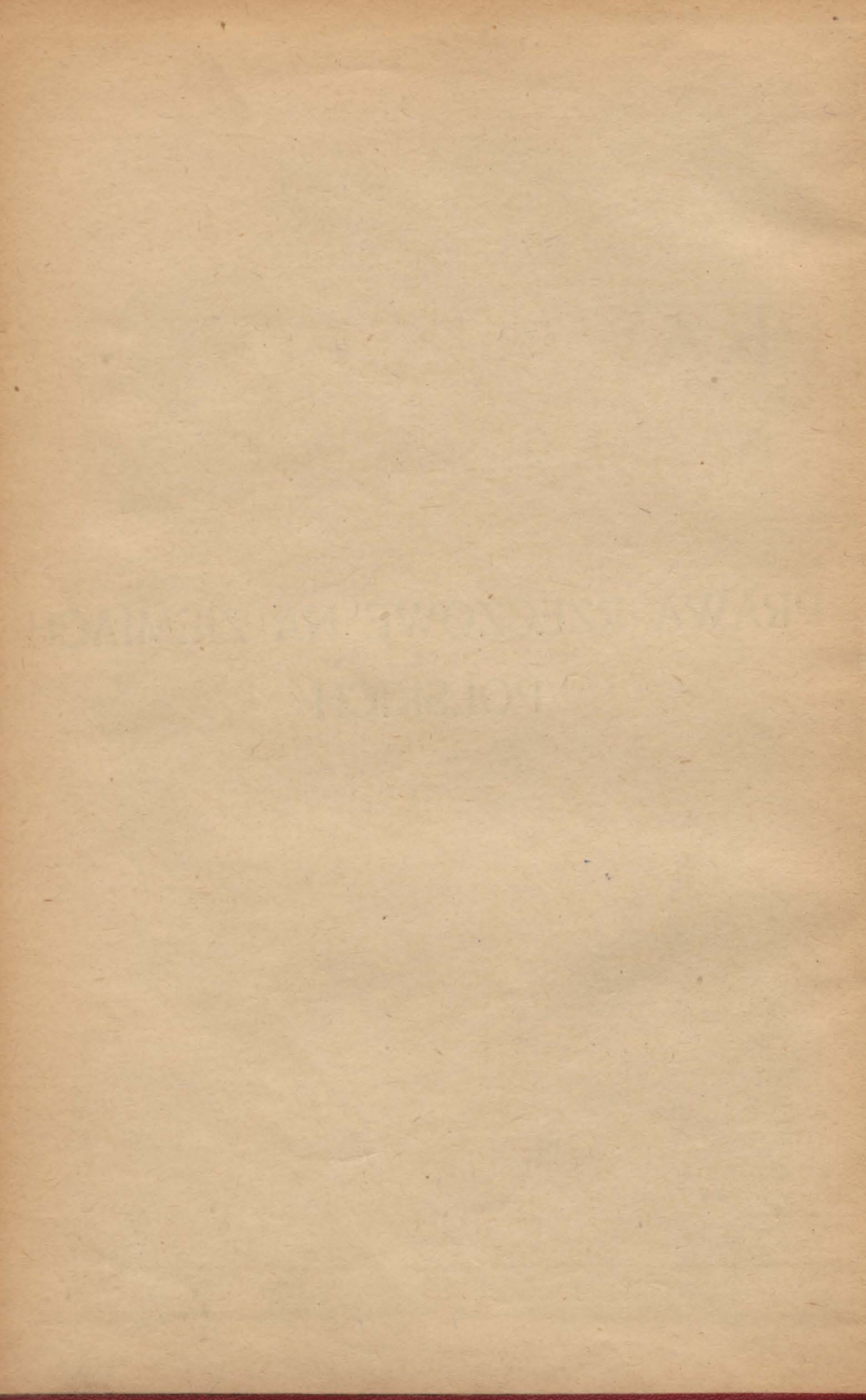


PRAWA RZECZOWE NA ZIEMIACH
POLSKICH



PROF. FRYDERYK ZOLL

Biblioteka Cywilistyczna U. J.
Dz. VI L. 401 Nr inw. 04386

PRAWA RZECZOWE NA ZIEMIACH POLSKICH

CZĘŚĆ I.

WIADOMOŚCI WSTĘPNE O ŹRÓDŁACH PRAWA.

I. PRAWA MAJĄTKOWE I PRAWA RZECZOWE.

II. RZECZY. III. POSIADANIE. IV. KSIĘGI
GRUNTOWE (HIPOTECZNE).

ZAKŁAD PRAWA CYW. U. J.		
Inw.: 20.659		
Dziot: VI - 401		
w: _____	t: _____	egz: 2

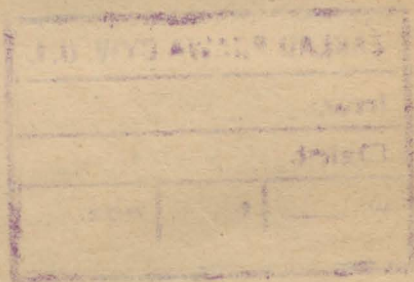


Wydz. Bibl. Prawnicza



1806135297

W A R S Z A W A ——— K R A K Ó W
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. CZERNECKIEGO



PRZEDMOWA.

Profesor Jaworski pierwszy rzucił myśl wydania dzieła, któreby przedstawiało prawa cywilne obowiązujące na ziemiach polskich i sam opracował i puścił w świat jeszcze w r. 1919 jako tom I-szy: Prawo małżeńskie. Ponieważ zależało mu na przyspieszeniu dzieła, więc zwrócił się do mnie po ukazaniu się I tomu z propozycją, bym napisał prawo rzeczowe. Ze względu na właściwości przedmiotu, jakim miałem się zająć, nie narzucał mi przyjętego przez siebie sposobu przedstawienia rzeczy — i owszem pozostawił mi pod tym względem zupełną swobodę — dodając, że sam nie rzeka się bynajmniej zamiaru napisania kiedyś prawa rzeczowego.

Zgodziłem się na sympatyczną mi propozycję, a że swobody w przedstawieniu rzeczy skorzystałem, zwłaszcza, że do odmiennego traktowania przedmiotu przymuszał mnie pośpiech. Prof. Jaworski przedstawia prawo małżeńskie, a potem wydane w r. 1920 stosunki prawne między rodzicami a dziećmi w ten sposób, że najpierw zestawia przepisy obowiązujące w trzech dzielnicach, potem je porównywa, wykazuje różnice i podobieństwa, łączy w syntezy i kreśli myśli przewodnie. Gdybym tąsamą metodą — niewątpliwie bardzo dobrą, bo zniewalającą i czytelnika do indukcyjnego poznawania przedmiotu — postępował z prawem rzeczowem, wydałbym musiał z 3—5 tomów; koszt dzieła urosłoby niezmiernie, a dzieło byłoby gotowe może w chwili, gdy zacznie już obowiązywać nowe, jednolite polskie prawo rzeczowe. A chodzi przecież o to, by światu prawniczemu, a przedewszystkiem uczącym się prawa dać jaknajprędzej książkę, której potrzebę tak się ogólnie odczuwa. Przyjąłem zatem program inny: Indukcyjną pracę przeprowadzam sam, a w książce — po rzucie oka na źródła prawa — daję najpierw syntezy, ogólne zasady, pojęcia, myśli kierownicze, to, co wspólne w całej Polsce, a potem przedstawiam prawa obowiązujące w poszczególnych dzielnicach tylko krótko, tak, by czytelnika jedynie zorientować w przedmiocie, a pozostawić mu zresztą szczegółowe badania z pomocą źródeł i literatury. Gdzie zaznajamianie czytelnika z szczegółowymi kwestjami uważam za wskazane — choćby dlatego, by wglądał bliżej w technikę prawa — tam biorę za podstawę prawo jedno, z reguły austriackie; te względy spowodowały między innemi obszerniejsze przedstawienie instytucji posiadania według kodeksu austriackiego. Wybieram je nie tylko z tego powodu, że je znam najlepiej, skoro wykładam je przez lat 25, ale i dlatego że stoi ono w pośrodku między prawami obowiązującymi w dwóch innych dzielnicach. Kodeks austriacki bowiem doktryną swą,

podkładem ekonomicznym, społecznym i politycznym, liberalizmem przyświecającym jego instytucjom — a nawet techniką legislacyjną — jest najbliższym kodeksowi Napoleona; skutkiem zaś istotnych zmian, jakie w wieku XIX i XX wprowadziły weń liczne późniejsze ustawy, a zwłaszcza „nowele“, zbliżył się bardzo co do treści do kodeksu cyw. niem.

Pośpiech wskazany zasadą „*Bis dat, qui cito dat*“ niech będzie także usprawiedliwieniem pewnych niedokładności, które znawcy praw w b. zab. rosyjskim i niemieckim odkryją może w mej książce. Z wdzięcznością przyjmę krytykę publiczną lub nadsyłane uwagi, z których skorzystam w następnem wydaniu.

Zeszyty 2-gi i 3-ci rozpoczętego dzieła w manuskrypcie z nielicznymi wyjątkami do druku już przygotowane, przedstawiają własność, dziedziczne prawo budowania na cudzym gruncie, służebności gruntowe i osobiste (użytkowanie, używanie, mieszkanie), prawo pierwszeństwa kupna, ciężary realne, hipotekę, dług gruntowy i rentowy, prawo zastawu i prawo zatrzymania — oczywiście prawo pierwszeństwa kupna, ciężary realne i prawo zatrzymania o tyle, o ile według danych ustawodawstw mogą być zaliczone do praw rzeczowych.

Nie będę zaś w dalszym ciągu zajmował się prawami, które nazywam do rzeczowych podobnemi i dlatego już w pierwszej części niniejszej poświęciłem im stosunkowo więcej uwagi, niż prawom rzeczowym w znaczeniu ściślejszem.

Wkoncu poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania drowi Tomaszowi Sołtysikowi za pomoc skrzętną i umiejętną w przeprowadzeniu korekty.

* * *

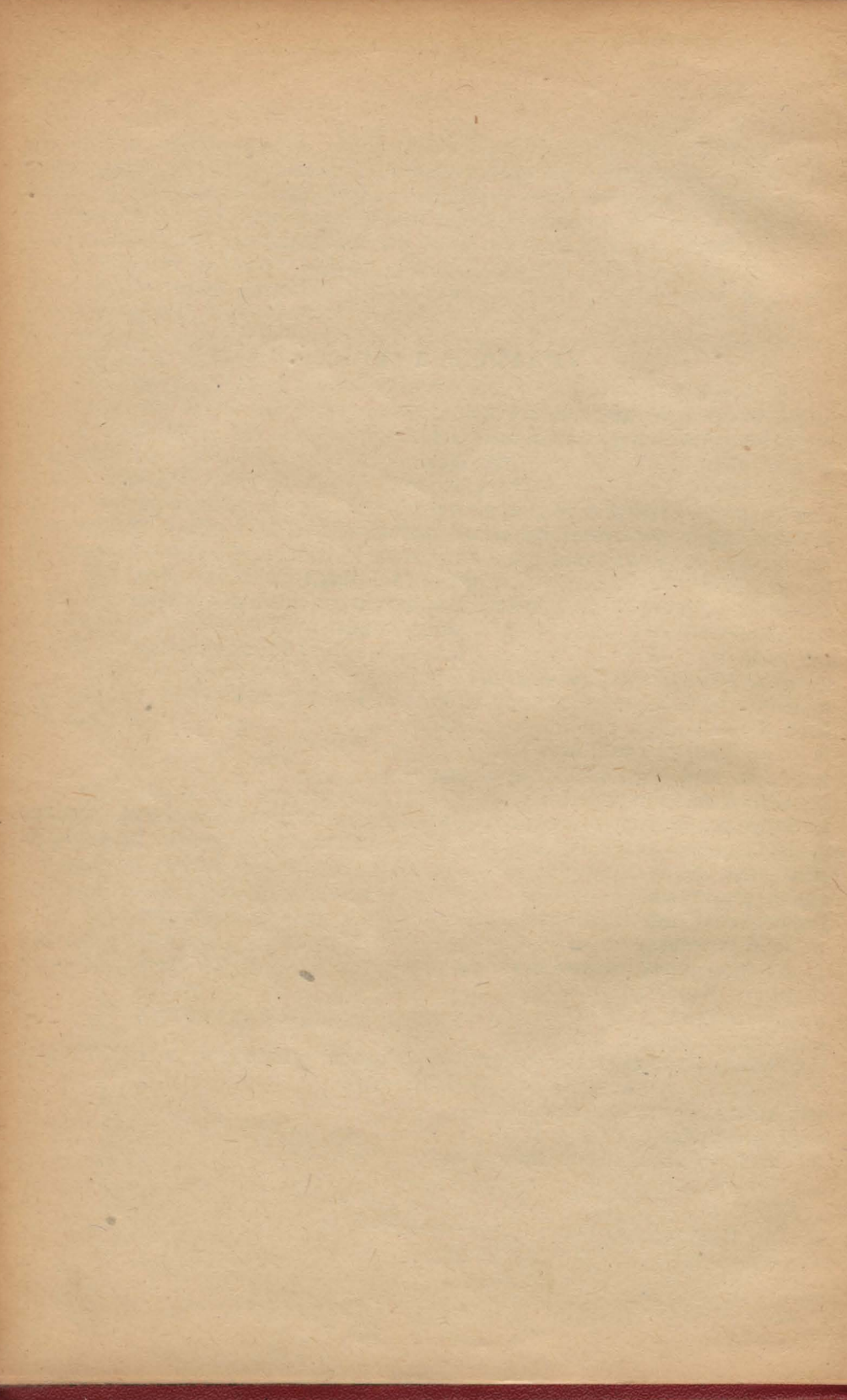
Niezależnie od książki mej, ale w szczegółowym przedstawieniu tej części prawa rzeczowego, która niewątpliwie najdłużej zachowa odrębności dzielnicowe, ukaże się w czasie najbliższym dzieło p. t.: „Instytucja ksiąg gruntowych (hipotecznych) na ziemiach polskich“ — w trzech zeszytach, trzem prawom dzielnicowym poświęconych. Wykład prawa hipotecznego w b. zab. rosyjskim kończy p. Jakób Glas (zeszyt I), Dr. Alfred Kraus napisał prawo ksiąg gruntowych w b. zab. pruskim (zeszyt II), a ja opracowałem prawo ksiąg gruntowych w b. zab. austriackim (zeszyt III).

Kraków, w listopadzie 1920.

* Fryderyk Zoll.

Objaśnienia skrótów.

- b. Kr. P. = byłe Królestwo Polskie.
b. zab. austr. = były zabór austriacki.
b. zab. niem. = „ „ niemiecki.
b. zab. ros. = „ „ rosyjski.
ces. rozp. = cesarskie rozporządzenie.
d. kanc. nadw. = dekret kancelarii nadwornej.
dz. pr. Kr. P. = dziennik praw Królestwa Polskiego.
dz. pr. P. P. = „ „ Państwa Polskiego.
dz. u. kr. = „ „ ustaw krajowych galicyjskich.
dz. u. p. = „ „ państwa austr.
dz. u. R. P. = „ „ Rzeczypospolitej Polskiej.
k. a. = kodeks cywilny austriacki.
k. c. Kr. P. = kodeks cywilny Królestwa Polskiego.
k. c. n. = kodeks cywilny niemiecki.
k. h. = kodeks handlowy.
k. N.; k. Nap. = kodeks Napoleona.
k. n. = kodeks niemiecki.
k. Tow. pr. = Prawo cywilne, obowiązujące w Król. Polskiem, wydane przez Towarzystwo prawnicze warszawskie w r. 1914 i 1916.
nast.; nst. = następne.
O. = orzeczenie.
ord. egz. = ordynacja egzekucyjna.
p. = porównaj.
p. c.; proc. cyw. = procedura cywilna.
rozp. = rozporządzenie.
ust. = ustawa.
ust. hip. = ustawa hipoteczna.
ust. pow. = powszechna ustawa o księgach gruntowych z r. 1871 (tak cytow. w Rozdz. IV I. 83—94).
ust. zasad. = ustawa zasadnicza.
wyd. = wydanie.
zb. u. s. = zbiór ustaw sądowych.



ROZDZIAŁ WSTĘPNY.

Nieco wiadomości z dziedziny prawa w znaczeniu przedmiotowym.

I. Pojęcie prawa w znaczeniu przedmiotowym.

1. Wyrazu prawo używamy w dwojakim znaczeniu: w znaczeniu przedmiotowym i podmiotowym.

a). Przez prawo w znaczeniu przedmiotowym rozumiemy prawidła (normy prawne, przepisy prawne), które wskazują ludziom granice działania i przeprowadzone lub urzeczywistnione być mogą w drodze przymusu. Bez takich prawideł ludzie nie mogliby żyć z sobą. Człowiek, znajdujący się sam na wyspie odludnej, jak Robinson Kruzoe, mógł być zupełnym panem swej woli i swych czynności; jeżeli żyje w społeczeństwie, to musi być krępowany w swej wolności na rzecz ogółu, ale zato i ogół musi uszanować sferę wolności, określoną dla jednostki. Z jednej strony prawidła prawne ograniczają swobodę działania, z drugiej — są stróżem wolności. Na prawo składają się więc czynniki porządku i wolności.

Treść prawa zależy od etycznych, ekonomicznych i socjalnych pojęć tych, co je wytworzyli, zwłaszcza od zapatrywania na zasadnicze pytanie, o ile jednostkę należy ograniczyć ze względu na dobro ogółu, a ogół ze względu na jednostkę. Dążenia do zapewnienia jak największej wolności jednostce nazywamy indywidualistycznymi, do skrupowania zaś jej, gdzie tylko może to wyjść na korzyść ogółu — socjalistycznymi. Ponieważ egoizm jest mniej lub więcej pobudką dążeń ludzkich, więc przeważnie ci są zwolennikami indywidualizmu, którzyby stracili przy dalszem ograniczaniu wolności jednostek, ci zaś są zwolennikami socjalizmu, którzyby skorzyśtali, gdyby ogół nabył większe prawa.

Cechą prawideł prawnych jest w ogólności możliwość ich przymusowego urzeczywistnienia. Ponieważ skuteczny przymus pochodzić może tylko ze strony czynników silniejszych niż jednostki nieposłuszne i odporne, więc dla przeprowadzenia porządku przepisane prawem potrzeba silnych związków społecznych. Do takich związków należy przedewszystkiem państwo w stosunku do obywateli. Prawideł, na których straży nie stoją dość silne związki, mogące przymus wyrzucić i stan prawny urzeczywistnić, jak np. niektórych zasad prawa narodów, nie można zaliczyć do prawa w pełnem tego słowa znaczeniu.

b). W granicach prawa przedmiotowego przyznane są jednostkom zakresy wolności i mocy; nad którymi prawo przedmiotowe czuwa i które zabezpiecza przeciw naruszeniom. Takie zakresy mocy i wolności, uznane i zabezpieczone przez prawo przedmiotowe w sposób stanowczy, nazywane prawami w znaczeniu podmiotowym. (Np. jeżeli twierdzę, że prawo prywatne w Polsce wymaga reformy, używam słowa prawo w znaczeniu przedmiotowym; mówiąc zaś, że mam prawo do gruntu, który kupiłem, używam słowa prawo w znaczeniu podmiotowym). Dodaję „w sposób stanowczy“, aby odróżnić od praw podmiotowych posiadanie które prawo podmiotowe broni tylko w sposób tymczasowy (provisoryczny).

Z prawem podmiotowym, służącym pewnej osobie, łączy się obowiązek prawny innych osób do zachowania się w sposób odpowiadający owemu prawu. Możliwość domagania się od osób innych, żeby zachowywały się odpowiednio do prawa podmiotowego i prawnych obowiązków nazywa się roszczeniem. Roszczenia dzielimy na bezwzględne i względne (*actiones in rem* i *act. in personam*), według tego, czy zwracają się przeciw wszystkim innym osobom (np. właściciel może domagać się od każdej osoby, by uznawała jego prawo i nie zabierała mu rzeczy) czy też tylko przeciw pewnym osobom (np. wierzyciel może domagać się tylko od dłużnika zapłaty długu). Przeciw osobie, która nie zachowuje się odpowiednio do obowiązku prawnego, zamienia się roszczenie na t. zw. prawo skargi. Na podstawie tego prawa skargi uprawniony wnieść może przeciw obowiązanemu skargę (w formalnym znaczeniu) czyli t. zw. pozew.

2. Prawo w znaczeniu przedmiotowym dzielimy na publiczne i prywatne. Do prawa publicznego zaliczamy te przepisy, które mają na oku głównie korzyść ogółu, jak zwłaszcza prawo polityczne, administracyjne, karne, przepisy o postępowaniu sądowym i t. d. Prawo prywatne obejmuje te przepisy, które wydane zostały przeważnie z punktu widzenia korzyści jednostek, np. przepisy o własności, o prawie spadkowym i t. d. Granic między prawem prywatnym a publicznym ściśle oznaczyć nie można, zwłaszcza, iż nie idzie tu często o odrębne grupy przepisów, ile raczej o punkt widzenia, z którego na nie patrzymy¹⁾.

3. Przepisy prawa prywatnego obowiązują albo bezwzględnie, albo względnie. Przepisów bezwzględnie obowiązujących (*ius cogens*) musi każdy przestrzegać; ten, kto je przekroczył, naraża się na kary, lub na to, że czynność jego nie będzie miała prawnej mocy. Przepisy względnie obowiązujące (*ius dispositivum*) wchodzi w zastosowanie tylko o tyle, o ile strony nie postanowiły czegoś innego; np. przepisy o dziedziczeniu ustawowym wejdą w zastosowanie, jeżeli spadkodawca nie zostawił testamentu.

4. Ze względu na sposób powstawania dzielimy przepisy prawne (prawo w znaczeniu przedmiotowym) na ustawy i prawo zwyczajowe.

¹⁾ W oryginalny sposób różnicę między prawem publicznym a prywatnym pojmuje Jaworski w dziele: Prawo cywilne na ziemiach polskich II Część I, kładąc nacisk na to, czy sytuację faktyczną, która z prawem ma być w zgodzie, tworzy państwo a jednostka kontroluje, czy tworzy jednostka a państwo kontroluje. (P. o tem zajmujący wywód str. 201—206).

Przez ustawę rozumiemy przepis prawny, wydany i ogłoszony przez władzę do tego powołaną, czyli przez ustawodawcę. Prawo zwyczajowe powstaje zaś siłą zwyczaju.

Do rozwoju prawa, opartego na powyższych dwóch źródłach, przyczynia się w wysokim stopniu interpretacja (wykładnia). Zajmują się nią zwłaszcza sądy, stosujące obowiązujące prawo do przypadków, które życie prawne nasuwa — tudzież prawnicy w pracach naukowych.

II. Prawo prywatne w znaczeniu przedmiotowym w b. Król. Polskiem.

5. Źródłem prawa cywilnego w znaczeniu przedmiotowym w b. Kr. P. są przeważnie ustawy, a nie prawo zwyczajowe.

Władzę ustawodawczą w Król. Kongresowem miał Sejm polski wraz z Królem (cesarzem rosyjskim). Równą moc z ustawami posiadały jednak także różne postanowienia Króla i Namiestników w „Radzie administracyjnej”. Oryginalny tekst ustaw jest polski.

Od r. 1831 władza ustawodawcza Sejmu ustaje, a Car zastrzega ją wyłącznie dla siebie, względnie dla organów, które z jego ramienia wydają przepisy o mocy ustawowej.

Skutkiem manifestu z d. 30 października 1905 „o udoskonaleniu porządku państwowego” i ukazu grudniowego, car podzielił się władzą ustawodawczą z Dumą, jako organem współrzednym. Odtąd Duma uchwała ustawy dla całego Imperjum rosyjskiego, a z niem i dla Królestwa Polskiego, a moc tych uchwał zależy od zgody Rady Państwa i od zatwierdzenia cesarza. Jeżeli Duma nie obradowała, natenczas car mógł wydawać rozporządzenia z mocą ustawową, które jednak przestawały obowiązywać, jeżeli Ministerstwo po zwołaniu Dumy nie wniosło ich do dwóch miesięcy do zatwierdzenia lub odrzucenia przez Dumę.

Do r. 1871 wychodzą ustawy dla Polski w języku polskim; ogłaszane bywają w Dzienniku praw, a otrzymują moc obowiązującą w 25 dni po ogłoszeniu. Tego Dziennika praw wyszło 76 tomów.

Od r. 1871 ustawy pojawiają się w oryginalnym tekście rosyjskim w Dzienniku wydawanym przez Senat rządzący dla całego Cesarstwa, a otrzymują moc prawną od dnia nadejścia Dziennika praw do danej miejscowości. (Istnieje prywatne tłumaczenie w języku polskim). Nadto wychodzi systematyczny rządowy Zbiór praw Cesarstwa „Swod Zakonow” w 16 oddziałach, zwanych tomami, które od czasu do czasu bywają uzupełniane i odnawiane. Część pierwsza X-go tomu poświęcona jest prawu cywilnemu.

6. Najważniejsze ustawy obowiązujące w Królestwie Polskiem są następujące:

1) Kodeks cywilny Napoleona księga druga i trzecia, normujące prawo majątkowe.

Kodeks Napoleona, który jest owocem pracy zwłaszcza kilku prawników (Cambacères, Jacqueminot, Tronchet i Portalis) otrzymał moc obowiązującą we Francji na podstawie 36-ciu ustaw uchwalonych w Corps législatif w latach 1803 i 1804. Napoleon wielkie to dzieło, które powstało i przy jego pomocy, a któremu nadał swe nazwisko, narzucił ówczesnemu Księstwu Warszawskiemu (p. dekret króla

b). W granicach prawa przedmiotowego przyznane są jednostkom zakresy wolności i mocy; nad którymi prawo przedmiotowe czuwa i które zabezpiecza przeciw naruszeniom. Takie zakresy mocy i wolności, uznane i zabezpieczone przez prawo przedmiotowe w sposób stanowczy, nazywamy prawami w znaczeniu podmiotowym. (Np. jeżeli twierdzę, że prawo prywatne w Polsce wymaga reformy, używam słowa prawo w znaczeniu przedmiotowym; mówiąc zaś, że mam prawo do gruntu, który kupiłem, używam słowa prawo w znaczeniu podmiotowym). Dodaję „w sposób stanowczy“, aby odróżnić od praw podmiotowych posiadanie, które prawo podmiotowe broni tylko w sposób tymczasowy (provisoryczny).

Z prawem podmiotowym, służącym pewnej osobie, łączy się obowiązek prawny innych osób do zachowania się w sposób odpowiadający owemu prawu. Możliwość domagania się od osób innych, żeby zachowywały się odpowiednio do prawa podmiotowego i prawnych obowiązków, nazywa się roszczeniem. Roszczenia dzielimy na bezwzględne i względne (*actiones in rem* i *act. in personam*), według tego, czy zwracają się przeciw wszystkim innym osobom (np. właściciel może domagać się od każdej osoby, by uznawała jego prawo i nie zabierała mu rzeczy), czy też tylko przeciw pewnym osobom (np. wierzyciel może domagać się tylko od dłużnika zapłaty długu). Przeciw osobie, która nie zachowuje się odpowiednio do obowiązku prawnego, zamienia się roszczenie na t. zw. prawo skargi. Na podstawie tego prawa skargi uprawniony wnieść może przeciw obowiązanej skargę (w formalnym znaczeniu) czyli t. zw. pozew.

2. Prawo w znaczeniu przedmiotowym dzielimy na publiczne i prywatne. Do prawa publicznego zaliczamy te przepisy, które mają na oku głównie korzyść ogółu, jak zwłaszcza prawo polityczne, administracyjne, karne, przepisy o postępowaniu sądowym i t. d. Prawo prywatne obejmuje te przepisy, które wydane zostały przeważnie z punktu widzenia korzyści jednostek, np. przepisy o własności, o prawie spadkowym i t. d. Granic między prawem prywatnym a publicznym ściśle oznaczyć nie można, zwłaszcza, iż nie idzie tu często o odrębne grupy przepisów, ile raczej o punkt widzenia, z którego na nie patrzymy¹⁾.

3. Przepisy prawa prywatnego obowiązują albo bezwzględnie, albo względnie. Przepisów bezwzględnie obowiązujących (*ius cogens*) musi każdy przestrzegać; ten, kto je przekroczył, naraża się na kary, lub na to, że czynność jego nie będzie miała prawnej mocy. Przepisy względnie obowiązujące (*ius dispositivum*) wchodzi w zastosowanie tylko o tyle, o ile strony nie postanowiły czegoś innego; np. przepisy o dziedziczeniu ustawowym wejdą w zastosowanie, jeżeli spadkodawca nie zostawił testamentu.

4. Ze względu na sposób powstawania dzielimy przepisy prawne (prawo w znaczeniu przedmiotowym) na ustawy i prawo zwyczajowe.

¹⁾ W oryginalny sposób różnicę między prawem publicznym a prywatnym pojmuje Jaworski w dziele: *Prawo cywilne na ziemiach polskich II Część I*, kładąc nacisk na to, czy sytuację faktyczną, która z prawem ma być w zgodzie, tworzy państwo a jednostka kontroluje, czy tworzy jednostka a państwo kontroluje. (P. o tem zajmujący wywód str. 201—206).

Przez ustawę rozumiemy przepis prawny, wydany i ogłoszony przez władzę do tego powołaną, czyli przez ustawodawcę. Prawo zwyczajowe powstaje zaś siłą zwyczaju.

Do rozwoju prawa, opartego na powyższych dwóch źródłach, przyczynia się w wysokim stopniu interpretacja (wykładnia). Zajmują się nią zwłaszcza sądy, stosujące obowiązujące prawo do przypadków, które życie prawne nasuwa — tudzież prawnicy w pracach naukowych.

II. Prawo prywatne w znaczeniu przedmiotowym w b. Król. Polskiem.

5. Źródłem prawa cywilnego w znaczeniu przedmiotowym w b. Kr. P. są przeważnie ustawy, a nie prawo zwyczajowe.

Władzę ustawodawczą w Król. Kongresowym miał Sejm polski wraz z Królem (cesarzem rosyjskim). Równą moc z ustawami posiadały jednak także różne postanowienia Króla i Namiestników w „Radzie administracyjnej”. Oryginalny tekst ustaw jest polski.

Od r. 1831 władza ustawodawcza Sejmu ustaje, a Car zastrzega ją wyłącznie dla siebie, względnie dla organów, które z jego ramienia wydają przepisy o mocy ustawowej.

Skutkiem manifestu z d. 30 października 1905 „o udoskonaleniu porządku państwowego” i ukazu grudniowego, car podzielił się władzą ustawodawczą z Dumą, jako organem współrzednym. Odtąd Duma uchwała ustawy dla całego Imperjum rosyjskiego, a z niem i dla Królestwa Polskiego, a moc tych uchwał zależy od zgody Rady Państwa i od zatwierdzenia cesarza. Jeżeli Duma nie obradowała, natenczas car mógł wydawać rozporządzenia z mocą ustawową, które jednak przestawały obowiązywać, jeżeli Ministerstwo po zwołaniu Dumy nie wniosło ich do dwóch miesięcy do zatwierdzenia lub odrzucenia przez Dumę.

Do r. 1871 wychodzą ustawy dla Polski w języku polskim; ogłaszane bywają w Dzienniku praw, a otrzymują moc obowiązującą w 25 dni po ogłoszeniu. Tego Dziennika praw wyszło 76 tomów.

Od r. 1871 ustawy pojawiają się w oryginalnym tekście rosyjskim w Dzienniku wydawanym przez Senat rządzący dla całego Cesarstwa, a otrzymują moc prawną od dnia nadejścia Dziennika praw do danej miejscowości. (Istnieje prywatne tłumaczenie w języku polskim). Nadto wychodzi systematyczny rządowy Zbiór praw Cesarstwa „Swod Zakonow” w 16 oddziałach, zwanych tomami, które od czasu do czasu bywają uzupełniane i odnawiane. Część pierwsza X-go tomu poświęcona jest prawu cywilnemu.

6. Najważniejsze ustawy obowiązujące w Królestwie Polskiem są następujące:

1) Kodeks cywilny Napoleona księga druga i trzecia, normujące prawo majątkowe.

Kodeks Napoleona, który jest owocem pracy zwłaszcza kilku prawników (Cambacères, Jacqueminot, Tronchet i Portalis) otrzymał moc obowiązującą we Francji na podstawie 36-ciu ustaw uchwalonych w Corps législatif w latach 1803 i 1804. Napoleon wielkie to dzieło, które powstało i przy jego pomocy, a któremu nadał swe nazwisko, narzucił ówczesnemu Księstwu Warszawskiemu (p. dekret króla

Saskiego z dn. 27 stycznia 1808, nakazujący zaprowadzenie Kodeksu Napoleona wraz z ustawą przejściową z d. 10 października 1809, ogłoszone w Dzienniku Praw Ks. Warszawskiego I, 46 i II, 84, tudzież dalszy dekret z 9 czerwca 1810 wraz z ustawą przejściową z d. 16 stycznia 1811, Dziennik praw Ks. Warszawskiego II, 220 i III, 157).

Kodeks Nap. spotkał się w Polsce z bardzo silną opozycją. Jeszcze w lipcu 1907 wybrała się do Dreżna deputacja z dyrektorem sprawiedliwości Łubińskim, aby Napoleona odwieść od zamiaru narzucenia Polsce Kodeksu, który w sprawach małżeńskich nie znał różnic wyznaniowych, który nie uznawał pańszczyzny a sprawom granicznym, tak w Polsce nieuporządkowanym zaledwie kilka artykułów poświęcił. — Wynikiem licznych zabiegów i starań o usunięcie Kodeksu Napoleona są ustawy, niżej pod 2—5 podane, a w szczególności Kodeks cywilny Król. Polskiego z r. 1825, który otrzymał moc obowiązującą w miejsce pierwszej księgi Kodeksu Napoleona „O osobach“.

Kodeks Napoleona (2281 artykułów) składa się z tytułu wstępnego o normach prawnych i z trzech ksiąg, które za wzorem Gaiusa (*ius quod pertinet ad personas, ad res, ad actiones*) zajmują się następującymi przedmiotami: Księga pierwsza mówi o osobach w ogólności, o małżeństwie, o stosunkach między rodzicami i dziećmi i o opiece. Księga druga dotyczy majątku w stanie statycznym, mówi więc o przedmiotach praw majątkowych, o własności, o użytkowaniu, używaniu i mieszkaniu i o służebnościach gruntowych. Księga trzecia podaje przepisy dotyczące zmian w istniejącym stanie majątkowym; a więc mówi o prawie spadkowym, o darowiznach i o testamentach, o różnych umowach i innych zdarzeniach, przez które powstają zobowiązania, o zastawie i hipotekach, wreszcie o posiadaniu i przedawnieniu.

Kodeks Napoleona ma wielkie przymioty: Język jego jasny, przepisy, ułożone w sposób przejrzysty, nie gubią się w kazuistyce, sformułowane elastycznie, łatwo naginają się do nowych potrzeb życiowych. Liczy się bardzo z potrzebami zyciowymi — więcej niż k. c. niem. Tchnie nawskróś liberalizmem: opiera się zatem na zupełnej równości obywateli, na indywidualnej, w zasadzie całkiem wolnej własności — różnic religijnych z punktu widzenia prawa cywilnego nie uznaje.

Teoretyczny podkład k. Nap., a zwłaszcza jego system i ujęcie różnych przepisów i pojęć przedstawia wobec dzisiejszego rozwoju nauki prawa bardzo liczne i doniosłe braki.

Wiele zasad i przepisów także z punktu widzenia potrzeb etycznych, społecznych i gospodarczych należy do przestarzałych i nieodpowiednich; jak np. zakaz dochodzenia nieślubnego ojcostwa, jak upośledzenie kobiety wobec mężczyzny w różnych kierunkach, jak system wspólności majątkowej małżeńskiej, jak instytucja aresztu osobistego i t. p.

2. Komisja prawodawcza polska uważała za swe zadanie wypracować ogólny Kodeks cywilny, który miał otrzymać moc obowiązującą w miejsce K. Nap. Dokonano jednak tylko kodyfikacji księgi pierwszej, która weszła w życie z d. 1 stycznia 1826 pod nazwą Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego z r. 1825. Ustawa ta jest przeróbką pierwszej księgi Kod. Nap. z tą zasadniczą różnicą, że w prawie małżeńskim uwzględniła różnice wyznań religijnych, a zwłaszcza liczy się z prawem kościelnem katolickim; wprowadza też znaczne zmiany w prawie małżeńskim majątkowym.

Przez Kod. c. Kr. p. uchylono oprócz księgi pierwszej art. 1387 do 1581 K. Nap.

3. Kodeks cyw. Kr. polsk. uległ dalszym zmianom przez narzucone Polsce przez cesarza Mikołaja I-go „prawo o małżeństwie“ z dnia 12 czerwca 1836 (dz. pr. XVIII), które jeszcze silniej opiera swe normy na charakterze wyznaniowym małżeństwa w zakresie różnych wyznań.

4. Prace około reformy prawa podjęte jeszcze w r. 1816 doprowadziły do wydania dwóch ustaw. Jedną z nich „O normalnem rozgraniczeniu“ nie weszła w życie z powodu niespełnienia się warunku formalnego (wprowadzenie w Królestwie sądownictwa wówczas zamierzonego), druga pod nazwą: „Prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomości...“ znana pod nazwą ustawy hipotecznej lub prawa hipotecznego z d. 26 kwietnia 1818 (Dz. pr. V) zmieniła art. 2092—2203 K. Nap. Ustawa hipoteczna uzupełniona Instrukcją hipoteczną z d. 30 czerwca 1819 zaprowadza księgi gruntowe (zwane niewłaściwie hipotecznymi, skoro się do nich wpisuje nie tylko hipoteki, ale także własność i różne inne ciężary i długi) dla dóbr ziemskich i dla nieruchomości w dziewięciu miastach trybunalskich. Wypracowana na wzór ustawy pruskiej o księgach gruntowych czyni zależnem przeniesienie praw rzeczowych na dobrach nieruchomości od wpisu tytułu do ksiąg gruntowych. Ustawa z r. 1818 nie opiera się na pomiarach ziemi (katastrze). Brak jej więc bardzo ważnej podstawy dobrego urządzenia ksiąg gruntowych.

5. Ustawę z r. 1818 zmienia i uzupełnia „Prawo o przywilejach i hipotekach“ z dnia 13 czerwca 1825 (Dz. praw IX), która uchyla w zupełności art. 2092—2203 K. Nap. Ustawa z r. 1825, oprócz przepisów o przywilejach i hipotekach, wprowadza możliwość zakładania ksiąg hipotecznych dla posiadłości, położonych w miastach mniejszych tudzież posiadłości włościańskich. Wykazy hipoteczne miano wprowadzać tylko na żądanie stron interesowanych. Dla posiadłości włościańskich rozpoczęto zakładać wykazy dopiero po r. 1871, jak dotychczas z bardzo nieznacznym skutkiem¹⁾.

6. Oprócz powyżej (1—5) przedstawionych ustaw, będących głównem źródłem prawa cywilnego, wydano w tej dziedzinie jeszcze różne inne ustawy. Z nich zwracam uwagę zwłaszcza na następujące: Ukaz o majoratach z r. 1835, postanowienia Rady administracyjnej z 11-go lutego 1842 o spadkach bezdziedzicznych, postanowienia te same Rady z 18 czerwca 1852 o wywłaszczeniu, dalej szereg ustaw dotyczących reformy włościańskiej z lat 1864 (2/III), 1865, 1870, 1891 i 1896, proc. ustawa z dn. 19 lutego 1875, przez którą uległy zmianom przepisy Kod. Nap. o dowodach (art. 1315—1369), ukaz z 14 marca 1887 o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, ustawa z 2 czerwca 1903 o wynagrodzeniu robotników poszkodowanych nieszczęśliwymi wypadkami, ustawa z r. 1911 o prawie autorskiem, z 13 maja 1913 o polepszeniu losu dzieci nieślubnych, z 12 marca 1914 o prawach osobistych i majątkowych mężatek (mężatki mogą rozporządzać dowolnie tem, co własną pracą zarobią), z 6 czerwca 1914 o prawach wodnych i t. d. Ustawy Rzeczypospolitej Polskiej zmieniające prawo cywilne, zestawia J. aworski w wydawnictwie „Prawa Państwa Polskiego“ r. IV i VII.

¹⁾ O historii wprow. K. Nap. w Polsce, o ust. hip. i K. c. Kr. P., p. zwłaszcza pracę Grynwassera w Themis Polskiej serji II-giej t. VIII.

7. Prawo zwyczajowe. Prawo zwyczajowe jest źródłem prawa cywilnego o tyle tylko, o ile na nie powołują się ustawy (p. ustawę przechodnią zaprow. K. Nap. w Polsce z d. 10 paźdz. 1809, art. 4. — K. Nap. powołuje się na zwyczaje jako źródło prawa np. w art. 663, 674, 1135 itp.). Ustawa o postępowaniu cywilnem z r. 1912 (art. 10, 1 i 2) pozwala jednak na żądanie jednej lub obu stron stosować prawo zwyczajowe, a dla stwierdzenia tego prawa można posługiwać się dawniejszymi wyrokami. Ustawa z d. 30 listopada 1865 (Dz. pr. t. 63 str. 353) uznała prawo zwyczajowe jako źródło prawa przed Sądami gminnymi dla sporów spadkowych i działowych włościńskich (p. także art. 1767 i 1501 ustawy o postępowaniu sądowem).

8. Literatura. Z bardzo bogatej literatury zajmującej się wykładnią K. Nap. i prawa francuskiego zwracam uwagę tylko na kilka dzieł, u nas rozpowszechnionych. W nich znajdzie czytelnik dalsze wskazówki literackie. Najwięcej używane dzieło: Marceli Planiol, *Traité élémentaire du droit civil* w 3 tomach. Wielkie komentarze Demolombe, 32 tomów, doprowadzony do art. 1386; Laurent, *Principes de droit civil français* 33 tomów; Baudry-Lacantinerie, *Précis de droit civil*, dwa wydania, jedno obszerniejsze (23 tomów), drugie krótkie (3 tomy); Huc 15 tomów.

Najwięcej do doktryny niem. zbliżony: Zachariae-Crome, *Handbuch des französischen Zivilrechtes* w 4 tomach, i na podstawie tego dzieła wydany *Cours de droit civil* przez Aubry et Rau (8 tom.).

Dla pierwszej orientacji i dla nauki do egzaminów dobre podręczniki wydane przez: Boeuf, Delsol, Mourlon. „Zasady Kod. Nap.“ Delsola przetłumaczone zostały na język polski.

Doskonałe przeglądy orzecznictwa francuskiego mieszczą się w wielkich dziełach: *Pandectes françaises*, bardzo obszerne i Dalloz, *Jurisprudence générale* (Nouveau Code civil) w 6 tomach.

Z dzieł polskich, odnoszących się do prawa obowiązującego w b. Król. Polskiem zwracam uwagę na bardzo staranne wydanie K. cyw. Kr. P. i K. Nap. wraz z Prawem o małżeństwie i z ustawami hipotecznymi z lat 1818 i 1825 i z licznymi uzupełniającymi ustawami i przepisami — p. t.: *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem* 1914 i przedruk z r. 1919. Wydanie to, obejmujące jeden tom (591 str.), uskutečniło Tow. prawnicze warszawskie w r. 1914. Prawo cywilne, obowiązujące poza Królestwem na obszarze ziem wschodnich (Część I tomu X „Swod zakonow“) wydaje obecnie Mogilnicki w języku polskim.

A. Okolski wydał dzieło systematyczne p. t.: *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Król. Polskiem*, 1885 — dzisiaj już przestarzałe. Pod względem naukowym wysokie miejsce zajmują: Zobowiązania podług K. N., opracowane przez Holewińskiego (1875). Najlepszy komentarz do prawa hipotecznego napisał Dutkiewicz w r. 1850.

Wiele cennych prac, odnoszących się do prawa, obowiązującego w Król. Polskiem, a napisanych przez takich prawników, jak Anc, Baliński, Bukowiecki, Domański, Dunin, Glass, Holewiński, Jackowski, Konic, Kuratów, Litauer, Lutostański, Parczewski i t. d., mieści się między innymi w czasopismach prawniczych war-

szawskich, a zwłaszcza w polskiej „Themis“, w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“ i w „Kwartalniku prawa cywilnego i karnego“.

Zresztą co do literatury prawniczej polskiej wszystkich trzech zaborów odsyłam do obszernego dzieła Suligowskiego: Bibliografia prawnicza polska XIX i XX wieku. 1911.

9. W ziemiach polskich b. zab. rosyjskiego poza Królestwem Polskiem obowiązują prawa rosyjskie. Systematyczny ich zbiór w 16 tomach od czasu do czasu uzupełniany (Swod zakonow) zawiera w części pierwszej tomu X prawo cywilne. O polskiem wydaniu tego prawa cywilnego przez Mogilnickiego p. wyżej pod l. 8.

III. Prawo prywatne w znaczeniu przedmiotowym w b. zaborze austriackim.

10. Źródłem obowiązującego w Austrii prawa prywatnego były w ogólności ustawy — prawo zwyczajowe zaś o tyle tylko, o ile w pewnym zakresie ustawa uznaje prawo zwyczajowe jako źródło prawa.

Za ustawę z czasów rządów absolutnych poczytywać należy każdy przepis prawny, wydany bądź to przez monarchę, bądź przez upoważnione przez niego organy (np. kancelarje nadworne) i ogłoszony w sposób należyty. Ustawą są zatem patenty cesarskie (a na podstawie patentu ces. z r. 1811 kodeks cywilny), dekrety nadworne, dekrety kancelarji nadwornej i t. d.

Z zaprowadzeniem konstytucji rzecz zmienia się: Odtąd rozróżnić musimy ustawy i rozporządzenia (p. dyplom z 20 października 1860 r. l. 226 dz. u. p., patent z 26 lutego 1861 r. l. 20 dz. u. p. i ustawę zasadniczą z 21 grudnia 1867 r. l. 141 dz. u. p. (§ 11—13). Za ustawę uważać należy każde prawidło prawne 1) uchwalone przez ciała reprezentacyjne ustawodawcze, t. zn. Radę państwa lub sejmy krajowe, 2) sankcjonowane przez cesarza, 3) podpisane przez odpowiedniego ministra (p. art. 10 ust. zasadn. z 21 grudnia 1867 r. l. 145 dz. u. p.) i 4) ogłoszone w dzienniku ustaw państwa lub dzienniku ustaw krajowych. Według tego, czy ustawa przychodzi do skutku za zgodą obu Izb Rady Państwa czy też Sejmów krajowych, dzielimy ustawy na państwowe i krajowe. — Ustawy państwowe obowiązywały w całym państwie, krajowe w tym kraju, dla którego zostały ogłoszone w dzienniku danego kraju. — Oprócz tego mają prowizoryczną moc ustawy, po myśli § 14 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 r. l. 141 dz. u. p. także i rozporządzenia cesarskie (Notverordnungen) wydane 1) przez cesarza, 2) podpisane przez wszystkich ministrów i 3) ogłoszone w należyty sposób z powołaniem się na powyższy § 14 ustawy zasadniczej. Rozporządzenia takie mogły być wydawane tylko w razie nagłej potrzeby, gdy Rada państwa nie obradowała, a nie mogły treścią swą ani zmieniać ustaw zasadniczych, ani nakładać stałego obciążenia na skarb państwa, ani zarządzać pozbycia dóbr państwa. Moc ustawowa takich rozporządzeń ustawała, jeżeli rząd w przeciągu 4-ech tygodni po zebraniu się najbliższej Rady państwa nie przedłożył ich do zatwierdzenia Izbie deputowanych, albo jeżeli ich moc zniósł jedna z Izb R. P. Wszelkie inne rozpo-

porządzenia cesarskie nie miały znaczenia ustaw, ale tylko zwykłych rozporządzeń, to znaczy przepisów, wydanych przez władze lub urzędy na podstawie i w granicach przysługującej im władzy w tym celu, aby ustawy były należycie wykonane.

Według przepisu art. 7 ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867 r. l. 144 dz. u. p. nie służy sędziemu prawo dochodzenia, czy ustawa należycie ogłoszona ma pozatem wszelkie wymogi ważności. Jeżeli więc prawidło prawne wydane zostało w formie ustawy, to znaczy, jeżeli je ogłoszono w dzienniku ustaw w imieniu cesarza, z powołaniem się na zgodę ciał reprezentacyjnych i na podpis ministra, wówczas wiąże sędziego bezwzględnie i nie wolno mu dochodzić, czy rzeczywiście np. parlament większością przepisana uchwalił prawidło prawne, czy minister rzeczywiście swoją kontrasygnatę na oryginale ustawy umieścił i t. p. — Inaczej ma się rzecz z rozporządzeniami: Według tegosamego art. 7 wolno sędziemu rozstrzygać o ważności rozporządzeń w toku instancji. Wiążą one sędziego, jeżeli uzna ich ważność tak pod względem formalnym, jak i co do treści. Sędzia może zatem badać, czy organ, który je wydał, był do tego uprawniony, czy rozporządzenie, objaśniające ustawę, nie sprzeciwia się jej treści i t. d.

Źródłami prawa prywatnego są przeważnie ustawy państwowe, gdyż po myśli § 11 lit. k i § 12 ustawy zasadn. z 21 grudnia 1867 l. 141 dz. u. p., tudzież art. III ust. zasadn. z 26 stycznia 1907 l. 15 dz. u. p. należało do zakresu działania Rady państwa w ogólności ustawodawstwo cywilne, z wyjątkiem ustawodawstwa o wewnętrznem urządzeniu ksiąg publicznych i o takich przedmiotach, które według ordynacji krajowych lub powołanych ustaw zasadniczych należały do kompetencji Sejmów, a nadto ustawodawstwo, odnoszące się do prawa handlowego, wekslowego, morskiego, górniczego i lennego.

Ustawa obowiązuje tylko pod warunkiem, że została należycie ogłoszona. Co do sposobu ogłaszania rozróżnić wypada w Austrii dwa odrębne okresy: pierwszy sięga do d. 30 września 1849 r., drugi rozpoczyna się z dniem 1 października 1849 r.

Aż do d. 30 września 1849 sposób ogłaszania ustaw nie był ustawą określony. Nową ustawę publikowały władze administracyjne w drodze okólników, cyrkularzy, przez ustne odczytywanie i t. p. Ustawy w ten sposób ogłaszane układano w zbiory z inicjatywy bądź rządu, bądź osób prywatnych. Najważniejsze zbiory ustaw tej epoki, które odnoszą się do prawa prywatnego i do b. Galicji, są następujące:

a) Zbiór ustaw sądowych z czasu od grudnia 1770 do dn. 2 grudnia 1848 (zbiór urzędowy). b) Zbiór ustaw galicyjskich Pillera (prywatny) od 1772—1818 r. c) Zbiór ustaw galicyjskich (urzędowy) od 1819—1848 r.

Zamieszczanie ustaw w zbiorach urzędowych nie miało w powyższym okresie znaczenia publikacji.

Począwszy od dnia 1 października 1849 r. należyte ogłoszenie ustaw następowało przez to, że się je zamieszczało w urzędowym dzienniku, a mianowicie w dzienniku ustaw państwa względnie w dzienniku ustaw krajowych. Publikacja ustaw przez dziennik ustaw państwa była unormowana ustawą z d. 10 czerwca 1869 r. l. 113 dz. u. p. Według tejsze ustawy dzien-

nik ustaw państwa przeznaczony jest do ogłaszania dla wszystkich krajów reprezentowanych w Radzie państwa: a) ustaw, które przychodzą do skutku za współdziałem Rady państwa; b) traktatów państwowych przeznaczonych do publicznego ogłoszenia; c) rozporządzeń, wydanych do wykonania ustaw państwowych (§ 1 powoł. ustawy). Niemieckie wydanie dziennika zawiera autentyczny tekst ogłoszeń. Wydania w innych językach krajowych zawierają tylko urzędowe przekłady tekstu autentycznego (§ 2). Umieszczone w dzienniku ustaw państwa ustawy i rozporządzenia należy uważać za prawnie ogłoszone z dniem wyjścia i rozesłania tej części niemieckiego wydania dziennika ustaw państwa, w której są zawarte (§ 5). Moc obowiązująca ogłoszeń zawartych w dzienniku ustaw państwa, jeżeli w nich samych wyraźnie inaczej nie postanowiono, zaczyna się z początkiem czterdziestego piątego dnia po upływie dnia, w którym wyszło i zostało rozesłane niemieckie wydanie tej części dziennika ustaw państwa, która ogłoszenie zawiera. Dzień wyjścia, który schodzić się musi z dniem rozesłania, należy wyraźnie podać na każdej części dziennika ustaw państwa (§ 6). — U każdej władzy politycznej powiatowej (gminnej) ma być wyłożony w lokalu urzędowym dziennik ustaw państwa w językach krajowych, a każdemu należy dozwolnić wglądać weń w godzinach urzędowych (§ 8).

Publikacja ustaw galicyjskich była urządzona ogólnem ces. rozporządzeniem z dn. 17 lutego 1863 l. 19 dz. u. p., a nadto ustawą kraj. galic. z d. 10 czerwca 1866 l. 13 dz. u. kr. Podług tych ustaw, tekst polski ogłoszonych ustaw i rozporządzeń jest tekstem autentycznym, tekst ruski i niemiecki tłumaczeniem. Ogłoszenie następowało z dniem wyjścia i rozesłania odnośnego dziennika. Mocy obowiązującej nabywały ogłoszone ustawy i rozporządzenia z początkiem dnia piętnastego po wyjściu i rozesłaniu dziennika, o ile w nich samych nie postanowiono inaczej.

11. Najważniejszym źródłem prawa cywilnego austriackiego, obowiązującego w b. zab. austr. jest Kodeks cyw. austriacki (K. a.), wykończony w r. 1810.

Moc obowiązującą otrzymał on w krajach, wchodzących w r. 1811 w skład cesarstwa austriackiego, (z wyjątkiem Węgier i należących do nich wówczas prowincyj), a więc i b. Galicji, z dniem 1 stycznia 1812 r., a to na podstawie cesarskiego patentu z dnia 1 czerwca 1811 r. l. 946 zb. u. s. W wielkiem księstwie krakowskiem wprowadzony został osobnym patentem ces. z d. 23 marca 1852 r. l. 77 dz. u. p.

Kodeks cywilny aust. mówi we wstępie (§ 1—14) o ustawach cywilnych w ogólności, a zatem o pojęciu prawa prywatnego w znaczeniu przedmiotowem, o źródłach tegoż i o jego mocy obowiązującej. Część pierwsza, zatytułowana „O prawie osobowem“ (Personenrecht), a obejmująca §§ 15—284, rozpada się na cztery rozdziały, z których pierwszy zajmuje się pojęciem osób fizycznych i prawnych i różnemi ich właściwościami, drugi normuje prawo małżeńskie, trzeci — stosunki między rodzicami a dziećmi, a czwarty — opieki i kuratele. Część druga kod. cyw. pod nagłówkiem „O prawie rzeczowem“ (Sachenrecht) podaje przepisy dotyczące się praw majątkowych (§§ 285—1341). „Prawa rzeczowe“ (czyli w dzisiejszej terminologii prawa majątkowe) dzieli k. c. na dwie wielkie grupy: na prawa ściśle rzeczowe (dingliche Rechte) i prawa oso-

bisto rzeczowe (persönliche Sachenrechte). Przez pierwsze rozumieć należy prawa, z których wynika roszczenie bezwzględne (skarga rzeczowa — *actio in rem*), przez drugie — prawa, z których wynika roszczenie względne (skarga osobista — *actio in personam*). Pierwsze nazwalibyśmy według dzisiejszej terminologii prawami bezwzględnymi, skutecznymi przeciw każdej osobie, drugie — prawami względnymi, skutecznymi tylko przeciw pewnym osobom. Do pierwszych zalicza k. a. posiadanie (ze względu na to, że skarga possessoryjna jest *actio in rem*), własność, służebność, zastaw i prawo dziedziczenia; do drugich — wierzytelności, jako prawa, łączące się ze stosunkami obowiązkowymi, czyli zobowiązaniami. Część druga rozpada się na 30 rozdziałów. Wreszcie część trzecia obejmująca §§ 1342—1502, w czterech rozdziałach, ma według nagłówka za przedmiot przepisy wspólne dla „praw osobowych“ i „rzeczowych“; w rzeczywistości jednak mieszczą się tam przepisy dotyczące się głównie wierzytelności (praw obligacyjnych), a w części praw majątkowych bezwzględnych.

Kodeks cywilny austr. jest nie tylko kodyfikacją ówczesnego prawa prywatnego austriackiego, ale zarazem jego reformą. Choć powstaje w czasie, w którym istnieją jeszcze w organizacji społeczeństwa różne pozostałości państwa średniowiecznego, pojmując każdego człowieka w zasadzie, jako nieograniczony podmiot praw i obowiązków, własność w ogólności jako nieograniczone prawo osoby na rzeczy; jedynie w instytucji własności podzielonej znać jeszcze ślady średniowiecznej społecznej struktury.

Kodeks cywilny nie gubi się w kazuistyce i owszem podaje przeważnie przepisy prawne ogólne i zasadnicze, przez to jest elastyczny, t. zn. da się z łatwością zastosować do najróżnorodniejszych przypadków i nowych stosunków życiowych. Nie zapuszcza się w teoretyczne wywody, tylko podaje pozytywne przepisy. Jest krótki, jasno napisany i uporządkowany w sposób przejrzysty.

Nosi na sobie piętna teorii prawnej z czasu, w którym powstał, dlatego n. p. powołuje się na prawo natury, zdolność prawną pojmując jako prawo osobowe; przeprowadza do bałamutnych konsekwencji ówczesną naukę o *titulus ac modus acquirendi* i t. p.

Zanadto wiele przejął przepisów romanistycznych, choć w wielu punktach emancypuje się z pod prawa rzymskiego.

Antynomji prawie niema (p. jednak § 1414 w przeciwstawieniu do §§ 919 i 1447), ale wiele przepisów polegających na tejsamej lub podobnej *ratio iuris* przeprowadza w odmienny sposób.

W terminach technicznych nie jest zawsze ścisły, używa ich w różnych znaczeniach n. p. słowa: dzieci, gmina, słowo „richtig“ w miejsce „liquid“ — a pochodzi to głównie z niewłaściwej i przesadnej dążności zniemczania utartych terminów technicznych łacińskich.

Kodeks uległ licznym zmianom przez późniejsze ustawy, jak n. p. ustawy dotyczące waluty, obowiązującej w Austrii (patent z d. 20 lutego 1811 l. 929 zb. u. s., wprowadzający walutę wiedeńską, rozp. ces. z d. 7 lutego 1856 l. 21 dz. u. p. i z dnia 27 kwietnia 1858 l. 63 dz. u. p., wprowadzające walutę austriacką, ustawa z 2 sierpnia 1892 l. 126 dz. u. p., wprowadzająca walutę koronową i t. d.); ustawy o prawie małżeńskim, zwłaszcza ustawa z d. 25 maja 1868 l. 47 dz. u. p.; ustawy o odpowiedzialności kolei żelaznych z d. 5 marca 1869 l. 27 dz. u. p. i po-

siadaczy automobilów z d. 9 sierpnia 1908 l. 162 dz. u. p.; ustawa o wywłaszczeniach pod koleje żelazne z d. 18 lutego 1878 l. 30 dz. u. p.; ustawy hipoteczne (o księgach gruntowych) państwowe, zwłaszcza z r. 1871 i krajowe, zwłaszcza z r. 1874; ustawy komasacyjne i dotyczące reform rolnych, państwowe z r. 1883 i ustawy krajowe galicyjskie z lat 1899 i 1903; ustawa o pożyczkach meljoracyjnych z d. 6 lipca 1896 l. 144 dz. u. p.; ustawa o włościach rentowych z d. 17 lutego 1905 l. 40 dz. u. kr.; ustawa o drogach koniecznych z d. 7 lipca 1896 l. 140 dz. u. p.; ustawa o prawie autorskiem z d. 26 grudnia 1895 l. 197 dz. u. p.; ustawa o interesach na raty z d. 27 kwietnia 1896 l. 70 dz. u. p.; ustawa o lichwie z d. 12 października 1914 l. 275 dz. u. p.; ordynacja konkursowa, ugodowa i roszczeń pauljańskich z d. 10 grudnia 1914 l. 337 dz. u. p.; szereg ustaw o ubezpieczeniu robotników, o uregulowaniu umowy o pracę i przepisów mieszczących się w ustawach i nowelach przemysłowych — między innymi ustawy o pomocnikach handlowych z d. 16 stycznia 1910 l. 20 dz. u. p., tudzież o ofcjalistach rolnych z d. 13 stycznia 1914 l. 9 dz. u. p.; ustawa o dziedzicznym prawie budowania na cudzym gruncie z d. 26 kwietnia 1912 l. 86 dz. u. p.; ces. rozporz. o ubezwłasnowolnieniu z d. 28 czerwca 1916 l. 207 dz. u. p. i ces. rozp. o kontrakcie ubezpieczeń z d. 22 listopada 1915 l. 343 dz. u. p.; ustawa polska wprowadzająca pełnoletność z 21 rokiem życia z d. 21 października 1919 Nr. 87 poz. 472 i t. d.

Najwięcej zmian w przepisach k. a. wprowadziły t. zw. częściowe nowele do kodeksu cywilnego (Teilnovellen zum allg. B. G.). Pierwsza z nich (N. I) mieści się w ces. rozp. z d. 12 października 1914 l. 276 dz. u. p., a obejmuje zmiany w prawie osobistym, rodzinnym i spadkowym. N. II objęta ces. rozp. z d. 22 lipca 1915 l. 208 dz. u. p. dotyczy regulacji i ustalenia zacierających się i zatartych lub spornych granic. N. III zawarta w ces. rozp. z d. 19 marca 1916 l. 69 dz. u. p. obejmuje zmiany w prawach osobistych, rodzinnych, rzeczowych, obligacyjnych i spadkowych. Wszystkie trzy nowele są częściami projektu noweli uchwalonej przez Izbę panów na kilkanaście miesięcy przed wojną. Projekt ów był rezultatem prac legislacyjnych, rozpoczętych jeszcze w r. 1904 z inicjatywy sławnego prawnika Ungera, który uważał, że przy reformie prawa cywilnego należy się ograniczyć do zmian częściowych, nienaruszając głównych zarysów dzieła tak mistrzowskiego, jakim jest kodeks austriacki z roku 1811.

12. Prawo zwyczajowe ma według § 10 k. a. moc obowiązującą o tyle tylko, o ile ustawa się na nie powołuje. Na tej podstawie obowiązuje prawo zwyczajowe głównie w stosunkach handlowych (art. 1 kod. handlowego).

13. Literatura. Przegląd literatury do roku 1909 podałem dość szczegółowo w mojej książce „Część ogólna. Austr. pr. pryw.“ Z dzieł potem wydanych zwracam uwagę na następujące prace:

Najnowsze wydania Systemu prawa pryw. w języku niem. Krainz, Pfaff, Ehrenzweig, 1913—1917, podające bardzo dokładnie całą literaturę.

Zoll: Prawo prywatne w zarysie przedstawione na podstawie ustaw austriackich, 1910 (około 300 str.). Do tego dziełka wydał Gołąb: „Uzupełnienia i zmiany“ na podstawie wykładów Zolla 1916 (85 str.).

Till: Z sześciotomowego dzieła p. t.: „Prawo prywatne austriackie“ pojawiły się w r. 1911 Nauki ogólne, w dwa lata później Nauka o prawie własności; obydwie części w wydaniu trzecim.

Wróblewski: Powszechny austriacki Kodeks cywilny, w 2 tomach, I 1914, II 1918 (razem około 1350 str.). W dziele tem mieści się tekst k. a. i Nowel w języku polskim i niem., nadto powołane są lub przytoczone bardzo skrupulatnie dodatkowe ustawy; autor objaśnił ustawę wykładnią opartą głównie na orzecznictwie aż do ostatnich czasów.

Schey: Das allgem. bürgerliche Gesetzbuch, 1916 (20-te wydanie). Jest to najlepsze wydanie k. a. w tekście niem. oryginalnym, z ustawami uzupełniającymi (z nowelami) i z przeglądem judykatury sądowej.

Najlepszym ze zbiorów orzeczeń jest zbiór Glasera, Ungera, Waltera w przeszło 50 tomach.

Zresztą o źródłach prawa pryw. austr. bliższe wiadomości p. w mojej Części ogólnej (str. 1—98) i w Suligowskiego Bibliografii z roku 1911.

IV. Prawo prywatne w znaczeniu przedmiotowym w b. zaborze pruskim.

W b. zaborze pruskim odróżniamy ustawy państwowe niem. i ustawy pruskie. Ustawy państwowe (Reichsgesetze) uchwałała Rada związkowa (Bundesrat) i Sejm Rzeszy (Reichstag), a wydanie i ogłoszenie należało do cesarza niem. przy kontrasygnacie kanclerza Rzeszy. Do ogłoszenia ich był przeznaczony dziennik u. p. (Reichsgesetzblatt). Ustawy pruskie przychodziły do skutku za zgodną wolą króla pruskiego i obu Izb Sejmu pruskiego. Całkiem wyjątkowo dozwolone było i rozporządzenie króla z mocą ustawy w razie nadzwyczajnej konieczności. Do ogłoszenia ustaw pruskich służył dziennik osobny (Preussische Gesetzsammlung). Ustawy państwowe mają moc przed ustawami pruskimi.

Prawo zwyczajowe (Observanzen) obowiązuje tylko o tyle, o ile ustawy na nie się powołują. Zakres ten jest bardzo mały. Natomiast wielkie znaczenie mają zwyczaje prawne, zwłaszcza, że na podstawie §§ 157 i 242 k. c. n. należy umowy tak tłumaczyć i dłużnik ma tak zobowiązanie wykonywać, jak tego wymaga uczciwość przy uwzględnieniu zwyczajów panujących w obrocie.

15. Najważniejszą ustawą prawno-prywatną jest Kodeks cywilny niem. (Deutsches Bürgerliches Gesetzbuch) uchwalony przez parlament niemiecki (po przeszło 20-tu latach prac przygotowawczych) d. 1 lipca 1896 z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1900. K. c. n. usunął w Prusiech obowiązujące tam dotychczas od przeszło 100 lat pruskie prawo prywatne (das allgemeine preussische Landrecht). Niektóre dawniejsze ustawy utrzymano jednak w mocy. (P. zresztą bliższe wiadomości w ustawie zaprowadzającej k. c. n.).

K. c. n. składa się z 2385 §§-ów, podzielonych na pięć „ksiąg“. Pierwsza obejmuje Część ogólną, druga — prawo obligacyjne, trzecia — prawo rzeczowe, czwarta — prawo familijne, piąta — prawo spadkowe. Księgi rozpadają się na rozdziały i tytuły.

Ustawa, zaprowadzająca w Niemczech k. c. n. składa się z 218 artykułów, które zawierają postanowienia z dziedziny prawa międzynarodowego prywatnego i międzyczasowego, określają stosunek k. c. n. do ustaw państwowych i krajowych i t. d.

K. c. n. jest ostatnim i bodaj czy nie najgłębszym wyrazem tej doktryny prawniczej, jaka rozwijała się w XIX. w Niemczech, na tle t. zw. powszechnego prawa prywatnego (*das gemeine Recht*), a opierała się na źródłach prawa rzymskiego i średniowiecznego (francuskiego, niemieckiego i kościelnego). Niema z pewnością kodeksu równie przemyślanego jak k. c. n.; niema kodeksu, którego autorowie byliby uwzględniali w takiej ilości i z taką sumiennością najróżnorodniejsze grupy stosunków życiowych (sytuacji faktycznych)! Ale chociaż język jego jest prosty, jednak już pierwsze pochwycenie myśli ustawodawcy wymaga od czytelnika nie raz wielkiej pracy, tembardziej utrudnionej, że poszczególne §§-y odsyłają nieraz bez końca do §§-ów innych. Dalekim jest k. c. n. od tej jasnej formy, tego przejrzystego przedstawienia rzeczy, jakimi odznaczają się k. N. i k. c. a.

W porównaniu jednak z temi dwoma kodeksami, k. c. niem. stanowi postęp ogromny nie tylko pod względem doktryny prawniczej, ale także i pod względem liczenia się w znacznie wyższym stopniu z nowszymi objawami życia społecznego i gospodarczego. Widać np. na każdym kroku dążność ochrony gospodarczo słabszych, czy to chodzi o umowy o pracę, czy o spółki, czy o lichwę i t. p.¹⁾

Po r. 1900 pojawiło się jeszcze wiele ustaw w dziedzinie prawa prywatnego. Przykładowo wymieniam: Ustawę łowiecką z r. 1907, ustawę czekową z r. 1908, tudzież zmiany z tego roku ordynacji wekslowej, ustawę o publicznych stowarzyszeniach (1908), ustawę o zabezpieczeniu wierzytelności budowlanych (1909), wielką ustawę o ubezpieczeniu państwowem (*Reichsversicherungsordnung* z r. 1911, obejmującą przeszło 1800 §§-ów), ustawę wodną z roku 1913 (przeszło 400 §§-ów), ustawę o rybołówstwie z roku 1916.

16. Z literatury k. c. n. wymieniam tylko kilka dzieł dla pierwszej orientacji.

Z komentarzy wielkich najgłówniejsze są Plancka i Staudingera.

Z dzieł systematycznych, pojawiających się najczęściej pod nazwaniem „*Lehrbuch des bürgerlichen Rechtes*“ zalecam najwięcej Dernburga, Cosacka, Endemanna (bardzo rozpowszechniony — dotąd 9 wydań), Eneccerussa-Kippa (6 wydań), Siméona p. t. *Recht und Rechtsgang* (całe prawo prywatne i procesowe w 2-ch tomach a 3-ch woluminach, 9 wydań).

Z krótkich podręczników do nauki, oprócz na końcu wspomnianego Siméona, zalecam bardzo jasno i krótko napisane *Institutionen d. b. R.* Krückmanna (4 wyd.), *Das alte und neue bürgerliche Recht* Engelmanna (6 wydań).

¹⁾ Trafne uwagi o wartości k. c. niem. zamieszcza Jaworski w dziele: *Prawo cywilne na ziemiach polskich II część I.*

Zbiory orzeczeń wydaje lipski Reichsgericht, Seufferta Archivj itd. Pierwsze tłumaczenie polskie k. c. niem. Zborowskiego pojawiło się już w roku 1899.

V. Prawo prywatne w znaczeniu przedmiotowem w Państwie Polskiem.

W Państwie Polskiem zachowują moc prawną te wszystkie przepisy, które dotychczas na jego obszarze obowiązywały w granicach dawnych zaborów czyli w t. zw. dzielnicach. Utrzymuje się zatem nadal w mocy i k. N., i k. a., i k. c. n. wraz z wszystkimi uzupełniającemi je ustawami i prawo prywatne rosyjskie, i prawo prywatne węgierskie (na Spiżu i Orawie) tak długo i o tyle, jak długo i o ile w miejsce praw dzielnicowych nie wprowadzi władza ustawodawcza polska jednolitych ustaw polskich.

Kolizje w stosowaniu praw dzielnicowych usuwać należy według norm t. zw. prawa międzydzielnicowego prywatnego. Dopóki jednolite prawo międzydzielnicowe nie zostanie wydane, należy tworzyć jego normy według analogji przepisów o prawie międzynarodowem prywatnem, mieszczących się w poszczególnych prawach dzielnicowych (p. np. art. 3 k. N., §§ 4, 33—38 k. a., art 7—31 ust. zaprow. k. n. i t. d.).

Komisja kodyfikacyjna, którą powołał do życia Sejm ustawą z d. 6 czerwca 1919 poz. 315 dz. pr. p., ma przygotować projekty jednolitego ustawodawstwa dla całej Polski, a to głównie w dziedzinie prawa materialnego cywilnego, karnego i prawa formalnego. Sekcja jej cywilistyczna zajęła się przedewszystkiem opracowaniem prawa międzydzielnicowego, aby podać sądom i społeczeństwu normy skodyfikowane, według których należy usuwać kolizje między dotychczas w Polsce obowiązującemi różnemi prawami dzielnicowemi — zanim nie zdobędziemy się na jednolite prawo prywatne.

Niezależnie od prac komisji kodyf. polskie władze ustawodawcze wydały już szereg ustaw z dziedziny prawa cywilnego bądź to dla całej Polski (jak np. różne ustawy dotyczące prawa agrarnego, jak dekry o prawie patentowem, o wzorach rysunkowych i modelach, o znakach towarowych i t. d.), bądź też dla poszczególnych tylko dzielnic (jak np. dekry o fundacjach i zatwierdzeniu darowizn i zapisów, o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, ustawa o ochronie lokatorów — dla b. Królestwa Polskiego; ustawa o pełnoletności z 21-m rokiem życia — dla zaboru austriackiego i t. p.

Polskie władze ustawodawcze. Pierwszego zaczątku władzy ustawodawczej wskrzeszonego Państwa Polskiego szukać należy w patencie wydanym dla b. Król. Polskiego 12-go września 1917 r. przez generał-gubernatorów niemieckiego i austriackiego, na podstawie reskryptów cesarzy niem. i austr. z tejsamej daty, według których władza ustawodawcza w Król. Polsk. służy Radzie Regencyjnej przy współudziale Rady Stanu Król. Polskiego. Rada Regencyjna wydała d. 4 lutego 1918 pod pozycją 2 dziennika praw Król. Polsk. Nr. 2 ustawę o Radzie Stanu Król. Polskiego, którą powołuje do życia Radę Stanu i powierza jej wspólną działalność w ustawodawstwie (p. zwłaszcza art. 20 i inst.). Na

podstawie dekretów z d. 7 października r. 1918 (poz. 23 dz. pr. Kr. P. Nr. 12) i z dnia 15 października (poz. 24 dz. pr. Kr. P. Nr. 12) Rada Regen. rozwiązała Radę Stanu i objęła sama władzę ustawodawczą z tem, że do czasu zwołania Sejmu konstytucyjnego „rozporządzenia z mocą ustawy będą wydawane przez Radę Regencyjną pod odpowiedzialnością Rady Ministrów, a tracą moc obowiązującą, o ile nie będą przez Rząd przedstawione dla uzyskania jego (Sejmu) sankcji“. Dnia 14 listopada 1918 (poz. 39 dz. pr. p. p. Nr. 17) rozwiązała się Rada Regencyjna i złożyła także swą prowizoryczną władzę ustawodawczą w ręce naczelnego wodza wojskowego, Józefa Piłsudskiego, który wydał szereg dekretów z prowizoryczną mocą ustaw. Józef Piłsudski powołał do życia dekretami z 28 grudnia 1918 (poz. 46 i 47 dz. pr. p. p. Nr. 18) Sejm, który uchwałą z d. 20 lutego 1919 r., ogłoszoną pod poz. 226 dz. pr. p. p. Nr. 19 uznał siebie wyłącznie „za władzę suwerenną i ustawodawczą w Państwie Polskiem“, powierzając Józefowi Piłsudskiemu, jako „Naczelnikowi Państwa“ tylko przedstawicielstwo Państwa i wykonywanie uchwał Sejmowych, bez współdziałania w władzy ustawodawczej. Odtąd ogłasza ustawy Marszałek Sejmu z kontrasygnacją Prezydenta Ministrów i właściwego ministra.

19. Ogłaszanie ustaw unormowano ustawą z d. 31 lipca 1919 poz. 400 dz. pr. p. p. Nr. 66. Do czasu wydania tej ustawy ogłaszano dekryty i ustawy najpierw w „Dzienniku praw Królestwa Polskiego“ (do 22 listopada 1918) potem w „Dzienniku praw Państwa Polskiego“. Na podstawie ustawy z d. 31 lipca 1919 wydaje minister sprawiedliwości „Dziennik ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“. Dziennik ten służy do ogłaszania 1) ustaw sejmowych, 2) ratyfikowanych przez Sejm umów międzynarodowych, 3) powszechnie obowiązujących rozporządzeń Rządu, wydanych na podstawie istniejących ustaw, 4) oświadczeń rządowych, które w myśl obowiązujących przepisów w Dzienniku Ustaw umieszczane być winny. Normy te uważa się jako prawnie ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej polskiej z dniem wyjścia tego numeru Dz. Ust., w którym są umieszczone. Ten dzień ma być wyraźnie w odnośnym dzienniku wymieniony. Moc obowiązująca ogłoszonych przepisów rozpoczyna się, o ile w nich inaczej nie postanowiono, po upływie dni 14-tu po dniu ich ogłoszenia.

20. Ustawą z d. 1 sierpnia 1919 poz. 385 dz. p. p. p. Nr. 64 wydano przepisy dotyczące organizacji Zarządu b. dzielnicy pruskiej. Utworzonym został przez tę ustawę Urząd ministra b. dzielnicy pruskiej, któremu przyznano nawet władzę ustawodawczą o tyle, o ile chodzi o zmianę niemieckich i pruskich ustaw i rozporządzeń.

Ustawą konstytucyjną z dnia 15 lipca 1920 r. Nr. 73 poz. 497 dz. u. R. P. wydano „statut organiczny Województwa Śląskiego“. Art. 4 i 5 tegoż wylicza sprawy, zastrzeżone kompetencji Sejmu Śląskiego (ustrój władz, ustawy sanitarne, policja bezpieczeństwa, budowlana, drogowa, szkolnictwo, sprawy wyznaniowe, ubogich itd.), a art. 6 w ustępie drugim postanawia, że ustawodawstwo śląskie będzie zawsze właściwem „do wydawania przepisów cywilnych i karnych w sprawach, zastrzeżonych dla ustawodawstwa śląskiego“.

21. Literatura. Bardzo dobry przegląd „Praw Państwa Pols-

kiego“ mieści się w wydawnictwie tak zatytułowanem, a opracowywanem przez Wład. Leop. Jaworskiego. Dotychczas wyszły: Z. I: Prawo polityczne od 1/II 1918 — 18/VII 1919. Z II: Prawo polityczne od 19/VII 1919 — 2/X 1919. Z IV: Prawo agrarne od 1/II 1918 — 1/IV 1920. W zeszycie VII wyjdą przepisy prawno-prywatne.

Wiele cennego materiału co do kwestji łączących się z władzą ustawodawczą w Polsce mieści się także w książce anonimowej: Wskrzieszenie Państwa Polskiego I, I. 1914—1918 i w książce Kumanieckiego: Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa polskiego 1920.

Wład. Leop. Jaworski rozpoczął wydawnictwo obszernego dzieła, które ma objąć całe „Prawo cywilne na ziemiach polskich“. I tom tego dzieła (455 str.) jest monograficznem opracowaniem prawa małżeńskiego. II tomu pojawiła się dotychczas część I-sza, która przedstawia stosunki prawne między rodzicami a dziećmi.

ROZDZIAŁ I.

Ogólne wiadomości o prawach rzeczowych na tle przeglądu praw w znaczeniu podmiotowym.

1. Prawo w znaczeniu podmiotowym, obowiązek prawny, stosunek prawny, uprawnienia, roszczenia i skargi.

Prawo w znaczeniu przedmiotowym porządkuje — jak to wyżej zaznaczono — działania ludzi według prawideł, dających się urzeczywistnić w drodze przymusu; zadanie to spełnia w ten sposób, że określa, uznaje i ubezpiecza na rzecz jednych osób pewną moc, nakładając równocześnie na drugich obowiązek odpowiedniego zachowania się. Otóż taką moc jednostki, uznaną i ubezpieczoną w sposób stanowczy przez prawo w znaczeniu przedmiotowym, nazwaliśmy prawem podmiotowym, obowiązek zaś osób innych do zachowania się, odpowiadającego prawu podmiotowemu — obowiązkiem prawnym. (Patrz Rozdział wstępny pod l. 1. b).

Węzły, jakie łączą ludzi nawzajem lub z przedmiotami ich władzy nazywamy stosunkami. Jeżeli prawo w znaczeniu przedmiotowym urządza te stosunki, mianowicie łączy z nimi prawa w znaczeniu podmiotowym i obowiązki innych, odpowiadające tym prawom, wówczas mówimy o stosunkach prawnych.

Osobę, której moc prawna służy, nazywamy podmiotem prawa, to wreszcie, co stanowi treść mocy, co więc osobie wolno, co ona może, do czego jest uprawnioną, nazywamy treścią prawa.

Od prawa podmiotowego należy odróżnić pojedyncze jego emanacje, zwane uprawnieniami. Przez uprawnienie rozumiemy mianowicie wpływającą z prawa podmiotowego możliwość uskuteczniania pewnych czynności, objętych treścią prawa podmiotowego np. uprawnieniem, wynikającym z własności, jest to, że właściciel może mieszkąć w swym domu.

Uprawnieniem jest także t. zw. roszczenie. Przez roszczenie (*actio*) rozumiemy możliwość domagania się od osób innych, żeby zachowywały się odpowiednio do prawa podmiotowego (względnie wpływających z niego obowiązków prawnych). Roszczenie przeciw temu, kto nie zachowuje się

odpowiednio do prawa innej osoby i swego obowiązku zamienia się na prawo skargi (także *actio*). Prawo skargi bywa nazywane krótko skargą.

2. Podział praw w znaczeniu podmiotowym, roszczeń i skarg na bezwzględne i względne.

Podział ten stanowi jedną z głównych podstaw systemu prawa prywatnego: Z prawa podmiotowego wynika albo roszczenie skuteczne przeciw każdej osobie (z wyjątkiem samego uprawnionego), np. właściciel może domagać się w zasadzie od każdego człowieka, by jego własność uszanował, uznawał i prawa tego nie naruszał — wtedy mówimy o roszczeniu bezwzględnym (*actio in rem*); albo roszczenie zwraca się tylko przeciw pewnej osobie lub pewnym osobom, np. gdy pożyczyłem osobie A 1000 Mk., mogę żądać zwrotu tej sumy tylko od A, a nie od B lub C itd. — a wtedy mówimy o roszczeniu względnym (*actio in personam*).

Podział roszczeń na bezwzględne i względne przenosi się także na skargi, lubo niewłaściwie, gdyż skarga zwraca się zawsze przeciw pewnej osobie, mianowicie z reguły przeciw temu, kto nie zachował się odpowiednio do treści prawa. („Z reguły“ dodaję, by uczynić tamsam pewne zastrzeżenie ze względu na skargi ustalające i działowe).

Zdaniem mojem nie jest także rzeczą właściwą dzielić prawa w znaczeniu podmiotowym na bezwzględne i względne — chociaż podział ten jest ogólnie przyjęty — gdyż, jak w dalszym ciągu wykazę, istnieją prawa wyposażone w roszczenia bezwzględne i względne (np. hipoteka, dług gruntowy, wierzytelności).

3. Podział wszystkich praw w znaczeniu podmiotowym na osobowe i majątkowe.

Mając na oku różną treść, różne cele i przedmioty tych mocy, które w dziedzinie prawa prywatnego nazywamy prawami w znaczeniu podmiotowym, dzielimy je przede wszystkim na dwie wielkie grupy: osobowe i majątkowe. Pierwszym celem jest zabezpieczyć osobie (a głównie człowiekowi) tę moc i istnienie tych stosunków, które powstały i istnieją głównie ze względu na jej ściśle osobiste interesy — drugie mają jej zapewnić korzystanie z dóbr majątkowych.

4. O prawach osobowych.

Ze względu na osobiste potrzeby człowieka prawo prywatne wraz z prawem publicznem, a zwłaszcza karnem, zapewnia mu po pierwsze netykalność i wolność, a powtóre urządza — choć tylko w pewnych granicach — jego stosunki rodzinne. Na tej podstawie dzielimy prawa osobowe na prawa osobiste (*droits de la personnalité* — Rechte der Persönlichkeit) i prawa rodzinne czyli familijne, a do drugich zaliczamy prawa małżeńskie, prawa wywiązujące się ze stosunków między rodzicami a dziećmi i ze stosunków między opiekunami (kuratorami, pomocnikami i t. d.) a osobami zostającymi pod opieką (kuratelą).

Określenie powyższe praw osobowych nie jest i nie może być — jak z reguły pojęcia prawne — całkiem ściśle: Prawo w znaczeniu podmiotowym, otaczając ochroną wolność i nietykalność człowieka, a w dalszym rozwoju i osoby prawnej, tudzież, urządzając stosunki rodzinne człowieka, zapewnia tym podmiotom prawnym temsamem ważne korzyści majątkowe: Wszak człowiek i osoba prawna ze względu na siłę zarobkową, jaka tkwi w nich samych, a pośrednio w ich oznaczeniach (nazwisku lub firmie) przedstawiają majątkową wartość, która wraz z dobrami ściśle osobistymi doznaje prawnej ochrony (n. p. skrzypek żądać może wynagrodzenia i tej szkody, jaka w jego sile zarobkowej powstała skutkiem urwania ręki w wypadku kolejowym) — na tle stosunków rodzinnych istnieją nawet wprost odrębne prawa majątkowe, zwane familijno-majątkowymi. Charakter majątkowy praw osobowych ustępuje jednak ze względu na ich istotę i cel zawsze na plan drugi; łączą się one też z reguły nierozzerwalnie z osobą, której służą i z nią razem przestają istnieć; nie są zatem przedmiotem obiegu. Cechą charakterystyczną praw familijnych jest i to, że ich przedmiotami są ludzie (dzieci, pupile), co w prawach majątkowych od czasu zniesienia niewoli jest zupełnie wykluczone. (P. bliższe wiadomości: Zol1, Część ogólna prawa pryw. 1909 l. 36, 37, 48 i nast.).

5. O prawach majątkowych.

Inaczej przedstawia się rzecz z prawami majątkowymi.

Celem ich głównym jest ochrona tego, co osoba ma, co stanowi jej majątek. Połączenie praw majątkowych z tą lub ową osobą jest najczęściej dowolne; można je więc prawidłowo przenosić z jednej osoby na drugą tak, że stanowią one z reguły przedmioty dowolnego obiegu (wyjątek n. p. użytkowanie).

Prawa majątkowe dzielimy również na grupy, według różnic, jakie między nimi zachodzą pod względem treści, celów i przedmiotów. Do praw majątkowych zaliczamy zwłaszcza: Prawa rzeczowe (w znaczeniu ścisłym), prawa do rzeczowych podobne, lub prawa rzeczowe w znaczeniu szerszem, wierzytelności lub prawa obligacyjne, prawo zastawu (prawo zastawu bywa najczęściej zaliczane do rzeczowych) i prawo dziedziczenia.

Teoria filozofów prawa natury pojmowała prawa osobiste jako prawa najwyższe, których emanacjami są wszelkie inne prywatne prawa podmiotowe, a w szczególności i prawa majątkowe. To idzie może za daleko. Ale niewątpliwie interes osobisty przenika wszelkie prawa prywatne — jedno mniej, drugie więcej, i stąd zachodzi potrzeba prawnej ochrony interesu ściśle osobistego także w sferze praw majątkowych. Naruszenie tego, co człowiek ma, jest niejednokrotnie naruszeniem i tego, czem on jest — jego krzywdą osobistą. Wynika stąd trudne, a mało uchwytnie zadanie dla ustawodawcy, zabezpieczenia interesów osobistych i represji krzywd moralnych w zakresie praw majątkowych — zadanie, które w ustawodawstwach i w teorii nowszej usunięto na plan drugi, w przeciwstawieniu do prawa rzymskiego, które w *actio iniuriarum* dawało podstawę do wytworzenia skutecznej i wystarczającej ochrony. Nieliczne pozostały ślady tej funkcji prawa; np. w wynagradzaniu t. zw. *pretium affectionis*.

Najsilniej występuje potrzeba ochrony interesów osobistych w sferze tych praw

majątkowych, które zawdzięczają swe powstanie oryginalnej, twórczej działalności ich podmiotu. Mam na myśli prawo autorskie i wynalazcze. Czyż np. autor dzieła literackiego nie doznaje krzywdy bolesnej, gdy ktoś inny wprowadzi zapłaci mu za manuskrypt, ale go zniszczy, zamiast wydać dzieło, lub sztukę napisaną wystawić, albo wyda w sposób nędzny, uwłaczający powadze dzieła, albo każe dzieło malarskie partaczowi prze-malować lub poprawić i t. p.

Prawa osobiste powinny zatem właściwą sobie funkcją uzupełniać ochronę praw majątkowych. Bliższe wiadomości p. w pierwszym rozdziale mojej rozprawy „Prawa osobiste“, ogłoszonej w Czasopiśmie prawniczym i ekonomicznym IV.

6. I. Prawa rzeczowe (w znaczeniu ścisłym). Ich pojęcie.

Osoba zaspakaja swe potrzeby między innymi środkami, jakich jej dostarcza przyroda. Do majątku osoby należą zatem ograniczone części przyrody, które nie są człowiekiem (koń, krowa, grunt i t. d.). Przedmioty takie nazywamy rzeczami, a moc prawną, daną osobom na nich bezpośrednio i stanowczo — prawami rzeczowymi (w ścisłym tego słowa znaczeniu).

Znamiona rzeczy w znaczeniu nowszej teorii, ograniczającej to pojęcie do t. zw. rzeczy zmysłowych, są następujące:

a) Rzecz jest częścią przyrody w stanie naturalnym lub przetworzonym — zajmuje zatem miejsce w przestrzeni, a ponieważ podpada pod zmysły, bywa w polskiej terminologii nazywana zmysłową (*res corporalis*) — nazwa o tyle nieścisła, że przedmioty istniejące tylko w idei, jak dzieła sztuki, działają także na zmysły.

b) Rzecz ma granice w przestrzeni ścisłe, dostrzegalne i przystępne (jak grunt, koń, krowa, stół, ubranie) i na tej podstawie stanowi w obiegu pewną jednostkę samoistną, a nie tylko część składową rzeczy innej (jak okno, koło u wozu, pokład mineralny, drzewo w gruncie rosnące i t. p.). Granice rzeczy albo są naturalne, albo je przeprowadzają ludzie w sposób dowolny, jak granice posiadłości nieruchomości.

c) Rzecz w stanie, w którym się znajduje, podlega lub podlegać może władzy ludzkiej. Nie jest zatem rzeczą w tem rozumieniu: zwierzę w stanie naturalnej wolności w przyrodzie żyjące, dopóki nie zostanie złowione, słońce, powietrze — a ze względu na pojęcia prawne: człowiek — ze względu na pojęcia gospodarcze: ziarno piasku i t. p.; rzecz musi bowiem mieć i wartość w znaczeniu ekonomicznym.

Otóż prawa, których przedmiotem są rzeczy w powyższym rozumieniu, nazywamy rzeczowymi.

Treść ich polega na bezpośredniej władzy osoby nad rzeczą, tak bezpośredniej, że podmiot uprawniony może korzystać wprost z rzeczy sobie poddanej, nie przez osoby inne, bez ich interwencji. Dlatego mówimy tu także o prawie na rzeczy (*ius in re*) w przeciwstawieniu do obligacyjnego, pośredniego prawa do rzeczy (*ius ad rem*), np. prawa najemcy.

Wszystkie inne osoby obowiązane są wobec prawa „na“ rzeczy do biernego zachowania się; a zatem uznawania go i nienaruszania. Z prawa rzeczowego wynika więc obowiązek bezwzględny i roszczenie bezwzględne, które przeciw temu, co go nie zaspakaja, zamienia się na prawo skargi.

Prawo rzeczowe nie polega zaś na obowiązku pewnej osoby do czynnych świadczeń (na obowiązku względnym), gdyż wówczas nie byłoby więcej prawem na rzeczy, ale prawem skierowanym przeciw pewnej osobie; czyli innemi słowy: obowiązek trzecich wobec prawa rzeczowego „*in faciendo consistere non potest*“. Jeżeli ustawa w pewnych przypadkach przepisuje, że ktoś ma to lub owo świadczyć na rzecz właściciela, to prawo właściciela żądania tych świadczeń jest prawem obligacyjnem, ewentualnie przywiązaniem po stronie czynnej do własności, a nie uprawnieniem, któreby objęte było samem prawem własności.

Pewne odchylenia od tego pojęcia bezwzględności prawa rzeczowego spotykamy jednak w k. Nap. i w k. c. niem. — a zwłaszcza w tym ostatnim, w instytucji długów ziemi. Polegają one na tem, że rzeczowo uprawniony może żądać „z gruntu“ pewnych świadczeń pozytywnych, np. dostarczania miodu, zboża, renty i t. p. Obowiązek ciąży na każdorazowym właścicielu gruntu i *consistit in faciendo*.

Roszczenie bezwzględne jest tylko wpływem i skutkiem prawa rzeczowego. Istnieją jednak inne jeszcze prawa (osobiste, familijne i spadkowe), które wcale nie są rzeczowemi, chociaż wywierają skutek przeciw każdemu trzeciemu. Istoty prawa rzeczowego szukać więc należy w władzy bezpośredniej nad rzeczą, a nie w jego bezwzględnym charakterze.

Rzeczy mogą być poddane osobom w sposób zupełny i to tak, że prawo w znaczeniu przedmiotowem nie określa w sposób pozytywny (przez wyliczanie uprawnień) władzy, jaką ma uprawniony nad rzeczą, ale dozwala mu w zasadzie wszystkiego, czego mu wprost nie zakazuje (określenie negatywne), a wtedy mówimy o własności: Uprawniony korzysta wówczas z rzeczy podług swej woli, może jej używać, ciągnąć z niej korzyści, niszczyć ją i t. d., a ograniczony jest tylko pewnymi przepisami, podyktowanymi ze względów publicznych, albo ciężarami, które sam na rzecz nałożył.

Własność jest w tem znaczeniu najpotężniejszą i najenergicniejszą władzą, jaką tylko osoba może mieć nad rzeczą. Mimo ciężarów i ograniczeń nie zmienia się istota tego prawa, które znowu samo przez się wraca do pierwotnej rozciągłości, jak tylko ciężary i ograniczenia odpadną.

Prawo do rzeczy może być także częściową władzą, określoną przez wolę stron lub prawne przepisy tak, że uprawnionemu służy tylko ściśle oznaczony pożytek z rzeczy. Teorja francuska nazywa je *démembrements de la propriété*. Do praw takich zaliczamy służebności osobiste i gruntowe, t. zw. własność użytkową, mającą dziś małe znaczenie, dziedziczne prawo budowania i t. d. Niektórzy zaliczają i prawo zastawu. Podczas gdy właścicielowi wolno wszystko, co mu wyraźnie nie zakazano, to uprawnionemu częściowo (np. mającemu służebność) wolno tylko to, co mu wyraźnie pozwolono. Ponieważ prawa, o których tu mowa, istnieją na rzeczach, będących zwykle własnością osób innych, przeto nazywamy je prawami na rzeczach obcych (*iura in re aliena*).

W konstrukcji praw na rzeczy obcej wysuwa prawo przedmiotowe na pierwszy plan, podobnie jak przy własności, władzę osoby nad rzeczą. Władzę tę uważa za bezpośrednią: uprawniony wykonywają ją samoistnie, niezależnie od osób innych, w szczególności nie za pośrednictwem właściciela. Dopiero z władzy osoby nad rzeczą wynikają — podobnie jak przy własności — roszczenia przeciw osobom innym o bierne zachowanie się i nienaruszanie stosunku przez prawo uznanego. Każdy, kto te powin-

ności przekroczy, obowiązany jest do przywrócenia prawnego stanu przez zaprzestanie naruszeń, wynagrodzenie szkód i t. d.

Powinność nienaruszania prawa na rzeczy obcej dotyczy przede wszystkim właściciela tej rzeczy, bo stanowi wprost ograniczenie jego prawa własności, gdy tymczasem w prawach osób innych nie wywołuje żadnych wyłomów. Właściciel nie jest wprawdzie obowiązany do żadnych czynności (*ius in re in faciendo consistere nequit*), ale, albo musi pozwolić, żeby uprawniony korzystał z jego rzeczy w granicach przez prawo określonych, albo musi wstrzymać się od czynności, któreby jako właściciel mógł skutecznie — a zachowanie się bierne w jednym i drugim przypadku stanowi dla niego ujmę majątkową i temsamem przypomina bierne świadczenie, do jakiego w stosunkach obligacyjnych obowiązany jest dłużnik wobec swego wierzyciela, np. właściciel rzeczy wobec dzierżawcy. Mimo to prawo przedmiotowe pojmuje obie kategorie stosunków w zupełnie odmienny sposób: W prawie na rzeczy obcej wysuwa na plan pierwszy stosunek uprawnionego do rzeczy obcej i ten stosunek przede wszystkim określa; biernego zachowania się właściciela nie uważa za świadczenie, lecz za jeden z objawów ogólnego obowiązku każdej osoby uszanowania władzy, prawem rzeczowym objętej. Obowiązku właściciela nie podnosi też do znaczenia oddzielnego stosunku prawnego, lecz uważa go taksamo, jak bezwzględny obowiązek każdej innej osoby, za skutek drugorzędny, za refleks władzy osoby nad rzeczą. W zobowiązaniu przeciwnie, pojmuje stosunek właściciela rzeczy (dłużnika) do wierzyciela za stosunek pierwszorzędny, jego bierne zachowanie się za świadczenie, a władzę wierzyciela nad rzeczą dłużnika tylko za wpływ i odbłask tego, że dłużnik ma wypełnić bierne świadczenie. Władza osoby nad rzeczą jest zatem prawnie w pierwszym przypadku bezpośrednią, w drugim pośrednią.

Z powyższego wywodu wynika jednak, że granice między prawem rzeczowym a wierzytelnością (zobowiązaniem) są niejednokrotnie mniej lub więcej sztucznym wytworem prawa pozytywnego: Istnieją bowiem stosunki życiowe, które ustawa może skonstruować mniej lub więcej dowolnie jako stosunki rzeczowe lub obligacyjne, uznając raz prawo do rzeczy, drugi raz prawo do świadczenia za istotę stosunku prawnego.

Wyżej wspominałem, że moc podmiotu w prawie rzeczowym uznana jest w sposób stanowczy. To znamie odróżnia prawo rzeczowe od mocy uznawanej tylko tymczasowo, prowizorycznie, na której polega t. zw. posiadanie.

Z wszystkich powyższych wywodów wynika, że znamionami praw rzeczowych w ścisłym tego słowa znaczeniu są: a) przedmiot, którym jest rzecz, b) władza bezpośrednia nad rzeczą, z której wynika roszczenie bezwzględne, c) uznana w sposób stanowczy przez prawo w znaczeniu przedmiotowym. (Patrz zresztą Część ogólną Zolla l. 37 i 51).

7. Pojęcie praw rzeczowych według K. N.

K. N. składa się, jak zaznaczono w Rozdziale wstępnym l. 6 z trzech ksiąg: pierwsza zajmuje się prawami osobowymi (taksamo jak k. c. Kr. P. obowiązujący w miejsce tej księgi), druga i trzecia prawami majątkowymi.

K. N. nie określa pojęcia praw majątkowych, ani rzeczowych, ani nawet nie wprowadza nazwy praw rzeczowych do nagłówków ustawowych. Wykładnia K. N. przeważnie przyjęła jednak te znamiona praw rzeczowych,

które wyżej podałem pod l. 6 (bezpośredniość władzy nad rzeczą i bezwzględność t. j. skuteczność tych praw wobec każdej osoby).

Ponieważ księga II-ga K. N. zajmuje się prawami rzeczowemi, mianowicie: 1) własnością, 2) użytkowaniem, używaniem i mieszkaniem, 3) służebnościami gruntowemi, do których zalicza także t. zw. służebności legalne — przeto wyrobiło się mniemanie dość rozpowszechnione, że tylko prawa w księdze II-giej unormowane, są rzeczowemi (arg.: art. 543) — a prawa w księdze III-ciej należą do obligacji. Zapatrywanie to jest błędne, skoro do praw rzeczowych, w przyjętem przez nas zrozumieniu, zaliczyć należy niewątpliwie prawo zastawu (art. 2072 i nast.) i przywileje i hipoteki (według treści ustawy z r. 1825); prawo dziedziczenia zaś, uregulowane również w księdze III-ciej, jest prawem odrębnem, nie dającym się zaliczyć ani do praw rzeczowych, ani obligacyjnych, a wyposażonem w roszczenia bezwzględne, co je zbliża do praw rzeczowych; posiadanie wreszcie (art. 2228 i nast.) jako władzę faktyczną, musi również każdy trzeci uszanować — z posiadania wypływa więc również roszczenie bezwzględne (*actio in rem*). Zresztą K. N. łączy nawet z prawami obligacyjnymi pewne skutki praw rzeczowych (p. zwłaszcza art. 1743).

8. Pojęcia praw rzeczowych według kodeksu austriackiego i innych ustaw austr.

Kodeks a. dzieli prawa w znaczeniu podmiotowem przedewszystkiem na prawa osobowe (Personenrechte) i rzeczowe (Sachenrechte), rozumiejąc przez tę drugą kategorię prawa majątkowe (p. §§ 14 i 15). Prawa osobowe dzieli na osobiste i rodzinne, a do rodzinnych zalicza prawa małżeńskie, prawa wywiązujące się ze stosunków rodzicielskich, tudzież z opieki i kurateli. Pominąwszy zatem nazwę praw majątkowych, które k. a. zwie rzeczowemi, można uważać powyższy podział k. a. za zgodny z podziałem, przyjętym w dzisiejszej teorii. — Prawa majątkowe czyli „rzeczowe“ (Sachenrechte) dzieli jednak kodeks a. na ściśle rzeczowe (dingliche Sachenrechte) „jeżeli służą osobie do rzeczy (to znaczy do przedmiotu majątkowego) „bez względu na pewne osoby“ i na osobisto-rzeczowe (persönliche Sachenrechte), jeżeli „prawo do rzeczy powstaje tylko przeciw pewnym osobom“ (§§ 307 k. a.). Podział ten odpowiada swą treścią podziałowi praw majątkowych na bezwzględne, t. j. skuteczne przeciw wszystkim osobom i względne, t. j. skuteczne tylko przeciw pewnym osobom. — Do praw ściśle rzeczowych zalicza k. c. prawo posiadania, własność, zastaw, służebności i prawo dziedziczenia (§ 308) jako wyposażone w roszczenia bezwzględne (*actio in rem*); do praw osobisto-rzeczowych — wierzytelności, czyli prawa, wywiązujące się ze stosunków obowiązkowych (§§ 859 i nast.), a wyposażone w roszczenia względne, skierowane przeciw dłużnikowi. Zaliczenie do pierwszej grupy „prawa“ posiadania byłoby według dzisiejszej teorii zbyt sztywnem, gdyż „prawo“ posiadania uważamy za równoznaczne z własnością i z innymi prawami, które dopuszczają posiadania; zaliczenie zaś do tej grupy samego posiadania byłoby błędem, gdyż posiadanie jako moc faktyczna,

chroniona tylko prowizorycznie przez prawo w znaczeniu przedmiotowym, nie jest wcale prawem podmiotowym.

W innych ustawach austr., jak zwłaszcza w ustawie państw. o księgach gruntowych (§ 9), w ustawie o wywłaszczeniach pod koleje żelazne (§ 2 i nast.), w ustawie patentowej (§ 23) i t. d., spotykamy się także z pojęciem praw rzeczowych, ale w znaczeniu wyżej przez nas podanem (p. l. 6, władza bezpośrednia nad rzeczą zmysłową, wyposażona w roszczenia bezwzględne). Z tego punktu widzenia należą do praw rzeczowych: własność, służebności osobiste (użytkowanie, używanie, mieszkanie) i gruntowe, dziedziczne prawo budowania na cudzym gruncie, tudzież prawo zastawu, którego szczegółowym rodzajem jest hipoteka.

9. Pojęcie praw rzeczowych według kodeksu niem.

K. niem. poświęca, jak wyżej zaznaczono (Rozdział wstępny l. 15), trzecią księgę prawom rzeczowym i zalicza do nich następujące prawa: a) własność, b) dziedziczne prawo budowania, c) służebności gruntowe i osobiste, d) prawo pierwszeństwa kupna, e) ciężary realne, f) hipotekę, g) dług gruntowy, h) dług rentowy, i) prawo zastawu na ruchomościach, k) prawo zastawu na prawach.

Na początku księgi trzeciej kod. niem. normuje posiadanie jako władzę nad rzeczą, z której wynika roszczenie bezwzględne, skuteczne przeciw każdej osobie, nie będącej posiadaczem.

Pojęcie prawa rzeczowego odpowiadające przepisom kod. niem. jest w ogólności zgodne z tem, które przedstawiłem pod l. 6. We wszystkich powyższych prawach występuje bowiem władza bezpośrednia nad rzeczą zmysłową, połączona z roszczeniem skutecznym przeciw każdej osobie. Jednakże, jak już wyżej zaznaczono, teoretyczne ujęcie prawa rzeczowego według k. niem. odbiega w jednym kierunku od tego, jakie przedstawiłem pod l. 6. Kodeks c. niem. zna mianowicie także takie *iura in re aliena*, które polegają *in faciendo* — co według teorii prawa cywilnego austr. nie jest możliwe. Do nich zalicza prawa wyżej pod d—h wymienione, a mianowicie: Prawo pierwszeństwa kupna polega na takim obciążeniu nieruchomości, że ktoś (uprawniony) ma prawo pierwszeństwa kupna w razie, gdy właściciel tę rzecz sprzedaje. Ciężar realny daje uprawnionej osobie prawo żądania powrotnych świadczeń z gruntu. Hipoteka i dług gruntowy dają uprawnionej osobie prawo żądania z gruntu zapłaty pewnej sumy pieniężnej, ale podczas gdy przy hipotece to prawo ma na celu zaspokojenie pewnej wierzytelności, równocześnie służącej uprawnionemu, tak, że hipoteka jest w zasadzie prawem posiłkowym wierzytelności — to dług gruntowy i prawo mu odpowiadające, istnieją całkiem samoistnie. Dług rentowy tem zaś tylko różni się od długu gruntowego, że z nieruchomości należy płacić stale pewną rentę. Wymienione tu prawa (d—h) polegają więc wprawdzie na bezpośredniej władzy nad nieruchomością, odpowiadającej treści obciążenia, i dają uprawnionemu roszczenie, bezwzględne o uznanie jego prawa, ale istota ich tkwi w długu ziemi, a raczej w obowiązku każdorazowego właściciela do spełnienia pewnych świadczeń pozytywnych (*in faciendo consistit*).

Teorja prawa austr. pojmuje takie stosunki jako zobowiązania, przywiązane do nieruchomości, t. j. zobowiązania, w których dłużnikiem jest każdorazowy właściciel nieruchomości.

10. II. Prawa do rzeczowych podobne (prawa rzeczowe w znaczeniu szerszem).

Podobne władze, jak na rzeczach, służą osobie i na innych przedmiotach, których jednak nie można nazywać rzeczami w znaczeniu nowszej teorji dlatego, bo albo nie zajmują miejsca w przestrzeni (nie są zmysłowymi), jak np. utwory literackie, muzyczne, wynalazki i t. d.; albo zajmują wprawdzie miejsce w przestrzeni, ale nie są w niej ściśle ograniczone, jak woda płynąca; albo stanowią tylko części składowe innych rzeczy, jak pokłady mineralne; albo nie znajdują się jeszcze w tym stanie, aby władzy człowieka podlegały, jak zwierzęta w stanie wolności żyjące. W dziele swem „Część ogólna“ pod l. 37 i 52 i nast. ująłem je wszystkie w jedną wielką grupę i nazwałem prawami do rzeczowych podobnemi. Możemy je także nazwać prawami rzeczowymi w znaczeniu rozciąglejszem.

Za prawa do rzeczowych podobne uważam: niektóre prawa wodne (mianowicie na wodzie płynącej), prawa do prądu elektrycznego, prawa górnicze, prawa polowania i rybołóstwa i prawa do t. zw. dóbr niematerialnych (np. do wynalazku, do dzieła literackiego). Prawa te wytworzyły się po części już w wiekach średnich, po części dopiero w nowszych czasach, a chociaż wypełniają w życiu prawno-prywatnem, zwłaszcza ostatnich czasów nader doniosłą funkcję, nie posiadają dotąd zupełnego obywatelstwa w systemie praw podmiotowych prywatnych.

Co do ich prawnej natury istnieją najróżnorodniejsze zapatrywania: Teorja nie obejmuje ich wszystkich w jedną grupę, lecz tworzy z nich oddzielne kategorie, które zalicza raz do praw osobowych, to znowu do majątkowych, a między prawami majątkowymi wyznacza im albo miejsce równoległe z prawami rzeczowymi, albo wciela je do praw obligacyjnych, albo tworzy z nich osobną grupę praw majątkowych bezwzględnych. Przepisów, któreby określały wszystkie te prawa, niema w obowiązujących kodeksach prawno-prywatnych, niema ich także w ogólności w kodeksie cywilnym niemieckim i szwajcarskim; p. jednak art. 655 i nst. kodeksu szwajcarskiego). Nie stanowią też one oddzielnie skodyfikowanej całości, tylko mieszczą się w szeregu ustaw szczegółowych, na które kodeksy prawno-prywatne powołują się w różnych miejscach. Komentarze kodeksów dołączają objaśnienia wspomnianych przepisów przy różnych paragrafach w zupełnie luźny sposób. — Najwięcej odczuwa się powyższe braki przy teoretycznem przedstawieniu i praktycznem zastosowaniu ustaw o polowaniu i rybołóstwie, tudzież o prawach dóbr niematerialnych. Co do prawa górniczego i wodnego ustalił się do pewnego stopnia ich charakter rzeczowy.

Wszystkie wzmiankowane prawa ująłem, jak wyżej zaznaczono, w jedną grupę obok praw rzeczowych w ścisłym znaczeniu dlatego, bo konstrukcją swą zbliżają się najwięcej do tychże praw i podlegają w wielkiej części analogicznym przepisom. Przez zestawienie ich z prawami rzeczowymi zdobywam podstawę do łatwiejszego posługiwania się analogją w tych

przypadkach, dla których ustawy, szczegółowo je normujące, nie podają żadnych przepisów.

Dla bliższego poznania tych praw niech posłuży następujący przegląd:

11. I. Prawa wodne.

Między prawami wodnymi wyróżnić musimy pod względem konstrukcji prawnej dwie odrębne grupy, według tego, czy przedmiotem ich są wody stojące, objęte w ścisłych granicach, n. p. w naczyniach, studniach, stawach, czy też wody żywe, płynące. Wody pierwsze są rzeczami w ścisłym tego słowa znaczeniu (władze nad nimi tworzą prawa rzeczowe) — drugie (*aqua profluens*) nie należą do rzeczy, a władza nad nimi polega tylko na mniejszych lub większych uprawnieniach korzystania z wody i z koryta, jak n. p. na czerpaniu wody, wyzyskiwaniu jej siły, wybieraniu roślin wodnych i t. p. Moc, jaką prawnie posiadają jednostki na wodzie żywej, stanowi treść praw do rzeczowych tylko podobnych.

Prawa wodne na ziemiach polskich różnią się bardzo pomiędzy sobą, a różnice występują nie tylko przy porównaniu praw dzielnicowych, ale także i w obrębie poszczególnych dzielnic. Tylko zatem dla całkiem ogólnej orientacji podaje następujące przepisy oparte przeważnie na prawie obowiązującym w Małopolsce.

Wody dzielimy na publiczne i prywatne. Do pierwszych należą rzeki wielkie i małe (także dopływy) do tego miejsca, w którym zaczyna się ich używanie do żeglugi lub spławu tratw i pozostają dobrem publicznym nawet wtedy, gdy używanie to czasowo lub zupełnie ustanie. Dobrem publicznym są nadto inne wody, a w szczególności niespławne przestrzenie rzek, strumyki, jeziora i inne płynące lub stojące wody o tyle, o ile nie należą do kogoś na mocy przepisów ustawy lub poszczególnych tytułów prawnych.

Wody publiczne służą do użytku ogółu. Każdy może więc używać wody publicznej na swoją korzyść, ale tylko o tyle, o ile nie przeszkadza osobom innym w takim samym korzystaniu z tej wody, o ile nie narusza przez to praw prywatnych osób trzecich (np. o ile nie chodzi po cudzych gruntach), ani nie przekracza przepisów administracyjnych, wreszcie o ile nie narusza brzegów i biegu wody. W granicach tych wolno więc każdemu kąpać się, myć, poić, pławić, czerpać, wydobywać rośliny, muł, ziemię, piasek, szuter, kamienie i lód. Nadto może każdy żeglować po wodzie publicznej, jeździć łodziami i tratwami, jeżeli przestrzega przepisów pod tym względem obowiązujących.

Do innego używania publicznej wody, w szczególności do urządzania prywatnych zakładów przewozowych, do zmian i urządzeń, które wpływają na jakość wody, (wprowadzenie do niej nieczystości, odpadków, farb i t. p.), na jej bieg lub wysokość stanu, albo też które naruszyć mogą brzegi (np. zakładanie młynów wodnych, większych łązienek, tam, mostów i t. p.), potrzeba zezwolenia powołanych władz administracyjnych.

O ile poza tem można jeszcze mówić o prawie do wody publicznej, czyli o własności na wodzie publicznej, to prawo to służy państwu.

Koryta rzek spławnych jest własnością państwa. Koryta rzek innych należą do właścicieli nadbrzeżnych.

Za wody prywatne uważa się wodę podziemną, znajdującą się na gruntach pewnego właściciela i z nich na wierzch wypływająca, z wyjątkiem źródeł solnych, podlegających monopolowi solnemu i wód cementowych, należących do górniczego regalu; wodę zbierającą się na gruncie z opadów atmosferycznych; wodę zamkniętą w stud-

niach, stawach, cysternach lub innych na gruncie właściciela znajdujących się zbiornikach, albo też w kanałach, rurach i t. p., założonych przez niego dla swego prywatnego użytku; odpływy z powyższych wód, dopóki nie spłyną do cudzej wody prywatnej albo publicznej i nie opuszczają gruntu właściciela.

Nadto zaliczyć trzeba do wód prywatnych te niespławne przestrzenie rzek lub strumyków, które należą do kogoś na podstawie dawniejszych zwyczajów lub poszczególnych tytułów prawnych.

Wody prywatne należą do właścicieli gruntu. Płynące wody prywatne, w szczególności i strumyki prywatne z reguły należą do właścicieli tych gruntów, przez które lub między którymi płyną, a to w miarę długości każdego brzegu. Jeżeli przeciwległe brzegi płynącej wody prywatnej do różnych należą właścicieli, natenczas o tyle, o ile inny stosunek prawny nie zachodzi, posiadacze obydwóch brzegów mają prawo do połowy przepływającej wody w miarę długości posiadanego gruntu.

Co do rodzaju własności na powyższych wodach, należy odróżnić: czy idzie o wody stojące, czy o wody płynące.

Wody stojące są zwyczajnemi rzeczami i wraz z gruntem, w którym znajdują się, stanowią przedmiot własności w ścisłym tego słowa znaczeniu. Właściciel ma zatem nad nimi nieograniczoną władzę, może ich dowolnie używać, zużyć je, zasypać, zanieczyszczyć i t. p. Wody podziemne, znajdujące się w obszarze kopalni należą prawidłowo do właściciela kopalni, a nie do właściciela gruntu.

T. zw. własność na wodach płynących jest tylko najszerszem i najpotężniejszem władztwem, jakie w ogólności służyć może jednostce na takiej wodzie. Właściciel wody płynącej może jej według upodobania używać, pobierać z niej rośliny, piasek, kamienie, muł; on tylko ma prawo objąć w posiadanie wyspę i opuszczone koryto, i dlatego, gdy woda jeszcze płynie, uważamy go za właściciela koryta; może dalej używać siły wody, odprowadzać ją do wodociągów i t. p., a chociaż potrzebuje pozwolenia władz administracyjnych, gdy używanie oddziałuje na obce prawa albo na jakość, bieg lub wysokość wody, to jednak zezwolenie takie ma znaczenie tylko deklaratoryjne (ustalające prawo), a nie konstytutywne (prawo tworzące), jak koncesje, dotyczące wód publicznych.

Pewne korzyści, służące właścicielowi wody, mogą na podstawie tytułów prawno-prywatnych stać się treścią praw osób innych służebności: I tak właściciel wody może ustanowić na rzecz innych osób prawo czerpania wody, pędzenia młyna siłą wody i t. p.

Własność na wodzie płynącej ograniczona jest całym szeregiem przepisów, wydanych ze względów na ciągłość wody i niezbędność jej dla użytku publicznego. W szczególności właścicielowi nie wolno zanieczyszczać wody lub podnieść jej biegu tak, żeby przez to naruszył prawa osób innych, albo zalał lub zabagnił obce grunta. Nie wolno mu też zmieniać naturalnego odpływu wody na niekorzyść właścicieli gruntów powyżej lub poniżej położonych. Woda odwrócona przez właściciela koryta, a nie zużyta, ma być napowrót wprowadzona w pierwotne koryto, zanim się zetknie z cudzym gruntem i t. d. Każda płynąca woda prywatna jest ze względu na niezbędność wody dla każdego, do pewnego stopnia, przedmiotem użytku publicznego. W szczególności każdy może czerpać wodę, o ile ma do niej dostęp przez drogę publiczną.

Celem regulacji biegu wód prywatnych, zawiązują się spółki wodne, które mogą mieć charakter przymusowy.

Od powyższych przepisów odbiega w wielu kierunkach ustawa pruska z dnia 7 kwietnia 1913, obowiązująca w b. zaborze pruskim. Ustawa ta, będąca ostatnim wyrazem postępu w rozwoju praw wodnych opiera się na koncepcji przeważnie prawno-

prywatnej. Wody dzieli na wody bieżące (Wasserläufe) i inne. Pierwsze dzieli na 3 grupy: Grupa pierwsza obejmuje wielkie strumienie i kanały do żeglugi przeznaczone, które są własnością państwa, druga grupa obejmuje wody bieżące większego znaczenia, a grupa trzecia wody mniejszego znaczenia, będące własnością właścicieli nadbrzeżnych. Osobny spis wód bieżących wylicza imiennie wody, należące do poszczególnych grup.

O prawach wodnych w b. zab. ros. p. zwłaszcza art. 640—645 kod. nap. i przepisy przy tych artykułach i w suplemencie do art. 640 powołane w wyd. Tow. prawn., nadto pracę Litauera o nowych służebnościach w Król. Polsk. na podstawie ustawy z d. 11 lipca 1914.

O prawach wodnych w b. zab. austr. p. moją Część ogólną l. 53 i powołane tam ustawy i literaturę; nadto nowelę do §. 47 ustawy wodnej krajowej z dnia 26 września 1910 l. 215 dz. u. kr. i Alter, Wassergesetze 1913.

O prawach wodnych w b. zab. niem. p. pruską ustawę z d. 7 kwietnia 1913 (dawniej ustawy pr. z 6 lipca 1875 i z 1 kwietnia 1879); z literatury odnoszącej się do tej ustawy zwracam uwagę zwłaszcza na Grundriss des pr. Wasserrechts Kloess'a i obszerny komentarz tej ustawy i innych przepisów, dotyczących praw wodnych w dodatku do IV tomu (Anhang) z r. 1916 dzieła Brauchitsch'a: Die preussischen Verwaltungsgesetze.

12. Co do prądu elektrycznego i praw do prądu i na prądzie, nie ustaliła się jeszcze żadna konstrukcja prawna. O tych trudnych kwestiach p. zwłaszcza podręcznik k. c. niem. Enneccerusa-Kippa l. § 114 Nr. 6 i podaną tam literaturę; nadto Staudingera komentarz do kod. niem. l. str. 305.

13. II. Prawa górnicze.

Kodeksy obowiązujące we wszystkich trzech zaborach uważają za nieruchomość nie tylko sam grunt, ale i wszystko to, co się w nim i nad nim znajduje i z gruntem stale jest połączone. Ponieważ części składowe dzielą prawne losy rzeczy głównej, przeto właściciel gruntu jest panem wszystkiego, co się w ziemi znajduje w naturalnych pokładach — do niego należą zatem kamienie, piasek, glina, ił, torf, krzemień i t. d. ukryte pod ziemią i on jedynie może takimi minerałami rozrządzać. To prawo właściciela ustawy górnicze ograniczyły jednak o tyle, że pewne minerały nader ważne dla gospodarstwa społecznego, np. węgle, wyłączyły z przedmiotów prawa własności, a rozrządzanie nimi „zastrzeżono“ państwu w tym celu, aby ono ułatwiało i popierało usiłowania i prace każdego, kto je zdoła racjonalnie wydobywać. Państwo na podstawie swej władzy zwierzchniczej udziela więc temu, kto spełnił warunki przez ustawę przewidziane, prawa wyłącznej eksploatacji tych minerałów, bez względu na to, czy jest właścicielem ziemi, czy nie. Tak na podstawie t. zw. „woli górniczej“ czyli wolności górniczej, polegającej na tem, że górnik bez względu na wolę właściciela, a tylko za zezwoleniem władzy państwowej nabywa prawo poszukiwania i wydobywania minerałów zastrzeżonych — obok własności na gruncie, powstaje t. zw. własność górnicza, której treścią jest wyłączna eksploatacja (wyzyskiwanie) kopalin zastrzeżonych.

Wola górnicza opiera się na dwóch systemach: Według systemu austr. i pruskiego minerały zastrzeżone uważa się za rodzaj „królewszczyzny“ — to znaczy państwo wyłącza je z przedmiotu własności gruntowej i zastrzega je do swojej wyłącznej dyspozycji, aby potem w drodze dewolucji górnikom udzielać własności górniczych. Według systemu, obowiązującego w b. Królestwie Polskiem, minerały zastrzeżone są

zaś własnością właściciela gruntu, który na rzecz górnika ustępuje swe prawo bądź dobrowolnie, bądź przymusowo. Przy tym systemie właściciel gruntu ma zatem prawo do pewnego wynagrodzenia za ustąpienie eksploatacji minerałów zastrzeżonych — ie mówiąc już o odszkodowaniu należącym się za używanie powierzchni przez górnika, które należy się także według ustaw austr. i pruskich.

Do minerałów zastrzeżonych należą:

Według ustawy austriackiej z d. 23 maja 1854 l. 146 dz. u. p.:

1) minerały, które zawierają metale, siarkę, alun, witrjol lub sól kuchenną, ale w takiej ilości, że podług doświadczeń górniczych nadają się ze względu na wymienione zawartości do eksploatacji na większą skalę;

2) wody cementowe, grafit, żywice ziemne, wreszcie wszelkie rodzaje węgla czarnego i brunatnego.

Z powyżej wymienionych minerałów wyłączyć jednak należy: 1) sól kuchenną dlatego, gdyż po myśli ordynacji cłowej i monopolów państwowych z d. 11 lipca 1835 r. stanowi przedmiot monopolu państwowego tak, że wydobywanie i wyzyskiwanie jej służy tylko państwu, a nigdy osobom prywatnym; żywice ziemne, a w szczególności naftę i wosk ziemny o tyle, że podług ustaw poniżej podanych, należą one w b. Galicji do właściwych gruntów, a temsamem wyjęte są tutaj z pod kategorii minerałów zastrzeżonych.

Według ustawy pruskiej z d. 24 czerwca 1865 r.:

Złoto, srebro, rtęć, żelazo, ołów, miedź, cyna, cynk, nikiel, arsen, mangan, antymon, siarka, rudy koperwasu, węgiel kamienny, grafit, sól i źródła solankowe. Jednakże ustawa pruska wyłączyła z pod działania woli górniczej całe terytorjum byłych Prus Królewskich, a nadto rudy żelazne na Śląsku. Ustawy z lat 1905 i 1907 wyłączyły dalej z pod działania woli górniczej sole i węgle na Śląsku — na korzyść właściciela gruntu — a w Księstwie Poznańskim — na rzecz skarbu państwa.

Według ustawy wydanej dla b. Królestwa Polskiego d. 28 kwietnia 1892 w Zbiorze ustaw ces. VII, zmieniającej ustawę ces. z r. 1870: rudy żelazne, cynkowe, ołowiane i węgle kamienne. (Niemcy w zab. niem. w r. 1915 dodali nadto miedź, sól kamienną i naftę).

Powstanie własności górniczej wyprzedza poszukiwanie minerałów zastrzeżonych i odkrycie tychże. Kto chce poszukiwać minerały zastrzeżone, musi uzyskać pozwolenie urzędu górniczego, w którego okręgu mają się odbywać poszukiwania. (Właściciel gruntu w b. Królestwie Polsk. pozwolenia nie potrzebuje). Na podstawie takiego pozwolenia uprawniony wykonywa w okręgu przez siebie wobec władzy oznaczonym roboty, które zmierzają do odkrycia minerałów zastrzeżonych. Szkody, które wyrządzi przytem właścicielowi, winien wynagrodzić, ale, jeżeli potrzeba zachodzi, może właściciela gruntu zmusić, aby mu niezbędną do poszukiwań przestrzeń ziemi odstąpił za wynagrodzeniem. Poszukujący nie ma jednak w tym okresie wyłącznego prawa; obok niego mogą w całym okręgu poszukiwać inni, którzy pozwolenie otrzymali.

W b. zab. austr. dalsze stadium, prowadzące do powstania własności górniczej, stanowi prawo wyłącznego poszukiwania. Aby je uzyskać, górnik wskazuje władzy miejsce włomu, to znaczy miejsce, z którego chce rozpocząć roboty górnicze, a nadto punkt, który ma stanowić środek okręgu wyłącznego poszukiwania i w którym z jego powodu ma być umieszczony znak wyłączności górniczej. Jeżeli górnik wskazał władzy te dwa punkty, natenczas uzyska na podstawie pierwotnego zezwolenia do poszukiwania, dalsze zezwolenie wyłącznego poszukiwania i odkrywania minerałów zastrzeżonych w obwodzie koła, zakreślonego z owego środka poziomo promieniem 21230 m.

Prawo wyłącznego poszukiwania jest podobnie jak pierwsze prawo poszukiwania czasowo ograniczone i może być także przeniesione na inne osoby. Mający prawo wyłącznego poszukiwania, obowiązany jest pod grozą utraty prawa wykonywać roboty, a o wynikach robót donosić periodycznie władzy górniczej.

Jeżeli poszukujący odkryje dostatecznie podkład kopalin zastrzeżonych w b. zab. austr. godny odbudowy, czyli tak znaczny, że podług stosunków miejscowych wydobywanie minerałów na większą skalę mogłoby się opłacać, w takim razie żądać dopiero może nadania przez władzę właściwą własności górniczej. (Zasada ta obowiązuje i właściciela gruntu w b. Król. Polskiem, który odkrył w swym gruncie minerały zastrzeżone). Przestrzeń, na którą rozciąga się własność, nazywa się miarą górniczą. Na oznaczenie przestrzeni, obejmującej więcej miar górniczych, używa się nazwy: pole górnicze.

Własność górnicza daje prawo do pełnej eksploatacji (wydobycia) minerałów zastrzeżonych (w b. zab. austr. wszystkich minerałów, w zab. pruskim i rosyjskim — tych minerałów, na które nadanie opiewa), które znajdują się w naturalnych pokładach w polu górniczem (względnie na przestrzeni miary dziennej, lub w przymiarach czyli opersałach). Wykonanie tego prawa objawia się w wydobywaniu minerałów, tj. w odłączaniu ich od ziemi, czyli w tworzeniu z nich „rzeczy“ i obejmowaniu ich w posiadanie i zwyczajną własność. Z własnością górniczą łączy się cały szereg szczegółowych uprawnień i obowiązków: I tak górnik może np. korzystać za wynagrodzeniem szkód z powierzchni gruntu, wznosić na niej budowle, a nawet żądać ewentualnie w drodze wyłączenia odstąpienia sobie własności gruntu i t. p. Z drugiej strony obowiązany jest do wydobywania minerałów pod grozą utraty swej własności. — Własność górnicza jest przedmiotem dowolnego obiegu przez sukcesję ogólną lub szczegółową. Spółki, prowadzące kopalnie w b. zab. austr. i pruskim podlegają odrębnym przepisom i nazywają się gwarectwami, a udziały poszczególne kuksami. Własność górniczą a raczej kopalnię jako przedmiot własności górniczej uważa się za nieruchomość, dla której prowadzi się osobne wykazy w księgach gruntowych (istnieją osobne księgi górnicze w b. zab. austr. i niem.).

Obok własności i użytkowania istnieją prawu górniczemu właściwe służebności, które zasadzają się na tem, że jeden właściciel górniczy może korzystać ze sztolni, szybów i t. d. sąsiedniej kopalni, albo może używać dla niego osobno w obcym polu górniczem lub w innej nieruchomości założonych t. zw. budów pomocniczych. Przez budowy pomocnicze rozumiemy sztolnie (chodniki) i szyby, które służą kopalni, a prowadzą do niej przez masy ziemi (w podziemiu), leżące poza nadaniem górnikowi polem; jest to więc rodzaj służebności drogowych, przysługujących kopalni, a obciążających obce nieruchomości.

Odrębny charakter prawny posiadają t. zw. sztolnie okręgowe, będące rodzajem dróg publicznych dla kopalni. Na podstawie koncesji mogą mianowicie powstać osobne przedsiębiorstwa, które zakładają i utrzymują chodniki podziemne albo w celu odkrywania w pewnym rozleglejszym terenie kopalnianym głębszych pokładów minerałów zastrzeżonych, albo w celu ułatwienia całemu szeregowi kopalń w takimże okręgu wydobywania minerałów z ziemi.

W b. Galicji na podstawie ustaw państwowych z d. 11 maja 1884 l. 71 dz. u. p., z d. 9 stycznia 1907 l. 7 dz. u. p. i ustawy krajowej z d. 22 marca 1908 l. 61 dz. u. kr. żywice ziemne, a w szczególności wosk ziemny, nie należą do minerałów zastrzeżonych, lecz są przedmiotem własności tego, do kogo grunt należy. Właściciel nieruchomości ma zatem prawo wydobywania z swojej ziemi żywicy ziem-

nych (nafty), a czynić to może bez osobnego nadania przez władzę państwową. Wydobywanie tych minerałów podlega tylko nadzorowi władz górniczych.

Właściciel nieruchomości może jednak przez sądownie lub notarialnie uwierzytelnione oświadczenie wyłączyć prawo wydobywania żywic ziemnych z zakresu swego prawa własności i uczynić temsamem z masy żywic, znajdujących się w ziemi, osobny przedmiot majątkowy. W przypadku takim powstaje obok własności na gruncie, osobne prawo do wydobywania żywic ziemnych (minerałów żywiczych) na pewnej przestrzeni, która nazywa się polem naftowym. — Prawo to, nazywane także własnością naftową, może właściciel gruntu zatrzymać, albo je przenieść na osoby inne i to warunkowo lub czasowo. Treść jego jest zupełnie podobną do treści własności górniczej. Właściciel pola naftowego (wytwórczego) ma prawo, w celu korzystnego prowadzenia swej kopalni, zakładać budowy pomocnicze w obcych kopalniach żywic ziemnych i we wszelkich innych gruntach, a w ten sposób nabywa służebności dla swej kopalni.

Jak dla praw górniczych, tak i dla praw naftowych prowadzą sądy osobne księgi publiczne, zwane naftowemi, które podlegają analogicznym przepisom, jak księgi gruntowe.

P. także ustawę polską z d. 2 maja 1919 poz. 292 dz. u. p. Nr. 39 o wyłącznem upoważnieniu państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i użytkowania ich i t. d.

Na Śląsku pruskim istnieją co do rudy żelaznej analogiczne stosunki, jak w b. Galicji co do nafty: Ruda ta należy wprawdzie do właściciela ziemi, jednakże może on wydzielić pokłady i uczynić z nich przedmiot własności osobnej, bądź to, pozostając przytem sam właścicielem, bądź też alienując ten przedmiot innej osobie*).

14. III. Prawa polowania i rybołostwa.

Zwierznię w lesie i w polu, tudzież ryby w wodzie, uważa się za część nieruchomości, względnie wody. Kiedy jednak zwierzęta zostaną złapane lub ubite, a ryby złowione, wtedy jedno i drugie stają się ruchomością, a temsamem mogą być jako rzeczy samoistne przedmiotem zwykłych praw rzeczowych. Zachodzą tu więc podobne stosunki jak z minerałami: jak długo znajdują się w ziemi, tak długo są częścią nieruchomości, gdy zostaną wydobyte, zamieniają się na ruchomości i samoistne przedmioty zwykłych praw rzeczowych. Już z tego zestawienia widzimy, że między prawem polowania i rybołostwa z jednej strony, a prawami górniczymi z drugiej, zachodzi znaczne podobieństwo co do podstaw, na których te prawa są oparte.

Nie brak też i dalszych analogij: Ponieważ zwierzyna i ryby, pozostające w stanie wolności, mają być częścią ziemi i wody, więc prawa polowania i rybołostwa powinny być tylko uprawnieniami, wynikającymi z praw na gruncie i na wodzie. Tymczasem tak nie jest. W ciągu XIX wieku polowanie i rybołostwo zostały w znacznej mierze wyłączone z treści własności na gruncie i wodzie i przybrały charakter odrębnych i oddzielnych praw podmiotowych, przywiązanych jednak do praw na nieruchomości. — Właściciel ziemi ma więc wprawdzie prawo polowania na swym gruncie, często właściciel wody ma prawo rybołostwa w swojej wodzie, chociaż bywa także ina-

*) Bliższe wiadomości p. Koczanowicz, Prawo górnicze obowiązujące w Król. Polskiem, 1896. Bukowiecki, Główne zasady cywilistyczne prawa górniczego na ziemiach polskich w Kwartalniku prawa cywilnego i handlowego 19'6 z. I. Rosenberg, Kodeks naftowy I 1908, II 1913. Zoll, Część ogólna I. 57 i 58; Kodeks Król. P. Tow. Prawn. przy art. 552 i 11-ym. Staudinger, Komentarz do Kod. niem. VI. 1911 str. 224.

czej, lecz to prawo polowania i rybołostwa nie jest już dzisiaj z reguły objęte treścią własności na gruncie i wodzie, ale podobnie jak własność górnicza, stanowi odrębne prawo.

Treść praw polowania i rybołostwa polega w ogólności na mocy łowienia zwierząt dotychczas żyjących w naturalnej wolności, podobnie jak istotę właściwych praw górniczych (nie praw poszukiwania) stanowi moc wydobywania minerałów z naturalnych pokładów. Ustawy szczegółowe zakreślają granice, w których ta moc może się urzeczywistniać.

Za przedmiot praw polowania i rybołostwa uważam te wszystkie zwierzęta razem, które w obszarze geograficznym danych praw właśnie się znajdują w stanie naturalnej wolności. Przedmiot ten zmienia się, jeżeli zwierzęta przechodzą z jednego obszaru prawa w obszar inny. Pod tym względem możnaby przyrównać prawa polowania i rybołostwa do praw na wodach płynących, gdyż i tam przedmiot podlega ciągłym zmianom.

Na tych przedmiotach mogą istnieć prawa zupełne lub częściowe w granicach określonych ustawami łowieckimi i rybackimi. Prawa zupełne nazywamy przeważnie własnością. Właścicielowi polowania lub rybołostwa przysługują wszystkie uprawnienia, mogące według ustaw łowieckich i rybackich w ogólności stanowić treść praw polowania i rybołostwa. Wykonywanie tej własności polega głównie na łowieniu zwierząt dla siebie. Przez to właściciel obejmuje w swe posiadanie przedmioty, które do niego już przedtem na podstawie własności łowieckiej lub rybackiej należały, ale których dotychczas nie posiadał; równocześnie prawo jego na nich zamienia się na zwyczajne prawo własności. Częściowe prawa na przedmiotach polowania i rybołostwa występują zwykle w formie użytkowania. Do nich jednak należałoby zaliczyć, mojem zdaniem, również i dzierżawę polowania lub rybołostwa wtedy, gdy wydzierżawienie następuje skutkiem przepisów ustawy za interwencją władzy, niezależnie od woli właściciela; wówczas bowiem dzierżawca wykonywa swoje prawo samodzielnie i nie za pośrednictwem właściciela.

Wykonywanie częściowych praw łowieckich lub rybackich przypomina, zwłaszcza pod względem zewnętrznych objawów, wykonywanie własności łowieckiej lub rybackiej. W szczególności użytkowca i dzierżawca polowania lub rybołostwa mogą łowić zwierzęta i przez to nabywają na nich własność, ale prawo, jakie mają na przedmiotach łowu lub rybołostwa, t. j. na tej masie zwierząt, jaka znajduje się właśnie w ich okręgu, jest tylko prawem na obcym zresztą przedmiocie (*ius in re aliena*) i stąd zachodzą między użytkowaniem i dzierżawą, a własnością polowania lub rybołostwa podobne różnice jak między użytkowaniem a własnością na rzeczy.

Prawo polowania w b. Król. Polskiem, a po części i rybołostwa urządziła ustawa łowiecka z d. 29 lipca 1871 Zbiór ustaw ces. XII (p. wyd. kod. Tow. prawn. przy art. 715 k. Nap.). Według tej ustawy prawo polowania służy osobom posiadającym przynajmniej 150 morgów gruntu w jednym obrębie. Jeżeli jest kilku właścicieli graniczących z sobą, a posiadających taki obszar łącznie, prawo polowania służy im pod warunkiem, że może ono należeć najwyżej do trzech właścicieli wspólnie. Na obszarach włościańskich prawo polowania i rybołostwa nie należy do poszczególnych włościan, ale do całej gromady (p. zresztą powyższą ustawę i ukaz z d. 19 lutego 1864).

Prawo rybołostwa należy w ogólności do właścicieli wód. Jednakże uchwałą Komitetu dla spraw Król. Polsk. z d. 20 lutego 1880 r. (p. wyd. Kod. Tow. prawn. przy art. 715) przyznano prawo rybołostwa w rzekach przyległych do gruntów włościańskich gromadom wiejskim, a nadto uznano znaczne prawa serwitutowe na rzecz gromad włościańskich w jeziorach, należących do osób prywatnych.

Prawo polowania w b. Galicji urządziła ustawa łowiecka krajowa z dnia 13 lipca 1909 r. l. 2 dz. u. kr. z r. 1910, zwana ustawą łowiecką.

Przedmiotem praw polowania jest łowna zwierzyna i dzikie ptactwo, a mianowicie: jeleń i daniel, sarna, zając, dziki królik i borsuk — z ptaków: głuszec, cietrzew, jarząbek, pardwa i kuropatwa, przepiórka, chruściel, bażant, drop, czajka, słomka, dubelt, krzyk, siewka, kulik i rozmaite tegoż gatunki, kurki wodne, łuska, nurki, dziki łabędź, dzika gęś, wszelkie gatunki dzikich kaczek i dzikich gołębi.

Treść praw polowania polega na wyłącznym uprawnieniu do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyny i dzikiego ptactwa, jak również przywłaszczania oddzielonych z niej części użytecznych, jak zrzucanych rogów i t. p.

Prawo polowania zupełne (własność polowania) przywiązane jest do własności gruntu, służy więc każdoczesnemu właścicielowi gruntu; wykonywane zaś być może albo w sposób samodzielny, albo przez wydzierżawienie.

Wykonywanie prawa polowania (własności łowieckiej) w sposób samodzielny służy: a) właścicielowi nieprzerwanej przestrzeni obszaru gruntowego, wynoszącego co najmniej 115 hektarów (200 morgów), b) gminie na przestrzeni, należącej do majątku lub dobra gminnego, położonej bądź to w obrębie tejże gminy, bądź też innej, jeżeli obszar wynosi co najmniej 115 hektarów nieprzerwanej przestrzeni (dróg, kolei żelaznych, rzek, potoków nie uważa się za przerwę obszaru), c) właścicielom zwierzyńców.

We wszystkich innych przypadkach tworzy ogół właścicieli gruntów, stanowiących w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim z tą gminą jedną miejscowość, o ile ich bezpośrednio ze sobą łączący się kompleks gruntów 115 hektarów wynosi, spółkę łowiecką, która na swem terytorjum, okręg jej polowania stanowiącym, jest uprawnioną do wykonywania prawa polowania. Spółka łowiecka obowiązana jest służyć jej prawo wykonywania polowania albo wydzierżawić, albo przez osobno ustanowionych, zaprzysiężonych myśliwych, na swoją korzyść wykonywać. Dzierżawa może nastąpić z wolnej ręki, albo w drodze publicznej licytacji. Roczny czysty dochód, ewentualnie roczny czynsz dzierżawny z okręgu polowania spółki łowieckiej, należy rozdzielić między posiadaczy gruntów, względnie członków spółki łowieckiej w stosunku do posiadanej przez nich przestrzeni gruntów. (Obszary dworskie zniesiono i połączono z gminami ust. z 26 lipca 1919 poz. 404 Nr. 67 dz. u. p.).

Tępienie zwierząt szkodliwych (niedźwiedzi, wilków, rysi, dzików, lisów, kun, wieńców, orłów, jastrzębi i t. p.) jest obowiązkiem uprawnionych do wykonywania polowania. Każdemu jednak wolno zabijać je i zabierać na swoim gruncie, jak również na miejscach, stanowiących dobro publiczne. Uprawnieni do polowania mają obowiązek wynagrodzić według przepisów tej ustawy szkody wyrządzone przy wykonywaniu polowania, tudzież szkody wyrządzone przez zwierzynę szkodliwą i łowną.

Prawo rybołóstwa w b. Galicji urządził jest głównie przez ustawę krajową galicyjską z d. 31 października 1887 l. 37 dz. u. kr. z r. 1890.

Przedmiotem prawa rybołóstwa są ryby, muszle i skorupiaki. Treść tych praw obejmuje wyłączne hodowanie i łowienie ryb, muszli i skorupiaków w wodzie, na którą prawo terytorjalnie się rozciąga.

Istniejące już dawniej prywatne prawa rybołóstwa utrzymane zostały w mocy, ustawa krajowa uchyliła tylko dzikie rybołóstwo.

Na przestrzeniach wód, na których pierwiej dopuszczone było rybołóstwo dzikie, prawo rybołóstwa (własność) służyć ma: 1) na sztucznych zbiornikach wody lub przepokach, właścicielom tychże zakładów wodnych; 2) na wodach naturalnych zaś (bez

względem do tego, czy woda jest prywatną, czy publiczną) gminie, a względnie właścicielowi obszaru dworskiego, do związku gminy niewcielonego o tyle, o ile woda leży w obrębie gminy, a względnie obszaru dworskiego. Jeżeli zaś wody takie tworzą granicę gmin lub obszarów dworskich, to linia środkowa-zwykłego biegu wody stanowić będzie granicę przyznanego mu rybołóstwa. Gdzie gmina, a względnie właściciel obszaru dworskiego, nie przyjmie prawa rybołóstwa, tam przypadnie ono krajowi.

Wykonywanie rybołóstwa na wodach stojących przysługuje osobom, do których rybołóstwo prawnie należy.

Wykonywanie rybołóstwa na wodach biejących podlega następującym przepisom:

Polityczna władza krajowa dzieli wody biejące na rewiry rybackie, t. j. na takie nieprzerwane przestrzenie wód, które nadają się do skutecznego chowu ryb, właściwych danej wodzie i wogóle do prowadzenia prawidłowego gospodarstwa. Jeżeli jedno prawo rybołóstwa obejmuje cały rewir, to gospodarstwo rybne może w nim wykonywać uprawniony do rybołóstwa (t. zw. rewir własny); w razie wydzierżawienia własnego rewiru, można go oddać w dzierżawę tylko niepodzielnie na całej jego przestrzeni. Inne rewiry nazywają się dzierżawnymi, gdyż w nich rybołóstwo może być wykonywane tylko przez dzierżawców. Wydzierżawienie następuje przez licytację. Czas trwania dzierżawy wynosi lat 10. Czynsz dzierżawny przypada prawidłowo uprawnionym do rybołóstwa w miarę rozległości ich wód rybnych do rewiru wcielonych. Zresztą wykonywanie rybołóstwa podlega całemu szeregowi przepisów, podanych w ustawie krajowej (p. także rozp. namiestnictwa Galicji z 21 sierpnia 1890 l. 38 dz. u. kr.).

Prawo polowania w b. zab. pruskim unormowane jest głównie pruską ordynacją łowiecką z d. 15 lipca 1907, która zajmuje się wydzierżawianiem przymusowem tych obszarów, w których polowanie nie może być wykonywane przez samego właściciela gruntu (p. także art. 69 ust. zapr. k. niem.).

Prawo rybołóstwa w b. zab. pruskim podlega ustawie pruskiej o rybołóstwie z d. 11 maja 1916 r. i anal. z §§ 571—579 k. niem. Ustawa z dn. 11 maja 1916, obowiązująca od 15 kwietnia 1917 normuje w sposób bardzo celowy uprawnienia rybackie i ich wykonywanie, okręgi rybackie, spółki rybackie i t. d.

Zresztą p. Staudingera komentarz do k. c. niem. VI. 1911 str. 230—232 i 238, a głównie Brauchitscha Die preussischen Verwaltungsgesetze IV 1917 str. 107—207 o prawach rybackich i str. 317—437 o prawach polowania.

15. 4. Prawa na dobrach niematerjalnych.

Wolność zarobkowania ulega całemu szeregowi ograniczeń. Ze stanowiska prawa prywatnego obchodzą nas głównie ograniczenia wynikające stąd, że niektórym osobom przyznano prawa wyłącznego zarobkowania w granicach wskazanych pewnymi dobrami niematerjalnymi, które osoby te albo ich prawni przedstawiciele swym geniuszem, pracą, sprytem lub zapobiegliwością wytworzyli. Przedmiotem tych praw są owe dobra niematerjalne, a ich treścią wyłączna, kupiecka eksploatacja takich dóbr. Ze względu na różnorodność przedmiotów i treści, podzielimy nasze prawa najpierw na dwie kategorie: 1) prawa na oryginalnych płodach umysłu, 2) prawa na przedsięwzięciach.

ad 1). Prawa na oryginalnych płodach umysłu. Przedmiotami pierwszej kategorii praw powyższych są nowe myśli z dziedziny literatury, sztuki i przemysłu, które ujawniły się w pewnej formie. Myśli takie dają się kupiecko wyzyskać, gdyż produkty przemysłowe, w których są wyrażone, jak np. książki, obrazy, rzeźby, maszyny i t. p. mają pokup i to tem większy, im większą jest wartość i doniosłość myśli w nich

wyrażonych, im z ręczniejszą i silniejszą reklama, jaką dla nich zrobiono. Dlatego myśl oryginalną, która ujawniła się w formie podatnej dla gospodarczego wyzyskiwania, uważamy za dobro, a ponieważ niema w niej materji, nazywamy ją dobrem niematerjalnem.

Twórcy takiego dobra służy moc wyzyskiwania całej siły zarobkowej, jaka w niem tkwi.

Prawa na dobrach niematerjalnych mają cechę monopolów, gdyż treść ich polega na tem, że pewne wytwory spieniężać może tylko pewna osoba. Zakresy tych monopolów sięgają geograficznie tylko do granic państw, w którym powstały. Mogą one jednak objąć terytorja państw innych, pod wyrunkami oznaczonymi w traktatach międzynarodowych lub w przepisach prawa międzynarodowego tychże państw.

Prawa, o których mowa, nie są wyłącznie majątkowemi. Interes osobisty twórcy przedmiotu jest tak wybitny, że silniej niż przy innych prawach majątkowych musi doznawać ochrony. (P. o tem wyżej pod l. 5).

Ze względu na różne kategorie nowych twórców myśli, dzielimy prawa na nich oparte na a) prawa na dziełach literatury i sztuki czyli prawa autorskie; b) prawa na wynalazkach przemysłowych czyli prawa patentowe; c) prawa na wzorach (rysunkowych) i modelach przemysłowych.

16. a) Prawa autorskie.

Przedmiotem praw autorskich są dzieła literatury, sztuki i fotografii, które pojawiły się w Polsce i te, których twórcami są obywatele polscy bez względu na to, czy się dzieło pojawiło i gdzie się pojawiło. Do dzieł sztuki zalicza się: dzieła sztuki muzycznej, dzieła sztuk pięknych z dziedziny malarstwa, rzeźby i architektury; ustawa w b. zab. austr. wyłącza jednak z przedmiotów ochrony dzieła sztuki budowniczej (architektury).

Treść praw autorskich polega — jak wyżej zaznaczono — na wyłącznej zarobkowej eksploatacji powyżej podanych dzieł, a w szczególności: a) prawo autorskie na dziełach literatury obejmuje wyłączną moc ogłoszenia dzieła, reprodukowania tegoż, sprzedawania reprodukcji, jakoteż przetłumaczenia dzieła. Co do dzieł scenicznych przybiera wyłączne prawo publicznego wystawienia. Co do wykładów, dopóki jeszcze nie są w sposób prawny wydane, prawo autorskie obejmuje także wyłączną możność ich publicznego odbywania. Na przekładach prawnie uskuteczniionych istnieje także samo prawo autorskie, jak na dziełach oryginalnych; b) prawo autorskie na dziełach muzyki obejmuje wyłączną moc ogłoszenia dzieła, reprodukowania tegoż, sprzedawania reprodukcji, tudzież publicznego wykonywania dzieła; c) prawa autorskie na dziełach innych sztuk pięknych obejmuje wyłączne prawo ogłoszenia dzieła, reprodukowania go, sprzedawania reprodukcji i publicznego wystawienia; d) prawo autorskie na dziełach fotografii obejmuje wyłączne prawo ogłoszenia dzieła, reprodukowania go drogą fotograficzną i sprzedawania reprodukcji.

Z prawa autorskiego wynika roszczenie bezwzględne, które w przypadku naruszenia staje się podstawą skargi o uznanie prawa, zaprzestanie naruszeń i usunięcie ich skutków.

Prawo autorskie na dziełach literatury i sztuki kończy się zwyczajnie w trzydziści względnie w pięćdziesiąt lat po śmierci autora. Jeżeli zaś dzieło pojawiło się bezimiennie lub pod przybranem nazwiskiem, to prawo to kończy się w trzydziści względnie w pięćdziesiąt lat po pojawieniu się dzieła. W b. zab. rosyjskim obowiązuje termin lat 50, w b. zab. austr. i pruskim — termin lat 30. Prawo autorskie na dziełach foto-

grafii kończy się w dziesięć lat po powstaniu matrycy, sporządzonej bezpośrednio według oryginału; jeżeli dzieło pojawiło się w obrębie tego okresu, prawo autorskie kończy się w dziesięć lat po pojawieniu się dzieła.

Prawo autorskie zupełne (własność autorska) przysługuje prawidłowo twórcy dzieła; co do fotografii dla zarobku wytworzonych, przedsiębiorcy przemysłowemu; co do portretów, zamówionych za zapłatą, bez względu na to, czy są dziełami z dziedziny malarstwa i rzeźby, czy fotografii, prawo autorskie przysługuje zamawiającemu.

Własność autora może być przeniesiona na osoby inne w drodze sukcesji ogólnej i szczegółowej.

Na przedmiotach prawa autorskiego mogą istnieć prawa podmiotowe zupełne, obejmujące wszystkie uprawnienia, któreśmy powyżej przytoczyli, albo prawa częściowe. Do tych ostatnich zaliczamy użytkowanie, a nadto w pewnych granicach prawa wydawcy i licencjata (zwłaszcza wystawiającego dzieło na scenie).

O tych prawach, powyżej tylko ogólnie naszkicowanych, p. co do b. zab. rosyjskiego ustawę rosyjską z r. 1011 (przekład w języku polskim w Kod. Tow. prawn. przy art. 544 k. N. i inne ustawy tam powołane); co do b. zab. austr. p. ustawę z d. 26 grudnia 1895 l. 197 dz. u. p. i moją Część ogólną l. 64; co do b. zab. pruskiego p. ustawę o dziełach literackich i muzycznych z d. 19 czerwca 1901 i ustawę o prawie wydawcy tejsamej daty, ustawę o innych dziełach sztuki i fotografii z dnia 9 stycznia 1907; wreszcie konwencję berneńską ostatnią z d. 13 listopada 1908, z ustawą niem. z d. 22 maja 1910 i rozp. wykonawczem z d. 12 lipca 1910, wreszcie § 761 kod. niemieckiego.

Polska przystąpiła z początkiem r. 1920 do konwencji berneńskiej, dotyczącej międzynarodowej ochrony praw autorskich, spełniając w ten sposób nałożony na nią obowiązek zawarty w art. 19 i nast. Traktatu wersalskiego z Polską z czerwca 1919.

Ustawy autorskie wszystkich trzech zaborów zawierają obok prawideł o prawach na dobrach niematerialnych, liczne przepisy chroniące osobiste prawa autorskie.

17. b) Prawa patentowe

normuje w Polsce dekret z d. 4 lutego 1919 r. Nr. 13 dz. u. p. poz. 137.

Na podstawie tej ustawy przedmiotem praw patentowych są nowe wynalazki dające się zastosować w przemyśle (art. 3—6).

Prawo do wyłącznej eksploatacji wynalazku powstaje dopiero skutkiem czynności rządowej, zwanej patentowaniem wynalazku. Kto mianowicie chce uzyskać takie prawo, ma zgłosić wynalazek do urzędu patentowego w Warszawie, a to w przepisanej formie piśmiennej (art. 7 i 8). Za chwilę zgłoszenia uważa się ten dzień, w którym zgłoszenie nadejdzie do urzędu patentowego (art. 17). Urząd bada, czy wynalazek kwalifikuje się do patentowania, a w szczególności, czy jest nowym i czy opisany został w formie ustawą określonej; nadto podaje zgłoszenie do publicznej wiadomości, ażeby osoby interesowane mogły wnosić sprzeciwy przeciw udzieleniu patentu. Jeżeli żadna przeszkoda nie zachodzi, wtedy urząd patentowy udziela patentu, wpisuje chroniony wynalazek w rejestr patentowy, ogłasza nadanie w dzienniku patentowym i wydaje wynalazcy dokument zwany patentem (art. 9—23).

Na podstawie patentu uprawniony może z wyłączeniem wszystkich innych wyrażać przemysłowo przedmiot wynalazku, wprowadzać go w obieg, sprzedawać lub używać. Może też patent przenieść na inne osoby przez sukcesję ogólną lub szczegółową. Z patentu wynika roszczenie bezwzględne przeciw wszystkim innym osobom, a względ-

nie prawo skargi przeciw temu, kto wykonywa uprawnienia zastrzeżone wyłącznie dla uprawnionych z patentu (art. 24).

Patent trwa lat 15 (art. 18). Chcąc go jednak przez cały ten czas utrzymać w mocy, posiadacz musi płaćć roczne taksy i wykonywać nadto wynalazek w Polsce w rozciągłości ustawą i zarządzeniami ministra przemysłu i handlu przepisanej (art. 26).

Osobę, której wszystkie uprawnienia wynikające z patentu przysługują w całości, nazywamy właścicielem patentu. Może być nim tylko twórca wynalazku lub jego następca prawny, a z pomiędzy kilku samodzielnych wynalazców ten, który wcześniej wynalazek zgłosił. Przeciw osobie, która, nie będąc wynalazcą, zgłosiła wynalazek i nabyła temsamem patent, ma wynalazca skargę w skutkach podobną do wydobywczej (art. 12, 15, 17, 28).

Na patencie mogą istnieć także częściowe prawa, a mianowicie użytkowanie, prawo używacza poprzedniego (art. 25) i licencje: Prawo używacza poprzedniego przysługuje temu, kto już w czasie zgłoszenia wynalazku korzystał z niego w Polsce. Używacz poprzedni ma prawo korzystania z wynalazku patentowanego w swoim własnym przedsiębiorstwie. Prawo to może być razem z przedsiębiorstwem przeniesione w drodze sukcesji ogólnej lub szczegółowej (art. 25).

Wszelkie inne prawa eksploatacji cudzego patentu nazywają się licencjami. Mogą to być prawa rzeczowe (raczej do rzeczowych podobne) lub obligacyjne. Pierwszymi są od tej chwili odkąd je wpisano do rejestru.

Dekret z 4 lutego 1919 otrzymał moc obowiązującą w całej Polsce, a temsamem uchylił dotychczas obowiązujące ustawy, a mianowicie: a) w b. zab. rosyjskim „prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia“ z d. 20 maja 1896 (wyd. kod. Nap. Tow. prawniczego przy art. 544; b) w b. zab. austr. ustawę patentową z d. 11 stycznia 1897 l. 30 dz. u. p.; c) w b. zab. pruskim ustawę patentową z d. 7 kwietnia 1891 wraz z nowelą z d. 18 marca 1904 (dotyczącą wystaw) i bardzo doniosłą nowelę z d. 7 czerwca 1911 o przymusie wykonywania wynalazków w Niemczech.

18. c) Prawa na wzorach rysunkowych i modelach

normuje w Polsce dekret z d. 4 lutego 1919 Nr. 13 dz. u. p. poz. 138.

Przedmiotem ochrony prawnej są nowe rysunki lub modele (wzory wyglądu i użyteczności), przeznaczone do odtworzenia w wyrobach fabrycznych lub rzemieślniczych pod warunkiem, że są pomysłem nowym. Treść prawa polega na wyłącznej przemysłowej eksploatacji pomysłu ucieleśnionego we wzorze rysunkowym lub modelu. Wiele przepisów ustawy wyżej powołanej jest podobnych, jak w ustawie patentowej, a więc prawo wyłącznego korzystania powstaje dopiero przez zgłoszenie wzoru w urzędzie patentowym; prawo to przechodzi z osoby na osobę w drodze sukcesji ogólnej i szczegółowej; jego istnienie zależy od płacenia taks i t. d. Jest ono, jeżeli wyrażenie nie zostało zastrzeżone dla twórcy wzoru, związane z przedsiębiorstwem, w którym rysunki i modele wykonano; istnieje najdłużej lat 12; nie zależy od wykonywania pomysłu w Polsce i t. d.

Dekret z d. 4 lutego 1919 uchylił dotychczas w Polsce obowiązujące ustawy, a mianowicie: a) w b. zaborze rosyjskim art. 199—207 ustawy przemysłowej rosyjskiej (Zb. ustaw XI, 2 — w wyd. kod. Nap. Tow. prawn. przy art. 544); b) w b. zab. austr. pat. ces. z d. 7 grudnia 1858 l. 247 dz. u. p. (nie dotyczący wzorów użyteczności, które objęte były ustawą o przywilejach, a potem o patentach); c) w b. zab. pruskim ustawę

o wzorach użyteczności (Gebrauchsmuster) z d. 1 czerwca 1891 i ustawę o wzorach wyglądu (Geschmacksmuster) z d. 11 stycznia 1876.

19. d) Prawo do przedsiębiorstwa.

Do dóbr niematerialnych, które mogą być przedmiotem praw podmiotowych, zaliczyłem w dawniejszych swych pracach (p. zwłaszcza Część ogólną I. 67) także przedsiębiorstwa przemysłowe (fabryczne, rękodzielnicze, handlowe i t. d.). Mają one bowiem wartość majątkową, mogą być przenoszone z osoby na osobę i to w drodze sukcesji szczegółowej (np. przez kontrakt kupna — sprzedaży) lub ogólnej (przez dziedziczenie); doznają też ochrony przeciw bezprawnym naruszeniom. Dobro, o które tu chodzi, określam jako jednolitą, od osoby oddzieloną podstawę ekonomiczną zajęcia zarobkowego (nie należy tu np. zawód lekarza lub adwokata, gdyż podstawa zajęcia zarobkowego nie da się oddzielić od osoby zarobkującej), które pewna osoba prowadzi na własny rachunek, a którego treścią są świadczenia odpłatne, mające na celu pokrywanie potrzeb osobistych.

Przedsiębiorstwo dlatego jest dobrem, bo zażywając u odbiorców lepszej lub gorszej sławy, wywiera temsamem na nich pewną siłę atrakcyjną. Podobnie więc, jak około nowych dzieł literackich lub nowo wynalezionych produktów albo maszyn, tak i tu około przedsiębiorstwa grupuje się pewna liczba odbiorców, tem większa, im przedsiębiorstwo lepszy lub tańszy towar wytwarza i sprzedaje, lub tylko sprzedaje, im dogodniejszym jest dla odbiorców (np. ze względu na miejscowe położenie, ze względu na grzeczność sprzedających i t. d.) i im zrzęczniejszą urzędza dla siebie reklamę. Dla takich to przyczyn konsument pójdzie np. zawsze do A a nie do B, chociaż ten sam towar dostanie u jednego i u drugiego; na tych przyczynach polega wartość przedsiębiorstwa i dlatego to przedsiębiorstwo musimy uważać za dobro.

Faktyczna moc, jaka służy jednostce na przedsiębiorstwie, polega na wyłącznem kupieckiem wyzyskiwaniu siły zarobkowej, jaka w niem tkwi. Moc tę można pojąć jako treść prawa podmiotowego na dobrze niematerialnem, mianowicie na przedsiębiorstwie. K. austr. nazywa ją własnością (p. § 1030). Do bliższego jej poznania przychodzimy przez badanie czynów, które jej zagrażają lub ją naruszają i które dlatego uchodzą powszechnie za nieetyczne, antisocjalne i antiekonomiczne — za objawy t. zw. konkurencji nieuczciwej.

Czyny takie występują zwłaszcza w następujących grupach przypadków:

a) Jeden przedsiębiorca podsuwa swoje własne towary odbiorcom, szukającym towarów przedsiębiorcy drugiego tak, że odbiorcy nabywają je, sądząc, że nabyli towary ze źródła, którego szukali. Tego rodzaju machinacje odbywają się najczęściej albo przez posługiwanie się obcą firmą, t. j. nazwiskiem, pod którem przedsiębiorca prowadzi swe interesy, albo przez oznaczenie towarów obcemi markami ochronnemi t. j. znaczkami, umieszczonemi na towarach dla oznaczenia ich proveniencji. Odbiorca, szukając towaru pewnego pochodzenia, ogląda się bowiem za firmą lub za znaczkiem towarowym, który pamięta, a gdy znajdzie tę firmę lub ten znaczek, nabywa towar sądząc, że znalazł, czego szukał. — Posługiwanie się obcą firmą i obcemi markami towarowymi, a nadto wszelkie inne czyny, które mają tensam skutek, t. j. które również wprowadzają odbiorców w błąd co do pochodzenia towarów, są eksploatacją obcego przedsiębiorstwa, nabywaniem zysków należnych drugiemu. Analogji z dziedziny praw rzeczowych dostarczy nam np. ten przypadek, gdy ktoś w złej wierze wykonywa posiadanie na obcym gruncie i przywłaszcza sobie cudze owoce.

b) Ktoś rozsiewa fałszywe wieści o pewnem przedsiębiorstwie, np. ogłasza, że przedsiębiorstwo miesza trujące substancje do fabrykowanych napojów lub rozpuszcza na giełdzie wieści o złych interesach przedsiębiorstwa. Przez takie czyny osłabia się siłę atrakcyjną, jaką przedsiębiorstwo wywiera na odbiorców towaru lub na udzielających mu kredytu, a temsamem zmniejsza się jego wartość.

c) Podobny skutek mają czyny będące naruszeniem podstaw, na których się przedsiębiorstwo opiera, n. p. ktoś wyszpiewował tajemnice fabryczne przedsiębiorstwa i ogłasza je światu przemysłowemu, a temsamem czyni je dostępnymi dla konkurencji.

Otóż gdyby ta moc, która faktycznie służy przedsiębiorcy, podniesioną została przez prawo przedmiotowe do znaczenia prawa podmiotowego, natenczas przedsiębiorca miałby ogólne roszczenia bezwzględne, a stąd i prawo skargi przeciw tym, którzyby popełniali czyny, należące do kategorii wyżej pod a) wymienionych, t. j. którzyby przywłaszczali sobie zyski przedsiębiorcy, a nadto roszczenia względne (*ex delicto*) przeciw tym, którzyby starali się zmniejszyć, albo zniszczyć siłę zarobkową przedsiębiorstwa przez działania zawinione.

Tymczasem dotąd taka moc — jak już wyżej zaznaczono — nie jest jeszcze ogólnie uznana ani ubezpieczona jako prawo podmiotowe, a temsamem brak przedsiębiorcy ogólnego środka do ścigania tych, którzy przywłaszczają sobie lub w sposób nieuczciwy niszczą siłę zarobkową, jaka tkwi w przedsiębiorstwie. — Natomiast istnieją szczegółowe przepisy, skierowane przeciw niektórym objawom nieuczciwej konkurencji, a między innemi i przeciw kilku rodzajom działań, naruszających wprost scharakteryzowaną powyżej moc na przedsiębiorstwie. Wydano zwłaszcza obszerniejsze przepisy przeciw postępowaniu się obcemi firmami (w prawie handlowem i w ustawach przemysłowych) i znaczkami towarowymi, a w ustawach odnośnych określono warunki, pod jakimi, i granice, w których przedsiębiorca może rościć sobie pretensje do wyłącznego używania firmy i marek ochronnych. Na tle tych przepisów skonstruowała teoria osobne prawa podmiotowe, których treścią ma być wyłączne używanie firm i znaczków towarowych, i zaliczyła je do praw osobistych (np. Gierke), lub utworzyła z nich osobny rodzaj praw, zwanych indywidualnemi (np. Kohler). Nie godzę się na żadną z tych konstrukcyj; mojem zdaniem, prawa firmy i znaczków towarowych dadzą się wtedy dopiero należycie skonstruować, gdy uznane będzie prawo podmiotowe do przedsiębiorstwa. Wtedy bowiem „prawa“ te uważane będą za to, co ich funkcji odpowiada, t. j. za uprawnienia, za roszczenia (choćby istnieją tylko pod pewnymi szczegółowo w ustawie określonymi warunkami), wynikające z prawa do wyłącznego wyzyskiwania pewnego przedsiębiorstwa, taksamo, jak np. tylko uprawnieniem, wynikającym z prawa własności jest to, że właściciel może oznaczać swe dobra lub inne rzeczy pewnymi znakami, herbami, palikami, napisami i t. p., aby każdy poznał, że te rzeczy do niego należą.

Tak zwane prawo firmy i szereg środków prawnych do zwalczania pewnych objawów nieuczciwej konkurencji przedstawia się z reguły w nauce prawa handlowego i przemysłowego. Na tem miejscu wspomnę tylko pokrótce o t. zw. prawach do znaczków towarowych.

Prawo do znaczków towarowych (marek ochronnych) polega w Polsce na dekrete z d. 4 lutego 1919 Nr. 13 dz. u. p. poz. 139.

Po myśli tej ustawy znakami towarowymi są rysunki (obrazki, godła, cyfry, wieny i t. p.), i nazwy wszelkiego rodzaju (np. Odol, Excelsior i t. p.), które służą w obrocie handlowym do odróżniania wyrobów i towarów, pochodzących z pewnego przedsiębiorstwa od takichże towarów, pochodzących z innego przedsiębiorstwa.

Kto chce pozyskać wyłączne prawo używania pewnego znaku w pewnym przedsiębiorstwie i dla pewnych towarów, ma złożyć znak w Urzędzie patentowym w Warszawie i podać między innymi dla jakiego przedsiębiorstwa i dla jakich towarów jest on przeznaczony. Odtąd przedsiębiorstwo nabywa wyłączne prawo korzystania ze znaku na lat dziesięć, które jednak może być dowolnie przedłużone przez opłatę taks co lat dziesięć.

Urząd patentowy bada, czy znak odpowiada warunkom ustawowym, ogłasza znak, rozstrzyga o wniesionych sprzeciwach, wpisuje znak do rejestru marek ochronnych i wydaje uprawnionemu świadectwo ochronne.

Prawo do wyłącznego znaku towarowego łączy się podobnie, jak prawo firmy, najściślej z przedsiębiorstwem i tylko wraz z niem może być przenoszone z osoby na osobę. Wyłączne prawo używania pewnego znaku nie stoi na przeszkodzie innemu przedsiębiorcy do zaopatrywania tym samym znakiem towarów innego rodzaju.

Dekret o znakach towarowych z r. 1919 otrzymuje moc obowiązującą w miejsce ustaw dawniejszych, a mianowicie: a) w zab. rosyjskim w miejsce ustawy rosyjskiej z d. 26 Intego 1896 (wyd. kod. nap. Tow. pr. przy art. 544); b) w zab. austr. w miejsce ustawy z d. 6 stycznia 1890 l. 19 dz. u. p. (wraz z nowelą z d. 30 lipca 1895 l. 108 dz. u. p.); c) w zab. pruskim w miejscu ustawy z d. 12 maja 1894.

20. Rzućmy jeszcze raz okiem na wszystkie te prawa, które nazwaliśmy prawami do rzeczowych podobnemi:

Istota ich polega na wyłącznym ekonomicznym wyzyskiwaniu dóbr, które są ich przedmiotem, podobnie jak treść praw rzeczowych polega na wyłącznym ekonomicznym wyzyskiwaniu rzeczy.

Podobieństwo w konstrukcji obu kategorii praw zasada się nadto na całym szeregu innych istotnych objawów: I tak moc, jaką ma osoba nad przedmiotem prawa, jest i przy prawach do rzeczowych podobnych bezpośrednią, to znaczy, uprawniony może sam, bez pośrednictwa osób innych i bez pomocy wykonywać to, co stanowi treść prawa. — Z mocy tej wynika roszczenie bezwzględne przeciw wszystkim osobom, stojącym poza sferą uprawnionego o zachowanie się bierne, odpowiadające treści prawa. — Prawa do rzeczowych podobne możemy podzielić, podobnie jak prawa rzeczowe, na dwa rodzaje, według tego, jak intensywną i rozciągłą jest treść władzy, która jednostce przysługuje: I tak osoba może mieć na przedmiocie najszerszą władzę, jaką w ogólności ustawa dopuszcza, a wtedy mówimy o własności, n. p. o właścicielu kopalni, właścicielu polowania, patentu i t. d. — Wyrażenia o tyle niecałkiem właściwe, że według utartych terminów prawniczych własność łączy się z rzeczą zmysłową, samoistną i ograniczoną w przestrzeni. Osoba może posiadać także tylko prawo ciągnięcia korzyści częściowych z przedmiotu, przysługującego zresztą komu innemu; takie prawa moglibyśmy w ogólności nazwać służebnościami, choć i w tym wypadku wyrażenie nie byłoby właściwem. Noszą one najczęściej szczegółowe, dla pojedynczych praw odmienne nazwy, np. „licencje“, chociaż spotykamy się także i z wyrażeniem „służebność“ (zwłaszcza w prawie górniczem). Do tych częściowych praw można zastosować z reguły zasadę prawa rzeczowego *servitus in faciendō consistere nequit*. Taksamo jak z istnieniem własności i służebności na rzeczach łączą się różne zobowiązania, tak i podmioty praw do rzeczowych podobnych obowiązane są pod pewnymi warunkami do różnych świadczeń na rzecz innych osób; obowiązki te stanowią jednak i tu treść oddzielnych praw obligacyjnych a nie praw do rzeczowych podobnych.

W dziedzinie stosunków, opartych na przedmiotach praw, o których mowa, trudno nieraz przeprowadzić ściślejszą granicę między prawami częściowymi (służebnościami) a prawami obligacyjnymi, polegającymi na znoszeniu po stronie dłużnika (*in patiendo*). Wiele z nich, jak np. licencje patentowe, licencje wystawiania sztuk dramatycznych, prawo wydawnicze i t. p. można pojąć raz w ten sposób, że treść prawa polega przede wszystkim na pozytywnej mocy osoby uprawnionej do wyzyskiwania odnośnego przedmiotu, że więc jest to służebność; drugi raz w ten sposób, że prawo polega tu na obowiązku właściciela do biernego świadczenia, a władza uprawnionego nad przedmiotem jest jedynie wpływem stosunku obowiązkowego. Powstające stąd wątpliwości mogłaby usunąć jedynie ustawa, zaliczając pewne prawa bądź do służebności, bądź do wierzytelności — na podstawie natury rzeczy nie da się tu przeprowadzić ścisła granica.

Między prawami do rzeczowych podobnemi a prawami rzeczowemi zachodzą jednak i doniosłe różnice, wypływające z odmiennych właściwości przedmiotów prawa. Przedmiotów praw do rzeczowych podobnych nie można tak opanować jak rzeczy (w znaczeniu prawniczym), to też i moc uprawnionego jest tu mniej intensywną niż w prawach rzeczowych. Osoba nie włada przedmiotem, ale eksploatuje go w pewnym kierunku i to najczęściej tylko w sposób kupiecki. Wiele z tych praw wykonywa się mianowicie w ten sposób, że się z przedmiotów jego wytwarza rzeczy, na których powstają zwykłe prawa własności, np. górnik wydobywa minerały, rybak łowi ryby, autor wydaje dzieła, przemysłowiec wyrabia maszyny patentowane, a te minerały, ryby, dzieła, maszyny są zwykłymi przedmiotami własności, które uprawniony wprowadza w obieg handlowy.

Nadto prawa do rzeczowych podobne w znacznie szerszym zakresie niż prawa rzeczowe, a zwłaszcza niż własność na ruchomości, ograniczone i skrupowane zostały ze względu na dobro publiczne. Widać to na całym szeregu objawów: I tak niektóre z nich ograniczone są znacznie przez użytek publiczny (zwłaszcza prawa wodne i prawa na płodach myśli ludzkiej), niektóre powstają tylko pod kontrolą i za współdziałaniem władz państwowych (jak prawa górnicze, patentowe, prawa do znaczków ochronnych i t. d.), wykonywanie niektórych z pośród nich podlega ścisłej kontroli władz państwowych, albo zostaje znacznie ograniczone, a nawet może być uprawnionemu w liczniejszych grupach przypadków niż przy prawach rzeczowych całkiem odebrane (przykładów dostarczają prawa górnicze, patentowe, wodne, prawa rybołówstwa, polowania i t. d.), wreszcie niektórym prawom ustawa zakreśla z góry czas trwania (np. prawom autorskim). Interes publiczny, jaki łączy się z powstaniem, istnieniem i wykonywaniem praw do rzeczowych podobnych, jest powodem, że i prawo publiczne zajmuje się nimi w bardzo szerokim zakresie.

21. III. Wierzytelności.

Osoby zaspokajają cały szereg potrzeb majątkowych, także z pomocą osób innych. Usługi, które jedni dla drugich wypełniają, mogą objawić się w różny sposób i tak: albo jedni wykonywają dla drugich pewne prace, albo nie czynią czegoś, coby zresztą dla własnej korzyści czynić mogli, albo wreszcie pozwalają drugim korzystać z przedmiotów swych praw majątkowych. Wszelkie takie usługi nazywamy świadczeniami. Ponieważ świadczenia zaspokajają bezpośrednio potrzeby pewnych osób, więc przedstawiają wartość majątkową, ale mimo to nie zawsze są pozycjami,

któreby zwiększały majątek tych, co usługi odbierają (np. spalanie ogní sztucznych w dniu imienin). — Na takich usługach polegają wzajemne majątkowe stosunki osób. Jeżeli prawo w znaczeniu przedmiotowem określa je i ubezpiecza, natenczas stają się stosunkami prawnymi i noszą nazwę z obowiązków, czyli stosunków obowiązkowych. Zobowiązanie możemy zatem określić jako stosunek prawny, istniejący między dwiema lub więcej osobami, a polegający na tem, że jedna strona w tym stosunku żądać może od drugiej pewnego świadczenia, druga zaś obowiązana jest do wypełnienia tegoż. — Na zobowiązanie składa się więc raz prawo podmiotowe, którego treścią jest moc żądania świadczenia, a powtórę obowiązek świadczenia. Pierwszą część zobowiązania nazywamy wierzytelnością, drugą — długiem; osobę uprawnioną — wierzycielem, obowiązana — dłużnikiem.

Jeżeli świadczenie polega na tem, że dłużnik pozwala wierzycielowi korzystać z części, majątek jego składających, np. pobierać pożytki z swej nieruchomości, jak przy dzierżawie, natenczas wierzyciel (np. dzierżawca) nabywa faktyczną władzę nad przedmiotem należącym do majątku dłużnika i wchodzi do tego przedmiotu w stosunek ekonomiczny. Władzę tę pojmuję atoli ustawa jedynie jako skutek stosunku prawnego osobistego, zachodzącego między wierzycielem a dłużnikiem — jako stosunek refleksyjny i pośredni, w którym pośredniczy osoba dłużnika.

Stosunki obowiązkowe łączą wierzycieli z dłużnikami, a zatem wierzytelności wywierają skutek normalnie przeciw dłużnikom a nie przeciw osobom trzecim, jak się rzecz ma przy prawach bezwzględnych. Prawa obligacyjne (wierzytelności) mogą też być naruszone prawidłowo tylko przez dłużników, gdy oni nie wypełniają tego, do czego są obowiązani. Osoby trzecie zwyczajnie nie popełnią czynu bezprawnego wobec wierzyciela, choć świadomie przeszkodzą dłużnikowi w wypełnieniu zobowiązania, ponieważ wobec wierzyciela nie były do niczego zobowiązane. N. p. gdy A kupi i obejmie w posiadanie rzecz osoby B, którą ta pierwiej sprzedała osobie C, to C prawidłowo nie ma prawa skargi przeciw A, bo go z nim nie łączył żaden obowiązkowy stosunek, a temsamem nie miał przeciw niemu roszczenia względ nego.

Względna skuteczność wierzytelności pozostaje znamię niem tych praw, choć wpisane zostaną do ksiąg gruntowych. Co prawda, prawo obligacyjne wpisane do ksiąg (np. intabulowane prawo najmu lub dzierżawy) obowiązuje także każdego późniejszego nabywcę nieruchomości, ale mimo to pozostaje względne, bo skutek jego objawia się tylko wobec pewnego dłużnika, którym jednak staje się każdy, kto nabędzie nieruchomość. Przez wpis księgowy dług zostaje przywiązany do nieruchomości tak, że nabycie tejsze pociąga za sobą sukcesję w dług — ale prawo nie staje się już przez to bezwzględne, skutecznem przeciw wszystkim osobom, jak n. p. własność lub służebność.

Pojęcie wierzytelności dotąd przedstawione odpowiada teorii powszechnie panującej, opartej na prawie rzymskiem. W pojęciu tego prawa zadanie jakie ustawa ma wobec wierzytelności do spełnienia, wyczerpuje się w uregulowaniu stosunku obowiązkowego między wierzycielem a dłużnikiem. Dlatego wierzytelność przedstawia się jedynie jako prawo wyposażone w roszczenie względne.

Tymczasem z punktu widzenia prawa dzisiejszego przedstawia mi się rzecz jeszcze inaczej. Wierzytelności stały się walorami, które podobnie jak rzeczy ruchome, są przedmiotem dowolnego i łatwego obrotu. Podczas gdy w prawie rzymskiem wierzytelność była ściśle z osobą wierzyciela połączona, jej przeniesienie na inną osobę można było uzyskać tylko pośrednio przez delegację, przez *mandatum agendi* i t. d., a cesja wyrobiła się w pełni dopiero w prawie Justynjańskiem, to prawo nowsze nie tylko przejęło z przeszłości cesję, ale nadto dodało nowe sposoby przenoszenia wierzytelności z pomocą papierów wartościowych tudzież legitymacyjnych — przez co ich obiegowość ułatwiona została w stopniu wyższym, aniżeli obiegowość ruchomości. W następstwie pytanie, w prawie rzymskiem prawie nieaktualne, do kogo należy ta lub owa wierzytelność, czy do mnie, czy do ciebie, ma dzisiaj równe znaczenie, jak pytanie, czy rzecz ruchoma jest moją czy twoją. Mówi się zatem, że wierzytelność jest „własnością“ osoby A, a nie B, że C ma na niej użytkowanie i t. d. i rzymski *quasi ususfructus* nie przedstawia się więcej jako coś nienormalnego. Ślady takiego prawnego ujęcia pretensji widać w k. Nap. (§ 711) i w k. c. austr. (§§ 355, 427, 1424). Licząc się z tymi objawami, powinniśmy wierzycielowi przyznać zasadniczo obok roszczenia przeciw dłużnikowi o wypełnienie świadczenia (*actio in personam*), także roszczenie bezwzględne (*actio in rem*) o uznanie i ochronę przynależności pretensji do właściciela — a więc skargę wydobywczą i negatoryjną, a mającemu użytkowanie wierzytelności — skargę konfesyjną.

W ten sposób, zdaniem mojem, wierzytelności jako walory, w obiegu będące — gdy więc abstrahujemy od tego, co jest ich podkładem t. j. od obowiązku dłużnika wypełnienia świadczenia — uważać możemy również do pewnego stopnia za przedmioty praw rzeczowych. „Do pewnego stopnia“, to znaczy o tyle, o ile chodzi o roszczenie bezwzględne z niemi się łączące i o możliwość przynależenia wierzytelności do pewnych osób w całości (własność), lub częściowo (prawa na obcej wierzytelności, zwłaszcza użytkowanie).

Z takiego ujęcia rzeczy nie wynika, żeby wierzytelności należało przedstawiać w dziale zajmującym się prawami rzeczowymi. Stosunek wierzyciela do dłużnika, który jest istotą i główną treścią tych praw, a który występuje w roszczeniach względnych, musi być przedmiotem odrębnego całkiem traktowania zarówno w naukowem przedstawieniu, jak i w kodeksach.

Pojęciem wierzytelności z punktu widzenia roszczenia bezwzględnego tłumaczę, że obowiązki świadczeń pozytywnych, ciężące na każdorazowym właścicielu ziemi — jakoto: ciężary realne, dług gruntowy i t. d. — k. c. n. pojął jako prawa rzeczowe. Przez to oczywiście nie wyklucza się rzeczowego charakteru tych praw także na tem polegającego, że obowiązki związane są z gruntem, czyli że świadczenia należą się „z gruntu“.

22. IV. Zastaw.

Mówię na tem miejscu o zastawie w najogólniejszem tego słowa znaczeniu, t. j. o prawie wierzyciela zaspokojenia pretensji z jakiegoś obcego, oznaczonego przedmiotu majątkowego — abstrahuję zatem od ciśniejszych

pojęć k. N. lub k. c. niem., które zwłaszcza hipotekę pojmują jako odrębny rodzaj prawa.

Wierzytelności, prawa rzeczowe i do rzeczowych podobne są, jakieśmy to wyżej poznali, prawami majątkowymi, a większa ich część nie łączy się w sposób nierozdzielny z podmiotami, do których należy, ale może być przenoszona z jednych osób na osoby drugie. Otóż ze względu raz na majątkowy charakter, powtórę na właściwość obiegową, zostały te prawa wyzyskane na cele kredytu realnego i to w sposób następujący: Dłużnik, albo za niego ktoś inny zabezpiecza wierzyciela przez to, że na swem prawie majątkowym ustanawia na jego rzecz prawo tej treści, że, gdyby dłużnik nie zapłacił tego, co winien, w czasie należytych, natenczas wierzyciel może zaspokoić swoją pretensję z owego prawa majątkowego. Prawo takie nazywamy w ogólności zastawem lub prawem zastawu, wierzyciela uprawnionego — zastawnikiem, a tego, kto na swem prawie zastaw ustanowił — bez względu na to, czy jest zarazem dłużnikiem, czy nie — zastawcą. Prawo zastawu, czyli krótko mówiąc zastaw, jest to więc moc dań wierzycielowi zaspokojenia swojej wierzytelności z obcego prawa majątkowego w razie niedopełnienia obowiązku przez dłużnika.

Właściciel zaspokaja swoją pretensję z przedmiotu zastawionego stosownie do przepisów ustawy w różny sposób. I tak: może postarać się o sprzedaż przedmiotu zastawionego i szukać zaspokojenia z ceny kupna, albo — gdy przedmiotem zastawu jest wierzytelność zastawcy — może żądać egzekucyjnego przekazu tej wierzytelności, albo — co dozwala k. N., a po części i k. niem. — może pobierać pożytki z przedmiotu zastawionego i ten sposób zaspokajać swoją pretensję.

Za przedmiot zastawu możemy więc uważać prawo majątkowe zastawcy lub samą rzecz. Pierwsze wtedy, gdy moc, którą ma zastawnik nie objawia się w żadnej władzy na samej rzeczy (jak n. p. przy hipotece), ale tylko na prawie zastawcy, t. j. gdy zastawnik może tylko rozerwać węzeł prawny, łączący dotychczasowego właściciela z rzeczą i spowodować przeniesienie jego prawa na osobę inną, w szczególności i na siebie. Drugie wtedy, gdy zastawnik wykonywa treść swego prawa, t. j. zaspokaja swoją pretensję wprost z samej rzeczy zastawionej przez pobieranie z niej pożytków (zastaw antychretyczny).

Stosownie do tej dystynkcji możemy prawo zastawu uważać albo za prawo rzeczowe w znaczeniu obszerniejszem, albo za prawo rzeczowe w znaczeniu ściślejszem (p. wyżej pod 5).

Moc, którą ma zastawnik nad prawem zastawionem, jest bezpośrednią, jeżeli bowiem zachodzą warunki ustawowe, może zastawnik samodzielnie, to znaczy, bez upoważnienia i bez świadczenia ze strony jakiegokolwiek osoby, a tylko ewentualnie za interwencją sądu, pozyskać zaspokojenie swojej wierzytelności z przedmiotu zastawionego. Nadto moc zastawnika jest bezwzględna, gdyż roszczenie, które z niej wynika, wywiera skutek przeciw wszystkim innym osobom.

Co prawda, ten bezwzględny obowiązek dotyczy przedewszystkiem zastawcy, jako tej osoby, której prawo obciążone jest zastawem, gdyż realizacja prawa zastawu zmniejsza jej majątek i ona to musi znieść wkroczenie zastawnika w swą prawną sferę. Mimo to

i tutaj, podobnie jak przy służebnościach i innych prawach częściowych na obcym przedmiocie, nie uważa się biernego zachowania się właściciela (zastawcy) za świadczanie, ani też stosunku jego do zastawnika nie podnosi do znaczenia osobnego stosunku obowiązkowego, lecz pojmuję obowiązek zastawcy jedynie za objaw wyżej wzmiankowanego ogólnego i bezwzględnego obowiązku, który jest negatywnym skutkiem prawa zastawu. Nieco inaczej rzecz przedstawia się według k. c. niem., gdyż hipoteka obowiązuje właściciela nieruchomości wprost do zapłaty (*in faciendo consistit*).

Cechę charakterystyczną zastawu stanowi wreszcie jego niesamoistość: jest on prawem dodatkowym, akcesoryjnym wierzytelności. Cel zastawu leży też nie w nim samym, ale w wierzytelności, której zaspokojenie zabezpiecza.

23. V. Prawo dziedziczenia.

Ze śmiercią osoby gasną jej prawa i obowiązki osobiste, familijne, a nadto niektóre majątkowe. Wszystkie inne utrzymują się nadal w mocy i stanowią razem t. zw. spadek (puściznę lub spuściznę). Prawa podmiotowe osób, które zmarłego przeżyły i powołane są do objęcia spadku lub jakichkolwiek jego części, nazywamy spadkowymi, a przepisy, które określają sukcesję w spadek, nazywamy prawem spadkowym w znaczeniu przedmiotowym. Do praw spadkowych podmiotowych zaliczamy także prawa obejmujące inne jeszcze korzyści majątkowe, które nie pochodzą wprost ze spadku, jeżeli ustanowione zostały przez zmarłego spadkodawcę w rozporządzeniu woli ostatniej, n. p. ważne legaty rzeczy cudzych.

Prawa spadkowe dzielimy na prawa dziedziczenia i prawa do zapisów, zwane także krótko zapisami.

Prawo dziedziczenia jest to prawo, na podstawie którego spadkobierca zwany dziedzicem wstępuje jako reprezentant zmarłego w całość spadku, we wszystkie jego prawa i obowiązki, naturalnie o tyle, o ile nie zgasły przez jego śmierć. Dziedzic wyobraża więc majątkowo spadkodawcę — prawa i obowiązki zmarłego stają się jego prawami i obowiązkami. Spadkodawca umarł wprawdzie, ale istnieje ktoś inny, kto wstępuje w jego miejsce, kto się sprawami jego zajmuje, kto wypełnia jego zlecenia, kto go ma pochować, a osobą tą jest dziedzic. Dziedzic nabywa spadek jako całość i dlatego uważamy go za następcę pod tytułem ogólnym — nabywa on prawa i obowiązki zmarłego i te, o których wie, i te, które nie są mu jeszcze znane — a nabywa je przez to samo, że został dziedzicem, tak, że do skutecznej sukcesji w pojedyncze prawa i obowiązki nie potrzeba tych form, które przepisane są zresztą do ich przeniesienia, ale wystarczy, gdy spełniły się warunki, pod którymi osoba stała się dziedzicem i nabyła temsamem spadek.

Kodeks Nap. nazywa dziedzica powołanego w testamencie zapisobiercą pod tytułem ogólnym, a powołanie go na dziedzica — zapisem ogólnym. W przeciwstawieniu do zapisu ogólnego jest zapisem szczegółowym to rozporządzenie, które nazywam krótko zapisem (p. art. 1002 i nast. kod. Nap.).

Prawo dziedziczenia może przysługiwać jednej lub kilku osobom razem. W tym drugim przypadku wszyscy dziedzice razem reprezentują spadkodawcę pod względem majątkowym, a udziały ich w całym spadku, jakoteż we wszystkich jego częściach dadzą się oznaczyć tylko w stosunku do całości liczebnie, ułamkami (n. p. dziedzic w połowie, trzeciej części i t. d.). Są to t. zw. części idealne lub pomyślane.

Przedmiotem prawa dziedziczenia jest spadek jako całość.

Prawo dziedziczenia jest bezpośredniem i bezwzględniem — bezpośredniem dlatego, bo dziedzic w zasadzie może wykonywać swe prawo, t. j. wstąpić majątkowo w miejsce zmarłego i objąć dziedzictwo samodzielnie, t. zn. przez własne działanie (deklarację do spadku), jedynie ewentualnie za interwencją sądu, ale bez świadczenia ze strony jakichkolwiek innych osób — bezwzględniem dlatego, bo z prawa dziedziczenia wynika roszczenie skuteczne przeciw wszystkim innym osobom, nakładające na nie obowiązki uszanowania praw dziedzica.

Kodeks austr. zaliczył prawo dziedziczenia do praw ściśle rzeczowych, rozumiejąc przez nie prawo bezwzględne majątkowe (§§ 307 i 308 k. a.).

Wbrew panującej teorii (Unger, Dernburg, Pfaff-Hofmann i inni), niektórzy prawnicy (zwłaszcza Krainz, także Jaworski i Wróblewski) odmawiają prawu dziedziczenia charakteru prawa podmiotowego i uważają je tylko za właściwość lub stan, lub za sumę warunków, pod którymi można zostać dziedzicem.

Zapisem (szczególnym) nazywamy każdą korzyść majątkową, z wyjątkiem powołania na dziedzica, którą spadkodawca ustanowił dla kogoś w rozporządzeniu woli ostatniej. Zwykle przedmiotem zapisu są pojedyncze rzeczy, a raczej własność na nich, lub też inne prawa majątkowe, należące do spadku. Spadkodawca może jednak na rzecz legatarjusza ustanowić inne jeszcze prawa, a w szczególności zapisać mu korzyści majątkowe, nie pochodzące ze spadku. W żadnym razie prawo zapisobiercy (szczególnego) nie uzasadnia sukcesji pod tytułem ogólnym.

24. Majątek.

Majątek jest pojęciem, obejmującym wszystkie razem prawa majątkowe, które służą jednej osobie i wszelkie majątkowe ciężary (długi, obowiązki względne), które obciążają tęsamą osobę, o ile wartość jednych i drugich da się oznaczyć w pieniądzu. Prawa majątkowe stanowią pozycje czynne majątku, ciężary (długi, obowiązki względne) — pozycje bierne.

Z jedną osobą łączy się zatem w zasadzie jeden majątek i dlatego odpowiedzialność za jej obowiązki względne, czyli długi, spada pod pewnymi warunkami na wszystkie czynne pozycje majątku. Jeżeli jednak zachodzą wyjątkowo takie stosunki (np. przy fideikomisach), że pewni wierzyciele mogą poszukiwać zaspokojenia tylko na częściach majątku, pochodzących z pewnych oznaczonych źródeł, w takim razie majątek osoby rozpada się, ze względu na jej wierzycieli, na kilka majątków, czyli mas. Z odrębnymi masami majątkowymi spotykamy się także w prawie spadkowym (spuścizna); w prawie familijnem, n. p. na podstawie małżeńskich układów majątkowych; w prawie obligacyjnem n. p. majątek spółki nie będącej osobą prawną i t. p.

25. Użytek publiczny.

Poza swym majątkiem każdy człowiek korzysta z różnych dóbr, które nie są przedmiotami praw prywatnych, ale bądźto z natury rzeczy, bądź na podstawie przepisów ustawy, bądź wreszcie na podstawie czynności prawnych służą do użytku publicznego.

Najpierw należą tu t. zw. rzeczy wszystkim wspólne (*res omnium communes*), jak światło, powietrze, morze, woda płynąca — przedmioty zatem, z których ludzie korzystają, których używają, bez których niejednokrotnie życie byłoby niemożliwem, które jednakże nie są poddane władzy jednostek, gdyż już z natury rzeczy służą wszystkim, nie wyczerpują się przez używanie i dlatego w ludzkiej walce o byt nie odgrywają żadnej roli. Z tych to powodów prawo nie troszczy się o nie i nie określa ich jako przedmiotów prawa.

Oprócz przedmiotów wyżej wymienionych, zaliczyć tu należy także całą kulturę, wszelkie zdobycze cywilizacji w przeciwstawieniu do nowych myśli ludzkich, będących przedmiotami praw autorskich, wynalazczych i t. p., a jako antytezę znaków towarowych — t. zw. znaki wolne (*Freizeichen*), t. j. znaki lub nazwy, z pomocą których konsument poznaje rodzaj lub dobroć towaru (n. p. żółta etykieta na małym pudełku, oznaczająca zapalki szwedzkie; flaszka na skrzyni dla oznaczenia, że w skrzyni znajduje się szkło; nazwy jak wino szampańskie, kiełbaski frankfurtskie, kiełbasa krakowska i t. p.). Znaków i nazw takich, podołnie jak wszelkich innych oznaczeń, wskazujących na rodzaj lub jakość towaru, może używać każdy kupiec lub przemysłowiec dla oznaczenia swoich towarów, a nikt nie może przywłaszczyć ich sobie jako wyłącznych wzorów towarowych.

Pewne przedmioty ustawa uważa za dobro państwa lub za dobro publiczne, jak rzeki spławne, brzegi morza, porty — oraz za przedmioty użytku publicznego w mniejszym lub większym zakresie (p. np. art. 538 k. Nap., § 287 k. a., ustawę wodną pruską z r. 1913), co jednak nie wyklucza, że osoby prywatne mogą nabywać na tych przedmiotach mniej lub więcej rozciągle prawa korzystania z nich w pewnych kierunkach.

W dalszym ciągu jako przedmioty użytku publicznego ustawa wymienia publiczne drogi, gościńce, ulice, place i t. p., których również każdy używać może, które jednak są przedmiotem własności bądź to państwa, bądź też innych korporacji publicznych. Korporacje te nabywają grunta przez czynności prawne, aby je potem oddać na użytek publiczny (art. 538, 540, 542 k. Nap., §§ 287, 288 k. a.). — Zarówno własność korporacji publicznych, jak w drodze analogii i użytek publiczny mogą powstać także przez zasiedzenie (przedawnienie nabywcze), a ustać na podstawie przedawnienia. (Oczywiście od użytku publicznego odróżnić należy użytek członków gminy, który istnieje np. na pastwiskach gminnych lub lasach gminnych).

Użytek publiczny może istnieć i na przedmiotach należących do osób prywatnych, a opierać się bądź to na przepisach ustawy, bądź też być następstwem różnych zdarzeń prawnych. Przykłady widzieliśmy n. p. na użytku publicznym, który istnieje na wozach prywatnych (p. wyżej l. 11), albo poznamy wśród przepisów ograniczających właściciela nie-

ruchomości w różnych kierunkach na rzecz dobra powszechnego i użytku publicznego, n. p. wolno każdemu łądować na gruntach prywatnych w razie potrzeby i t. p. Właściciel gruntu może zresztą sam oddać przez prawną czynność swój grunt na cele dobra publicznego, n. p. ustanowić przez swoje grunta ścieżkę dla wszystkich, albo otwiera n. p. publiczny pasaż przez swój dom (kamienica przechodnia). Użytek taki może też powstać przez zasiedzenie. (Patrz o tem bliższe wiadomości w mojej Części ogólnej pod l. 101).



ROZDZIAŁ II.

O rzeczach.

I. O rzeczach w ogólności.

26. Pojęcie. Pojęcie rzeczy określiłem powyżej w rozdz. I. pod l. 6.

Rzecz w znaczeniu tam określonym jest przedmiotem praw rzeczowych w znaczeniu ścisłym.

Od rzeczy tak pojętych należy odróżnić przedmioty, które również podpadają pod zmysły i uważane są w potocznym życiu za rzeczy, których jednak nowsza teoria prawna nie zalicza do rzeczy, gdyż brak im pewnych znamion wyżej pod l. 6 wymienionych, czy to z tego powodu, że stanowią w pojęciu prawnym części składowe innych rzeczy, jak minerały, znajdujące się w ziemi w swych naturalnych pokładach, czy też dlatego, że nie mają ze wszystkich stron granic w przestrzeni, jak woda płynąca (*aquā profluens*), albo wreszcie z tej przyczyny, że jeszcze nie są, chociaż przez odpowiednią czynność stać się mogą dostępnymi dla władzy ludzkiej, jak ryby w wodzie płynącej lub jak zwierzyna w otwartym polu, lub ptactwo w powietrzu. Dalej nie są rzeczami w znaczeniu pod l. 6 podanem: dobra niematerialne, mianowicie: oryginalne myśli ludzkie wyrażone w pewnej formie zewnętrznej (zwłaszcza w dziele literackim, w obrazie, w rzeźbie, w fotografii, w wynalazku lub wzorze przemysłowym), a nadto t. zw. dobra indywidualne lub znaki indywidualne mianowicie: nazwisko, firma przedsiębiorstwa, znak towarowy czyli marka ochronna, obrazowa lub słowna (jak Excelsior, Jawol i t. p.).

Wszystkie te przedmioty są podstawą realną praw, które nazwałem pod l. 10 prawami do rzeczowych podobnemi lub prawami rzeczowemi w znaczeniu rozciąglejszem (p. o nich l. 10—20).

Wreszcie w rozumieniu nowej teorii, która nie zna t. zw. rzeczy niezmysłowych, nie są rzeczami: prawa a zwłaszcza wierzytelności, ani ich przedmioty tj. świadczenia ludzkie.

27. Rzeczy będące w obiegu, wyjęte z obiegu lub ograniczone w obiegu.

Kodeksy na ziemiach polskich obowiązujące opierają się na zasadach liberalnych i dlatego prawidłem w nich jest, że wszystkie rzeczy tak nie-

ruchome, jak i ruchome są przedmiotem wolnego obrotu (obiegu). Tylko wyjątkowo kodeksy ograniczają lub nie pozwalają obrotu jak tego przykłady poznamy poniżej przy przeglądzie poszczególnych praw dzielnicowych.

Ta myśl przewodnia trzech kodeksów ulega jednak w nowszych ustawach daleko idącym przeobrażeniom, z których niektóre może są tylko przejściowe, chwilowe, wypadkami wojennymi i ich następstwami wywołane, przeważna ich liczba wskazuje jednak na potężny ruch socjalizacji prawa prywatnego, objawiający się między innymi bardzo znacznym skrępowaniem dowolnego obrotu przedmiotami majątkowymi. Dogmatycznie ująć te objawy jest rzeczą trudną, a nawet niemożliwą, gdyż znajdujemy się obecnie w stadium zmian i przewrotów, które jeszcze nie doprowadziły do form ustalonych, skryształizowanych i niewiadomo, gdzie i jakie będą ich granice. Tylko więc w szkicu całkiem ogólnym wskazuję tu na następujące objawy i ich przyczyny:

1) Skutkiem wojny światowej produkcja rolna i przemysłowa zmniejszyła się znacznie, dawne zapasy uległy zniszczeniu lub zużyto je wskutek zwiększonej konsumpcji, a potrzeby wzrastają niemal z każdym dniem. Gdyby pozwolono panować zasadzie liberalnej o wolnym obrocie i nadal, toby ceny skutkiem małej podaży, a wielkiego poszukiwania produktów niezbędnych do zaspokojenia pierwszych potrzeb wzrastały tak nadmiernie, żeby te wytwory stały się zupełnie niedostępnymi dla wielkiej części ludności — skazanej temsamem na zupełną nędzę, a nawet śmierć głodową. Okazała się więc potrzeba poddania obrotu niezbędnymi środkami do życia pod ścisłe normy. Przykład dobrze w tym kierunku przeprowadzonej organizacji dały Niemcy w czasie wojny światowej, zwłaszcza odkąd państwa ententy w odwecie za walkę okrutną łodziami podwodnymi pozbawiły je przez blokadę dowozu niezbędnych surowców i wytworów: Równomiernie dzielono się tam tem, co wydawała ziemia państwa niemieckiego i praca jej mieszkańców i wszyscy równomiernie odczuwali braki. Państwowy i samorządowy aparat urzędniczy, wykształcony w nauce prawa i administracji, a dawną tradycją i doświadczeniem wyszkolony praktycznie w sprawnym zarządzie, sprostał zadaniu zbierania środków, zaspokajania niezbędnych potrzeb i sprawiedliwego ich rozdzielu, a społeczeństwo karne i ożywione uczuciem patriotycznym, nakazującym podporządkować interesy własne interesom publicznym, poddawało się posłusznie zarządzeniom władzy, ułatwiając wzajemną kontrolą i stawianiem niekarnych jednostek pod pręgierz opinii publicznej, znakomicie pracę organów administracji.

Wobec niedostatecznych zapasów i niewystarczającej produkcji, wobec trudności przewozowych i złego stanu waluty, hamującego import, nasze państwo również u siebie wprowadzało stopniowo, względnie przekształcało i uzupełniało w miarę potrzeby podobną organizację, wydając liczne normy (ogłaszane w dzienniku ustaw), ograniczające i regulujące obrót, lub ograniczające konsumpcję, tworząc dla ich wykonania nowe urzędy, lub powierzając nowe funkcje urzędom już istniejącym.

Nie podobna mi w tym zarysie zestawiać przepisów, normujących całą tę akcję. Przepisów tych jest bardzo wiele. Brak im jednolitych myśli, noszą na sobie piętna dorywczej pracy, ożywionej dobrymi chęciami. Nie moją rzeczą poddawać je jakiegokolwiek krytyce, ale nie mogę powstrzy-

mać się od uwagi, że najlepsze nawet przepisy nie doprowadziłyby do dobrych skutków, gdy nie ma aparatu sprawnego i wyszkolonego do ich wykonania. Tworzenie coraz to nowych urzędów z olbrzymim zastępem urzędników, nie zastąpi celowej administracji dobrze zorganizowanej, na fachowych siłach opartej, odznaczającej się poczuciem odpowiedzialności, bezwzględneho posłuszeństwa ustawom, zrozumieniem zagadnień życia i celów norm prawnych. Mimo wszelkich trudności, jakie mamy do zwalczania, niech nam będzie przestrogą stara paremia: *Pessima respublica — plurimae leges* i dodajmy *plurimi magistratus*. Zresztą wszelka socjalizacja na podłożu demokratycznym oparta wymaga także tej kultury społecznej, która objawia się w dobrowolnem poddawaniu się jednostki pod zarządzenia władzy w imię dobra publicznego. (Odsyłam czytelnika co do wspomnianych przepisów do dzieła, wydawanego przez prof. Jaworskiego p. t. „Prawa państwa polskiego“, a zwłaszcza zeszytu IV p. t. „Prawo agrarne“, w którym pod napisami „Ograniczenia własności“ zestawione są przepisy, krępujące wolny obrót płodami ziemi; p. zwłaszcza tamże str. 140—186, 262—281, 473—485, 487—489. Przegląd Jaworskiego kończy się z marcem r. 1920. Resztę uzupełnić trzeba dziennikiem ustaw państwa. Zresztą wyczerpujący przegląd wszelkich ograniczeń w obrocie będzie niewątpliwie mieścić się w VII-ym zeszycie powyższego wydawnictwa, poświęconym prawu prywatnemu).

Ograniczenia wstrząsające podstawami systemu liberalnego objawiają się jednak nie tylko w zakresie ruchomości, których obrót organizuje i poddaje swej kontroli państwo. W wyższym i trwalszym jeszcze stopniu zapowiada się ten objaw co do nieruchomości:

2) Dnia 10 lipca r. 1919 Sejm ustawodawczy powziął szereg uchwał, które mają na celu wprowadzenie reformy rolnej. Ustrój rolny ma się oprzeć „na silnych, zdrowych i zdolnych do intensywniej produkcji gospodarstwach włościańskich, opartych na prywatnej własności różnego typu i wielkości“. W tym celu tworzy się zapas ziemi z obszarów większej własności, który winien być głównie rozdzielony między bezrolnych i użyty na odpowiednie powiększenie pobliskich karłowatych gospodarstw — przy czem przestrzeń tak utworzonych gospodarstw włościańskich nie ma przekraczać 25 morgów (obecnie według ustawy z d. 15 VII 1920 r. z reguły 15 hektarów, wyjątkowo 23 hekt. a na kresach 45 hekt.). Na zapas ziemi złożą się dobra ziemskie państwowe, kościelne i różne prywatne, które ulegną wywłaszczeniu, o tyle o ile obszar folwarku przebierze pewną wielkość (60—180, wyjątkowo 400 hektarów). Lasy w zasadzie przechodzą na własność państwa. Dotychczasowi właściciele otrzymają wynagrodzenie pieniężne. — Na przyszłość „właścicielami lub posiadaczami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby, prowadzące osobiście samodzielne gospodarstwo lub ich spadkobiercy. Celem przeprowadzenia tej reformy Rząd ma opracować odpowiednią ustawę (uchwały sejmowe z d. 10 lipca 1919 nie są jeszcze ustawami), a wprowadzenie ich w życie powierza się t. zw. Urzędowi ziemskiem. (P. zresztą o treści uchwał sejmowych z dnia 16 lipca Jaworskiego: Prawa P. Polskiego IV. 1920 str. 94 i nast.).

Ustawą z d. 22 VII 1919 Nr. 63 poz. 376 l. z. u. p. utworzono Główny Urząd ziemski, a ustawą z d. 2 VIII 1919 Nr. 64 poz. 384 Sejm upoważnił

Rząd, aby do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy regulującej obrót ziemią w myśl uchwalonych dn. 10 lipca zasad reformy rolnej, wydał rozporządzenia z mocą ustawy, normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskiej.

Korzystając z tego upoważnienia Rząd wydał rozporządzenia wykonawcze (p. Jaworski jak wyż. str. 105 i nast.), a zwłaszcza rozp. z dnia 1 września 1919 Nr. 73 poz. 428 dz. u. p., normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich. Na mocy tego rozporządzenia umowy o przeniesienie własności nieruchomości ziemskich (tj. nieruchomości, położonych poza obrębem miast) wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej tj. urzędów ziemskich (art. 1). Nie wymagają zezwolenia przeniesienia a) gdy chodzi o nieruchomość włościańską (rustykalną), b) gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci zaszłym przed 1-ym stycznia 1919 r., c) gdy przeniesienie prawa własności nastąpi w drodze sprzedaży przymusowej, d) gdy nieruchomość przechodzi na rzecz instytucji państwowych i komunalnych i e) gdy podziału dokonywują instytucje państwowe lub przez Państwo upoważnione (art. 2). Władze państwowe odmówią zezwolenia, gdyby przeniesienie prawa własności nieruchomości lub jej części uniemożliwiało lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy w dniu 10 lipca 1919 r. (art. 3).

W rozporządzeniu wykonawczem ogłoszonym pod datą 12 września r. 1919 w Monitorze l. 206 pozwolenie na przeniesienie własności może być udzielonem tylko, jeżeli nowonabywca a) jest krajowcem, b) posiada naukowe wykształcenie rolnicze, albo dotychczas zawodowo pracował w rolnictwie i c) zobowiązuje się prowadzić osobiście gospodarstwo na nabywanym obszarze. Związki wytwórcze mogą nabywać ziemię nawet w obszarach ponad 300 morgów dla tworzenia i prowadzenia gospodarstwa rolnego, o ile dają rękojmię, że zadanie to spełnią umiejętnie i zgodnie z interesem produkcji krajowej (p. zresztą Jaworski j. w. str. 105 i nast.).

Ustawa z d. 15 lipca 1920 r., Nr. 70 poz. 462 dz. u. p. oddaje pewne posiadłości (jak dobra skarbowe, donacyjne i t. p.) wprost do dyspozycji Głównego Urzędu Ziemskiego na cele reformy rolnej, oznacza dalej, które obszary większe, w jakim porządku i w jakim rozmiarze (z reguły ponad 180 hekt., w okręgach przemysłowych i podmiejskich ponad 60 hektarów., w niektórych częściach b. zaboru pruskiego, oraz ziem wschodnich ponad 400 hekt.) mają ulec przymusowemu wykupowi, w jaki sposób ten wykup przeprowadzić, jaką ma być cena i jak uzyskany zapas ziemi rozparcelować. Gospodarstwa utworzone w drodze parcelacji na mocy tej ustawy nie mogą być dzielone aktami prawnymi, czy to między żyjącymi, czy też na wypadek śmierci, pod tytułem darmym, czy obciążającym dopóki są obciążone zostawioną przy hipotece resztą ceny kupna, a w każdym razie — ma być zapewne w „żadnym razie“ — przed upływem 25 lat od ich powstania. Przeniesienie własności, obciążenie lub wydzierżawienie tych gospodarstw przed upływem tego terminu może nastąpić tylko za zezwoleniem urzędów ziemskich. Do ustawy z 15 lipca 1920 wyszło rozporządzenie wykonawcze w Nr. 83 dz. u. p. pod poz. 557 z r. 1920.

Jeżeli rzucimy okiem na uchwały sejmowe z dnia 10 lipca 1919 i na ustawy i rozp. powołane, a w części przytoczone pod 2), to się nam one

przedstawia nietylko jako znaczne ograniczenia w obiegu nieruchomościami, ale zarazem jako podstawa daleko w życie ekonomiczne i społeczne wkraczającej reformy rolnej. Charakter tej reformy nie jest jednak dotąd jasny. Niewątpliwie Sejm dąży do tego, by w Polsce znikły (z wyjątkami gospodarstw poświęconych wytwórczości nasiennej, hodowlanej lub rybnej i gospodarstw, stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony; art. 2-gi ust. z 15 lipca 1920) folwarki o rozmiarach z reguły większych, jak 180 hektarów, by dalej nikt nie mógł mieć więcej nad jeden taki folwark, by typem normalnym gospodarstwa rolnego stały się posiadłości włościańskie, zdolne do intensywniej produkcji, a więc niezbyt małe, karłowate — ale wątpliwą jest rzeczą, czy ziemska własność prywatna (abstrahując od lasów, które mają zostać własnością państwa) w pojęciu dotychczasowem ma być nadal utrzymana, czy nie — czy w reformie zamierzonej chodzi tylko o jednorazowe wywłaszczenie jednych (t. zw. obszarników) i rozdzielenie ziemi między innych tj. włościan, czy też idzie o reformę znacznie dalej sięgającą: by mianowicie t. zw. właścicielem mógł być tylko ten, kto ziemię sam uprawia. Gdyby się przyjąć miało drugą alternatywę, natenczas ziemia rolna w konsekwencji powinna być uznana za własność państwową, a t. zw. właściciele, posiadający kwalifikacje na zawodowych rolników, byłiby tylko użytkownikami, którzyby ziemię posiadali tak długo, dopóki ją uprawiać mogą, a dysponowaćby nią nie mogli dowolnie, nawet nie na rzecz swoich dzieci, gdyż wszelkie ich rozporządzenia zależałyby znowu od zdolności zawodowej osoby, na rzecz którejby te rozporządzenia uczyniono. Oczywiście łączyłoby się to z przewrotem zupełnym w dziedzinie prawa spadkowego. Zapewne oznaczonoby też minimum posiadłości, którejby ze względów gospodarczych dalej dzielić nie wolno.

Za pierwszą alternatywą przemawia brzmienie uchwał sejmowych i przepisów ustawowych, według których gospodarstwa włościańskie mają być oparte „na zasadzie prywatnej własności“ a właścicielami mogą być nie tylko ci, co osobiście prowadzą samodzielne gospodarstwa, ale także „ich spadkobiercy“, co do których ustawa już nie żąda wyraźnej kwalifikacji zawodowej — za drugą alternatywą przemawia myśl podstawowa, tylokrotnie i w uchwałach i w ustawach i w rozporządzeniach wykonawczych podkreślona, że tylko ten może mieć ziemię, kto osobiście ją uprawia, lub osobiście prowadzi i prowadzić może gospodarstwo. Wyjaśnienie tego problemu przyniosą zapewne przyszłe ustawy Sejmowe.

3) Z uchwał sejmowych z d. 10 lipca 1919, a jeszcze więcej z art. 3-go przepisów wykonawczych z dn. 12 IX 1919 r. i art. 28 ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. wynika, że tylko obywatele polscy mogą nabywać posiadłości ziemskie, a w szczególności, tylko oni mogą nabywać posiadłości pozyskane ze zapasu ziemi przeznaczonej na reformę rolną. Czy niezdolność cudzoziemców do nabywania ziemi rolnej w Polsce da się utrzymać wobec naszej polityki międzypaństwowej, to również pokaże się w przyszłości.

28. Znaczne ograniczenia w zdolności obiegowej zasadzają się na tem — jak to już wyżej pod l. 25 zaznaczono — że niektóre przedmioty przeznaczone zostały do publicznego użytku i stanowią t. zw. dobro publiczne.

Do nich należą między innymi place i drogi publiczne, zostające z reguły w własności korporacji publicznych, jak państwa, krajów, powiatów i gmin; dalej rzeki od miejsca, gdzie są splawne, porty i brzegi morza, będące własnością państwa i t. p. Od dobra publicznego, z którego korzysta każda osoba, odróżnić należy raz t. zw. dobro gminy, jak n. p. lasy lub pastwiska gminne, z których korzystać mogą tylko członkowie gminy; powtórne — majątek państwa, kraju, powiatu lub gminy, będący prywatną własnością tych korporacji publicznych i służący do ich prywatnych celów, jak n. p. lasy należące do państwa, wapienniki, domy, cegielnie, należące do gminy i t. p. Obiegowość tych ostatnich przedmiotów nie ulega z reguły ograniczeniom.

29. Rzeczy ruchome i nieruchome. Ruchomemi nazywamy rzeczy, które bez uszkodzenia istoty mogą być przenoszone z miejsca na miejsce. Nieruchomością zaś jest ziemia z tem wszystkiem, co z nią jest trwale połączone i dlatego za część składową ziemi w pojęciu prawnem uchodzi, mianowicie: *a)* to, co z ziemią w sposób naturalny powstało, jak zwłaszcza pokłady mineralne, dalej to, co ziemia sama z siebie wydaje, jakoto: trawa, drzewa, owoce, jak długo nie zostaną od niej odłączone (t. j. t. zw. przybycie lub przyrost); *b)* wszystko to, co zostało połączone z ziemią w sposób sztuczny, aby tam trwale pozostało (t. zw. przybycie sztuczne), mianowicie budynki i inne rzeczy, które na stałe w ziemi osadzono, lub w dom wmurowano, jakoto: kotły gorzelniarne, szafy wmurowane w ściany i t. p., nie zaś lampy i druty przewodów elektrycznych, lub budy jarmarczne, młyny pływające i t. p., bo niema tu w pojęciu prawnem dostatecznego połączenia z nieruchomością.

Podział rzeczy na ruchome i nieruchome ma w prawie doniosłe praktyczne znaczenie. I tak n. p. prawa rzeczowe na rzeczach ruchomych nabywa się w sposób inny, aniżeli na nieruchomościach.

30. Rzeczy podrzędne. Rzeczą podrzędną w przeciwstawieniu do rzeczy głównej nazywamy taką rzecz, która ze względu na związek z rzeczą główną dzieli prawidłowo losy prawne rzeczy głównej — i to tak, że czynności prawne, odnoszące się do rzeczy głównej, w braku objawu woli przeciwnej stron, obejmują i rzecz podrzędną; n. p. gdy sprzedaję, zapisuję, oddaję na własność, zastawiam rzecz główną, to temsamem sprzedaję, zapisuję, oddaję, zastawiam rzecz podrzędną.

Do rzeczy podrzędnych zaliczamy przynależności (p. o nich pod liczbą 30 *b*). Nadto w teorii prawnej nazywa się rzeczami podrzędnymi, lubo niewłaściwie, także części rzeczy (p. o nich pod l. 30 *a*) — niewłaściwie, gdyż części rzeczy nie są rzeczami w właściwym tego słowa znaczeniu. To też i zasada, że rzecz podrzędna dzieli losy prawne rzeczy głównej, ma tu inne znaczenie jak przy przynależności: Ta sama własność lub inne prawo rzeczowe ustanowione na rzeczy głównej obejmuje części rzeczy, gdy tymczasem przynależność, choć należy do właściciela rzeczy głównej, jest przeciwie przedmiotem odrębnego prawa własności.

30. a) Części rzeczy i przyrost. Przez części rzeczy w znaczeniu prawnem rozumiemy takie składniki rzeczy zmysłowej, które noszą wprawdzie osobne nazwy i całości nadają charakter rzeczy złożonej, ale albo niezbędne są dla całości jako materiał, z którego całość powstała,

n. p. cegły, belki i t. p. jako części domu, kółka jako części maszyny, albo dla których całość (rzecz główna) jest niezbędną, jeżeli one bez zmiany istotnej mają być utrzymane, jak dom lub drzewo jako część nieruchomości, płód jako część samicy. Szczególnym rodzajem części rzeczy jest t. zw. przybycie czyli przyrost (*accessio*). Przybyciem czyli przyrostem nazywamy takie części, które z główną rzeczą później zostały połączone, bądź to w sposób organiczny, bądź też w sposób sztuczny, oparty na działaniu ludzkim, lub też na siłach przyrody. Przybyciem nazywamy zatem rośliny, wyrastające z ziemi, lub owoce na drzewach rosnące, przypłodek — wszystko to, dopóki nie zostanie od rzeczy głównej (od nieruchomości, względnie od samicy) oddzielone; dalej domy, mury graniczne, płoty na stałe połączone z nieruchomością, przymulenie, oderwisko połączone na stałe z innym brzegiem i t. p.

Do pojęcia części rzeczy wymaga się trwałego połączenia z rzeczą główną i to tak, żeby rzecz podrzędna w pojęciu obiegu straciła swą samoistość i uważaną była za składnik rzeczy głównej — dlatego nie jest częścią składową belka chwilowo podpierająca budynek, ani koło w miejscu złamanego przyprawione tymczasowo do wozu. Rośliny wsadzone w ziemię stają się dopiero wtedy jej częścią, gdy zapuszczają korzenie.

Części rzeczy — jak wyżej zaznaczono — dzielą losy prawne całości i to nie tylko w tem znaczeniu, że czynności prawne odnoszą się, jeżeli strony inaczej nie postanowiły, do całości i do części, ale i tak, że prawa rzeczowe ustanowione na całości, obejmują temsamem części rzeczy: Kto zatem jest właścicielem całości, jest temsamem i właścicielem części, a wszelki przyrost staje się własnością właściciela rzeczy głównej. Jeżeli więc n. p. na gruncie A zbudowano dom, zasiano rośliny, zasadzono drzewa i t. p., to przyrosty te należą *ipso facto* do właściciela gruntu A (*Accessio cedit rei principali*).

Od tej zasady zachodzi jednak szereg wyjątków, które pochodzą z prawa germańskiego i utrzymują się siłą tradycji po dziś dzień, a nawet w pewnych granicach zostały przez ustawę uznane; o czem p. poniżej.

Jakkolwiek prawo własności i inne prawa rzeczowe ustanawiane na rzeczy głównej obejmują także i części tejże rzeczy, mimo to właściciel może zapomocą obligacyjnych kontraktów dowolnie rozporządzać częściami składowymi. Przedmiotem odrębnej własności stają się one jednak dopiero po odłączeniu od rzeczy głównej, n. p. można sprzedać las na pniu, można wydzierżawić posiadłość nieruchomą, kupujący lub dzierżawca staje się jednak właścicielem płodów dopiero z chwilą ich odłączenia.

30. b) *Przynależność*. Przez przynależność rozumiemy taką rzecz podrzędną, która wprawdzie stanowi rzecz samoistną (a nie część rzeczy), ale służy na podstawie przeznaczenia właściciela rzeczy głównej do stałego użytku tejże rzeczy, n. p. futerał jako przynależność cygarniczki, klucz jako przynależność zamku, wagon jako przynależność przedsiębiorstwa kolejowego, tak zwany *fundus instructus* (bydło, sprzęty gospodarcze, ziarno na nasiew) jako przynależność posiadłości ziemskiej i t. p.

Za przynależność uważamy rzecz pod następującymi warunkami:

a) Przynależność musi być przeznaczona do lepszego użytku rzeczy głównej; musi więc z nią samą zostawać w stosunku zależności

przedmiotowej; nie wystarczy zatem, jeżeli używający rzeczy głównej posługuje się równocześnie rzeczą inną ze względu na swoje indywidualne potrzeby. Dlatego to przynależnością domu nie są meble, chociażby je właściciel w mieszkaniu umieścił, również nuty nie są przynależnością fortepianu — natomiast są przynależnością domu lampy elektryczne, oświetlające schody lub mieszkania, kluczyk jest przynależnością fortepianu i t. p.

b) Przeznaczenie przynależności dla łatwiejszego użytku rzeczy głównej musi pochodzić ze strony właściciela rzeczy głównej. I tak np. dzwonki elektryczne, znajdujące się w mieszkaniu są tylko wtedy przynależnością domu, jeżeli je zaprowadził właściciel domu, a nie najmujący mieszkanie. Ponieważ wola właściciela może być wątpliwą, przeto ustawa wprowadza przepisy wyrażające, że pewne rzeczy uważać należy za przynależności, jeżeli właściciel inaczej nie postanowił. Tem się tłumaczy, że np. k. a. w §§ 293 i 294 wspomina, iż o charakterze przynależności stanowi wola właściciela albo przepis ustawy, a w § 296 k. a. znajdujemy bliższe określenie t. zw. *fundus instructus*, przez który rozumiemy przynależność posiadłości wiejskich.

c) Między rzeczą główną a przynależnością musi zachodzić taki stosunek, żeby zależność drugiej od pierwszej była widoczną i oczywistą. Czasem wystarczy umieszczenie przynależności na rzeczy lub w rzeczy głównej (np. *fundus instructus*; konwie do gaszenia ognia, które stają się przynależnością domu, odkąd je w sieni zawieszono). Czasem potrzeba ściślejszego połączenia, jak np. przyrządy do oświetlenia gazowego stają się przynależnością domu, jeżeli je wmurowano lub przybito i t. p. Poglądy panujące w obiegu dają tutaj najlepsze wskazówki. — Stosunek przynależności do rzeczy głównej musi być jednak taki, żeby pierwsza uchodziła za rzecz podrzędną wobec drugiej, a nie za rzecz równorzędną; dlatego figury szachowe nie są przynależnością szachownicy, ani widelec przynależnością noża.

d) Przynależność musi mieć samoistność gospodarczą, a nie być tylko niezbędnym składnikiem rzeczy głównej, bez którego rzecz główna w pojęciach panujących w obiegu nie mogłaby być uważaną za rzecz gotową; dlatego okna i drzwi są częściami domu, a nie jego przynależnościami, gdy tymczasem lampy lub dywany na schodach, okiennice itp. uchodzą za przynależność.

Charakter przynależności ustaje, gdy właściciel oddziela rzecz poboczną od głównej rozmyślnie i na stałe, a nie tylko chwilowo np. dla naprawy.

Znaczenie prawne przynależności polega głównie na następujących dwóch zasadach:

1) Jeżeli rzecz główna zostanie pozbyta lub obciążona, a strony nic innego nie zastrzegły, natenczas czynność prawna odnosi się także i do przynależności. (Jest to zasada względnie obowiązująca). Np., jeżeli sprzedałem osobie A swoją wiejską posiadłość, a nie zastrzegłem czegoś innego w umowie, to uważać należy za sprzedany za powyższą cenę cały inwentarz żywy i martwy wraz z ziarnem do zasiewu potrzebnem, a znajdującem się w spichlerzu.

2) Egzekucji nie można prowadzić na samą tylko przynależność, ale równocześnie trzeba nią objąć i rzecz główną, i na odwrót egzekucja

prowadzona na rzeczy głównej odnosić się musi i do przynależności. (Jest to zasada bezwzględnie obowiązująca). Np. nie można sprzedać w drodze egzekucji krowy należącej do gospodarstwa rolnego, ani też prowadzić egzekucji na posiadłość, nie wciągając w to należącego do niej inwentarza żywego i martwego.

31. Owoce i pożytki. Przez owoce (pożytki) w znaczeniu prawnem rozumiemy wszystko to, a) co ma być oddzielone lub już oddzielone zostało od rzeczy głównej, b) bez zmiany istoty rzeczy głównej, c) jako podstawa stałego i trwałego dochodu z tejże rzeczy.

ad a) Do owoców zaliczamy wszystkie owoce w znaczeniu naturalnem (zwane także płodami), to jest te rzeczy, lub ich części składowe, które rzecz główna z siebie organicznie wydaje — zboże jest więc owocem ziemi, przyplódek owocem zwierzęcia. Owocem nazywamy zarówno część składową rzeczy głównej (*fructus percipiendi*), jako też i rzeczy już oddzielone (*fructus seperati* i *percepti*). Dla pojęcia prawnego owocu jest rzeczą obojętną, czy chodzi o owoc w rozumieniu przyrodniczem, o przyrost, czy też o części, stanowiące od niepamiętnych czasów składniki rzeczy głównej, jak wapno, glina, piasek, wydobywane ze ziemi. Jeżeli rzecz główna wydaje owoce sama przez się, to mówimy o owocach naturalnych (*fructus naturales*), jeżeli tylko skutkiem pracy ludzkiej, to mówimy o owocach sztucznych (*fructus industriales*).

ad b) Ponieważ oddzielenie owocu nie może powodować zmiany istoty głównej, przeto mięso nie jest owocem zwierzęcia, ani też drzewo nie będzie wtedy owocem gruntu, gdy las wykarczowano i zamieniono na grunt orny.

ad c) Rzeczy, mające znamiona pod a) i b) podane, tylko wtedy uważać możemy za owoc, jeżeli oddzielanie ich od rzeczy głównej może być podstawą stałego i trwałego dochodu z tejże rzeczy według pojęć dobrego gospodarstwa tak, że przez pobieranie owocu wartość rzeczy głównej nie ulega istotnej redukcji. — Pojęcie owocu jest pojęciem względnem: te same rzeczy mogą być w pewnym przypadku uważane za owoc, w innych nie za owoc. I tak np. owocem będzie drzewo z lasu, jeżeli w kontrakcie dozwoliłem dzierżawcy lub kupcowi, aby rocznie według planu gospodarstwa leśnego wycinał np. 60-tą lub 80-tą część lasu, natomiast drzewa z lasu nie możemy uważać za owoc w kontrakcie, w którym sprzedaję na wyręb odrazu cały las; owocem będą np. owoce ze sadu, a nie drzewo uzyskane przez wycięcie drzew owocowych; owocem będzie kamień z kamieniołomu, jeżeli ograniczam się stale do zabierania tylko takiej ilości, że mogę liczyć na równą eksploatację przez czas długi, nie będzie zaś owocem kamień, jeżeli cały jego pokład, znajdujący się w mych dobrach, sprzedaję kolei żelaznej i t. p.

Pojęcie owoców ma szczególnie praktyczne znaczenie ze względu na te stosunki, w którym ktoś inny, jak właściciel, nabywa prawo do pobierania owoców bez prawa naruszania substancji rzeczy. Takie stosunki zachodzą np. przy dzierżawie, użytkowaniu, zarządzie przymusowym i t. p.

Pojęcie owocu przeniesiono też na dochody pieniężne z rzeczy, jako to: na czynsz dzierżawny, procent od kapitału i t. p. (*fructus civiles*) Takie

dochody, razem z owocami w znaczeniu ściślejszem (*fructus naturales*) obejmujemy wspólną nazwą pożytków lub owoców w znaczeniu szerszem.

32. Rzeczy zużywalne i nieużywalne. Rzeczy zamiennie i niezamiennie. Rzeczy, które bez zniszczenia lub spożycia lub pozbycia (pieniądze) nie dają zwyczajnego pożytku, nazywają się rzeczami zużywalnymi. Używającami zaś są te, które zwyczajnie używane bywają bez zużycia substancji. Do zużywalnych zaliczamy np. środki żywności, drzewo opałowe — do nieużywalnych zaś meble, suknie.

Od powyższego podziału odróżnić należy podział rzeczy na zamiennie i niezamiennie, mający znaczenie przy czynnościach prawnych. A mianowicie rzecz jest niezamienną, jeżeli strona lub strony przy sporządzaniu czynności prawnej mają na względzie pewną, indywidualnie oznaczoną rzecz — zamienną zaś, jeżeli stronom chodzi tylko o rodzaj i jakość rzeczy, np. pieniądze, tyle i tyle metrów takiego a takiego sukna, tyle drzewa takiego a takiego gatunku i t. p. Wprawdzie pewne rzeczy uchodzą w obiegu z reguły za zamiennie, jak np. igły, nici, egzemplarze literackiego dzieła i t. p., to jednak w pewnych warunkach mogą być i one niezamiennymi, jak np. igła pamiątkowa. Na odwrót, rzeczy z reguły niezamiennie, np. konie, mogą być w danych warunkach zamiennymi, np. gdy w przypadku wojny państwo kupuje tyle tysięcy koni, żądając, aby one miały pewne właściwości.

33. Rzeczy podzielne i niepodzielne. Jakkolwiek fizycznie każda rzecz może być podzieloną, to jednak prawnie uważa się rzecz za podzieloną tylko wtedy, gdy po 1) części, które przez podział jako samoistne rzeczy powstają, nie tracą istotnych cech dawnej całości; podzielnymi są zatem n. p. ziemia, mięso, ale nie koń, wół i t. p.; po 2) gdy rzeczy przez podział powstające nie tracą na wartości w stosunku do dawnej całości; podzielnymi są zatem n. p. płótno, mięso, ziemia, chleb, ale nie zwierciadło, obraz, djament i t. p.

Znaczenie podziału rzeczy na podzielne i niepodzielne polega na tem, że, jeżeli rzecz podzielna należy do kilku osób, jako do spółwłaścicieli, natenczas zniesienie spółności może nastąpić przez rozdział wspólnej rzeczy między dotychczasowych spółwłaścicieli; jeżeli zaś rzecz jest niepodzielna, natenczas spółność znosi się z reguły przez to, że rzecz spółna zostanie sprzedana, a cena kupna rozdzielona między dotychczasowych spółwłaścicieli.

Niektóre przedmioty nie mogą być dzielone na podstawie szczególnych przepisów ustawowych.

34. Rzeczy o cenne i nieocenne. Rzecz może być tylko wtedy przedmiotem prawa, jeżeli posiada wartość majątkową, jako środek bezpośredni lub pośredni do zaspokajania potrzeb ludzkich. Wartość polega albo na tem, że rzecz bezpośrednio zaspokajać może potrzeby uprawnionego, albo na tem, że uprawniony może za nią otrzymać rzeczy inne. W przypadku pierwszym mówimy o wartości użytkowej, w przypadku drugim — o wartości zamiennej. Wartość zamienna oznaczoną bywa w pewnej sumie pieniężnej, jako ogólnym mierniku dóbr, a wtedy nazywamy ją ze stanowiska prawnego ceną, a rzecz, która w ten sposób da się ocenić, nazywamy ocną. Rzeczy, które posiadają tylko wartość użytkową, jak paszport, włosy pamiątkowe, index lectionum, nazywamy rzeczami nieocennymi.

Znaczenie podziału rzeczy na ocenne i nieocenne polega przede wszystkim na tem, że w razie naruszenia dóbr ocennych może nastąpić wynagrodzenie szkody, opierające się na szacunku rzeczy naruszonych; dalej tylko rzeczy ocenne mogą być przedmiotem zastawu; tylko one wcho-
dzą w grę przy obliczeniu wartości dziedzictwa, zachowku i t. d.

II. Kodeks austr. (p. §§ 285—306).

35. Pojęcie. § 285 k. a. nazywa rzeczą w rozumieniu prawnem wszystko, co różni się od osoby, a służy do użytku ludzkiego. Tego pojęcia rzeczy nie należy oczywiście mieszać z pojęciem rzeczy według dzisiejszej teorii prawnej. Rzecz według definicji § 285 k. a. obejmuje wszystkie przedmioty praw majątkowych, a zatem wszystko to, co stanowić może lub stanowi majątek pewnej osoby — zarówno rzeczy zmysłowe, jak czynności i prawa majątkowe. Zgodnie z zajętem w § 285 stanowiskiem i rozciągnięciem pojęcia rzeczy na każdy przedmiot majątkowy, k. a. dzieli w §§ 291 i 292 rzeczy na zmysłowe i niezmysłowe. W podobnem rozumieniu kodeks austr. najczęściej posługuje się wyrazem rzecz. P. n. p. §§ 14, 307, 353, 447, 859 i t. p. Niejednokrotnie kodeks austr. łączy jednak termin techniczny rzeczy i z rzeczami w rozumieniu dzisiejszej teorii, p. zwłaszcza §§ 354, 355, 653, 921, 1435 i t. d.; w § 291 mówi o rzeczy w jednym i drugim znaczeniu.

36. Przepisy dotyczące rzeczy wykluczonych z obiegu lub ograniczonych w obiegu p. w komentarzach k. a. np. Wróblewskiego lub Scheya przy §§ 355 i 356 k. a. Według tych przepisów rozrzuconych po różnych ustawach, osoby prywatne nie mogą nabywać i posiadać mundurów wojskowych i środków uzbrojenia armji, chyba, że je władza wojskowa w drodze licytacji publicznej sprzedaje; można być wprawdzie właścicielem, ale w b. zab. austr. nie wolno posiadać z reguły losów loteryj zagranicznych, wyjąwszy losów zagranicznych loteryj rządowych lub przez państwo poręczonych; wyjęte są dalej z obiegu zapisy długów z premjami, jeżeli plan losowania nie został zatwierdzony przez państwo; bez pozwolenia władzy nie można ani wytwarzać ani posiadać materiałów wybuchowych; nie można kupować ani sprzedawać relikwii i części Krzyża św., ani też w drodze spadku przenosić je na akatolików; tylko pod pewnemi warunkami, zwłaszcza za szczegółowem pozwoleniem władz można posiadać broń zakazaną i pewne trucizny i t. d. i t. d.

O ograniczeniach w obiegu, opartych na t. zw. zakazach alienacji p. w rozdziale o prawie własności.

O ograniczeniach w obiegu opartych na użytku publicznym, p. §§ 287, 288 i 290 k. a. i wyżej pod l. 27 i 28.

37. Rzeczy ruchome i nieruchome (p. §§ 291—300 k. a.). Podział rzeczy na ruchome i nieruchome (p. l. 29) nie został w kod. austr. należycie przeprowadzony. Mimo dobrej definicji § 293 zaliczono do nieruchomości rzeczy przynależne, choć są ruchomościami, tylko z tego powodu, że dzielą losy prawne rzeczy głównej, nieruchomej (p. §§ 293, 294, 296 i 297 k. a.).

Kodeks austr., idąc w ślad za teorią prawa niemieckiego, dzieli także prawa majątkowe na ruchome i nieruchome (§§ 298 i 299 k. a.). — Za ruchome uważa z reguły prawa majątkowe, a między innymi także i wierzytelności, chociażby zabezpieczone zostały hipotecznie na nieruchomościach. — Za nieruchome zaś uważa: a) te prawa, których wykonywanie łączy się z posiadaniem nieruchomości — a zatem własność i służebności gruntowe, dalej t. zw. prawa realne, to znaczy takie prawa, które nabywa się wyłącznie przez to, że się zostaje właścicielem nieruchomości; do nich należą służebności gruntowe, patronat rzeczowy, przemysły realne (radierte Gewerbe) n. p. prawo wyszynku, przywiązane do realności, prawo polowania, rybołóstwa, dawne prawo propinacji, zniesione w Galicji przez ustawę z d. 26 stycznia 1889 l. 30 dz. u. kr. — i t. d.; b) te prawa, które przez szczegółowe przepisy ustawowe uznane zostały za nieruchome — do nich należą t. zw. miary górnicze, przymiary lub opersały, dalej budowy pomocnicze (jak zwłaszcza sztolnie rewirowe), prawa naftowe, prawa budowy na cudzym gruncie i t. p.

Podział praw na ruchome i nieruchome ma w ogólności to tylko znaczenie, że służy do interpretacji woli stron. I tak n. p. jeżeli ktoś zostawił rozporządzenie ostatniej woli, w którym wszystkie swe ruchomości przeznaczona osobie X, a nieruchomości osobie Y, natenczas dzieli się spadek, a w szczególności prawa majątkowe, według wskazówek w §§ 298 i 299 k. a. podanych.

38. Rzecz główna, podrzędna, część rzeczy, przynależność. Jak już wyżej pod l. 30 zaznaczono, k. a. nie jest ścisły w określeniu części rzeczy i przynależności. Jedne z drugimi pomieszał w §§ 294 i nast. i przynależności wraz z częściami i przyrostem uważa za przynależności i za części rzeczy nieruchomej.

Ustawy uzupełniające k. a. uznały istnienie wyjątków od zasady *accessio cedit rei principali*, jak to widać zwłaszcza z d. Kanc. nadw. z d. 2 lipca 1832, rozp. m. z d. 7 stycznia 1854 l. 10 dz. u. p., rozp. m. sprawiedl. z d. 11 maja 1875 l. 5111, § 7 ust. z d. 17 marca 1897 l. 9 dz. u. p. i t. p., według których t. zw. superedifikaty, piwnice, a nawet poszczególne piętra mogą być wyjątkowo własnością innej osoby aniżeli reszta posiadłości nieruchomej.

Że przynależność dzieli losy prawne rzeczy głównej, jeżeli strony w czynności prawnej czegoś innego nie postanowiły, to wynika z szeregu §§-ów k. a. jak np. z §§ 457, 518, 1047, 1061, 1110 i t. d. W §§ 252 i 140 ord. egz., tudzież w art. XI ust. zaprow. ord. egz. uznana została zasada, że egzekucję można prowadzić tylko na rzeczy głównej wraz z przynależnością.

Ważne postanowienia co do maszyn jako przynależności nieruchomości fabrycznych wprowadziła nowela III (§ 10), dodając do § 297-ego § 297 lit. a. Chodziło mianowicie o to, aby maszyny kosztowne lub kupione *cum pacto reservati dominii*, a nie nabyte jeszcze na własność przez właściciela nieruchomości, uchronić od dzielenia losów prawnych rzeczy głównej pomimo, że je właściciel maszyny zawierzy fabrykantowi (§ 367 k. a.). Otóż właściciel maszyny może swą odrębną własność zabezpieczyć wobec osób trzecich przez to, że uzyska adnotację w księdze gruntowej, że ma-

szyna jest jego własnością. Adnotacja taka ma jednak moc prawną w zasadzie tylko przez pięć lat. Bliższe wiadomości p. w powołanym §-ie noweli.

39. Co do owoców p. zwłaszcza § 511 k. a.

40. K. a. pomieszał z sobą pojęcia rzeczy zamiennych i niezamiennych ze zużywalnymi i niezużywalnymi, jakkolwiek określił dobrze pojęcie zużywalności i niezużywalności w § 301. Widać to zwłaszcza w §§ 971, 983, 984 i 1090, które oczywiście dotyczą podziału rzeczy na zamiennie i niezamiennie.

41. Rzeczy zbiorowe. p. § 302 k. a. W obrocie prawnym łączy się niejednokrotnie pod wspólną nazwą kilka rzeczy i uważa się je za jedną całość tak, jakby stanowiły jedną rzecz n. p. kupując skład towarów, trzodę, bibliotekę i t. p. Taką całość nazywa teoria prawa rzeczą zbiorową (Gesamtsache), a kodeks cywilny austr. określa to pojęcie w § 302.

Pojęcie rzeczy zbiorowej ma tylko to znaczenie, że ułatwia uskutecznianie prawnych czynności, odnoszących się do przedmiotów, składających rzecz zbiorową; widać to nawet w kontraktach rzeczowych stosownie do przepisów §§ 427, 452 i 481 k. a. Przedmiotem praw podmiotowych, stosunków prawnych, a nawet czynności prawnych nie jest jednak rzecz zbiorowa jako taka, ale te rzeczy, które ją składają lub w przyszłości składać będą.

42. Rzeczy podzielne i niepodzielne. Niektóre przedmioty nie mogą być dzielone na podstawie szczegółowych przepisów ustawowych; i tak np. nie można dzielić lasów gminnych po myśli § 24 ust. lasowej z d. 3 grudnia 1852 l. 250 dz. u. p., kopalni po myśli §§ 115 i 116 ust. górń.; nie można dzielić pastwisk gminnych na żądanie jednego z uprawnionych członków gminy (O. nowa serja 3261). — Dawniejsze ograniczenia podzielności posiadłości włościańskich zniesione zostały przez ustawę z d. 27 czerwca 1868 l. 79 dz. u. p. w związku z ustawą krajową galicyjską z 1 listopada 1868 l. 25 dz. u. kr. Niepodzielność posiadłości włościańskich przychodzi do skutku tylko w razie utworzenia t. zw. włości rentowych (Rentengüter) na podstawie ustawy z d. 17 lutego 1905 r. l. 40 dz. u. kr.

43. Rzeczy ocenne i nieocenne, p. §§ 303—306 k. a.

Cena przedmiotu ocennego może być oznaczona albo na podstawie tej wartości, jaką przedmiot ten posiada dla każdego w danym miejscu i czasie, wówczas mówimy o cenie zwyczajnej, albo też uwzględnia się wartość, jaką ta rzecz przedstawia dla podmiotu uprawnionego ze względu na szczególne stosunki, łączące rzecz z resztą majątku uprawnionego, a wówczas mówimy o cenie nadzwyczajnej; n. p. oznaczając cenę nadzwyczajną, uwzględniamy wartość konia jako części czwórki, która należy do pewnej osoby.

Kodeks austr. mówi o nadzwyczajnej cenie i wtedy, gdy ma być uwzględnione szczególne upodobanie osoby, do której przedmiot należy. Oczywiście — że takie upodobanie pewnej osoby nie może ulegać szacunkowi w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli że nie można go uważać za wielkość dającą się w pieniądzu wyrazić. Jeżeli jednak ustawa i w tym przypadku mówi o cenie nadzwyczajnej, to dzieje się to jedynie

w tym celu, aby w razie naruszenia dotyczącego dobra pokrzywdzony otrzymał w przypadkach w ustawie wyrażonych nie tylko właściwe odszkodowanie za stratę majątkową, ale aby mu nadto zapłacono pewną kwotę jako środek zadośćuczynienia za ból psychiczny, jakiego doznał przez utratę lub uszkodzenie przedmiotu. Przyjemność łącząca się ze wzbogaceniem ma tu być satysfakcją za doznane zmartwienie. Na pokrewnej myśli polega i nawiązka (*Schmerzensgeld*), unormowana w § 1325. Wysokość tego rodzaju zadośćuczynień pieniężnych oznacza sędzia na podstawie swobodnego uznania, a nie na podstawie szacunku rzeczoznawców.

Od zadośćuczynienia pieniężnego za ból osobisty (*Leid*) należy odróżnić odszkodowanie za krzywdy majątkowe, wyrządzone człowiekowi w jego dobrach osobistych, mianowicie: na ciele, wolności i czci. I tu krzywdziciel obowiązany jest zapłacić kwotę pieniężną, ale ma ona być ekwiwalentem tych strat majątkowych, które pokrzywdzony ponosi przez uszczuplenie swojej siły zarobkowej. Krzywdy takie podlegają oszacowaniu pieniężnemu na tej podstawie, że człowiek przez swoje władze fizyczne lub umysłowe i swoją dobrą sławę reprezentuje pewną siłę zarobkową, a temsamem i czysto gospodarczą wartość (p. moje „Zobowiązania“ pod l. 79).

III. Kodeks Nap. (art. 516—543).

44. Pojęcie. To, co wyżej powiedziano o kod. austr., można powtórzyć i o k. Nap.: Kodeks Nap. zna pojęcie rzeczy w znaczeniu szerszem, którem obejmuje rzeczy zmysłowe i niezmysłowe (*choses corporelles et incorporelles*) i w znaczeniu ściślejszem, obejmującym tylko rzeczy zmysłowe. Co do pierwszego znaczenia p. n. p. art. 526, 529, 1607 i 2075 — drugie znaczenie jest powszechne; p. n. p. art. 544.

45. Rzeczy wykluczone z obiegu lub ograniczone w obiegu.

Ograniczenia w obiegu są w ogólności sprzeczne z liberalnymi zasadami k. Nap. Z zaprowadzeniem tego kodeksu w Polsce wiele ograniczeń w obiegu straciło legalną podstawę; i tak n. p. właściciel nieruchomości miał odtąd po myśli art. 530 k. Nap. w zasadzie prawo wykupienia wszelkiej renty wieczystej, jego własność obciążającej. Również i niektóre ustawy późniejsze stawały na liberalnym stanowisku. N. p. w r. 1870 „Komitet rządzący“ postanowił, że jeżeli majątek państwa, korporacji publicznych, a nawet i osób prywatnych oddany został osobom prywatnym w prawa wieczysto-czynszowe, w emfiteuzę i t. p., natenczas użytkujący z niego mogą własność wykupić — o czem p. K. Tow. pr. przy art. 543.

Z drugiej jednak strony właśnie ustawy rosyjskie zaprowadziły także wiele przepisów ograniczających obieg, a to przeważnie ze względów politycznych i społecznych, ale także i gospodarczych. Znaczna ich część straciła obecnie swe znaczenie. Oto niektóre z nich:

Domy i budowle nie mogą być przedmiotem alienacji (zastawu i dzierżawy) oddzielnie od gruntu — chyba, że idzie o sprzedaż na rozbiórkę. Posiadłości i osady włościańskie dzielić można tylko tak, by nie

powstawały jednostki mniejsze, aniżeli 6-morgowe miary nowopolskiej (p. zresztą k. Tow. pr. przy art. 544). Wiele ograniczeń dotyczy nabywania nieruchomości przez cudzoziemców (p. k. Tow. pr. przy art. 11 k. Kr. p.).

Co do ograniczeń w obiegu, wprowadzonych ze względów użyteczności publicznej p. art. 537—542 k. Nap. Kodeks ten podobnie jak k. austr. zna dobro publiczne, majątek państwowy i gminny.

Według art. 539 i 713 wszelki majątek, niemający właściciela, uważany jest za własność publiczną, względnie własność państwa, a nie za rzecz niczyją. Komentatorowie k. Nap. ograniczają ten przepis do majątku nieruchomego.

O ograniczeniach w obiegu, opartych na zakazach alienacji p. w rozdziale o prawie własności.

46. Rzeczy ruchome i nieruchome (p. art. 516—536),

Różnica między rzeczami ruchomymi a nieruchomymi ma znaczenie jeszcze donioślejsze w k. Nap., aniżeli w prawie austr. (p. n. p. art. 2279, różne przepisy o prawie majątkowem małżeńskim, prawo o przywilejach i hipotekach z r. 1825 i t. d.).

Co jest ruchomością, a co nieruchomością, to określa k. Nap. w art. 516—536, przyczem podobnie jak k. austr. uważa za nieruchomość nie tylko grunt ze wszelkiem przybyciem sztucznem (budynki) i naturalnem (drzewa, rośliny) i z częściami rzeczy, ale nadto i przynależności, a więc n. p. *fundus instructus*. Podział na ruchomości i nieruchomości przenosi także na rzeczy niezmysłowe, a w szczególności na prawa majątkowe, a zwłaszcza wierzytelności. Do nieruchomości zalicza użytkowanie nieruchomości, służebności gruntowe, skargi o nieruchomość (art. 526), gdy tymczasem do ruchomości zalicza z reguły wszelkie prawa, a w szczególności i udziały spółników, choćby spółka opierała się na majątku nieruchomym (art. 529). Tak szeroko pojmując nieruchomość względnie ruchomość, K. Nap. mówi, że majątek może być nieruchomym z natury swej (np. grunt), z przeznaczenia (przynależność), albo z przedmiotu, do którego się stosuje (np. służebności gruntowe) — ruchomym jest zaś majątek z natury swej, albo z rozporządzenia ustawy (prawa).

47. Wielkie znaczenie k. Nap. wiąże także z pojęciem rzeczy podrzędnych, przybyciem, częścią rzeczy, jak to widać już z powyższych przepisów o nieruchomościach, a nadto z szeregu dalszych artykułów (547—577). Zasada ogólna *accessio cedit rei principali* dopuszcza jednak dalszych modyfikacji, jak w kod. cyw. austr., jak to widać z art. 553, (zdanie końcowe), art. 664 i t. d., według których uważa się podział budynków powierzchniami poziomymi za objaw prawidłowy (n. p. każde piętro należy do innego właściciela).

48. Co do owoców i przychodów p. n. p. art. 583, 584, 547—548.

49. Co do niepodzielności gruntów p. wyżej pod l. 45.

IV. Kodeks niem. (§§ 90—103).

50. K. niem., który jest wyrazem nowszej teorii, zna tylko rzecz zmysłową (Sache), a rzeczy niezmysłowe oraz prawa będące przedmiotem innych praw

nazywa przedmiotami (Gegenstand). Co do k. niem. możemy w ogólności powtórzyć to, co wyżej pod I. powiedzieliśmy we wstępnych wiadomościach o rzeczy. Pewne odchylenia widać jednak np. w odróżnieniu części składowych istotnych (wesentliche Bestandteile), od nieistotnych. Na niektórych częściach składowych są możliwe odrębne prawa rzeczowe (p. zresztą §§ 93—96). Znamiona przynależności są nieco inaczej określone, (p. §§ 97 i 98), podobnież znamiona dochodów i owoców (p. §§ 99 i 100). W § 101 podaje K. niem. zasadę, według której dzieli się owoce przy zmianie osób do pobierania owoców uprawnionych (np. użytkowca i właściciela). I tak owoce naturalne należą do uprawnionego, gdy zostały oddzielone w czasie trwania jego prawa, dochody zaś np. czynsze i ciężary (§ 103) rozdziela się między uprawnionych według czasu, w którym mieli prawo korzystania z rzeczy (*pro rata temporis*).

ROZDZIAŁ III.

Posiadanie.

Kodeks austr. (§§ 309—352). *)

44. Pojęcie posiadania i dzierżenia.

Kod. austr. nie podaje ogólnej definicji posiadania. Dzieli je w §§ 309 i 311 na posiadanie rzeczy zmysłowych i niezmysłowych czyli praw i tylko pierwsze określa w § 309. Bliższe oznaczenie posiadania praw pozostawia interpretacji.

Posiadanie rzeczy polega według § 309 na faktycznej mocy lub władzy nad rzeczą zmysłową. Z treści § 309, z jego związku z § 311 i z historii tych §§-ów wynika, że k. a. w § 309 ma na myśli tylko rzeczy zmysłowe i władzę nad nimi zupełną. Kto ma faktycznie zupełną władzę nad rzeczą zmysłową, ten jest jej dzierżycielem (*detentor*, *Inhaber*). Jeżeli dzierżyciel ma „wołę zatrzymania rzeczy jako swojej własnej“, jest jej posiadaczem (*possessor*, *Besitzer*). Ponieważ tę władzę i tę wołę, jaką ma posiadacz, może mieć prawnie tylko właściciel, przeto w posiadaniu rzeczy słusznie upatrujemy faktyczną moc wykonywania prawa własności, a posiadanie rzeczy możemy oznaczyć także jako posiadanie własności (*Eigentumsbesitz*).

Posiadaczem gruntu będzie zatem właściciel, jeżeli grunt uprawia, pobiera z niego pożytki i t. d., ale przestanie nim być, gdy mu ktoś inny ten grunt odbierze. Wówczas ten, kto grunt objął w swą władzę i dla siebie, zostanie posiadaczem. Za posiadacza uważamy także złodzieja, jak długo rzecz ukradzioną ma w swej mocy.

Posiadanie praw przeciwstawia k. a. posiadaniu rzeczy zmysłowych (p. §§ 311—313, tudzież 309). Posiadanie praw po myśli k. a. polega na faktycznej mocy wykonywania innych praw podmiotowych (nie prawa własności). Ten, kto z tej mocy korzysta dla siebie (a raczej ten, dla kogo ta moc faktycznie istnieje), jest posiadaczem prawa; jeżeli zaś

*) Posiadanie według teorii ogólnej i prawa austr. przedstawiłem w swej Części ogólnej l. 188—214 (str. 333—413). Tam też podałem literaturę, wskazując między innemi na wielką pracę monograficzną R and y.

ktoś ma ją faktycznie, ale z wolą wykonywania jej dla osoby innej (posiadacza prawa), jest dzierżycielem prawa.

Posiadanie w ogólności (posiadanie rzeczy i posiadanie praw) określamy syntetycznie jako faktyczną moc wykonywania pewnego prawa podmiotowego. Posiadaczem nazywamy tę osobę, dla której ta moc faktycznie istnieje; przyczem obojętną jest rzeczą, czy posiadacz wykonywa ją sam, czy też przez inną osobę (t. zw. dzierżyciela). Dzierżycielem jest ten, kto faktycznie ma moc posiadania. Jeżeli ją ma dla siebie, to jest zarazem posiadaczem, jeżeli ją wykonywa dla kogoś innego, to jest tylko dzierżycielem, a ten, dla kogo ją wykonywa — posiadaczem.

Znamiona tak ogólnie pojętego posiadania są następujące:

1) Posiadanie jest mocą faktyczną: To, co uprawnionemu wolno, to posiadacz może faktycznie; tę władzę, jaką uprawniony mieć powinien, tę posiadacz ma w rzeczywistości. Fakt posiadania i istnienie prawa w znaczeniu podmiotowym, nie wykluczają się jednak bynajmniej. Mogą one w danym przypadku ześć się z sobą lub rozejść. Posiadaczem może być więc uprawniony lub jakaś inna osoba i na odwrót, uprawniony może posiadanie mieć lub go nie mieć. Dla pojęcia posiadania jako takiego jest to jednak obojętne — podobnie jak obojętne jest i to, czy posiadacz ma dobrą czy złą wiarę, czyli, czy wie lub sądzi, że ma prawo, czy też wie, lub wiedzieć powinien, że prawa nie ma.

2) Posiadaniem jest moc faktyczna wykonywania prawa podmiotowego, bez względu na to, czy posiadanie bywa wykonywanem czy nie, n. p. posiadaczem gruntu jest ten, kto grunt ma pod swoją władzą i może go uprawiać, z niego plon zbierać i t. p., chociaż grunt leży odłogiem. Posiadania nie należy więc mieszać z wykonywaniem prawa i wykonywaniem posiadania. Posiadanie jest stanem trwałym, gdy tymczasem wykonywanie prawa lub posiadania objawia się najczęściej w szeregu sporadycznie występujących czynności, to też i kodeks cywilny rozróżnia te dwa pojęcia, n. p. w § 1471 z jednej strony jest mowa o posiadaniu prawa patronatu jako o stanie niezmiennym i nieprzerwanym, który trwa lat 30, z drugiej strony o wykonywaniu tego prawa, które nastąpić musi najmniej trzy razy w ciągu owego czasokresu lat 30, jeżeli trwałe posiadanie prawa patronatu ma doprowadzić do zasiedzenia.

3) Na posiadanie składają się według teorii romanistycznej, na której oparto przepisy kodeksu austr., dwa czynniki: a) faktyczna moc wykonywania prawa podmiotowego (*corpus*); b) wola wykonywania tego prawa dla siebie (*animus*).

Dystynkcja ta nie jest ścisłą: Raz dlatego nie, że już w czynniku mocy (władzy) mieści się poniekąd i czynnik woli — powtórę dlatego nie, że czynnika woli nie można brać dosłownie: Posiadacz nie ma wcale woli, gdy śpi, nie ma jej tembardziej i wtedy, gdy o rzeczy posiadanej wcale nie wie — a mimo to jest posiadaczem. Czynnik woli ma wskazywać w razie wątpliwości, dla kogo władza istnieje. Posiadaczem jest bowiem ten, dla kogo faktycznie władza istnieje. A o tem, dla kogo władza istnieje, dowiadujemy się przeważnie, badając wolę, ale nietylko wolę samego posiadacza: Jeżeli n. p. A posiada rzecz nie dla siebie, ale dla B, to B jest posiadaczem — choćby B nie o rzeczy nie wiedział. Ale będzie on także posiadaczem i wtedy, chociaż o rzeczy nie

wie, gdy ona znajduje się w sferze jego władzy, n. p. B zostanie posiadaczem jaj, które mu kura zniosła w kurniku, chociaż o nich nie wie.

Ten nieraz fikcyjny czynnik woli ma jeszcze i inne znaczenie: Jeżeli mianowicie rzecz znajduje się w sferze władzy pewnej osoby, natenczas przyjmuje się, że ona posiada tę rzecz dla siebie jako właściciel — o tyle, o ile nie ma woli posiadania tylko pewnego prawa np. użytkowania. (Zresztą p. o tych kwestjach moją Część ogólną pod l. 191 i nst.).

4) Ponieważ posiadanie jest sobowtorem prawa, przeto podmiotem posiadania może być tylko osoba, która może być podmiotem posiadanego prawa, przedmiotem posiadania może być tylko przedmiot, na którym istnieć może prawo, treścią posiadania może być tylko władza, która może być treścią jakiegoś prawa podmiotowego. O tyle też, o ile prawo jest podzielne, jest też i posiadanie podzielne: dlatego może istnieć wspólne posiadanie kilku osób na jednym przedmiocie w udziałach ułamkowych, podobnie jak się rzecz ma przy współwłasności.

5) Jakkolwiek posiadanie jest w swem założeniu stosunkiem faktycznym, to jednak prawo podnosi je do znaczenia stosunku prawnego, łącząc z niem pewne skutki prawne, a zwłaszcza zakaz samowolnego naruszania.

O dzierżycielach rzeczy. Pomiedzy dzierżycielami rzeczy należy odróżnić dwie grupy: Dzierżyciel bowiem albo objął rzecz tylko jako zastępca posiadacza, a zatem tylko na to, aby za niego miał moc nad rzeczą (np. pełnomocnik, zastępca ustawowy, zachowca), albo objął ją w swym własnym interesie, aby wykonywał na niej jakieś ograniczone prawo dla siebie (np. użytkowanie lub dzierżawę). W drugiej grupie przypadków dzierżyciel mający władzę nad rzeczą w imieniu posiadacza rzeczy jest zarazem w swem własnym imieniu posiadaczem prawa.

45. W szczególności o pojęciu posiadania praw (p. §§ 311—313 k. a).

K. austr. idąc za teorią średniowieczną, rozszerzył posiadanie praw w zasadzie na wszystkie prawa majątkowe (§ 311). Dodać należy oczywiście ograniczenie wynikające z istoty posiadania, a mianowicie, że treścią posiadania mogą być tylko takie prawa, które objawiają się w stanie trwałej mocy, a nie w jakimś chwilowym akcie np. ściągnięcia wierzytelności od dłużnika.

Wobec tego po myśli k. a. posiadać można następujące prawa: Służebności, prawa do rzeczowych podobne (prawa wodne, górnicze i t. d.), wierzytelności wszystkie te, które polegają na znoszeniu lub zaniechaniu ze strony dłużnika (np. prawa najmu, dzierżawy i t. d.), a nadto niektóre wierzytelności, polegające na czynnych świadczeniach dłużnika. Do pierwszej grupy wierzytelności zaliczyć musimy także i prawo zastawnika do zatrzymywania w swem dzierżeniu rzeczy zastawcy, gdyż i to obligacyjne uprawnienie polega na stanie trwałym i opartym na *pati* ze strony zastawcy i wykonywane bywa przez zastawnika w własnym imieniu. Z wierzytelności, na podstawie których dłużnik ma wykonać czynności (*facere*), zaliczyć tu należy wszelkie prawa do perjodycznych, równych sobie świadczeń

np. prawo do pobierania rent, procentów, czynszów, świadczeń wynikających z ciężarów gruntowych i t. d., nie zaś wierzytelności, których przedmiotem są świadczenia jednorazowe lub powtarzające się wprawdzie, ale rozmaite.

K. a. dzieli prawa, które mogą być treścią posiadania, na trzy grupy: na prawa czynne, bierne i zakazowe (§ 313). Do pierwszej grupy zaliczamy po myśli k. a. wierzytelności, które polegają na czynnych, powtarzających się stałe świadczeniach dłużnika (*in faciendo consistunt*): do drugiej grupy — wierzytelności (np. najem lub dzierżawa) i służebności (np. służebność drogi), które polegają na znoszeniu dłużnika, względnie właściciela rzeczy służebnej (*in patiendo consistunt*). Wyrażenie § 313 dotyczące posiadania praw biernych „z jego zezwoleniem“ nie jest dokładne; chodzi bowiem nie o wyraźne „zezwoenie“ ale o to, by osoba obciążona prawem biernym nie stawiała skutecznych przeszkód przeciw wykonywaniu prawa, a temsamem nie niweczyła faktycznej mocy posiadacza. Wreszcie posiadanie praw zakazowych polega na tem, że ktoś zakazuje innym osobom pewnych czynności, a one rzeczywiście poddają się temu zakazowi; np. zakazują komuś budować na swym gruncie, aby mi nie zasłaniał światła i widoku, a on poddaje się temu zakazowi; zakazują urzędnikowi, który pracował dotychczas w mem przedsiębiorstwie, wstępować do konkurencyjnego przedsiębiorstwa przez lat trzy, a on poddaje się temu zakazowi. Do praw zakazowych zaliczymy zatem wierzytelności i służebności, polegające na *non facere* ze strony pewnych osób. Posiadanie polega tutaj na tej mocy, jaką ma posiadacz skutkiem zakazu i przestrzegania jego treści przez osoby inne.

Tak szerokie ujęcie posiadania praw nie jest uzasadnione realnymi potrzebami. Potrzeba prowizorycznej ochrony posiadania przeciw samowolnym naruszeniom objawia się właściwie tylko o tyle, o ile idzie o władzę bezpośrednią lub pośrednią (np. najemcy) nad rzeczami zmysłowymi, a to głównie nieruchomymi — przyczem jednak pojęcia rzeczy nie możemy brać w znaczeniu ścisłym, ale w obszerniejszem, obejmującym przedmioty praw wodnych, górniczych i t. d.

46. O t. zw. posiadaniu tabularnem, hipotecznem lub księgowem.

Posiadaniem tabularnem lub księgowem (Tabularbesitz, bürgerlicher Besitz) nazywamy fakt, że prawo jakieś jest wpisane do ksiąg gruntowych. Posiadaczem księgowym nazywamy tego, na czyje imię prawo jest wpisane bez względu na to, czy on ma prawo, czy prawa niema. Posiadanie księgowe nie jest posiadaniem właściwym w rozumieniu teorii i k. a., jakkolwiek i teoria i k. a. fakt wpisania do ksiąg gruntowych oznaczają wyrazem posiadanie. Pojęcie posiadania księgowego różni się istotnie od pojęcia właściwego posiadania, głównie z tego powodu, że posiadanie, w ścisłym tego słowa znaczeniu, polega na faktycznej mocy wykonywania prawa, gdy tymczasem posiadanie tabularne nie daje temu, na czyją rzecz prawo wpisano, rzeczywistej mocy wykonywania prawa; ma on ją tylko, gdy jest równocześnie posiadaczem fizycznym. To też główny skutek, połączony zwykle z posiadaniem fizycznym, a mianowicie ochrona przeciw samowolnym naruszeniom, odpada tutaj w zupełności, bez względu na to, jakie prawo jest przedmiotem wpisu. — Skutki posiadania tabularnego są takie, jakie łączą się z faktem wpisu prawa księgowego do ksiąg gruntowych. Określa je po

części k. a., po części ustawa o księgach gruntowych. Przedstawienie ich nie należy do nauki o posiadaniu i w krótkości tylko wspomnę o nich przy nauce o posiadaniu prawnem.

47. O nabywaniu posiadania w ogólności (§§ 312—315 k. a.).

Przepisy w tych §§-ach zawarte, że rzeczy ruchome dostają się w posiadanie przez fizyczne zajęcie, zabranie, zachowanie i t. p., rzeczy nieruchome przez obejście, zrobienie miedzy, ogrodzenie, oznaczenie, uprawianie i t. p., a prawa nabywa się w posiadanie przez ich wykonywanie w własnym imieniu i t. d. — są wyrazem myśli, że do nabycia posiadania trzeba stworzyć taki stosunek faktycznej władzy między osobą a przedmiotem, jaki w pojęciach panujących w życiu prawnym odpowiada mocy prawnej. Jakim ma być ten akt t. zw. „aprehenzji“ tj. objęcia przedmiotu w posiadanie, na to ścisłych reguł w ogólności nie ma. Zależą one — jak wspomniałem — od poglądów w życiu prawnem utartych (p. zresztą moją Część ogólną, zwłaszcza l. 191, 201—204).

K. a. podzielił sposoby nabycia posiadania na 1) bezpośrednie, gdy się nabywa posiadanie na rzeczach niczych i 2) pośrednie, gdy się nabywa w swą moc rzeczy i prawa, które już do innych osób należały (§ 314). Pośrednie zaś podzielił na samowolne i oparte na woli dotychczasowego posiadacza (§ 315). Sposoby nabycia bezpośrednie i pośrednie samowolne odpowiadają dzisiaj ogólnie przyjętemu pojęciu nabycia w sposób pierwotny, a pośrednie niesamowolne — nabyciu w sposób pochodny.

Podział ten ma dlatego znaczenie doniosłe, bo akty aprehenzji nabycia pierwotnego muszą być intensywniejsze: K. mówi, że przy tem nabyciu tylko tyle otrzymuje się w posiadanie, „ile rzeczywiście wzięto, odierzono, używano, oznaczono lub zachowano“. Rozciągłość zaś nabycia pochodnego zależy głównie od tego, co dotychczasowy posiadacz miał i oddać chciał — a nie potrzeba tak intensywnego oddawania fizycznego całego przedmiotu (§ 315).

Pochodny sposób nabycia posiadania oparty na woli dotychczasowego posiadacza nazywa się oddaniem, czyli tradycją. K. a. unormował szczegółowo tradycję w §§ 426—429, mówiąc o przenoszeniu własności na rzeczach ruchomych. Jakkolwiek przepisy te podane zostały w innym związku, mają jednak przedewszystkiem znaczenie dla przenoszenia posiadania, a w drodze analogii dadzą się nawet w znacznej części zastosować i do oddania rzeczy nieruchomości, jak zwłaszcza przepisy o *traditio brevi manu* i *constitutum possessorium*.

48. W szczególności o przenoszeniu posiadania rzeczy ruchomych przez oddanie (tradycję) (p. §§ 426—429 k. a.).

§ 426 powiada, że „przeniesienie rzeczy ruchomych następuje prawidłowo jedynie przez fizyczne ich oddanie z ręki do ręki“. Tego obrazowego wyrażenia ustawy nie można brać dosłownie. Ustawodawca chciał tylko wyrazić prawidłowo, że do przeniesienia własności i posiadania trzeba, ażeby oddaną została rzecz sama i to tak, iżby przez zmianę miejsca, w którym rzecz znajdowała się, oczywiście było, że przeszła ona ze sfery po-

siadania oddawcy do sfery, w której władza odbiorca (t. zw. *longa manu traditio*). Przepisowi § 426 stanie się więc zadość, gdy szafę, którą kupiłem, sprzedawca przeniesie do mego mieszkania; gdy kupiony przezemnie nawóz naładowany zostanie na moje wozy lub zwieziony przez sprzedawcę na mój grunt; gdy listonosz listy do mnie adresowane wrzuci do mej puszkki na listy i t. p. — chociaż w żadnym z tych przypadków nie nastąpiło oddawanie „z ręki do ręki“.

§ 427 liczy się jednak z trudnościami fizycznymi i ekonomicznymi, jakie powstają w pewnych przypadkach przy przenoszeniu rzeczy z miejsca na miejsce i postanawia dlatego, że jeżeliby ruchomości nie mogły być oddane w sposób w § 426 podany, natenczas można dokonać tradycji albo a) w ten sposób, że oddawca wręczy odbiorcy dokumenty własność wykazujące, albo b) w ten sposób, że oddawca odbiorcy odda narzędzia, n. p. klucze, z pomocą których odbiorca może każdej chwili „objąć rzeczy w wyłączne posiadanie“, albo c) w ten sposób, że z rzeczą połączy się takie znamiona, z których każdy z łatwością może przekonać się, że rzecz odbiorcy odstąpioną została.

Przepis ten, i w teorji i w praktyce nader sporny, rozumieć należy — zdaniem mojem — w sposób następujący:

ad a) Oddanie przez dokumenty odnosi się z reguły do tych przypadków, w których rzeczy znajdują się u osoby trzeciej, n. p. w zakładzie zastawniczym, na kolei, w domu składowym, w poprawie u rzemieślnika i t. p. W tych przypadkach posiadanie oddaje się przez to, że oddawca wręczy odbiorcy dokumenty, które legitymują ich okaziciela do odebrania samychże rzeczy od owej trzeciej osoby — a zatem przez oddanie kartki zastawniczej, listu przewozowego, dowodu składowego, marki przez rzemieślnika wydanej i t. p. Pomimo, że rzeczy nie zostają tu przeniesione z miejsca na miejsce, nabywa odbiorca posiadanie ich samych z chwilą wręczenia dokumentów, skoro osoby trzecie, przechowujące u siebie rzeczy, wykonywują detencję w imieniu tej osoby, która ma dokumenty w swym ręku — tak, że oddawca dokumentów wprowadza ich odbiorcę w tę samą sytuację, w jakiej sam przedtem był, t. j. w posiadanie rzeczy.

ad b) Przeniesienie posiadania przez wręczenie narzędzi czyni § 427 wyraźnie zależnem od tego, że odbiorca narzędzi zostaje przez to wprowadzony w stan taki, iż każdej chwili może rzeczą zawładnąć; nabędę więc posiadanie towarów, różnych przedmiotów lub materiałów budowlanych, gdy odbiorę klucze, otwierające piwnicę, w której mieszczą się towary — lub otwierające automat z różnymi przedmiotami — lub otwierające ogrodzenie, za którem znajdują się materiały budowlane i t. d. Tu zatem oddawca narzędzi wprowadza odbiorcę ich w samą detencję rzeczy, o które idzie, a temsamem są to przypadki równorzędne *longa manu traditio*, jakkolwiek owe rzeczy nie zostają z miejsca na miejsce przeniesione.

ad c) Podobnie, zdaniem mojem, przedstawia się przeniesienie posiadania i w trzeciej grupie przypadków, gdy z rzeczami łączy się pewne znamiona, z których każdy wyraźnie poznać może, że zostały one odstąpione komu innemu, gdyż przeniesienie posiadania nastąpi tu o tyle tylko, o ile rzeczy oznaczone są dostępnymi odrazu dla władzy odbiorcy, np. odbiorca oznaczył za zgodą oddawcy swemi inicjałami drzewo ścięte w lesie,

beczki zebrane na otwartem miejscu, materiały budowlane na ulicy znajdujące się i t. p. Jeżeli to zdanie jest trafnem, w takim razie i tutaj przeniesienie posiadania łączy się z wprowadzeniem odbiorcy w rzeczywistą detencję (*longa manu traditio*).

Tak pojmując §§ 426 i 427, upatruję w nich tylko urzeczywistnienie zasady, że przeniesienie własności musi polegać na przeniesieniu posiadania, a przeniesienie posiadania na rzeczywistym jawnym akcie oddania władzy nad rzeczą, że zatem ani własności ani posiadania nie można oddać przez samą umowę, choćby strony w kontrakcie wyraziły, że przez podpisanie umowy przenoszą posiadanie.

§ 428 wprowadza jednak pewne wyłomy w tej ostatniej zasadzie o tyle, że dopuszcza przeniesienia własności i posiadania przez samo „oświadczenie” (przez samą umowę) w dwóch przypadkach, znanych w prawie rzymskim pod nazwami *traditio brevi manu* i *constitutum possessorium*.

Traditio b. m. zasadza się na tem, że osoba, która rzecz dzierżyła za drugą, n. p. najemca, zachowca i t. d., nabywa posiadanie (względnie własność) przez umowę z dotychczasowym posiadaczem (właścicielem) tej treści, że ma i nadal rzecz dzierżyć, ale w imieniu własnem (dla siebie). W tym przypadku wystarcza do przeniesienia posiadania sama umowa i oddawca dlatego nie wprowadza odbiorcy w dzierżenie, bo ten ostatni ma już rzecz w swej władzy, np. kupuje i nabywam na własność fortepian, który dotychczas najmowałem. Przeniesienie posiadania dokonane zostaje z tą chwilą, gdy dotychczasowemu detentorowi odbierze się charakter zastępcy w posiadaniu, do czego wystarczy oczywiście sama umowa między dotychczasowym dzierżycielem i tą osobą, którą on zastępował.

Przy *constitutum possessorium* (określonem także i w § 319 k. a.) ma się rzecz odwrotnie: Dotychczasowy posiadacz, który był i dzierżycielem rzeczy, przenosi przez umowę posiadanie na drugą osobę, ale sam zatrzymuje nad rzeczą władzę, którą odtąd wykonywa w charakterze zastępczym np. jako najemca, zachowca i t. d. Tutaj przez umowę stworzonym zostaje stosunek zastępczy między dotychczasowym a późniejszym posiadaczem. Pierwszy jako zastępca drugiego zatrzymuje rzecz nie w imieniu własnem, ale w imieniu nabywcy. Jest to zatem sposób nabycia posiadania przez zastępcę.

Wobec możliwości zastępstwa w posiadaniu, można przyjąć jeszcze jedną grupę przypadków, w których bez fizycznego oddania rzeczy, nastąpi przeniesienie własności i posiadania: Jeżeli rzecz znajduje się w ręku trzeciego jako dzierżyciela, to dotychczasowy posiadacz może przenieść posiadanie na drugą osobę przez to, że dzierżyciel za zgodną wolą obu stron (oddawcy i nabywcy) zawiadomiony zostanie o tem, że odtąd posiadaczem nie jest więcej oddawca, ale nabywca. Przez to zawiadomienie detentor przestaje być bowiem zastępcą oddawcy, a zamienia się na zastępcę nabywcy.

Także i przepis § 429 k. a. tłumaczy się w najprostszy sposób na podstawie zastępstwa w przenoszeniu posiadania. K. a. stoi tu na tem stanowisku, że prawidłowo pośrednik (spedytor, przewoźnik) jest zastępcą oddającego rzeczy i dlatego posiadanie i własność przechodzą na odbierającego dopiero z chwilą, gdy mu rzeczy wręczone zostaną. Jeżeli jednak odbierający sam oznaczył sposób przesłania lub zgodził się na takowy, to

pośrednik ma być uważany za zastępcę odbierającego, a zatem posiadanie i własność przechodzą na niego z chwilą, gdy oddający wręczy rzeczy pośrednikowi.

Ponieważ według powyższych wywodów przepisy §§ 427 i 428 określają jedynie rzeczywistą tradycję, polegającą na przeniesieniu posiadania, przeto w zasadzie nie zachodzi, zdaniem mojem, żadna przeszkoda — jak już wyżej naznaczyłem — aby w drodze analogii zastosować te przepisy do przenoszenia posiadania rzeczy nieruchomości. Tak *traditio b. m.*, jak i *constitutum possessorium* mogą być zatem zdziałane z tym samym skutkiem co do nieruchomości, jak i co do ruchomości. Jednakże oddanie przez znaki będzie tylko wyjątkowo dopuszczalne przy rzeczach nieruchomości, a to dlatego, gdyż stosownie do zapatrywań powszechnie panujących, trudno potrzebę ułatwień w objawach woli, nieraz niezbędnych w obiegu rzeczami ruchomymi, uzasadnić w obiegu nieruchomościami.

49. Skutki prawne posiadania w ogólności.

Z posiadaniem jako takim łączy ustawa przedewszystkiem ten skutek, że zakazuje innym osobom, a nawet uprawnionemu samowolnie naruszać istniejący stan spokojnego posiadania. Na podstawie tego zakazu każdy posiadacz, czy posiada prawnie, czy bezprawnie, czy w dobrej, czy w złej wierze, ma skargę przeciw każdemu, kto wdiera się w sferę jego posiadania samowolnie (§§ 339, 345 — 348 k. a., §§ 457 i 459 proc. cyw.) i żądać może, aby pozwany przywrócił ostatni stan spokojnego posiadania. Skargę tę, zwaną posesoryjną lub prowizoryjną, wnieść może jednak posiadacz tylko przez 30 dni od czasu, kiedy dowiedział się o naruszeniu; jeżeli w ciągu tego terminu skargi nie wniósł, to stan stworzony naruszeniem zamienia się w posiadanie i odtąd naruszający jako posiadacz będzie miał skargę prowizoryjną także przeciw dawnemu posiadaczowi, któryby go zechciał samowolnie naruszyć i próbował własnymi siłami przywrócić stan dawniejszy. (Czy przeciw takiej skardze istnieje *exceptio vitiosae possessionis* jest rzeczą bardzo wątpliwą; p. o tem poniżej pod l. 56). Ta ochrona posiadacza, przez wprowadzenie skargi posesoryjnej sankcjonowana, jest jednak tylko tymczasową i prowizoryczną, gdyż traci znaczenie, jeżeli w t. zw. procesie petytoryjnym, t. j. w procesie wdrożonym o samo prawo okaże się, że posiadacz nie ma prawa do posiadania. Wówczas bowiem uprawniony może żądać na podstawie wyroku sądowego, aby mu posiadacz oddał posiadanie.

Np. dowiedziawszy się o tem, że A zaorał mój grunt, mogę w dniach 30 wnieść skargę prowizoryjną i żądać przywrócenia ostatniego stanu swego spokojnego posiadania. Sąd po zbadaniu sprawy wyda uchwałę, skazującą A po myśli mego żądania, jeżeli okaże się, że ja rzeczywiście byłem ostatnim spokojnym posiadaczem zaoranego przez A gruntu. Jeżeli jednak skargi posesoryjnej nie wniósłem w dniach 30, to A zamieni się w spokojnego posiadacza zaoranego gruntu, a wówczas ja żądać mogę zwrotu tego gruntu tylko zapomocą skargi petytoryjnej (wydobywczej) i muszę wówczas udowodnić, że zaorana przez A przestrzeń gruntu jest moją własnością. Inny przykład: Jeżeli mam służebność ścieżki przez grunt sąsiada, a sąsiad zbuduje płot, abym po jego gruncie nie chodził, to mogę przez dni 30 żądać usunięcia płotu zapomocą skargi posesoryjnej, t. j. na podstawie dowodu, że dotąd ścieżkę posiadał, a nie potrzebuje

udowadniać, że mam do ścieżki prawo. Tego dowodu musiałbym się podjąć tylko wtedy, gdybym nie wniósł skargi prowizoryalnej w dniach 30.

Roszczenie posiadacza o nienaruszanie go w spokojnem posiadaniu zwraca się przeciw każdej osobie (*actio in rem*) — nawet wtedy, gdy posiadacz posiada prawo względnie skuteczne, chronione petytoryjnie przez *actio in personam*; np. prawo najmu. Wynika to z §§ 307 i 308 k. a., które zaliczyły posiadanie do stosunków bezwzględnych, skutecznych przeciw każdej osobie.

Ochrona posiadania z reguły wychodzi na korzyść osób uprawnionych gdyż daje im łatwy środek obrony przeciw samowolnym naruszeniom. Co prawda, zwraca się ona przeciw uprawnionym, gdy przez dni 30 nie skorzystali ze skargi posesoryjnej, ale i wtedy jest ona ze stanowiska porządku publicznego konieczną, aby przeszkodzić pomocy własnej i łączącym się z nią napaściami i gwałtami, przy których zwyciężyłby ten, kto by miał większą siłę.

Z ochroną posiadania prowizoryczną pozostaje w związku ten dalszy skutek, że osoba, która na podstawie swego prawa chce uzyskać posiadanie od bezprawnego posiadacza; musi przeciw niemu wnieść zwykłą skargę petytoryjną i prawo swoje udowodnić. Jeżeli ten dowód nie uda się, to pozwany w procesie petytoryjnym posiadacz utrzymuje się nadal w swem posiadaniu. Położenie posiadacza jako pozwanego w procesie petytoryjnym jest zatem korzystniejsze, aniżeli powoda, który musi swe prawo udowodnić, jeżeli ma w procesie zwyciężyć; gdy tymczasem pozwany nie potrzebuje udowadniać istnienia prawa, które posiada. — Jedynie to znaczenie mają obecnie, po zniesieniu t. zw. skargi wywoławczej (art. XXXVIII ustawy zapr. proc. cyw.) §§ 323 i 324 k. a.

50. Bliższe wiadomości o skardze posesoryjnej (p. §§ 339—348 k. a.).

K. a. postępując w ślad za prawem rzymskiem, rozróżnia dwie kategorie skarg, służących do ochrony posiadania, mianowicie skargę o zakłócenie (naruszenie) posiadania (§ 339, *interdictum retinendae possessionis*, i skargę z powodu wyzucia z posiadania (§ 346, *interdictum recuperandae possessionis*). Nowsze ustawy podział ten zarzuciły i mówią tylko w ogólności o naruszeniu posiadania (§§ 454 i nst. proc. cyw.), rozumiejąc przez naruszenie, zarówno naruszenie częściowe, jak i zupełne, czyli wyzucie z posiadania — słusznie, gdyż różnica między zakłóceniem (naruszeniem *sensu stricto*) a wyzuciem z posiadania jest tylko ilościową, a nie istotną.

Podstawa skargi. Podstawą skargi o naruszenie posiadania są dwa fakty 1) że powód był ostatnim spokojnym posiadaczem, 2) że został w tem posiadaniu w części lub całości przez pozwanego naruszony.

ad 1) Skarga o naruszenie służy tylko posiadaczowi t. j. tej osobie, dla której istnieje lub aż do naruszenia istniało posiadanie, czy chodzi o posiadanie rzeczy, czy prawa. Zarówno posiadacz rzeczy jak i posiadacz prawa mogą z powodu tego samego naruszenia wnosić skargę, pod warunkiem, że czyn jest zarówno naruszeniem posiadania rzeczy, jak i posiadania prawa. Ale też i posiadacz rzeczy może skarżyć posiadacza prawa i na odwrót, o ile osoby te nawzajem naruszają się w tej mocy, jaka im faktycznie służy. Natomiast dzierżyciel jako taki nie ma skargi o naruszenie. Może on ją wnieść jedynie w charakterze prawnego zastępcy posiadacza: Najemca może zatem

wnieść skargę tylko jako posiadacz prawa najmu lub jako pełnomocnik posiadacza rzeczy; depozytariusz, (który nie wykonywa żadnego prawa w własnym imieniu), tylko jako pełnomocnik posiadacza rzeczy i t. p.

Skarga służy każdemu posiadaczowi bez względu na to, czy posiada prawnie, czy bezprawnie, czy w dobrej czy w złej wierze — byleby tylko był wobec pozwanego ostatnim spokojnym posiadaczem do chwili, kiedy naruszenie przez pozwanego dokonane zostało (§§ 454 i 457 proc. cyw.). Skarga ta jednak głośno po trzydziestu dniach, licząc od dnia, w którym posiadacz dowiedział się o naruszeniu.

ad 2) Naruszenie posiadania całkowite (wyzucie z posiadania) lub częściowe pojmujemy po myśli k. a., a zwłaszcza wyrażen, użytych w §§ 339 (Eingriff) i 345 (sich eindringen) jako rozmyślne i samowolne wdzieranie się w sferę obcego posiadania. — Znamiona tego czynu są następujące:

a) Naruszający posiadanie musi działać z oczywistym zamiarem rozszerzenia zakresu swej własnej mocy faktycznej kosztem pewnego posiadacza. Naruszenie przedstawia się zatem jako zamierzone lub dokonane opanowanie (przywłaszczenie sobie) w całości lub w części jakiegoś obcego posiadania. Oto przykłady: Zabieram drugiemu rzecz przez niego posiadaną w całości lub w części, np. zabieram część gruntu przez przesunięcie między granicznej; zaczynam chodzić po obcym gruncie, jakkolwiek dotychczas nie posiadałem prawa drogi; urządzam okno w moim domu tak, że okiennice otwierają się w przestrzeń powietrza realności sąsiedniej, lub buduję dach, którego część wystaje ponad grunt sąsiedni; jeżeli na moim gruncie sąsiad dotychczas posiadał drogę, to go naruszam w posiadaniu, gdy mu w sposób skuteczny zakazę nadal chodzić lub zatamuję przejście przez wystawienie płotu (tu zamierzam rozszerzyć wolność mego posiadania rzeczy przez zniesienie posiadania drogi, służącego sąsiadowi); na gruncie moim, na którym ktoś ma drogę, umieszczam tablicę z napisem, że pozwalam mu chodzić, ale tylko do odwołania; zaczynam polować w obcym terenie polowania i t. p.

Natomiast, gdzie brak owej czynności, przez którąby zakres posiadania miał być rozszerzony, tam nie ma naruszenia; dlatego nie popełniam naruszenia, jakkolwiek po ukończeniu stosunku najmu, nie zwracam rzeczy właścicielowi, chyba, żem objawił w sposób dostateczny zamiar zatrzymania rzeczy na własność, a temsamem rozszerzenia zakresu swojego posiadania. Jeżeli *precario accipiens* po odwołaniu *precarium* rzecz zatrzymuje, narusza temsamem posiadanie tej osoby, która mu rzecz z łaski wygodziła, gdyż przywłaszcza sobie posiadanie, którego dotychczas wcale nie miał.

Dla braku powyżej wymienionego znamienia nie przyjmujemy naruszenia w posiadaniu i wtedy, gdy ktoś posiadacza niepokoi lub mu nawet szkody znaczne wyrządza, ale nie ma przytem zamiaru rozszerzenia zakresu swej władzy kosztem tego posiadacza. Nie ma zatem naruszenia w posiadaniu w technicznym słowa znaczeniu, gdy z nieuwagi, a nawet w złym zamiarze zastrzelę komuś konia, spalę mu dom i t. p. Czyni takie skierowane są przeciw samemu przedmiotowi posiadania, ale nie przeciw temu węzłowi, który łączy przedmiot z posiadaczem i stanowi istotę i treść posiadania.

b) Naruszenie musi być dalej po myśli § 339 „czynem samowolnym“ „eigenmächtig“ i mieć zarazem taką kwalifikację, aby je można i ze stanowiska podmiotowego nazwać wdarcie się w obce posiadanie „Eingriff“. To samo, zdaniem mojem, wypowiada § 345, żądając czynu wadliwego, polegającego w ogólności na mniej lub więcej gwałtownem lub podstępnie opanowaniu obcego posiadania („sich eindringen“), lub co najmniej na takim działaniu, przy którym narusza-

jący obce posiadanie, lekceważy sobie wolę posiadacza i możliwy z jego strony opór. I tak np. dla braku „świadomości w naruszeniu“ i „braku złej woli“ oddalają sądy skargę o naruszenie posiadania, wniesioną przeciw osobie, która kosząc trawę na swojej łące, przekroczyła granice i skosiła część łąki sąsiedzkiej skutkiem tego, że nie dostrzegła kamieni granicznych; albo w innym przypadku oddalają skargę kościoła skierowaną przeciw matce, która chcąc upiększyć grób swojego dziecka, otoczyła go murawą i piaskiem i przez to urządzenie przekroczyła normalną granicę, wyznaczoną dla grobu dziecka.

Dla braku samowolnego czynu nie można tem mniej uważać za naruszenie w posiadaniu zdarzeń przypadkowych, działań mimowolnych, lub dokonanych przez osoby, pozbawione władz umysłowych, tudzież czynów podjętych za zezwoleniem wyraźnem lub dorozumianem posiadacza, lub z konieczności, np. przejście przez obcy grunt z konieczności dlatego, że woda drogę zalała.

c) Naruszenie może być prawidłowo jedynie czynnym objawem a nie prostem zaniechaniem. Wynika to z pojęcia „naruszenia“ „Störung“, „Eingriff“ (§ 339), z pojęcia „wdzierania się“ w obcą sferę „sich eindringen“ (§ 345), dalej stąd, że skarga o naruszenie w posiadaniu jest skargą bezwzględną i zmierza do przywrócenia pierwotnego stanu i wstrzymania dalszych naruszeń, a nie do nakazu jakichś świadczeń pozytywnych. Wyjątek od tego kryterjum zachodzi na podstawie wyraźnego przepisu ustawy tylko o tyle, że naruszenie posiadania *precario dantis* przez tego, kto otrzymał rzecz *precario modo*, następuje już przez samo zaniechanie żadanego zwrotu (§ 345).

Naruszenie może być dokonane przez sam słowny objaw woli, jeżeli z niego wynika stanowczy i dający się urzeczywistnić zamiar rozszerzenia zakresu posiadania kosztem posiadania innej osoby. Dlatego naruszam posiadacza drogi zarówno przez to, że zagrodzę mu drogę lub umieszczę tablicę z napisem, że mu zakazuję chodzić po drodze, jak też i przez to, że wydám tylko słowny, stanowczy i w danych warunkach skuteczny zakaz.

d) Skargi o naruszenie w posiadaniu nie można jednak wnieść, mimo zaistnienia warunków wyżej pod *a—c* podanych wówczas, gdy pewna osoba fizyczna lub prawna ma formalne prawo wkroczenia w sferę obcego posiadania na podstawie przepisów ustawy lub rozporządzenia władzy zwierzchniczej do takich rozporządzeń na podstawie ustawy powołanej. Dlatego wykluczyć trzeba tę skargę, jeżeli ktoś zabiera drugiemu bydło w warunkach oznaczonych w § 1321 k. a., lub gdy komuś zabrane zostają grunta lub inne rzeczy na podstawie orzeczeń ekspropriacyjnych, uchwał egzekucyjnych i innych rozporządzeń władz publicznych w zakresie działania tychże władz wydanych. Podanego tu znamienia nie należy oczywiście łączyć z kwestją dla pojęcia naruszenia zupełnie obojętną, czy posiadanie naruszone jest prawnem czy bezprawnem i czy powód czy pozwany mają prawo do posiadania. Tego rodzaju kwestje, jak niejednokrotnie zaznaczono, w procesie prowizoryjnym nie mogą być rozpatrywane (p. § 339 k. a., § 457 proc. cyw.).

Pozwany. Pozwać należy tego, kto wykonał czyn, wyżej jako naruszenie scharakteryzowany lub kto w nim współdziałał lub go spowodował (*arg.* §§ 1301 i 1302 k. a.). Jeżeli jednak osoba, która naruszenie wykonała, działała jako organ osoby innej lub jej zastępcą, w jej interesie i na jej korzyść, natenczas można zapozwać i tę drugą osobę jako tę, od której prawidłowo można oczekiwać usunięcia skutków naruszenia i przywrócenia posiadania do pierwotnego stanu (*arg.* § 337 k. a.).

Żądanie i termin wyniesienia skargi. W skardze posesoryjnej żądać można, aby sąd wydał normę dla posiadania, żeby przywrócił ostatni stan posiadania

i wydał zakazy dalszych naruszeń, p. §§ 454 i 459 proc. cyw. Wszelkie inne żądania, dotyczące się samego prawa posiadania lub wynagrodzenia szkody, nie mogą być dochodzone przez skargę posesoryjną (§§ 457 i 459 proc. cyw.).

Skarga wyniesiona być może w okresie dni trzydziestu, który liczy się od dnia, w którym posiadacz otrzymał wiadomość o naruszeniu posiadania, względnie o tem, kto go naruszył (§ 454 proc. cyw.). Czasokres ten jest terminem prekluzyjnym. Nie można więc zastosować do niego przepisów o wstrzymaniu i przerwie zadawnienia, a sędzia powinien go uwzględnić z urzędu (§§ 1494—1497 i 1501 k. a.).

Proces prowizoryjny, wdrożony skargą o naruszenie posiadania, kończy się t. zw. uchwałą końcową (Endbeschluss), — przychylającą się do żądania powoda, lub oddalającą to żądanie.

51. Skarga z powodu budowy (p. §§ 340—342 k. a.).

§§ 340—342, idąc za wzorem prawa rzymskiego, zajmują się w sposób szczególny naruszeniem lub zagrożeniem posiadania w przypadku nowej budowy: Kto mianowicie zamierza na swoim gruncie wznieść nową budowę, wprowadzić w istniejącej budowie zmiany istotne, albo ją znieść, ten podług przepisów administracyjnych powinien postarać się o zezwolenie (konsens) administracyjnej władzy budowlanej. Władza powinna zbadać na miejscu, czy ze względów publicznych projektowana budowa może być dozwolona, i zawiadamiać do tej komisji także sąsiadów, aby mogli przedstawić swoje zarzuty. Jeżeli sąsiedzi sprzeciwiają się budowie na podstawie praw przez siebie posiadanych, to budowa nie śmie być rozpoczęta, dopóki zamierzający budować nie udowodni w zwykłych procesach sądowych (petytoryjnych), że posiadane przez sąsiadów prawa prawnie nie istnieją. Gdyby zaś ktoś samowolnie rozpoczął budowę, naruszającą posiadane przez sąsiadów prawa, natenczas sąsiedzi owi mogą wstrzymać budowę zapomocą zwykłych skarg posesoryjnych.

Blizsze wiadomości p. w §§ 340—342 k. a., w art. XXXVII ustawy zaprow. proc. cyw. i objaśnienia w mojej Części ogólnej pod l. 212.

52. Zabezpieczenie z § 343 k. a. (*Cautio damni infecti*).

Jeżeli jakaś budowa nieruchoma lub ruchoma (np. słupy, mury, budy i t. p.) bliska jest zawalenia się i przez to zagraża rzeczom, znajdującym się w sąsiedztwie, natenczas posiadacz rzeczy zagrożonych lub praw rzeczowych na nich może żądać rękojmi (kaucji), w tym celu, aby z niej zrealizować pretensje o wynagrodzenie szkód, jakieby powstać mogły, gdyby zawałała się niebezpieczna budowa. Środek prawny unormowany w § 343 służy zatem nie do obrony posiadania, ani do wstrzymania lub zakazu naruszeń, lecz do zabezpieczenia roszczeń, jakieby posiadacz miał przeciw sąsiadowi, jeżeliby przez jego rzecz wyrządzoną mu została szkoda — jest to zatem rodzaj tymczasowego zarządzenia, jakich cały szereg określa ordynacja egzekucyjna w § 378 i nast., a które mają na celu zabezpieczenie prawno-prywatnych roszczeń. Pomimo tej prawnej natury środka z § 343 należy zastosować do niego pod względem formalnym, jak sądzę, w ogólności postępowanie prowizoryjne, skoro nietylko k. a. umieścił przepis odnośny w rozdziale „o posiadaniu“, ale i ustawa o postępowaniu sądowem powołuje się na § 343 k. c. w § 459, zajmującym się treścią uchwał sądowych w procesie prowizoryjnym.

Ustanowienie kaucji nastąpi środkami określonymi w §§ 1373 i 1374 k. c. (p. także § 56 proc. cyw. i moje „Zobowiązania“ pod l. 82). Ta uchwała sądowa będzie miała ze stanowiska prawa materialnego jedynie znaczenie tymczasowego zarządzenia, tak,

że kwestja, czy w razie zawalenia się przedmiotu grożącego niebezpieczeństwem, wynagrodzenie szkody należy się powodowi, czy nie, będzie samoistnie — dopiero w procesie petytoryjnym — rozpatrywana, i to, niezależnie od kwestji, czy poszkodowany żądał kaucji na podstawie § 343 k. c., czy nie i czy ustanowioną ona została, czy nie i w jakiej wysokości.

Objaśnienia § 343 p. zresztą w mojej Części ogólnej pod l. 213.

53. Utrata posiadania (p. §§ 349—352 k. a.).

Przepisy podane w tych §§-ach dadzą się wysnuć (a nawet uzupełnić) z tego, co wyżej powiedziano o istocie posiadania i sposobach jego nabycia. § 350 o utracie posiadania praw nawiązuje oczywiście do różnic, jakie istnieją między t. zw. prawami czynnymi, biernymi i zakazowymi (p. wyżej p. l. 45). § 350 nie dotyczy utraty posiadania w właściwym tego słowa znaczeniu, ale t. zw. posiadania tabularnego (p. pod l. 46). Zresztą utratę posiadania omówiłem obszerniej w Części ogólnej pod l. 214.

54. O posiadaniu prawnem i bezprawnem (p. §§ 316—322 k. a.).

§ 316 mówi „Posiadanie rzeczy nazywa się prawnem, jeżeli opiera się na ważnym tytule t. j. na przyczynie prawnej, zdatnej do nabycia. W razie przeciwnym nazywa się bezprawnem”. To znaczy: Posiadanie jest wtedy prawnem, gdy posiadacz nabył rzecz w sposób do nabycia prawa dostateczny — ale właścicielem nie został, gdyż jego poprzednik był tylko posiadaczem, ale nie właścicielem; n. p. A sprzedał i oddał mi rzecz, którą posiadał, ja jednak nie nabywam własności, chociaż rzecz w sposób prawny nabyłem, gdyż A sam właścicielem nie był. To, co tu powiedziano o prawnem posiadaniu rzeczy, tyczy się także prawnego posiadania innych praw, a zwłaszcza ustanawiania służebności.

Podział na posiadanie prawne i bezprawne ma znaczenie o tyle, że a) tylko posiadacz prawny może nabyć własność i służebność przez t. zw. właściwe zasiedzenie, trwające czas krótszy, aniżeli zasiedzenie niewłaściwe. (p. § 1460 i nast. k. a.), b) posiadacz prawny może na podstawie swego prawnego posiadania wnieść skargę petytoryjną, t. j. wydobywczą, negatoryjną lub konfesyoryjną, chociaż nie udowodni własności swego poprzednika, i zwycięży w procesie przeciw każdemu innemu posiadaczowi, który zastania się słabszym tytułem nabycia; np. jeżeli A sprzedał i oddał rzecz osobie B, a potem tę samą rzecz darował osobie C, i C zabrał ją osobie B, to B może wnieść skargę wydobywczą przeciw osobie C (skargę posesoryjną mógłby wnieść tylko przez dni 30) i zwycięży w tym procesie przeciw C, gdy udowodni, że rzecz kupił i otrzymał od A, chociaż nie udowodni, że A był właścicielem i że tem samem on (B) własność nabył. Taka skarga petytoryjna, nie oparta na ścisłym dowodzie własności lub służebności, tylko na dowodzie prawnego ich posiadania, nazywa się skargą publicjańską albo skargą z domniemaną własności lub służebności (§ 372 i nast. k. a.).

Ponieważ posiadanie prawne jako takie wywoływa tylko te dwa skutki, przeto podział posiadania na prawne i bezprawne ma znaczenie jedynie co do posiadania takich praw, które mogą być nabyte w drodze zasiedzenia właściwego, albo które doznają ochrony zapomocą skarg publicjańskich — zastosujemy go więc z reguły do posiadania rzeczy (własności) i służebności.

Pomimo na pozór prostej definicji, w jakiej k. a. określa posiadanie prawne i bezprawne, nasuwa zrozumienie jej poważne trudności, a w literaturze spotykamy się z różnemi pod tym względem zapatrywaniami. Mojem zdaniem w k. a. brak jednolitego pojęcia posiadania prawnego i bezprawnego, tudzież tytułu posiadania prawnego. Chcąc zająć pod tym względem właściwe stanowisko, wypada według k. a. odróżnić aż trzy następujące pojęcia posiadania prawnego i odpowiadających im tytułów (przyczem dla ułatwienia objaśniać będę te pojęcia na podstawie posiadania rzeczy):

1) Posiadanie jest prawem po myśli k. a., gdy opiera się na ważnej tradycji, chociaż dokonanej nie przez właściciela, a temsamem nie rodzącej po stronie odbiorcy prawa własności. Tytuł posiadania prawnego polega tu na ważnym akcie tradycji, przyczem rzeczą jest obojętną dla pojęcia posiadania prawnego (względnie dla kwestji, czy posiadacz nabył własność), czy tradycja nastąpiła na podstawie ważnego, czy nieważnego obligacyjnego tytułu, jeżeli tylko sama przez się była ważną czynnością prawną. Np. A (właściciel lub niewłaściciel) darował B rzecz bez aktu notarialnego i bez oddania (darowizna taka jest nieważna), sądząc jednak, że darowizna go wiąże, oddaje potem rzecz za własność osobie B ważnym aktem tradycji; albo A, będąc małoletnim, sprzedał nieważnie rzecz osobie B, doszedłszy potem do pełnoletności, oddaje mu ją na własność w mylnym przekonaniu, że sprzedaż była ważną — w tych i tym podobnych przypadkach posiadanie przez B nabyte będzie prawem, a nawet B nabędzie własność, jeżeli A był właścicielem. — Że sama ważna tradycja, bez względu na ważność tytułu obligacyjnego, będącego jej przyczyną i pobudką, uzasadnia posiadanie prawne, to wynika: 1) z § 317 k. c., który wolę dotychczasowego posiadacza, samą przez się, uważa za dostateczny tytuł w rozumieniu § 316 k. c. 2) Z § 1431, który dotychczasowemu posiadaczowi rzeczy daje skargę z niesłusznego wzbogacenia przeciw temu, kto rzecz od niego odebrał na podstawie nieważnego tytułu obligatoryjnego, a zatem uważa odbiorcę za właściciela, a nie za posiadacza, od któregooby rzecz można windykować. 3) z § 1461, który sam akt zapłaty, tudzież realną umowę pożyczki uważa za dostateczne przyczyny prawnego posiadania, jakkolwiek obligatoryjny tytuł zapłaty (zapis, kupno — sprzedaż, darowizna, wyrok sądowy) mógł być nieważny i pożyczka mogła polegać na nieważnej umowie przygotowawczej.

Posiadanie nabyte przez ważną tradycję jest zawsze niewadliwem a temsamem może być zawsze podstawą ochrony publicjańskiej i zasiedzenia, jeżeli posiadaczowi nie brak dobrej wiary.

2). Podług § 320 k. c. łącznie z przepisami §§ 317, 372, 451, 1460 i 1461 posiadanie uważałyby należało za prawne i wtedy, gdy posiadacz miał prawne roszczenie o oddanie sobie posiadania, bo rzecz ważnie kupił, bo mu ją spadkodawca ważnie zapisał, bo mu ją sądownie przyznało i t. p. — chociażby potem posiadania nie nabył w sposób niewadliwy. Tytułem tak pojętego prawnego posiadania byłby zatem każdy fakt np. umowa, legat, wyrok sądowy i t. d., który po stronie posiadacza wytworzył ważną prefensję przeciw dawnemu posiadaczowi o oddanie posiadania. Czy zaś posiadanie nabyte zostało w sposób niewadliwy, zwłaszcza przez ważny akt tradycji, czy w sposób wadliwy n. p. gwałtem lub potajemnie, to dla tu (pod 2) przyjętego pojęcia posiadania prawnego byłoby rzeczą obojętną, skoro k. a. w §§ 372 i 1460, wymieniając warunki skargi publicjańskiej i zasiedzenia żąda wyraźnie nietylko posiadania prawnego, ale nadto niewadliwego sposobu nabycia, z czego wynika, że warunek pierwszy niekoniecznie łączy się z warunkiem drugim. Pojęcie posiadania prawnego w tem znaczeniu niema samo przez się żadnego praktycznego znaczenia wobec tego, że nani

skarga publicjańska, ani zasiedzenie nie są dopuszczalne, gdy posiadanie nie zostało nabyte w sposób niewadliwy. Jeżeli zaś posiadanie zostało nabyte w sposób niewadliwy natenczas jest temsamem posiadaniem prawnem w rozumieniu pod 1 podanem.

3). W §§ 321 i 322 mówi wreszcie k. a. o posiadaniu prawnem nieruchomości, polegającym na tem, że ktoś uzyskał wpis prawa do ksiąg gruntowych. Tu k. a. nazywa zatem posiadaniem prawnem stan faktyczny, który jak wyżej pod 1. 46 wykazano, wcale sam przez się posiadaniem nie jest, chociaż bywa nazywany posiadaniem tabularnem lub księgowem. Posiadanie tabularne wywołują skutki, zbliżone do tych, jakie wynikają z fizycznego posiadania prawnego, a mianowicie posiadacz tabularny może bronić się skargą podobną do publicjańskiej, a nadto może nabyć prawo, które na jego rzecz zapisano, przez przemilczenie tabularne. Przedstawienie tych i innych skutków posiadania księgowego należy do nauki o prawach rzeczowych.

Jak z zestawienia powyższego różnych pojęć posiadania prawnego, znachodzących się w k. a. wynika, możemy tylko posiadanie pod 1 określone, a polegające na ważnej tradycji, choćby przez niewłaściciela dokonanej, uważać za podstawę właściwego zasiedzenia i skargi publicjańskiej a temsamem tylko to posiadanie uważam za prawne w właściwym tego słowa znaczeniu.

Z przepisów powołanych na początku tego ustępu zwracam wreszcie uwagę na §§ 318 i 319, których znaczenie jest następujące: Dzierżyciel rzeczy może zostać posiadaczem w dwójaki sposób: albo w sposób pochodny tj. przez to, że w drodze umowy z dotychczasowym posiadaczem otrzyma pozwolenie na to, iż będzie nadal posiadał rzecz lub prawo w swoim własnym imieniu (przez t. zw. *traditio brevi manu*), albo też w sposób pierwotny, t. j. przez samowolne objawy woli, któremi dzierżyciel ujawnia i dostatecznie urzeczywistnia zamiar posiadania na przyszłość rzeczy lub prawa we własnym imieniu, np. zachowca (depozytariusz) odmawia właścicielowi zwrotu rzeczy, oświadczając mu, że tę rzecz zatrzymuje nadal dla siebie jako własną, a właściciel poddaje się temu przywłaszczeniu wbrew swej woli. Kto za wolą dotychczasowego posiadacza zmienia dzierżenie na posiadanie, ten zostaje posiadaczem prawnym; naodwrot tego, kto samowolnie zmienia zasadę swojego dzierżenia, uważać można tylko za posiadacza bezprawnego; nikt bowiem nie ma prawa zmieniać samowolnie zasady swojego dzierżenia.

Drugie zdanie § 319 odnosi się oczywiście do *constitutum possessorium*, o którym p. wyżej pod 1. 48.

55. O posiadaniu w dobrej i złej wierze (p. §§ 326—328 k. a.).

Kto z przyczyn prawdopodobnych uważa rzecz, którą posiada, za swoją, jest posiadaczem w dobrej wierze. Posiadaczem w złej wierze jest zaś ten, kto wie lub z okoliczności domniemywać się musi, że rzecz, która znajduje się w jego posiadaniu, należy do kogo innego. Z powodu błędu co do faktów lub z powodu nieznamości przepisów ustawowych można być posiadaczem nieprawnym (p. wyżej pod 1 54), a jednak w dobrej wierze (§ 326). — W razie wątpliwości należy posiadacza uważać za będącego w dobrej wierze (§ 328).

Dobra i zła wiara w posiadaniu osób, nie mających żadnej albo należytej świadomości, jak dzieci, lub obłąkanych, ocenia się według dobrej lub złej wiary ich prawnych zastępców. Jeżeli jednak zastąpiony ma dostateczną zdolność do nabywania posiadania przez własny objaw woli, natenczas jego własny sąd, a nie mniemanie zastępcy o istnieniu lub nieist-

nieniu posiadanego prawa, rozstrzygać będzie o dobrej lub złej wierze. Wyjątek ma tylko wtenczas miejsce, gdy zastąpiony o posiadaniu z natury rzeczy nie ma żadnej wiadomości (np. zarządca dóbr nabywa na podstawie ogólnego pełnomocnictwa różne rzeczy i prawa dla zastąpionego, który o nich nic nie wie), natenczas zła wiara zastępcy szkodzić będzie zastąpionemu. Dobra lub zła wiara osób prawnych zależy od dobrej lub złej wiary ich organów (§ 337 k. c., w którym słowo gmina odnosi się do osób prawnych w ogólności).

Skutki dobrej wiary w przeciwstawieniu do złej wiary w posiadaniu dadzą się zestawić w cztery grupy:

1) Tylko posiadacz w dobrej wierze może nabyć prawo przez zasiedzenie. Ta zasada odnosi się do zasiedzenia właściwego i niewłaściwego (§§ 1463 i 1477 k. c.).

2) Tylko nabywca w dobrej wierze może nabyć własność na rzeczy otrzymanej od niewłaściciela w wyjątkowych przypadkach §§ 367, 371, 824 k. c., art. 306, 307 k. h. i t. d.

3) Dobra wiara nabywcy jest warunkiem nabycia praw księgowych na podstawie zaufania do ksiąg gruntowych.

4) Położenie posiadacza w dobrej wierze jest korzystniejsze, aniżeli posiadacza w złej wierze w przypadku, gdy osoba uprawniona zażąda od posiadacza zwrotu posiadania.

Na tem miejscu zajmę się, postępując za systemem k. a. jedynie skutkami pod 4 wspomnianymi, a określonymi w §§ 329 i nast. Paragrafy te zostały ułożone ze względu na przypadki, w których właściciel żąda od posiadacza zwrotu rzeczy zmysłowej. Tylko te przypadki jako najzwyczajniejsze, będziemy mieli na względzie przy wykładni owych §§; przepisy w nich podane dadzą się jednak zastosować analogicznie, gdy uprawniony żąda zwrotu lub zniesienia bezprawnie wykonywanego posiadania prawa.

a) Po myśli § 329, posiadacz w dobrej wierze nie może być pociągnięty do odpowiedzialności przez właściciela windykującego swoją rzecz za to, że rzeczy używał według upodobania, a nawet ją zużył lub zniszczył. Przepis ten jest wypływem zasady § 1295 k. a., że prawidłowo bez winy nie ma odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną drugiemu. Jeżeliby jednak posiadacz w dobrej wierze użył rzeczy na swoją korzyść i to w takich warunkach, iżby temsamem zubożył nieśluszenie, (gdy np. rzecz poprzednio nabył p. t. darmym), to będzie obowiązany wydać właścicielowi zwyczajną wartość rzeczy (*arg.* § 1041 i § 417 *in medio*; p. moje „Zobowiązania“ pod l. 140).

b) Co do pytania, jakie prawa ma posiadacz w dobrej wierze do pożytków w rzeczy przez siebie posiadanej, to po myśli § 330 odróżnić należy przedewszystkiem pomiędzy pożytkami:

α) Owoce lub plody (*fructus naturales*) i β) przychody lub dochody (*fructus civiles*): p. o tych pojęciach powyżej pod l. 31.

ad α) Otóż posiadacz w dobrej wierze (lub jego prawny następca, jak dzierżawca, najemca, użytkowca) staje się właścicielem plodów w rozumieniu prawniczym (zboża, minerałów i t. d.) z tą chwilą, gdy odłączone zostaną przez niego samego, przez siły przyrody (np. drzewa wyrwane przez wichry) lub przez osoby trzecie, w czasie spokojnego posiadania t. j. przed doręczeniem posiadaczowi w dobrej wierze skargi windykacyjnej.

Dlatego właścicielowi, windykującemu rzecz główną, nie potrzebuje on wydać ani płodów samych, ani ich wartości — nawet wtedy nie, gdyby te płody po oddzieleniu znajdowały się jeszcze na nieruchomości właściciela np. żęte zboże w polu lub stodole.

ad β) Do przychodów ma posiadacz w dobrej wierze prawo o tyle, a) o ile zapadły (tj. o ile czynsze stały się płatne) w czasie spokojnego posiadania (tj. przed doręczeniem posiadaczowi skargi windykacyjnej) i b) o ile w tymże czasie zostały przez posiadacza rzeczywiście pobrane. *Arg. a contr.* nie należałyby do posiadacza, ale do właściciela — te przychody (czynsze), które zostały naprzód pobrane lub które zalegają. Co do pierwszych, posiadacz w dobrej wierze jest obowiązany do ich zwrotu właścicielowi, co do drugich, posiadacz musiałby odstąpić swoje pretensje właścicielowi.

Ale i ze względu na pożytki, należące się *arg. a contr.* z § 330 właścicielowi, będzie tenże miał prawo albo do płodów albo do przychodów, ale nie do jednych i drugich: Jeżeli zatem przejmie prawa obligacyjne, które posiadacz przez zawarcie kontraktów nabył przeciw najemcy lub dzierżawcy i żąda zapłaty czynszów, to nie może żądać płodów, za które te czynsze zostają płacone.

c) Po myśli §§ 331 i 332 posiadacz w dobrej wierze żądać może od właściciela, który swoją rzecz jemu odbiera, zwrotu pewnych nakładów. Pod tym względem rozróżnia k. a., idąc za prawem rzymskim, trzy rodzaje nakładów: 1) nakłady konieczne (der notwendige Aufwand, *impensae necessariae*), 2) nakłady pożyteczne (der nützliche Aufwand, *impensae utiles*), i 3) nakłady zbytkowne (der nur zum Vergnügen und zur Verschönerung gemachte Aufwand (*impensae voluptuariae*)). — *ad 1)* Zwrot pierwszych t. j. takich, które konieczne były do utrzymania rzeczy, należy się, jeżeli odniosły skutek t. j. jeżeli rzecz utrzymaną została (np. jeżeli skutkiem podparcia budynek nie runął). — *ad 2)* Zwrot drugich t. j. takich, które użyteczność rzeczy podnoszą, należy się: a) o tyle, o ile skutek odniosły, a wywołane przez nie podniesienie wartości rzeczy w chwili windykacji jeszcze istnieje (n. p. nowe i lepsze maszyny do fabryki wstawione jeszcze funkcjonują), b) i tylko w rozciągłości rzeczywiście przez posiadacza wyłożonych kosztów (np. jeżeli podniesienie wartości wynosi 3000, a posiadacz wydał tylko 1000, to żądać może tylko 1000). — *ad 3)* Co do nakładów zbytkownych t. j. takich, które miały na celu jedynie większą „przyjemność posiadacza lub upiększenie rzeczy“ (np. postawienie posągów w ogrodzie) a nie łączą się równocześnie z podniesieniem wartości rzeczy głównej, służy posiadaczowi tylko prawo zabrania ich o tyle, o ile to stać się może bez szkody właściciela. Jeżeli zaś podniosły wartość rzeczy, to należy się posiadaczowi wynagrodzenie w granicach pod 2) podanych, gdy nie chce lub nie może wykonać *ius tollendi*.

Posiadacz w dobrej wierze nie może zaś żądać od właściciela zwrotu ceny, którą dał poprzednikowi swemu za rzecz przez siebie nabytą. Jeżeliby jednak skutkiem nabycia rzeczy od owego poprzednika ułatwił właścicielowi odzyskanie rzeczy, to może domagać się odpowiedniego wynagrodzenia (§ 333 i § 403 k. a.).

Aż do zaspokojenia wymienionych powyżej pretensji posiadacz może odmówić zwrotu rzeczy i zatrzymać ją u siebie (§ 471).

W gorszym położeniu znajduje się posiadacz w złej wierze, a mianowicie:

a) Po myśli § 335 posiadacz w złej wierze musi zwrócić właścicielowi nie tylko samą rzecz z wszelkiem przybyciem i wydać mu wszelkie swoje wzbogacenie, ale nadto wynagrodzić wszystkie szkody, jakie właściciel ponosi, i utracone zyski, które byłby tenże nabył, gdyby rzecz posiadał — między innymi nie tylko *fructus percepti* ale i *percipiendi*. Posiadacz w złej wierze odpowiada zatem i za przypadek, przez który rzecz niszczała, jeżeli ten skutek nie byłby nastąpił także u właściciela. W razie gdy posiadanie opiera się na czynie przez ustawę karną zakazanym, miarą wartości, która ma być zapłaconą, jest t. zw. wartość nadzwyczajna, przyczem uwzględnia się i osobiste upodobanie właściciela (*pretium affectionis*, p. §§ 305, 1331, 1332 k. a.); p. pod l. 43.

b) Co do nakładów, to posiadacz w złej wierze ma prawo żądać ich zwrotu tylko w tych granicach, w jakich uczynić to może sprawujący cudze interesy bez zlecenia (*negotiorum gestor*). Podług dotyczących przepisów k. a. (§ 1036—1040) posiadacz w złej wierze jest postawiony w ogólności na równi lub gorzej od posiadacza w dobrej wierze, z jednym jednak wyjątkiem: Posiadacz w złej wierze mógłby domagać się zwrotu wszelkich koniecznych nakładów, chociażby nakłady mimo należytej staranności nie były odniosły pożądanego skutku (§ 1036 k. a.), podczas gdy posiadacz w dobrej wierze żądać może zwrotów tych tylko koniecznych nakładów, przez które rzecz utrzymaną została. Niewątpliwie tę konsekwencję należy usunąć w drodze interpretacji zmieniającej i zrównać co do nakładów koniecznych posiadacza w złej wierze z posiadaczem w dobrej wierze.

Posiadacza w dobrej wierze, jeżeli wyrokiem zostanie zasądzony na zwrot rzeczy, należy uważać za posiadacza w złej wierze od chwili doręczenia mu skargi — tak co do zwrotu pożytków i wynagrodzenia szkody, jak też co do pretensji za nakłady. Za przypadek jednak, któryby nie był dotknął rzeczy u właściciela, odpowiada on tylko wówczas, gdy odwołał oddanie rzeczy przez swawolny spór (§ 338).

56. Posiadanie wadliwe i niewadliwe p. § 345 k. a.

Według teorii romanistycznej posiadanie jest wadliwem (*vitiata possessio*, unechter Besitz), jeżeli nabytem zostało a) przemocą (*vi*), b) potajemnie (*clam*), c) przez nadużycie zaufania, co ma miejsce wtedy, gdy pewne korzyści dozwolone przez posiadacza odwołałnie (*precario modo*) korzystający zmienia samowolnie w posiadanie, np. dałem komuś zegarek z grzeczności z poleceniem, aby mi go na każde wezwanie zwrócił, a on mimo mego odwołania zegarka nie zwraca i samowolnie go zatrzymuje. We wszystkich innych przypadkach sposób nabycia posiadania nie jest nieprawidłowym, a posiadanie jest skutkiem tego niewadliwem (*iusta possessio*, echter Besitz).

Kodeks austr. nie określa tak ściśle posiadania wadliwego. Obydwa paragrafy, odnoszące się do tego pojęcia, t. j. §§ 345 i 1464 przyjmują wprawdzie w zasadzie kryterja wadliwości z prawa rzymskiego, ale każdy

z nich opisuje je w nieco odmienny sposób; z czego wynika, że interpretacja ścisła, słowna byłaby tu niewłaściwą.

Z podziałem posiadania na wadliwe i niewadliwe łączy ustawa ten skutek, że skargę posesoryjną o zwrot posiadania dopuszcza przeciw posiadaczowi wadliwemu, wyklucza ją zaś przeciw posiadaczowi niewadliwemu. Innemi słowy: Nie każde pozbawienie drugiej osoby posiadania uzasadnia skargę o zwrot posiadania — tylko wyzucie kwalifikowane (wadliwe) (p. wyżej pod l. 50). — Nadto tylko posiadanie niewadliwie nabyte może być podstawą skargi publiczjańskiej (§ 372 k. a.) i zasiedzenia (§ 1460 i nast. k. a.).

Natomiast błędną jest opinia, że posiadaczowi wadliwemu nie służą skargi o ochronę posiadania. Wobec tego, że § 339 wyraźnie powiada, iż nikt niema prawa naruszać samowładnie jakiegokolwiek posiadania (p. także § 457 *in princ.* proc. cyw.), nie ulega wątpliwości, że i posiadacz wadliwy może wnosić skutecznie skargi posesoryjne przeciw osobom, które go w posiadaniu samowolnie naruszają lub z posiadania wyzuwają. Wyjątek zachodzi tylko o tyle, że skarga posiadacza wadliwego ze względu na *exceptio vitiosae possessionis* nie będzie skuteczną przeciw temu pozwanemu, który został przez powoda pozbawiony posiadania w sposób wadliwy (§ 347 k. a. *in princ.*). Sądzę jednak, że i ta ekscepcja dopuszczalna jest tylko tak długo, jak długo pozwany miałby przeciw powodowi, który wadliwie nabył posiadanie, skargę posesoryjną (tj. przez 30 dni od czasu, kiedy dowiedział się o wadliwym nabyciu posiadania przez powoda).

Kodeks Napoleona (art. 2228—2235).

57. Kod. Nap. poświęca tylko jeden niewielki dział (art. 2228—2235) posiadaniu, jako warunkowi zasiedzenia. Przepisy o posiadaniu są zresztą porozrzucane w różnych miejscach kodeksu, (zwłaszcza w art. 2236 i nast.) a poza nim ustawy procesowe normują ochronę prowizorjalną.

K. N. co do pojęcia posiadania i jego skutków z małemi wyjątkami zgodny jest z tem, co o posiadaniu mówi k. austr. tak, że czytelnika pod względem treści i wykładu prawa francuskiego odesłać mogą w ogólności do powyższego przedstawienia rzeczy (l. 44—56). Na ważniejsze różnice zwracam zresztą uwagę w dalszym ciągu.

58. Przedewszystkiem pojęcie posiadania K. N. w zupełności pokrywa się z pojęciem k. a.

I w K. N. oprócz posiadania rzeczy (własności) spotykamy się z posiadaniem praw, zwłaszcza rzeczowych: Istnieje zatem posiadanie użytkowania, używania, mieszkania i służebności gruntowych; a nawet K. N. idzie jeszcze dalej w ślad za teorią średniowieczną (*actio spoliatarum*), skoro rozszerza posiadanie nawet na stosunki rodzinne (art. 195 i nst. i art. 320 i nst. K. Nap.), a mówi także o posiadaniu wierzytelności (art. 1240). Podobnie jednak, jak w prawie austr., praktyczna doniosłość skutków z posiadaniem złączonych ogranicza się do praw majątkowych

*) Z literatury tego przedmiotu zwracam szczególniejszą uwagę na monografię: Saleilles: *De la possession des meubles*, 1907.

a zwłaszcza rzeczowych. Różnica jednak zachodzi o tyle, że ochrona posesoryjna ma znaczenie tylko co do nieruchomości, a co do ruchomości staje się zbyteczną, skoro zbija się ochroną petytoryjną wobec zasady (art. 2279) „co do ruchomości posiadanie starczy za tytuł”. „En fait de meubles la possession vaut titre”.

59. Po myśli K. N. podobnie jak w k. austr. musimy odróżnić dzierżenie od posiadania i w posiadaniu wyróżnić czynnik władzy (*corpus*) i woli (*animus*). K. Nap. jednak lepiej określa *animus* tj. ten czynnik woli fikcyjnej, skoro w art. 2230 z samą władzą nad rzeczą łączy domniemanie woli właściciela, a nie podkreśla tak wyraźnie czynnika woli, jak to czyni k. austr. w § 309 (p. zresztą wyżej pod l. 44).

Ponieważ to, co na podstawie wyraźnych przepisów k. a. powiedziałem wyżej pod l. 47 i 48 o nabywaniu posiadania, jest tylko wpływem istoty posiadania, przeto to samo da się w drodze wykładni powtórzyć i co do prawa francuskiego.

60. Skutki łączące się z posiadaniem są w ogólności także podobne. Tylko w szczegółach zachodzą różnice.

A. Przedewszystkiem więc posiadacz ma łatwiejszą rolę w petytoryjnym procesie o własność, bo nie potrzebuje wykazywać swego tytułu i utrzymuje się w swem posiadaniu siłą bezwładności. jeżeli powód nie udowodni swego prawa własności (p. wyżej pod l. 49).

B. Powtóre posiadacz jako taki doznaje ochrony przez skargi prowizorjalne czyli posesoryjne. Co do tej ochrony zachodzi jednak kilka odchyleń, zarówno według k. Nap. i proc. fran. (art. 23 i nst.), jak i ustawy obowiązującej w b. zaborze rosyjskim o postępowaniu sądowem cyw. (p. ustawę art. 34, 1496, 1310—1315 i art. 2 przepisów przechodnich do ustawy o post. cyw.) — a mianowicie:

1) Jak już wyżej pod l. 58 zaznaczyłem, skargi posesoryjne ograniczają się do nieruchomości. Teoria prawa francuskiego podobnie jak k. a. odróżnia między niemi *action en complainte* (*interd. retinendae possessionis*), *action en réintégrande* (*interd. recup. possessionis*) i *action en dénonciation de nouvel oeuvre* (*operis novi nuntiatio*) — podczas gdy według prawa procesowego obowiązującego w b. zab. ros. mamy w istocie jednolitą skargę z powodu naruszenia (zakłócenia i utraty) posiadania, chociaż ustawa proc. niejednokrotnie zakłócenie i utratę posiadania osobno wymienia.

2) Skargę posesoryjną może wnieść tylko posiadacz rzeczy, użytkowania, używania i mieszkania albo służebności gruntowej, nie zaś posiadacz prawa najmu i dzierżawy i t. p.

3) Skarga ta chroni tylko posiadanie niewadliwe (*arg.* art. 2232 i 2233), a więc tylko takie, któreby mogło prowadzić do przedawnienia (w znaczeniu zasiedzenia). Posiadacz wadliwy skargi nie ma (p. poniżej pod l. 64).

4) Skargę posesoryjną może wnieść tylko posiadacz, który może wykazać się posiadaniem jednorocznem, a może ją wnieść tylko przez rok jeden od czasu naruszenia, wyzucia go z posiadania lub rozpoczęcia budowy. Po upływie roku stan przez naruszenie wywołany zamienia się w stan spokojnego posiadania (art. 2243 k. N.). Inaczej prawo austr. p. l. 50.

5) Proces posesoryjny kończy się wyrokiem, a nie uchwałą, jak w prawie austr. (l. 50).

Do powyższych skutków (A i B), których analogję spotykamy w prawie austr., dodać należy jeszcze następujące dalsze:

C. Co do ruchomości samo posiadanie starczy za tytuł (art. 2279, objaśniony w rozdziale zajmującym się prawem własności).

D. Samo posiadanie 30-letnie jest podstawą wystarczającą do nabycia rzeczy lub prawa (służebności) przez przedawnienie (w znaczeniu zasiedzenia). Nietylko tytuł, ale i dobra wiara jest tu zbyteczną (art. 2262).

61. Utrata posiadania podlega w ogólności tym samym zasadom, co według prawa austr., z tą jednak różnicą, że jeżeli posiadanie traci się *corpore* (np. gdy ktoś rzecz zabierze posiadaczowi wbrew jego woli), w takim razie mimo braku władzy nad rzeczą, dawny posiadacz utrzymuje *solo animo* posiadanie do roku — a traci je dopiero po roku (art. 2243), jeżeli wpierv rzeczy nie odzyska lub o jej zwrot nie wniesie skargi.

62. Posiadanie prawne i bezprawne. Podobnie jak w prawie austr. uważamy posiadanie za prawne, gdy opiera się na tytule prawnym, a za bezprawne, gdy takiego tytułu niema. Podobnie też jak w prawie austr. obowiązuje zasada, *nemo sibi ipse causam possessionis mutare potest* (art. 2236); p. zresztą poniżej pod l. 64.

Posiadanie prawne jest: 1) warunkiem przedawnienia (zasiedzenia) 10- względnie 20-letniego (art. 2265 i 2267; 2) warunkiem skargi z domniemanej własności czyli publicjańskiej.

63. Posiadanie w dobrej i złej wierze (art. 550 k. N.). Skutki posiadania w dobrej i złej wierze (porównaj wyżej pod l. 55) są następujące:

1. Tylko działający w dobrej wierze może nabyć nieruchomość przez zasiedzenie (przedawnienie) 10- lub 20-letnie (art. 2265 i 2267), ale dostatecznem jest, jeżeli dobra wiara istniała w chwili nabycia (art. 2269). Dobra wiara zawsze się domniemywa, a ten, kto złą wiarę zarzuca, dowieść jej powinien (art. 2268).

2. Według wykładni ogólnej przyjętej zastosowanie art. 2279 (*la possession vaut titre*) i art. 2280 zależy od dobrej wiary nabywcy ruchomości.

3. Dobra wiara nabywcy jest warunkiem nabycia praw na podstawie zaufania do ksiąg gruntowych (hipotecznych — p. przepisy ust. hip. z roku 1818 i 1825, np. art. 60, 65 i t. d. ust. z r. 1818).

4. Położenie posiadacza w dobrej wierze jest korzystniejsze niż posiadacza w złej wierze w przypadku, gdy osoba uprawniona (właściciel) żąda od posiadacza zwrotu posiadania. A zwłaszcza plody i owoce są własnością posiadacza w dobrej wierze od chwili, gdy w czasie spokojnego posiadania zostały odłączone. Co do owoców nieoddzielonych może on żądać zwrotu nakładów. Do dochodów (*fructus civiles*) ma prawo, jeżeli je pobrał, ale jego prawo rozciąga się tylko do czasu, jak długo był posiadaczem w dobrej wierze — tak, że rozliczenie ma nastąpić według dni między nim a właścicielem (p. art. 547—549 i *anal.* art. 583—586). Posia-

dacz w złej wierze musi wrócić wszelkie owoce i dochody (*fructus separati, consumpti, percepti et percipiendi*) względnie ich wartość.

64. Posiadanie wadliwe i niewadliwe. Kod. Nap. pojmuję je podobnie jak k. a. — z tą tylko różnicą, że każdego dzierżyciela rzeczy K. N. uważa za dzierżącego rzecz prekaryjnie. Prekarzystą jest więc i dzierżawca i skład przyjmujący (depozytariusz), a nawet użytkownik (art. 2236). Otóż kto rzecz nabył gwałtem, potajemnie lub jako prekarzystą, ten (ani jego dziedzic) nie może nabyć własności przez zasiedzenie (przedawnienie) nawet 30-letnie, nie ma też skarg do obrony posiadania rzeczy służących (art. 2232 i 2233). Prekarzysta może jednak zmienić tytuł swej detencji i zostać posiadaczem, albo prawnie na podstawie woli dotychczasowego posiadacza, albo bezprawnie, gdy odmówi mu skutecznie zwrotu rzeczy, a posiadacz nie wniesie skargi przez rok (p. zresztą art. 2236—2240, 2243 i moje wywody powyżej pod l. 56 i pod l. 54 na końcu).

Kodeks niemiecki (§§ 854—872).

65. Pojęcie i istota posiadania. K. niem. oddalił się zasadniczo od pojęcia posiadania, przyjętego na podstawie romanistycznej w k. N. i w k. a. Różnica występuje już na pierwszy rzut oka w tem, że istnieje (pozornie) tylko jednolite pojęcie posiadania, polegające na rzeczywistej władzy nad rzeczą zmysłową, że więc odpada dystrynkcja między posiadaniem a detencją. (Czy w tem niema wiele zbytecznego doktrynerstwa, to pytanie, którego w tej książce nie będę roztrząsał).

Znamiona posiadania według k. niem. są następujące:

1. Posiadanie istnieje tylko na rzeczy zmysłowej (§ 854). „Rzecz“ należy jednak rozumieć w znaczeniu szerszem, niewłaściwem, tak, by nią objąć także część rzeczy, jak minerały w naturalnych złożach, wodę płynącą, prąd elektryczny i t. d., ale nie dobra niematerialne (*arg.* § 865).

2. Treścią posiadania jest rzeczywista władza nad rzeczą zmysłową. Ustawa nie wymaga, by istniał *animus possidendi*, ale z czynnika rzeczywistej władzy (*tatsächliche Gewalt*) wynika niewątpliwie, że kto nie chce być posiadaczem, posiadaczem nie będzie. Nie potrzeba jednak dla stwierdzenia posiadania, ani dowodu, ani nawet domniemania, że *animus* istnieje.

Na podstawie czynnika rzeczywistej władzy uważać należy za posiadacza najpierw tę osobę, która faktycznie pozostaje w takim stosunku do rzeczy, jaki odpowiada prawu własności, t. j. tę osobę, która ma faktycznie władzę właściciela (*Eigenbesitzer*) p. § 872; dalej i takie osoby, które rzeczy nie posiadają jako własnej, lecz korzystają z niej lub nią zarządzają, jako obcą na podstawie stosunku, który uprawnia je lub obowiązuje do wykonywania władzy na rzeczy obcej przez pewien z góry określony czas (*Fremdbesitzer*). Takimi osobami są użytkowca, zastawnik, dzierżawca, najemca, zachowca (depozytariusz), przewoźnik, komisant, egzektor testamentowy i t. p. (§ 868). Natomiast ustawa nie uważa za posiadacza tej osoby, która władzę ma tylko dla kogo innego, według jego woli ją wykonywa i zostaje do niego w stosunku zupełnej zależności, np. w go-

spodarstwie domowym, w przedsiębiorstwie i t. p. Osoba taka jest tylko organem, pomocnikiem lub sługą w posiadaniu (*Besitzdiener*); p. § 855. Do takich osób zaliczymy sługi domowe, robotników, pomocników handlowych, urzędników w przedsiębiorstwach, jak prokurzystę, pełnomocnika handlowego, likwidatorów, agentów jeżdżących, zarządów dóbr, leśniczych — urzędników publicznych lub wojskowych w stosunku do aktów, książek, ubrań skarbowych — dalej członków rodziny co do rzeczy, których używają jako domowi uczestnicy, posłańców, posługaczy i t. d. Za posiadacza uważać należy tę osobę, której pomocnik, sługa i t. p. pomagają i za którą władzę wykonywają.

Dla pojęcia posiadania jest zaś rzeczą obojętną, czy posiadacz uważa się za uprawnionego i czy nim jest, czy też prawa nie ma i o tem wie, czy nie wie.

Jeżeli ktoś jako posiadacz korzysta z rzeczy obcej lub nią zarządza czasowo (§ 868), jako użytkowca, najemca, zachowca i t. p. (*Fremdbesitzer*), natenczas posiadanie jest podwójne: Ów użytkowca, najemca, zachowca i t. d. jest posiadaczem bezpośrednim (*unmittelbarer Besitzer*), a ten, kogo on za właściciela uważa i którego własnościowe posiadanie uznaje, jest posiadaczem pośrednim (*mittelbarer Besitzer* albo *Besitzmittler*). Władza rzeczywista posiadacza pośredniego polega na roszczeniu, jakie on ma do posiadacza bezpośredniego i na uznawaniu tego roszczenia przez posiadacza bezpośredniego. — Posiadacz własnościowy (*Eigenbesitzer*) może więc być albo posiadaczem bezpośrednim, gdy rzecz znajduje się u niego albo posiadaczem pośrednim, gdy rzecz znajduje się u posiadacza pośredniego np. u użytkowcy.

K. niem. dopuszcza podziału posiadania w 3 kierunkach: 1) kilka osób wspólnie posiada rzecz w częściach idealnych (jako współwłaściciele), § 866; 2) kilka osób posiada określoną odrębnie władzę nad tą samą rzeczą, np. zastawca i zastawnik, każdy w swym zakresie posiadają łączną władzę nad klejnotami przechowywanymi w banku w trezorze, do którego mają obydwaj klucze; p. także § 1081; 3) kilka osób dzieli się posiadaniem w granicach miejscowych, np. A posiada jedno mieszkanie, B mieszkanie drugie i ogród (§ 865 k. niem.). — W pierwszym i drugim przypadku niema między współposiadaczami skargi o ochronę posiadania o tyle, o ile chodzi o zakres korzystania z rzeczy (§ 866).

Że pojęcie posiadania należy odnieść także do służebności gruntowych, o tem p. § 1029 k. niem.

66. Nabywanie i utrata posiadania. O nabywaniu i utracie posiadania można z odpowiedniami zmianami wszystko to powtórzyć, cośmy wyżej (pod l. 47, 48 i 53) powiedzieli o pierwotnych i pochodnych sposobach nabycia posiadania rzeczy i o utracie tego posiadania według pr. austr. W szczególności i tutaj mają zastosowanie stare rzymskie zasady o *traditio longa manu*, *brevi manu* i o *constitutum possessorium* (arg. § 854). Posiadacz pośredni może przenieść swe posiadanie także przez odstąpienie innej osobie roszczenia, jakie ma przeciw posiadaczowi bezpośredniemu (§ 870). Również możliwem jest przeniesienie posiadania za pomocą oddania dokumentów takich, jak dowody składowe i t. p. W razie śmierci posiadacza, posiadanie przechodzi na jego dziedziców (§ 857).

Co do utraty posiadania p. w § 856 podobne zasady jak w prawie austr.

67. Prawne skutki posiadania. W rozdziale o posiadaniu kodeks niem. normuje tylko jeden skutek, wiążący się z posiadaniem tj. prawną ochronę posiadania — ów zakaz, że bez względu na to, czy posiadacz ma prawo, czy prawa nie ma, nie wolno nikomu bez jego woli, ani go w posiadaniu niepokoić, ani tem mniej wyzuć go z posiadania — chyba, że wyjątkowo ustawa na to zezwala (np. ustawa zezwala organom egzekucyjnym zabrać rzeczy dłużnikowi). Samowolne naruszanie obcego posiadania nazywa ustawa zakazaną samowładnością (*verbotene Eigenmacht*), a posiadanie w ten sposób nabyte piętnuje jako posiadanie wadliwe (*Fehlerhafter Besitz*); p. § 858.

Do ochrony posiadania niewadliwego służą posiadaczowi środki następujące:

1) Posiadacz może bronić się w swem posiadaniu przemocą, używając w tym celu własnej i obcej siły; a nawet, gdy mu rzecz już odebrano, może ją przemocą odebrać z powrotem od sprawcy zaraz ściganego, lub natychmiast usunąć go z posiadania wadliwie objętej nieruchomości (p. zresztą §§ 859 i 860).

2) Posiadacz niewadliwy ma też skargi posesoryjne o zwrot posiadania utraconego, względnie o zaprzestanie dalszych niepokojów (zakłóceń). Skargi te (*Besitzentziehungsklage*, *Besitzstörungsklage*) może wnieść w terminie prekluzyjnym jednego roku od czasu naruszenia (§§ 861—867). Skarga jest bezskuteczną przeciw pozwanemu, któremu powód (lub jego poprzednik prawny) rzecz odebrał w sposób wadliwy (w ciągu ostatniego roku), tak, że pozwany, chociaż w sposób wadliwy przywrócił dawny stan spokojnego posiadania, zasłonić się może skutecznie zarzutem wadliwego posiadania (*exceptio vitiosae possessionis*); p. §§ 858—862.

Skargi o naruszenie posiadania wnieść może nie tylko bezpośredni, ale i pośredni posiadacz (p. jednak § 869).

Wprawdzie w skargach prowizoryjnych o naruszenie posiadania nie można żądać wynagrodzenia szkody, ani też wnosić przeciw nim zarzutów opartych na prawie do posiadania, ale według nowej ustawy procesowej nie jest wykluczonem, że powód ze skargą posesoryjną połączy skargę petytoryjną lub pozwany wniesie przeciw skardze posesoryjnej skargę wzajemną o prawo.

Sąd może załatwić sprawę (*in possessorio*) przez wydanie tymczasowego zarządzenia (§ 940 proc. cyw.).

Jeżeli posiadacz w swem posiadaniu naruszony, nie wniesie skargi do roku, natenczas wadliwy stan naruszenia zamienia się w stan posiadania niewadliwego (p. § 864).

Wyrok o istnieniu lub nieistnieniu prawa znosi sprzeczne z nim skutki ochrony posiadania.

3) Zakaz zakłócenia obcego posiadania nie dotyczy tego, którego rzecz dostała się w obcą nieruchomość; np. moje ubranie, wywieszone na gąniku spadło do obcego ogrodu. Posiadacz nieruchomości powinien dozwolić posiadaczowi ruchomości, by ją odszukał i zabrał — za ewentualnem wynagrodzeniem szkody (p. zresztą § 367).

68. Inne skutki wiążące się z posiadaniem jako takim, jak zwłaszcza, że posiadacz w procesie o prawo ma łatwiejszą rolę pozwanego, że nabywanie posiadania jest warunkiem lub środkiem nabywania prawa na ruchomości i t. p. — tudzież skutki wiążące się z posiadaniem uprzywilejowaniem, tj. prawnem lub w dobrej wierze, a dotyczące zasiedzenia lub nabywania pożytków, albo pretensji o nakłady i t. p. — pomijam na tem miejscu, gdyż według systemu k. c. niem. należy ich przedstawienie do innych działów prawa.

69. Sporną jest kwestja, czy skarga o naruszenie posiadania jest *actio in rem* czy *in personam*. Jestem zdania, że roszczenie o nienaruszenie samowolne posiadania jest bezwzględnem. Niektórzy prawnicy, broniący zdania przeciwnego, powołują się na to, że posiadacz może dochodzić naruszenia tylko przeciw temu, kto posiadacza w sposób wadliwy niepokoił lub go wyzuł z posiadania, a nie przeciw nabywcy trzeciemu (*arg. § 861 zd. 1*).

Niektórzy teoretycy pojmują posiadanie jako podmiotowe prawo, którego treścią est roszczenie posiadacza o to, by nikt go w posiadaniu samowolnie nie naruszał.

ROZDZIAŁ IV.

Księgi gruntowe (hipoteczne).

Księgi gruntowe (hipoteczne) w b. Królestwie Polskiem.*)

70. Źródła. Głównem źródłem prawa ksiąg gruntowych jest ustawa z r. 1818, zmieniona w części i uzupełniona ustawą o przywilejach i hipotekach z r. 1825.

Pierwsza z nich pod nazwą: „Prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomości, o przywilejach i hipotekach“ ogłoszoną została d. 26 kwietnia 1818 w dz. pr. V, 295. Była dziełem w czasie, w którym powstała, znakomitem. Dzisiaj oczywiście nie odpowiada w wielu postanowieniach naszemu rozwojowi prawa i potrzebom, łączącym się z życiem prawnem (p. niżej l. 82). Główny jej redaktor, Antoni Wyczechowski, przyjął za wzór wówczas najlepszą ustawę pruską, ale bynajmniej niewolniczo jej nie naśladował i owszem wprowadził znaczne zmiany na podstawie rodzimego prawa polskiego. — Wykonaniem ustawy z r. 1818 zajmuje się Instrukcja hipoteczna z d. 30 czerwca 1819 (Zbiór przepisów admin. Wydz. Sprw. VII 337. — „Prawo o przywilejach i hipotekach“, zmieniające i uzupełniające ustawę hip. z r. 1818, ogłoszone zostało d. 6 sierpnia 1825 (dz. pr. IX, 355). Instrukcja hipoteczna do tego prawa wyszła d. 22 grudnia 1825 w zb. przep. adm. Wydz. Sprw. VII, 159.

Najlepszy komentarz do ustawy hip. wydał w r. 1850 Dutkiewicz p. t.: „Prawo hipoteczne w Królestwie Polskiem“. P. także Jeziorańskiego Ustawy hipoteczne, 1881 i wiele cennych artykułów w różnych czasopismach, a zwłaszcza w Gazecie Sądowej Warszawskiej z 20 lipca 1888 i z 9 listopada 1918 (zeszyt jubileuszowy).

71. Dla jakich posiadłości istnieją księgi hipoteczne. Ustawa z r. 1818 zaprowadza księgi hipoteczne (w miejsce dotychczas istniejących, zwłaszcza pruskich) przymusowo dla nieruchomości i hipotek ziemskich (dla obszarów dworskich), tudzież 9 miast (gubernialnych), w któ-

*) Termin techniczny „księgi hipoteczne“ jest nieściśły, skoro księgi te służą do wpisywania nie tylko hipotek, ale także prawa własności i innych praw rzeczowych. Ze względu jednak na to, że jest terminem ustawowym, a nadto ogólnie w b. K. P. przyjętym, nie mogę go usuwać, ale obok niego używać będę niejednokrotnie zamiast przymiotnika „hipoteczny“ — „gruntowy“.

rych urzędują sądy trybunalskie (art. 162). Ustawa z r. 1825 dozwala za-
prowadzanie ksiąg hipotecznych i dla wszelkich innych posiadłości, ale
tylko na żądanie strony interesowanej. Hipoteki dla mniejszych posiadłości
powstają przy sądach powiatowych. Brak przymusu doprowadził do rezul-
tatu niedobrego, gdyż — według świadectwa Glassa (Gaz. Sąd. Warsz.
z r. 1918, str. 430) — na 1,100.000 posiadłości (jednostek gospodarczych)
w b. Król. Polskiem zaledwie dla 200.000 istnieją księgi gruntowe.

Skutkiem tego, że są dwa rodzaje „hipotek”: gubernialne, czyli woje-
wódzkie dla posiadłości większych i powiatowe (dawniej okręgowe) dla
posiadłości mniejszych — zdarza się niejednokrotnie, że tasama posiadłość
wpisaną zostaje do ksiąg jednych i drugich i to na rzecz różnych wła-
ścicieli.

Stosownie do art. 15 u. h. z r. 1818 i instr. hip. z r. 1819 każda nie-
ruchomość większa ma mieć oddzielną księgę, a tylko mniejsze posiadłości
mogą być w jednej księdze połączone.

72. Księga hipoteczna składa się z trzech części:

1) Z Księgi umów wieczystych, do której zapisuje się a) tran-
zakcje (umowy) hipoteczne w kancelarii hipotecznej (właściwej) zawierane
i b) wnioski i oświadczenia stron, żądających wpisu na podstawie umów
zawartych w innej kancelarii hipotecznej, albo na podstawie wyroku lub
innego tytułu.

2) Ze Zbioru dokumentów, składanych do księgi wieczystej przy
zawieraniu umów we właściwej kancelarii (p. wyżej 1a) lub stawianiu żą-
dań o wpis w innych przypadkach (p. wyżej 1b).

3) Z Wykazu hipotecznego, zawierającego skróconą treść praw
i obowiązków hipotecznych, których obszerniejsza osnowa mieści się w księ-
dze wieczystej i w zbiorze dokumentów. — Początkowe stronnice księgi
umów wieczystych przeznaczone są dla wykazu hipotecznego. (P. zresztą
art. 14—17 ust. z r. 1818 i art. 80—90 instr. hip. z r. 1919).

73. Wykaz hipoteczny stanowi najważniejszą część księgi hipo-
tecznej, gdyż do niego odnosi się zasada materialnej jawności ksiąg grun-
towych, zasada wpisu i publicznej ich wiary (p. l. 75—77). Składa się on
z czterech działów:

Dział pierwszy. Przeznaczeniem tego działu jest wymienić i opi-
sać daną nieruchomość, a nadto podać służebności, które tej posiadłości
służą. Dział ten jednak nie spełnia swego zadania w ten sposób, jak
w b. zab. austriackim karta A, a w b. zab. niem. część pierwsza i druga
karty gruntowej — gdyż w b. Król. P. brak katastru podatkowego, brak
ściśłych pomiarów każdej parceli, brak map katastralnych i t. d. — jednym
słowem brak całego aparatu, jaki jest przedmiotową podstawą urządzenia
ksiąg gruntowych w dwóch innych zaborach (p. zresztą art. 92 instr.).

Dział drugi służy do wpisu właścicieli, tytułu nabycia wła-
sności, wartości dóbr, zmian, które w rozciągłości dobra nieruchomego na-
stępują i t. d. (sądze, że wartość dóbr i zmiany wywołane przez przybytki
lub alienacje części posiadłości należą swą treścią do działu pierwszego;
p. jednak art. 93 instr. hip.).

Dział trzeci przeznaczony jest do zapisania wszelkiego ścieśnie-
nia (ograniczeń) własności, ciężarów wieczystych i służebności, po myśli

art. 43, 44 i 45 ust. hip. z r. 1818 (art. 94 instr. hip.). Wobec nieściśłego określenia w ust. hip., które ciężary mają być wpisane, a których moc prawna od wpisu nie zależy, w praktyce jest rzeczą sporną i wątpliwą, które z ograniczeń własności, a zwłaszcza ze służebności należy wpisywać, a które nie, i które temsamem bez wpisu wywierają pełną moc wobec osób trzecich.

Dział czwarty wreszcie przeznaczony jest do ujawnienia długów zaciągniętych i hipotecznie na nieruchomości ciężących (art. 95 instr. hip., art. 117 ust. z r. 1818).

W powyższych działach wpisuje się tytuły, na podstawie których wpisano prawa, zmiany, które w prawie następują, wykreślenia i ich tytuły, wartość praw, w szczególności w sumie ściśle określoną wysokość preteńsi hipotecznie ubezpieczonej i t. d., a w szczególności „zastrzeżenia” i ostrzeżenia, o których p. poniżej.

Osobne miejsce przeznaczone jest w wykazie hipotecznym dla t. zw. suboneracji, t. j. dalszych obciążeń praw ciężących na nieruchomościach według działu III-go i IV-go (p. art. 96 instr. hip.).

74. Zasada postępowania na żądanie stron (a nie z urzędu) i zasada legalności. Strony, które chcą uzyskać wpisy na podstawie czynności między żyjącymi (aby przenieść własność [art. 5], aby ją scieśnić czyli ograniczyć [art. 6], obciążyć [art. 7], lub uwolnić od obciążeń [art. 9] i t. p.) muszą te czynności zawrzeć w kancelarii właściwej dla dobra nieruchomości, osobiście lub przez pełnomocników do tego szczególnie i urzędownie upoważnionych, lub też osobiście albo przez pełnomocników przedłożyć z wnioskiem o wpis, akty gdzieindziej sporządzone (p. zresztą art. 1 i 2 ust. z r. 1818).

Treść zamierzonego wpisu redagują strony same z udziałem notariusza lub pisarza hipotecznego, którzy z urzędu obowiązani są dopomagać stronom do zwięzłego i wyraźnego streszczenia osnowy prawnej tytułów i dokumentów, na podstawie których ma nastąpić wpis (art. 18 ust. z r. 1818).

Wszelkie czynności i żądania stron, przyjęte przez pisarza hipotecznego lub notariusza, roztrząsa następnie zwierzchność hipoteczna (2 sędziów i pisarz hipoteczny), której obowiązkiem jest między innemi zbadać, czyli czynność prawna nie sprzeciwia się prawom osób trzecich, wiadomym z ksiąg, czy treść ułożona przez strony zgodna jest z osnową przedłożonych dokumentów i przepisami prawa, i dopiero na podstawie uznania zwierzchności, że akt nie podlega takim zarzutom, t. zw. zatwierdzenia, następuje w wykazie hipotecznym wpis, który przybiera „znanie wiary publicznej” (p. zresztą art. 20. ust. z r. 1818). Ponieważ to badanie wymaga dłuższego czasu, strony wzywane bywają do uzupełnień, a zresztą sprawa opiera się niejednokrotnie i o wyższe instancje, przeto ustawa daje im w art. 23 możność zachowania stopnia hipotecznego dla wpisu, który ma nastąpić w przyszłości — przez to, że poleca pisarzowi hipotecznemu, by przyjmując umowy, oświadczenia i żądania stron, zapisał w wykazie hipotecznym w miejscu, gdzie wpis ma nastąpić, zastrzeżenie dla takowego aktu i jego szczególnych warunków (p. art. 23 ust. z r. 1818). Zastrzeżenia nie wolno wykreślić z urzędu, ale tylko na żądanie stron. Glass

pisze w Gaz. Sądowej Warsz. z r. 1918 str. 431, iż większość wykazów hipotecznych, zwłaszcza na prowincji, „zanieczyszczona jest przez zastrzeżenia w sposób urągający wszelkiemu pojęciu o jawności hipotecznej“.

O wpisach uskutecznianych w postępowaniu spadkowym również na żądanie stron i na podstawie uznania zwierzchności hipotecznej p. art. 125—131 ust. z r. 1818.

75. Zasada jawności formalnej. Księga hipoteczna jest o tyle publiczną, że każdemu właścicielowi lub mającemu prawo jakieś na nieruchomości lub na hipotece, wolno jest w obecności urzędnika przeglądać księgę lub żądać z niej wypisów. Pozwolenie dla innych osób zależy od wykazania interesu prawnego (art. 28 ust. z r. 1818).

76. Zasada wpisu. Na pierwszy rzut oka zasada wpisu obowiązuje w całej pełni. Ustawa bowiem z r. 1818 postanawia w art. 11, że wszelkie prawa, do księgi hipotecznej niewciągnięte, są tylko osobistemi, a rzeczowemi stają się dopiero przez wpis. Tyczy się to zarówno własności, jak ciężarów wieczystych, służebności gruntowych i hipotek. Do umorzenia praw rzeczowych, do przenoszenia hipotek i obciążania ich wymaga ustawa również wpisu (p. zresztą art 5—11 ust. z r. 1818). Przepisów tych nie można jednak brać dosłownie, gdyż:

1. Zasada wpisu może obowiązywać tylko co do tych posiadłości, dla których wprowadzono przymus księgowy, a nie co do posiadłości mniejszych.

2. Ustawa nie żąda wpisu ani co do użytkowania i mieszkania (są to przecież prawa rzeczowe), ani co do przywilejów, ani nawet co do służebności gruntowych (art. 45).

3. Przed zasadą wpisu w praktyce niejednokrotnie daje się pierwszeństwo zasadzie kod. Nap., według której prawo własności przechodzi już przez samą umowę — temwięcej, jeżeli stało się zadość art. 241 ust. notarialnej, która wymaga do aktów przenoszenia własności formy notarialnej. Niewątpliwie między stronami sporządzającemi czynność prawną, praworzeczowe zostaje przeniesione przez samą umowę a nie przez wpis (*arg. art. 20, 30 i t. d.*).

4. Ustawa sama uznaje prawa rzeczowe, pozahipotecznie przez czynności prawne nabyte, a odmawia im tylko skuteczności wobec tych trzecich osób, któreby zawiedziona być miały w publicznej wierze ksiąg hipotecznych (*arg. z art. 30, 31, 33, 35, 36, 46, 56; p. także poniżej pod l. 77*).

77. Zasada publicznej wiary ksiąg hipotecznych, czyli zasada działania w zaufaniu do ksiąg hipotecznych. Do istnienia prawa rzeczowego nie wystarcza jeszcze, że jest ono do ksiąg wpisane. Ustawa żąda poza wpisem różnych prawnomaterjalnych warunków i poleca badać ich istnienie zwierzchności hipotecznej, a chociaż ta zwierzchność uznaje istnienie warunków prawnych, mimo to prawo istnieć nie będzie, jeżeli nie ma w rzeczywistości owych warunków prawnych. Tylko wobec osób, które polegają na rzetelności i wierze tego, co w wykazie hipotecznym wpisano, ma być wpis nieważny uważany za prawnie istniejący (art. 19), podobnie jak i ten wpis, który istniał poprzednio prawnie, ale stracił później swą moc (np. hipoteka umorzona przez zapłatę — p. art. 65, 120).

Na zaufanie do ksiąg gruntowych, czyli na publiczną wiarę ksiąg nie może się jednak powoływać każda trzecia osoba, a mianowicie nie może się na nią powoływać:

1) ten, kto wiedział, że wpis jego poprzednika nie miał podstawy prawnej, kto więc nie był w dobrej wierze (art. 21).

2) sukcesor pod tytułem ogólnym lub darmym (*arg. art. 58*); w ogólności ten, co nie nabywa prawa przez czynność obrotową, ale nabywa np. hipotekę sądową, lub prawną; p. art. Glassa w Gaz. Sądowej W. z r. 1918 str. 427 i Goldsteina tamże str. 439.

Z powyższych dwóch reguł (1 i 2) wynika, że na publiczną wiarę ksiąg może powołać się tylko osoba, która nabywa prawo wprowadzie od nieważnie wpisanego poprzednika, ale w dobrej wierze i na podstawie umowy odpłatnej albo, jak sądzę, w drodze publicznej licytacji, gdyż akt ten może być ze względu na potrzeby bezpieczeństwa obrotu z umową odpłatną conajmniej na równi postawiony (p. jednak art. 1180 ustawy post. cyw.).

Co do punktu 2 w ogólności p. art. 30—37, 46, 56, 58, 60, 61, 62, 65, 69, 113, 120, 121, 131 ust. hip. z r. 1818, które są — jak sądzę — emanacją zasad tu przedstawionych.

3) Na publiczną wiarę księgi hipotecznej nie można powoływać się i wtedy, gdy prawo poprzednika jest wątpliwem a wątpliwość ta widoczną jest z samej księgi (art. 34). Wątpliwość co do wpisanego prawa może być w księdze hipotecznej ujawniona przez wpis ostrzeżenia. Ostrzeżenie wywiera pełną moc, odkąd wpisano je do wykazu hipotecznego (art. 34). Jeżeli jednak o ostrzeżenie proszono przed upływem sześciu niedziel od czasu wpisu spornego prawa, to ostrzeżenie wywiera skutek i przeciw tym, którzy przed wpisem ostrzeżenia dalsze prawa nabyli na podstawie spornego prawa (art. 61 i nast., 137). Jeżeli następnie pokrzywdzony nieważnym wpisem uzyska wpis swego prawa, dla którego obrony ostrzeżenie uzyskał, to pierwszeństwo jego prawa liczy się od daty podanego ostrzeżenia (art. 137). P. zresztą poniżej pod l. 78 o ostrzeżeniu.

78. O ostrzeżeniach (protestacjach); p. art. 132—139 u. hip.

Ostrzeżenia są trojakiego rodzaju; zwracają one uwagę albo 1) na ograniczenia uprawnionego w rozporządzaniu swym majątkiem (np. małoletność, odstąpienie majątku wierzycielom z powodu długów); albo 2) na tego rodzaju akty, dla których wstrzymane być powinny czynności hipoteczne (np. akt zejścia i wdrożenie postępowania spadkowego — p. art. 125, proces konkursowy); albo 3) na prawo lub roszczenie jakiejś osoby do nieruchomości lub do hipoteki.

Ostrzeżenie wpisane być może w wykazie hipotecznym tylko za zezwoleniem zwierzchności hipotecznej, która zbada, czy istnieją warunki ustawowe ostrzeżenia, a w szczególności co do ostrzeżenia pod 3 podanego, czy dostateczne są podstawy, aby istniejący wpis uznać za wątpliwy lub sporny. Z reguły okoliczność tę wykaże żądający ostrzeżenia przez pozew sądowy, zaniesiony przeciw osobie, uprawnionej według księgi.

Wzmianka o sporze i inne ostrzeżenia powinny być wpisane w to miejsce, w któreby prawo samo, gdyby nie było zaprzeczonem, wpisać należało (art. 100 instr. hip. z r. 1919).

79. Zasada szczegółowości. Po tem, co wyżej o księgach hipotecznych powiedziano, zbytecznem byłoby zwracać uwagę, że „w prawie hip. Kr. Polskiego obowiązuje zasada szczegółowości, że zwłaszcza dla każdej posiadłości istnieje osobny wykaz, że każde prawo jest w niem osobno i szczegółowo zapisane. Tu tylko wskażę na art. 117 ust. hip., według którego hipoteka umowna jest tylko o tyle ważna, o ile jest oznaczona suma, dla której na hipotekę zezwolono.

80. Według art. 12-go ust. hip. „pierwszeństwo prawa rzeczowego zależy od pierwszeństwa wpisu. Pomiędzy wpisami dnia jednego porządek numerów stanowić będzie pierwszeństwo. Gdyby razem kilka dokumentów podanych było do wpisu, dokument pod datą wcześniejszą powinien być pierwszej wciągnięty, gdyby zaś data ich była wspólna, będzie dla nich i pierwszeństwo wspólne“.

Że można ustąpić pierwszeństwa hipotecznego osobie drugiej, świadczy art. 58 ust. hip.

81. Ustawa hipoteczna nie dozwala w zasadzie przedawnienia praw do księgi hipotecznej wpisanych (p. art. 123 i wyjątek w art. 124). Przepis ten jednak nie ma znaczenia pełnego, gdyż nie uchylił przedawnień (zasiedzeń) w kod. Nap. unormowanych (p. art. 2219 i nast. k. N.).

82. Krytyka ust. hip. Ustawa hip. nie tylko miała, ale i dzisiaj jeszcze ma wielkie zalety. Za wielki jej przymiot uważam zasady, które są podkładem przepisów dotyczących wpisu jako warunku nabycia praw rzeczowych i publicznej wiary ksiąg — chociaż *de lege ferenda* byłoby do życzenia, by przepisy te wyraźniej i systematyczniej zostały ujęte. Przymiotem jest dalej, że dla każdej większej posiadłości istnieje osobna księga. Ustawa hipoteczna ma jednak i doniosłe braki, a zwłaszcza:

1. Brak przymusu w zaprowadzeniu ksiąg dla wszystkich posiadłości prywatnych doprowadził do tego, że nawet piąta część nieruchomości w Kr. Polsk. nie korzysta z bezpieczeństwa obrotu i podniesienia kredytu realnego, łączących się z instytucją ksiąg hipotecznych.

2. Dla braku katastru niema tej podstawy, na której jedynie mogą się oprzeć racjonalnie urządzone księgi gruntowe.

3. Wpisy do wykazu hipotecznego powinny być redagowane z urzędu, według jednolitej normy.

4. Zasadę wpisu należałoby jasno określić, a zwłaszcza:

a) stosunek jej do przepisów kod. Nap. o przenoszeniu własności przez samą umowę;

b) dokładnie oznaczyć prawa, do których się ona ściąga.

5. Wadą jest dalej dwoistość hipoteki: trybunalska i powiatowa.

6. Brak należytego unormowania zastrzeżeń i środków prawnych.

7. Zbyt wielka ilość przywilejów (p. ustawę z r. 1825) wyklucza możliwość łatwego orjentowania się w wielkości obciążenia posiadłości nieruchomości.

P. zresztą cenne uwagi *de lege ferenda* w Gaz. Sąd. Warsz. z 9 listopada 1918 r. w artykułach Glassa i Goldsteina.

Księgi gruntowe (hipoteczne) w b. zab. austr.

83. Źródła. Głównem źródłem t. zw. prawa hipotecznego (lepiej prawa ksiąg gruntowych) jest powszechna austriacka ustawa o księgach grunto-

wych z d. 25 lipca 1871 l. 95 dz. u. p. Ministerstwo sprawiedliwości wydało do niej instrukcję z d. 12 stycznia 1872 l. 5 dz. u. p. Oprócz ustawy powsz. z r. 1871 wydano szereg ustaw państwowych i krajowych, uzupełniających przepisy ustawy powszechnej, na które powoływać się będą w dalszym ciągu, a z których już na tem miejscu wymieniam ustawę krajową galicyjską o zakładaniu ksiąg gruntowych z d. 20 marca 1874 l. 29 dz. u. kr.

Z literatury zwracam uwagę na dwutomowy polski komentarz p. t. „Ustawy o księgach publicznych“ Jaworskiego (1897), a z szeregu niemieckich dzieł na najwięcej rozpowszechniony komentarz Bartscha: das österr. allg. Grundb. G. in seiner praktischen Anwendung, którego wydanie czwarte pojawiło się bezpośrednio przed wojną światową. Nadto p. Tilla Wykład prawa rzeczowego, wydanie III. § 132—139.

84. Rodzaje ksiąg. Dla wszystkich posiadłości nieruchomości (w szczególności i dla dobra publicznego, jako to publicznych dróg, kanałów i placów; p. ust. galic. z d. 6 lipca 1914 l. 53 dz. u. kr. z r. 1916) prowadzą sądy cywilne trzy rodzaje ksiąg gruntowych, a mianowicie: księgi tabularne, miejskie i wiejskie (§ 321 k. a.). Pierwsze odnoszą się do tych posiadłości które podług ordynacji wyborczej dla Sejmu krajowego uważane były za t. zw. dobra ziemskie tabularne (większa własność powsiach). Są to dawne dobra szlacheckie i wolne, które miały własną dominikalną jurysdykcję i dla których istniały już dawniej (od czasu przyłączenia Galicji do Austrii) księgi gruntowe pod nazwą tabuli (prowadzonej we Lwowie). Księgi miejskie istnieją dla posiadłości miejskich, położonych w obrębie takich miast, w których mają siedzibę sądy kolegiałne (okręgowe). Księgi wiejskie (rustykalne) obejmują wreszcie wszystkie mniejsze posiadłości, położone na wsi lub w miastach i miasteczkach, nie mających sądów kolegiałnych. Księgi tabularne i miejskie są prowadzone przez urzędy hipoteczne przy sądach kolegiałnych, księgi wiejskie — przez urzędy hipoteczne przy sądach powiatowych (p. także § 3 ust. kraj. o urządz. ks. gr. z r. 1874).

Oprócz powyższych zwyczajnych ksiąg gruntowych istnieją jeszcze osobne księgi dla posiadłości kolejowych, górniczych i naftowych.

85. Każda księga gruntowa składa się z dwóch części:

1) z t. zw. księgi głównej, do której wpisuje się istotne określenia praw i stosunków, dotyczących się nieruchomości.

2) z t. zw. zbioru (księgi) dokumentów złożonego z odpisów wszystkich tych dokumentów, na podstawie których nastąpił jakiś wpis do księgi głównej (§§ 1, 5 i 6 u. pow. hip.).

86. Ciało hipoteczne i wykaz hipoteczny lub księgowy (§§ 2, 3, 10 i 13 u. hip. powsz.). Podstawą urządzenia ksiąg gruntowych jest podział nieruchomości na jednostki, zwane ciałami hipotecznymi lub księgowymi. Dla każdego ciała hipotecznego prowadzą sądy osobny wykaz, zwany wykazem hipotecznym. Pewna ilość takich wykazów, zebrana według gmin i okręgów sądowych, tworzy księgę główną.

Każdy wykaz hipoteczny składa się z trzech kart, a mianowicie: Karty

stanu posiadania, czyli karty *A*, karty własności, czyli karty *B* i karty ciężarów, czyli karty *C*.

Na karcie *A* wpisuje się liczbę wykazu hipotecznego, oznaczenie samej posiadłości (np. dobra Ławniki); dalej spis wszystkich parcel, tworzących to ciało hipoteczne (np. dom mieszkalny, zamek, ogród, oranżeria, stodoła, staw, las, łąka, rola, pastwisko, pustkowie i t. d.). Parcele oznacza się według liczb katastru podatkowego, prowadzonego przez urzędy podatkowe, celem wymiaru podatków gruntowych. Podstawą podziału ziemi na parcele są różnice w sposobach, w jakie ziemia zostaje wyzyskana. Urzędy podatkowe prowadzą ewidencję katastru z pomocą t. zw. arkuszy posiadania i map (t. zw. mapy katastralne), na których oznaczone zostają parcele i ich wymiary. Wszelkie zmiany w nieruchomości przeprowadza się z urzędu w katastrze podatkowym, a następnie w księdze gruntowej i na odwrót. Postępowanie w tych sprawach normuje szczegółowo ustawa z d. 23 maja 1883 L. 83 dz. u. p. o utrzymywaniu w ewidencji katastru podatku gruntowego. Celem jej jest utrzymywanie zupełnej zgodności księgi gruntowej z katastrem, a katastru z rzeczywistym stanem rzeczy. Na karcie *A* należy zatem uwidocznic i te wszelkie zmiany, jakie w składzie parcel nastąpią w danem ciełe hipotecznem przez czynności prawne (n. p. jeżeli właściciel Ławnik wydzielił z nich parcelę gruntową, rolę l. 212, sprzedając ją wieśniakowi, to zmiana ta musi być wyraźnie przeprowadzoną na karcie *A*). — Wreszcie karta *A* służy do wpisu tych praw, które związane są z własnością dotyczącego ciała hipotecznego (n. p. służebność drogi, która każdemu właścicielowi dóbr Ławnik służy na gruncie włościańskim *Y*).

Na karcie *B* wpisuje się prawa własności, tudzież owe ograniczenia, którym podlega właściciel pod względem wolności osobistej w swobodnem zarządzaniu swym majątkiem (np. właściciel Ławnik uznany został za marnotrawcę).

Karta *C* służy do wpisywania służebności gruntowych i osobistych, prawa budowl, praw zastawu i nadzastawu, ciężarów gruntowych (realnych), tudzież prawa odkupu, pierwszeństwa kupna, najmu i dzierżawy, a prócz tego tych ograniczeń w rozrządzaniu ciałem hipotecznem, którym podlega każdy właściciel (np. ograniczenie wywołane fideikomisem); p. zresztą ustawę krajową o urz. ks. gr. z 20 marca 1874 l. 29 dz. u. kr. (§§ 3—10) i ustawę o prawie budowl z r. 1912.

Ciało hipoteczne jest prawną jednostką w tem znaczeniu, że wszelkie prawa, wpisane w dotyczącym wykazie hipotecznym, obejmują niepodzielnie całe ciało; można być więc właścicielem tylko całego ciała hipotecznego. mieć prawo zastawu tylko na całym ciełe hipotecznem, nie można być właścicielem lub zastawnikiem poszczególnych parcel, należących do ciała hipotecznego. Jeżeli zatem właściciel ciała chce odstąpić pewne parcele osobie drugiej na własność, to musi przedtem wywołać odpowiednie zmiany w składzie ciała hipotecznego, t. j. musi postarać się o wydzielenie tych parcel z karty *A* i utworzenie z nich osobnego ciała, albo o dopisanie ich do ciała, które należy do nabywcy wspomnianych parcel. Ponieważ przez takie wydzielenie tracą moc prawną co do wydzelo-

nych parcel wszystkie wpisy, tyżące się całego ciała hipotecznego, przeto do wydzielenia trzeba z reguły zgody tych osób, które wpisane są na karcie C, zwłaszcza wierzycieli hipotecznych. Pod pewnymi warunkami (spłata wierzycieli, cele lepszego zagospodarowania i t. p.) można przeprowadzić zmiany w ciele księgowem i bez zgody owych, na karcie C wpisanych osób. Warunki i postępowanie pod tym względem przepisuje osobna ustawa z d. 6 lutego 1869 roku l. 18 dz. u. p., której przepisy uzupełnia ustawa z d. 22 maja 1883 l. 82 dz. u. p. zwłaszcza w § 1.

Bezpośrednioprzed w ojną pojawiła się t. zw. nowela o dzieleniu parcel (ces. rozp. z d. 1 czerwca 1914 l. 116 i 117 dz. u. p.), którą wprowadzono ułatwienia co do sporządzania planów sytuacyjnych w razie dzielenia parcel katastralnych i zmieniono temsamem niektóre przepisy ustaw z d. 23 maja 1883 l. 82 i 83 dz. u. p.

Odrębne przepisy o dzieleniu ciał tabularnych mieszczą się w ustawie galic. z d. 2 stycznia 1894 l. 16 dz. u. p.

87. Rodzaje wpisów. Istnieją trzy rodzaje wpisów: 1) Wpisy stanowcze, t. j. bezwarunkowe wpisy nabycia, zmiany lub umorzenia praw, które mogą być do księgi gruntowej wpisane. Wpisy te nazywamy intabulacjami (wpisami), względnie ekstabulacjami (wykreśleniami). 2) Wpisy tymczasowe, zwane prenotacjami. Są to wpisy warunkowe nabycia, zmiany lub umorzenia praw księgowych; mają one znaczenie wpisów stanowczych pod warunkiem, że zostaną później usprawiedliwione. Adnotacje, czyli proste uwagi. (§ 8 ust. hip.).

ad 1 i 2). Intabulować lub prenotować można tylko prawo własności, służebności osobiste i gruntowe, prawo budowl, prawa zastawu (t. zw. wierzytelności hipoteczne¹⁾, ciężary gruntowe (realne), prawo odkupu, pierwszeństwo kupna, tudzież prawo najmu i dzierżawy. Na intabulację i prenotację zezwolić może sąd na podstawie dokumentów, które wystawiono w przepisanej do ich ważności formie, z oznaczeniem posiadłości, osób biorących udział w interesie prawnym, daty i miejsca umowy. Dokumenty, na podstawie których ma nastąpić w szczególności intabulacja, muszą być dokumentami albo publicznymi, albo, jeżeli są dokumentami prywatnymi natenczas podpisy tych osób, których prawa ulegają ograniczeniu, muszą być sądownie lub notarialnie legalizowane, a nadto osoby te muszą wyraźnie oświadczyć, że na intabulację zezwalają (deklaracja lub klauzula intabulacyjna). Tylko w tak zwanych sprawach drobiazgowych hipotecznych, t. j. takich, w których wartość przedmiotu intabulacji nie przenosi 100 kor., może zastąpić legalizację sądową lub notarialną podpis dwu wiarogodnych osób w przymiocie świadków. P. zresztą bliższe wiadomości w §§ 9, 26, 27, 31—34 ust. hip., w ust. kr. z d. 15 sierpnia 1895 l. 62 dz. u. kr., § 16 i 17. N III.

Od powyższej zasady, że wpisu żądać można tylko na podstawie dokumentu, wprowadza nowela o dzieleniu parcel z dn. 1 czerwca 1914 l. 116 i 117 dz. u. p.

¹⁾ Nazwa ta jest niewłaściwą o tyle, że przedmiotem wpisu nie jest wierzytelność (pretensja), ale prawo zastawu, zabezpieczające pretensję, np. jeżeli pożyczylem z banku na moją realność 20.000 Mp. to jestem dłużnikiem banku, a pretensję banku ubezpieczam przez prawo zastawu, które zostaje do księgi gruntowej wpisane.

wyjątek o tyle, że strony mogą sporządzać akty prawne, dotyczące się nieruchomości, protokolarnie przed sądami, jeżeli wartość przedmiotu nie przekracza 200 Kor. i jeżeli intabulacja ma zaraz nastąpić. Przepis powyższego ces. rozp. uzupełniony rozp. min. sprawiedl. z d. 2 grudnia 1914 l. 340 Dz. u. p. otrzymuje moc obowiązującą dopiero przez wydanie rozporządzeń wykonawczych.

W razie, gdy przedłożony dokument nie posiada powyższych szczególnych warunków intabulacji, to sąd dozwala na prenotację, jeżeli istnieją ogólne warunki wpisu hipotecznego. Prenotacja musi zostać jednak później usprawiedliwioną, jeżeli ma mieć znaczenie wpisu stanowego. Do wniesienia skargi usprawiedliwiającej oznacza ustawa termin dni 14-tu, który jednak może być przedłużony dla ważnych powodów. Np. kupiłem od A posiadłość i spisaliśmy tymczasową umowę, podpisaliśmy ją i zaopatrzyliśmy datą wystawienia; na podstawie tego dokumentu nielegalizowanego mogę żądać prenotacji. Inny przykład: Jeżeli w procesie o własność, który prowadzę przeciw intabulowanemu, zwyciężyłem w pierwszej instancji, to mogę żądać prenotacji swego prawa własności, chociaż mój przeciwnik wniósł apelację przeciw temu wyrokowi — oczywiście, gdyby wyrok został zniesiony przez wyższą instancję, to wykreśli sąd prenotację (p. zresztą §§ 35—51 ust. hip.).

ad 3). W formie prostej uwagi notuje się w księgach gruntowych różne stany i zdarzenia, dotyczące się bądź to osób posiadających prawa księgowe lub nieruchomości, bądź też praw na nich ustanowionych. Np. notuje się z urzędu w księdze gruntowej, że właściciel jest małoletni, że popadł w konkurs, że jest obłąkany i podlega kurateli; na wniosek strony interesowanej notuje się, że wierzyciel hipoteczny wypowiedział wierzytelność lub wniósł skargę przeciw dłużnikowi o zapłatę wierzytelności; że o własność lub o jakieś prawo na karcie C wpisane, toczy się spór; notuje się z urzędu, że ktoś wniósł podanie o wpis, ale sąd podanie to odrzucił, albo, że przeciw dozwolonemu wpisowi wniósł poprzednik rekurs; notuje się z urzędu, że przeciw właścicielowi nieruchomości prowadzi wierzyciel hipoteczny egzekucję, w szczególności, że uzyskał tytuł egzekucyjny, że sąd ustanowił t. zw. zarząd przymusowy na korzyść wierzyciela lub że wdrożył postępowanie licytacyjne, że oznaczył termin licytacji, że termin licytacyjny odbył się, że sąd wydał t. zw. uchwałę przybicia, przyznającą posiadłość najwyższemu licytantowi i t. p.; p. zresztą §§ 20, 59, 60 i t. d. u. pow. i szereg przepisów, porozrzuconych w różnych ustawach, a dopuszczających lub polecających z urzędu adnotacje z różnymi prawnymi skutkami. O niektórych adnotacjach p. także poniżej pod l. 88, 89 i 90.

88. Pierwszeństwo wpisu. Każde prawo do księgi gruntowej wpisane ma pewien stopień, rangę, czyli pierwszeństwo. Pierwszeństwo to liczy się od chwili, kiedy weszło podanie do sądu hipotecznego o wpis dotyczącego prawa. Na podstawie tego pierwszeństwa, czyli stopnia, usuwa się kolizja, jakaby powstać mogła pomiędzy poszczególnymi prawami księgowymi. Np. jeżeli A i B, każdy oddzielnie, kupili tę samą posiadłość, ale A wniósł podanie o intabulację, chociażby o godzinę wcześniej, to A ma pierwszeństwo w uzyskaniu prawa własności. Inny przykład: Jeżeli posiadłość A sprzedano egzekucyjnie za 100.000, a ciążą na niej prawa zastawu na 150.000, to zastawnicy otrzymają zaspokojenie z ceny kupna

w porządku wskazanym klasyfikacją ich zastawów, opartą na pierwszeństwie ich wpisów (p. §§ 29, 103 ust. hip. 438 i 440 k. c. a. 216—239 ord. egz. i t. d.).

Wierzyciel hipoteczny może ustąpić pierwszeństwa swego wpisu innemu wierzycielowi, ale tylko tak, żeby przez to inne osoby żadnej nie poniosły szkody (t. zw. ustępstwo pierwszeństwa); p. zresztą o skutkach ustępstwa pierwszeństwa §§ 45—51 N. III.

Wolno zastrzedz napróżd stopień hipoteczny dla prawa, które ma być dopiero w przyszłości nabyte, a to w tym celu, aby to prawo wyprzedziło inne prawa, których intabulacja lub prenotacja w międzyczasie nastąpi. Tego rodzaju zastrzeżenie, które uskutecznia się przez t. zw. adnotację stopnia hipotecznego, ma znaczenie tylko przez dni 60, jeżeli zaś chodzi o intabulację prawa zastawu — przez rok; potem traci swoją moc prawną. Np. właściciel nieruchomości żąda adnotacji, że chce na swoją posiadłość zaciągnąć pożyczkę do 50.000; jeżeli podanie o intabulację prawa zastawu wniesie on lub wierzyciel, z którym się ułoży, do roku, to to prawo zastawu wyprzedzi inne prawa po adnotacji stopnia hipotecznego zaintabulowane lub zaprenotowane (p. zresztą §§ 53—58 u. h. i § 44 Now. III).

89. Adnotacja sporu (§§ 61—71 u. pow.). Jeżeli stan do księgi wpisany zostanie zacepiony w drodze prawnej (przez skargę cyw. lub doniesienie karne), spór może być zanotowany w wykazie hipotecznym pod warunkiem, że zachodzi jeden z przypadków poniżej bliżej określonych. Adnotacja sporu ma ten skutek, że wyrok wskutek skargi zapadły wyrwie całą moc i przeciw osobom, które nabyły prawa księgowe już po nadejściu do sądu hipotecznego podania o adnotację sporu.

Przypadki, w których żądać można zanotowania sporu są następujące:

1) Jeżeli ktoś został naruszony w prawie swem, do księgi wpisanem, przez późniejszą intabulację, zaczepia jej ważność i żąda przywrócenia dawnego stanu (np. czuje się pokrzywdzonym, że na jego miejsce wpisano do księgi na podstawie nieważnego tytułu osobę B jako właściciela i wnosi przeciw niemu skargę lub doniesienie karne, że np. B sfalszował dokument).

2) Jeżeli w księdze wpisany właściciel lub wierzyciel hipoteczny, na którego nieruchomości lub hipotece zaintabulowane jest jakieś prawo, wytoczy skargę (pозew) o całkowite lub częściowe wykreślenie tego prawa — ustawa dodaje — „wskutek przedawnienia“. To ograniczenie rozszerzyła jednak praktyka i do innych sposobów umorzenia prawa, np. jeżeli hipoteka umorzona została przez zapłatę lub potrącenie.

3) Jeżeli ktoś na mocy zasiedzenia (§§ 1498 i 1500 k. a., t. j. zasiedzenia oparte go na posiadaniu fizycznym nieruchomości lub prawa na niej) domaga się wpisu prawa rzeczowego. (§§ 70 i 71 u. pow.). Zdaniem mojem należy w drodze analogii dopuścić adnotacji sporu i wtedy, gdy ktoś w sposób niewadliwy i na podstawie ważnego tytułu nabył pozahipotecznie prawo własności (prawne posiadanie) lub służebności przez oddanie. I w tym bowiem przypadku, podobnie jak w przypadku zasiedzenia (§ 1500) posiadacz prawny nieruchomości lub służebności ma roszczenie bezwzględne, mianowicie skargę publicjańską (§ 372 k. a.) — a przecież adnotacja sporu nie jest niczem innym, jak tylko ujawnieniem roszczenia bezwzględnego, aby przeszkodzić nabywaniu praw przez osoby trzecie, któreby działały w zaufaniu do ksiąg gruntowych.

90. Adnotacja rekursu i odrzucenia podania (§§ 126—133, §§ 99—101 ust. pow.).

Przeciwko uchwałom hipotecznym strona pokrzywdzona może wnieść rekurs jeżeli zdaniem jej sędzieja już na podstawie stanu księgowego, treści podania lub przedłożonych mu dokumentów powinien był lub nie powinien był dozwolić na wpis księgowy. W rekursie nie można przytaczać nowych faktów, ani dołączać do niego nowych dokumentów. (Kto chce zaczepić stan księgowy na podstawie nowych faktów lub dokumentów, musi wnieść skargę o wykreślenie, względnie o wpis albo nowe podanie).

Termin do wniesienia rekursu wynosi trzydzieści dni, jeżeli uchwała sądowa doręczoną została w obrębie sądu wyższego (apelacyjnego), sześćdziesiąt zaś dni, jeżeli doręczoną została poza tym obrębem.

Rekurs wniesiony przeciwko zezwoleniu na intabulację lub prenotację należy w księdze gruntowej zanotować a następnie w razie uchwały, nieprzychylnącej się do rekursu, adnotację wykreślić. Tak tę adnotację, jak i jej wykreślenie zarządza się z urzędu.

Jeżeli sąd odrzucił podanie o intabulację lub prenotację, należy również podanie zanotować z urzędu, a wykreślić adnotację z urzędu wtedy, gdy odrzucenie podania stanie się prawomocnem.

Adnotacje powyższe służą na to, aby prawu zaprzeczonemu zapewnić pierwszeństwo uzasadnione pierwszym podaniem.

91. Na podstawie t. zw. zasady legalności wpisy do ksiąg gruntowych może skuteczniać urząd ksiąg gruntowych tylko na podstawie polecenia sądu właściwego, który musi zbadać, czy zachodzą wszystkie formalne warunki ustawą przepisane. (§§ 94, 95 i 102 ust. pow.).

92. Intabulacje i prenotacje zarządza sąd z reguły na żądanie strony interesowanej lub władzy, nie zaś z urzędu (§§ 76 i 95 u. pow., 237 ord. egz.). Na tem polega zasada postępowania na żądanie stron interesowanych. Wyjątki od niej wprowadziła jednak ustawa z d. 23 maja 1883 l. 82 dz. u. p., polecająca, by sąd przeprowadził z urzędu wpisy, dla których podstawę ustalono w przewodzie spadkowym. Ustawa ta poleca sądom także w bliżej określonych przypadkach, by przynaglały strony niedbałe karami porządkowymi do starania się o wpisy praw pozaksięgowo istniejących.

Adnotacje zarządza sąd według poszczególnych przepisów bądź to z urzędu bądź też tylko na żądanie stron interesowanych.

93. Księgi gruntowe (księga główna i zbiór dokumentów) są przystępne dla każdej osoby, czyli publiczne. Wolno więc każdemu przeglądać je w obecności urzędnika hipotecznego, tudzież brać z nich odpisy lub wyciągi, których urzędnik hipoteczny winien udzielić stronie pod własną odpowiedzialnością (§ 7 ust. pow.). Stąd niewiadomością stanu księgi gruntowej nikt nie może się tłumaczyć, a kto w księgi gruntowe nie wgląda, sam sobie skutki przypisać winien (§ 440 k. a.). Na tem polega t. zw. zasada jawności ksiąg gruntowych. Ponieważ jednak zasada tyczy się każdego wpisu już od chwili, kiedy podano wniosek do sądu hipotecznego, przeto urząd hipoteczny musi natychmiast po wniesieniu podania zaznaczyć w księdze gruntowej tymczasowo ołówkiem, że podanie weszło, ażeby w ten sposób

zwrócić uwagę publiczności na wpisy, które ewentualnie w najbliższym czasie nastąpią. Taka notatka nazywa się plumbaturą (§ 3 instr.).

Wykreślenia w księdze gruntowej dokonanych już wpisów mają być nie tylko dokładnie wyrażone w księdze gruntowej, ale nadto należy wpisy tracące moc prawną podkreślić czerwonym atramentem dla lepszego przeglądu.

94. Jawność materialna. Księgi gruntowe istnieją w tym celu, aby każdy mógł z nich dowiedzieć się z wszelką pewnością o prawach i stosunkach prawnych nieruchomości dotyczących, np. kto jest właścicielem, jakie na nieruchomości ciąży zastawy czyli hipoteki i t. p. W ten sposób zabezpieczają księgi publiczne obrót nieruchomościami i prawami na nich ciężącymi i podnoszą kredyt właścicieli i posiadaczy praw zahipotekowanych.

Do urzeczywistnienia tych celów dążą zwłaszcza dwie zasady, składające się na t. zw. jawność materialną, a mianowicie: 1) T. zw. negatywna strona jawności materialnej lub zasada wpisu, t. j. zasada, że nikt nie może nabyć prawa na nieruchomości bez wpisu do ksiąg gruntowych, czyli że wpis jest niezbędnym warunkiem nabycia prawa. Zasada ta zmusza pośrednio nabywających prawa rzeczowe na nieruchomościach do starania się o wpis tych praw do ksiąg gruntowych. 2) Pozytywna strona jawności materialnej, t. j. zasada, że sam wpis tworzy prawo, bez względu na to, czy istnieją inne prawem wymagane warunki.

Żadna z powyższych zasad nie obowiązuje i nie mogłaby nawet obowiązywać z całą bezwzględnością w pozytywnym ustawodawstwie. W prawie austriackim zasady wymienione przeprowadzone zostały z ograniczeniami następującymi:

ad 1). Na podstawie brzmienia § 4 ust. pow. możnaby sądzić, że prawo austr. przyjęło z całą bezwzględnością zasadę wpisu. § 4 mówi bowiem dosłownie: „Nabycie, przeniesienie, ograniczenie i umorzenie praw księgowych (§ 9) skutecznia się tylko przez wpisanie ich do księgi głównej“. Przepisu tego jednak nie można brać dosłownie z różnych powodów: Do praw księgowych należy według § 9 także kilka praw obligacyjnych, np. najem i dzierżawa, które nie muszą, ale mogą być wpisane. Niktby więc nie mógł nająć ani dzierżawić nieruchomości bez wpisu, gdybyśmy dosłownie § 4 tłumaczyli. — Sama ustawa hip. w §§ 22 i 23 uznaje możliwość pozaksięgowego przenoszenia własności, hipotek, ustanowienia służebności i t. d., a §§ 61 i nast. liczą się z prawami rzeczowymi, które mimo wykreślenia lub mimo braku wpisu istnieją, jak również z prawami, które mimo, że są wpisane, prawnie nie istnieją. — Podobnie i późniejsza ustawa z 23 maja 1883 l. 82 dz. u. p., jak i ord. egz. w §§ 350, 170, 37, 328 uznaje możliwość pozahipotecznie istniejących praw rzeczowych i t. d. i t. d. Na podstawie tych różnych przepisów i odpowiedniej wykładni dotyczących §§-ów k. a. dochodzimy do następujących wyników:

a) Własność i służebność nabywa się przez zawłaszczenie, zasiedzenie, przymulenie i t. d. — w ogólności w sposób pierwotny — bez wpisu (p. §§ 386, 387, 407—410. 411, 412, 418 k. a., §§ 19 i 34 ustawy o wywłaszczeniu z 18 lutego 1878 i t. d.). Jednakże prawa tak nabyte są o tyle

niedoskonałe i niezupełne, że muszą zgasnąć, jeżeli ktoś inny nabywa sprzeczne z niemi prawa w zaufaniu do ksiąg gruntowych od osoby dotychczas w księdze gruntowej jako właściciel zainstabulowanej (§ 1500 k. a.); np. *A* wpisany jest jako właściciel, *B* nabył nieruchomość przez zasiedzenie, *C* zaś o zasiedzeniu nie wie, kupuje od *A* posiadłość, sądząc, że *A* jest właścicielem, i zostaje do ksiąg gruntowych jako właściciel wpisany — wówczas własność osoby *B* gaśnie. Pozahipoteczny właściciel jest także o tyle w gorszym położeniu, niż właściciel wpisany, że nie może korzystać z kredytu realnego, t. zn. zaciągnąć pożyczki na swoją posiadłość i ustanowić na niej prawa zastawu; skoro prawo zastawu można ustanowić jedynie przez wpis do księgi gruntowej, a na wpis nie może skutecznie zezwolić ten, kto sam w księdze gruntowej nie jest wpisany. Dlatego każdy pozahipoteczny nabywca powinien postarać się, chociażby w drodze procesu, o wpis swego prawa do ksiąg gruntowych, a wnosząc skargę, może żądać adnotacji sporu (§§ 70 i 71 ust. hip.).

b) W przypadku uniwersalnej sukcesji dziedzic nabywa prawa swego spadkodawcy także na nieruchomości, chociaż nie został do księgi gruntowej wpisany (§§ 547, 820, 821 k. a.).

c) W przypadku egzekucyjnej sprzedaży przechodzi nieruchomość na własność nowonabywcy z chwilą przybicia targu a nie księgowego wpisu (§§ 237, 156 ord. egz.).

P. także § 8 ustawy z 14 września 1854 l. 238 dz. u. p.

d) Natomiast przy sukcesji szczegółowej wymaga się po myśli przepisów k. a. (§§ 431—436, 451, 481) do przeniesienia własności ustanowienia służebności, ustanowienia lub przeniesienia prawa zastawu (hipoteki) — wpisu do księgi gruntowej, a intabulacja (względnie prenotacja) ma tu podobne znaczenie, jak tradycja przy przenoszeniu własności, ustanawianiu lub przenoszeniu zastawu lub ustanawianiu służebności osobistych na rzeczach nieruchomych.

Mimo to jednak — jak sądzę zgodnie z kilku innymi teoretykami — już przez akt tradycji, dokonany przez właściciela nieruchomości, zostaje przeniesiona własność lub ustanowiona służebność. Sytuacja takich prawonabywców jest bowiem takasama zupełnie, jak osoby, która własność lub służebność przez zasiedzenie pozahipotecznie nabyła (p. także §§ 22 i 23 ust. hip.; podobne stanowisko zajmuje sąd najw. w Judykacie 188, a przeciwnie w Jud. 186). Oczywiście w drodze tradycji przeniesiona własność lub ustanowiona służebność są równie niedoskonałe (p. wyżej pod a), jak nabyte przez zasiedzenie pozaksięgowe (§ 1500 k. a.).

Stanowisko, które tu zająłem, narzuca się zresztą z konieczności, jeżeli uprzymimy sobie te smutne nieporządki, jakie w księgach rustykalnych panują w b. Galicji, a które zmuszają do uznawania przewłaszczeń pozaksięgowych. Skutkiem tego, że księgi rustykalne niedość dokładnie zakładano, że potem na podstawie ustawy z r. 1883 (l. 82 dz. u. p.) dokonano w nich bardzo wiele wpisów fikcyjnych na podstawie dekretów dziedzictwa, że zresztą nasi włościanie, zwłaszcza na wschodzie, nie troszczą się przy alienacjach nieruchomości o wpisy do ksiąg gruntowych, zapanowały objawy tak znacznej sprzeczności między wpisanym a rzeczywistym stanem rzeczy, że jeszcze rząd austr. rozpoczął nadzwyczajną akcję uporządkowania ksiąg gruntowych w Galicji na

podstawie ustawy z d. 11 grudnia 1903 l. 242 dz. u. p. (Komentarz do tej ustawy wydali Bujak i Jaworski).

Akcję ową przerwała wojna światowa — w czasie której nadto wiele ksiąg rustykalnych zupełnie zniszczono lub spalono. To było powodem, że w N. III w §§ 18—25 ze względu na b. Galicję i Bukowinę zamieszczono przepisy dodatkowe dla nieruchomości do ksiąg gruntowych wcale niewpisanych. Po myśli tych przepisów przeniesienie własności, ustanowienie zastawu i służebności z pełnym skutkiem, z jakimby nastąpił wpis tych praw do księgi gruntowej (a więc w sposób pełny i doskonały), mogą być uzyskane co do nieruchomości niewpisanych tylko przez to, że dokument, wyrażający tytuł, a zdolny do intabulacji, złożony zostanie w tym sądzie, który utrzymywać ma księgę gruntową dla gruntów nietabularnych, położonych w dotyczącej gminie katastralnej.

ad 2) Kto uzyskał wpis do księgi gruntowej, ten przez to samo nie nabył jeszcze ważnego prawa. Do nabycia bowiem ważnego prawa (zwłaszcza własności, służebności, zastawu) trzeba oprócz wpisu dwóch następujących warunków:

a) Wpis musi polegać na ważnym tytule: n. p. *A* jest właścicielem nieruchomości, *B* został wpisany jako właściciel, a *A* wykreślony na podstawie nieważnego tytułu (n. p. nieważnego kupna); wówczas *B*, mimo wpisu, własności nie nabył, a *A* może przeciw niemu wnieść skargę o wykreślenie wpisu *B* i przywrócenie wpisu *A* — a to przez cały czas do przedawnienia skargi w kod. cyw. przepisany. (§ 62 ust. hip.). Taki spór może być zanotowany w księdze gruntowej (p. wyżej pod l. 89).

b) Nabyć można prawo przez wpis oparty na ważnym tytule w zasadzie tylko od osoby, która sama miała ważne prawo: Jeżeli więc owa osoba ważnego prawa nie miała, to i jej następca z reguły prawa nie nabydzie. Wyłom od tej zasady wprowadziła ustawa jednak o tyle, o ile następca może powołać się na działanie w zaufaniu do ksiąg gruntowych, czyli na to, że go sama księga w błąd wprowadziła. Gdyby np. w przypadku pod *a*) podanym ów *B*, niewłaściciel, przeniósł swoją pozorną własność na *C* i *C* został wpisany jako właściciel, to *C* wtedy uzyska mimo braku własności poprzednika *B*, ważną własność, jeżeli może powołać się, że działał w zaufaniu do ksiąg gruntowych; jeżeli zaś ten warunek nie zachodzi, to *A* może wnieść skargę nie tylko przeciw *B*, ale i przeciw *C*, a to przez cały czas do przedawnienia skargi przepisany (§ 62 ust. pow.).

Na zaufanie do księgi gruntowej można powołać się pod następującymi warunkami:

α) W księgach gruntowych nie mogło być adnotacji sporu lub rekursu, któreby zwracały uwagę wglądającego w księgi na sporność praw poprzednika.

β) Od wpisu poprzednika musiał upłynąć termin 30 lub 60 dni tak, że rekurs przeciw temu wpisowi nie jest więcej dopuszczalny (§ 63 ust. pow.).

γ) Następca musiał być w dobrej wierze, t. zn. nie mógł wiedzieć, że wpis jego poprzednika był nieważny (§ 63 ust. pow.), a nadto

8) musiał nabywać prawo z reguły przez kontrakt zawarty pod tytułem odpłatnym (przez czynność prawną obrotową). Kto je nabywa jako dziedzic, zapisodawca lub obdarowany, albo nabywa prawo zastawu nie przez umowę, ale w drodze egzekucji, t. j. przez rozporządzenie sędziego lub z mocy samego prawa, ten nie może powoływać się na zaufanie do ksiąg gruntowych; tak, że pokrzywdzony w swoich prawach właściciel wniesie skutecznie i przeciw niemu skargę o wykreślenie wpisu (arg. § 62 ust. hip.).

Tylko w jednym przypadku pokrzywdzony pierwszym nieważnym wpisem może wnieść skargę przeciw osobom, co do których zachodzą wszystkie wyżej podane warunki ($\alpha - \delta$) działania w zaufaniu do ksiąg gruntowych: Jeżeli mianowicie pokrzywdzony pierwszą nieważną intabulacją (w naszym przypadku A pokrzywdzony nieważnym wpisem własności na rzecz B) nie został o niej zawiadomiony, chociaż to stać się było powinno z urzędu (i dlatego nie wniósł rekursu, ani nie żądał adnotacji skargi w przeciągu terminu do rekursu, aby się zabezpieczyć przeciw trzecim nabywcom) — wówczas może wnieść skargę przeciw każdej trzeciej osobie (C) o wykreślenie krzywdzących go wpisów, z pełnym skutkiem dla obrony swych praw, przez termin lat trzech od czasu, w którym wniesiono do sądu hipotecznego podanie o pierwszą nieważną intabulację (§ 64 ust. hip.).

Na podstawie § 170 l. 5 ord. egzek., zmienionego przez ces. rozp. z d. 1 czerwca 1914 l. 118 dz. u. p. (VIII, 22) na zaufanie do ksiąg gruntowych może powołać się także ten, kto nieruchomości nabywa na licytacji, egzekucyjnie przeprowadzonej — pod warunkiem, że pozaksięgowy właściciel nie zgłosił swych praw przed rozpoczęciem licytacji, a licytant był w dobrej wierze, t. zn. nie wiedział, że posiadłość egzekucyjnie sprzedawana nie należała do zobowiązanego (egzekuta).

ad 1 i 2. Jeżeli zreśmujemy to, co powiedziałem o pozytywnej i negatywnej stronie jawności materialnej ksiąg gruntowych, to dochodzimy do wyników następujących: Wpis do księgi gruntowej uważać należy za konieczny warunek zaistnienia praw rzeczowych na nieruchomościach, a nawet za wyłączny fakt tworzący te prawa, bez względu na inne warunki, prawem zresztą przepisane — o tyle tylko, o ile chodzi o interes osób, działających w zaufaniu do ksiąg gruntowych. Gdzie natomiast względy na takich nabywców nie wchodzi w rachubę, tam należy z jednej strony uznać także prawa nabywane pozaksięgowo przez ważne prawne fakty, zwłaszcza przez tradycję; tam z drugiej strony nie należy uznać prawomocności praw wpisanych, gdy nie polegają one na warunkach prawno-materjalnych, zwłaszcza na ważnym tytule i na własności poprzednika.

Księgi gruntowe w b. zab. niem.

95. Źródła. Najważniejszymi źródłami prawa ksiąg gruntowych jest ogólna państwowa ordynacja ksiąg gruntowych Rzeszy niem. (Grundbuchordnung) z d. 24 marca 1897 ogłoszona d. 20 maja 1898 i §§ 873—902 k. c. niem. Z bogatej literatury tego przedmiotu zwracam uwagę na obszernie komentarze ordynacji ks. grunt. Güthe (3 wyd. 1913), Arnheim (2 wyd. 1913) i Predavi, uwzględniający szczególnie stan prawny w Pru-

siech (2 wyd. 1913), tudzież Oberneck, Reichsgrundbuchsrecht (4 wyd. 1909). Zalecenia godne także: Turnau-Foerster, Das Liegenschaftsrecht... (3 wyd. 1906) i Willenbücher, Das Liegenschaftsrecht... (1904).

96. Księga gruntowa służy do wpisywania nieruchomości i praw rzeczowych na nich i to w tym stopniu, że w zasadzie można nabyć, przenieść, umorzyć własność lub inne prawo rzeczowe na rzeczy nieruchomości, lub wywołać inną w nich zmianę jedynie przez wpis tych faktów prawnych do księgi. Nieruchomość niewpisana do księgi, jak np. nieruchomość przeznaczona do użytku publicznego, nie może być przedmiotem obiegu.

Księga gruntowa jest publiczną. Każdy, kto ma w tem uzasadniony interes, może ją przeglądać i każdy może dowiedzieć się z niej i o rozmiarach, i o wartości każdej posiadłości nieruchomości, i o wszystkich prawach rzeczowych, które na niej istnieją. Powołanymi do prowadzenia ksiąg gruntowych w b. zab. pruskim są sądy powiatowe (Amtsgerichte).

97. Z reguły dla każdej jednostki gruntowej (zwanej „gruntem“ — „Grundstück“) istnieje w księdze gruntowej osobny wykaz, zwany kartą gruntową (Grundbuchblatt). Karta gruntowa składa się: 1) z napisu (sąd, okrąg gruntowy, liczba tomu i wykazu); 2) ze spisu stanu przedmiotowego (Bestandsverzeichnis); i 3) z trzech działów, przeznaczonych na wpisy praw na nieruchomości istniejących.

ad 2. Spis stanu przedmiotowego składa się z dwóch części. Pierwsza podaje na podstawie katastru podatkowego wszystkie grunty (parcele) do posiadłości należące, wraz ze zmianami, jakie w posiadłości nastąpiły później przez dopisanie lub odpisanie parcel. Parcele oznaczone są liczbami ksiąg katastralnych (podatkowych). Dowiadujemy się z tego spisu, w jaki sposób każda parcela jest wyzyskana (grunt orny, podwórze, stodoła, dom mieszkalny); jaki ma rozmiar, pod jaką liczbą jest opodatkowana, na podstawie jakiego dochodu i t. d. Wszelkie zmiany w katastrze przeprowadza się w księdze gruntowej.

Część druga zawiera spis praw realnych, t. j. tych, które łączą się z posiadłością i każdemu jej właścicielowi służą. Tu należą służebności gruntowe, w których dana posiadłość jest gruntem panującym, prawa pierwszeństwa kupna, ciężary realne i t. d., których wykonywanie łączy się z własnością tej posiadłości.

ad 3. a) Do pierwszego działu wpisuje się osobę każdorazowego właściciela, przyczynę prawną nabycia własności, stosunki współwłasności, zrzeczenie się prawa własności i t. d. b) Drugi dział przeznaczony jest do uwidocznienia wszystkich ciężarów, które w ogólności mogą być wpisane, z wyjątkiem hipotek, długów gruntowych i rentowych. Tu więc wpisuje się służebności gruntowe, ciężary realne, ciężące na posiadłości, dziedziczne prawa budowania i ograniczenia właściciela w rozporządzaniu posiadłością. Tu należą także adnotacje (Buchvermerk) o zakazach alienacji, o otwarciu konkursu i wdrożeniu postępowania egzekucyjnego, o wywłaszczeniu, o charakterze ordynacyjnym posiadłości, o granicy, do której można grunt hipoteką obciążyć (Verschuldungsgrenze), o substytucjach, ostrzeżenia i sprzeczwy (Vormerkungen u. Widersprüche), dotyczące prawa własności i t. d. i t. d. c) Trzeci dział wreszcie przeznaczony jest na wpisy

hipotek, długów gruntowych i rentowych, przyczem wymienioną ma być dokładnie suma pieniężna obciążenia. Oczywiście i tu, jak i w poprzednich działach wpisuje się także wszelkie zmiany (Veränderungen) i wykreślenia (Löschungen), dotyczące praw w tym dziale wpisanych.

Dla dziedzicznych praw budowli wpisanych jako ciężar na posiadłości w dziale 2-gim otwiera się w księdze gruntowej osobną kartę, tak, jakby to była odrębna posiadłość gruntowa, a więc ze wszystkimi wyżej podanymi działami.

Dla kolei żelaznych i dla kopalni prowadzi się również na wzór powyższych ksiąg odrębne księgi gruntowe.

Dla każdej karty gruntowej składa się w urzędzie ksiąg gruntowych osobno wszystkie te wnioski, dokumenty i dekrety w oryginale lub odpisie wierzytelnym, na podstawie których wpisy do ksiąg nastąpiły lub które tych wpisów dotyczą. Wraz z tymi dokumentami t. zw. aktami gruntowymi (Grundakten) utrzymuje się t. zw. tabelę, będącą wierną kopią wszystkich wpisów na karcie gruntowej zamieszczonych.

98. Zasada jawności ksiąg gruntowych. Jawność pojmuje się w trzech znaczeniach:

O jawności formalnej (§ 11 ord. ks. gr.), polegającej na tem, że księga gruntowa jest publiczną, dla każdego dostępną, kto ma uzasadniony interes w zapoznaniu się z jej treścią — wspomniałem już wyżej.

Księga gruntowa jest jednak także jawną pod względem materialnym, to znaczy, winna wyczerpująco i prawdziwie wyświetlać przez wpisy w niej uskutecznione stan przedmiotowy i prawny, dotyczący posiadłości.

Aby księga była wyczerpującą, a zwłaszcza nie istniały prawa niewpisane, przyjmuje ustawa t. zw. zasadę wpisu (Eintragungsprinzip), według której prawa rzeczowe na nieruchomości można nabyć, przenieść, umorzyć lub zmienić tylko przez wpis. Zasada ta jednak obowiązuje z reguły tylko o tyle, o ile idzie o zmiany, wywołane przez czynności prawne (Rechtsgeschäfte) — i to nawet nie wszystkie. W szczególności na podstawie prawa dziedziczenia (§§ 1922, 1942, 2043, 2139 k. niem), na podstawie układu majątkowego małżeńskiego o wspólność majątkową (§§ 1438, 1519), przez uchwałę przybicia w razie egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości i t. d. następują zmiany w prawach, chociaż wpis do ksiąg nie nastąpił — nie mówiąc już o zmianach, wywołanych przez siły przyrody, jak śmierć użytkowcy, jak przymulenie i t. p., które również powodują w prawach rzeczowych zmiany, chociaż ich jeszcze nie wpisano do księgi. — Widzimy zatem, że zasada wpisu nie jest i nie może być bezwzględnie i powszechnie przeprowadzona.

Wreszcie księga gruntowa ma być jawną i w tem znaczeniu, by podawała prawdziwie stan przedmiotowy i prawny, dotyczący nieruchomości (Publizitätsprinzip). Już jednak z poprzednich uwag o zasadzie wpisu wynika, że mogą istnieć prawa rzeczowe, które jeszcze wpisane nie zostały. Z drugiej strony niejednokrotnie wpisane zostają prawa, którym brak prawno-materiałnej podstawy (np. na podstawie przewłaszczenia, dokonanego przez umyślowo chorego). Przez to powstaje sprzeczność między stanem księgowym, a stanem rzeczywistym (wirkliche Rechtslage), z którą ustawa

liczyć się musi, nie tracąc z oka oczywiście celu tak ważnego, jak zaufanie w obrocie prawnym do prawdziwości wpisu. Problem stąd powstający rozwiązuje k. c. niem. w sposób następujący:

1. W § 891 wprowadza kodeks domniemanie, że kto jest wpisany, ma prawo, a kto nie jest już wpisany, albo wcale nie był wpisany, prawa nie ma. To domniemanie jest zachwiałne i dopuszcza dowodu na przeciwieństwo, a daje w procesie wpisanemu łatwiejszą rolę pozwanego.

2. Dla osób jednak, które przy nabyciu prawa działają w zaufaniu do prawdziwości pewnego wpisu księgowego, wpis ten jest bezwzględnie ważny i prawny (*gilt als richtig*), choćby mu brakowało prawno-materjalnych podstaw, a więc nie ma dowodu na przeciwieństwo. Na tem polega t. zw. zasada wiarogodności ksiąg gruntowych (*Vertrauensprinzip, Öffentlicher Glaube des Grundbuchs*).

Po myśli k. niem. na zaufanie do ksiąg gruntowych może się powoływać tylko osoba, która:

1. zostawała w dobrej wierze, to znaczy nie wiedziała o braku prawa po stronie swego poprzednika w czasie, gdy postawiła wniosek o wpis prawa w urzędzie ksiąg gruntowych;

2. nabywa prawo przez czynność prawną między żyjącymi — czy czynność ta jest umową pod tytułem darnym (skarga o niesłuszne wzbogacenie przeciw działającemu w zaufaniu do księgi gr. nie jest jednak wykluczona), czy odpłatnym — a nie w drodze spadku, albo prowadząc egzekucję.

Oczywiście na zaufanie do ksiąg gruntowych nie można powoływać się i wówczas, gdy sama księga zwraca już uwagę na wątpliwość wpisanego prawa przez zamieszczony w niej sprzeciw.

P. zresztą §§ 891—902 k. niem.

99. Oprócz jawności ksiąg gruntowych teoretycy niem. wymieniają jeszcze inne zasady, jak zwłaszcza: Zasadę legalności (*Legalitätsprinzip*), według której urząd ksiąg gruntowych zezwala tylko o tyle na wpis, o ile oświadczenia stron, będące podstawą wpisu, odpowiadają przepisom ustawy — zasadę szczegółowości (*Spezialitätsprinzip*), według której dla każdej posiadłości istnieje z reguły (wyjątki dopuszczone) osobna karta, a nadto wpisać należy każde prawo szczegółowo pod względem treści i rozciągłości (przy hipotekach należy sumę oznaczyć) — wreszcie zasadę zezwolenia stron (*Konsensprinzip*) i zostającą z nią w związku zasadą wpisywania praw na wniosek stron, a nie z urzędu (*Antragsprinzip*).

Zasadę zezwolenia stron rozumieć należy w sposób następujący:

Żadna zmiana w istniejącym stanie prawnym, oparta na czynności prawnej, nie może nastąpić bez zgody stron interesowanych i bez wpisu. Nie wystarczy więc sam tytuł do zmiany (np. do nabycia własności kupno-sprzedaż, spółka i t. p.), ale trzeba nadto umowy rzeczowej, abstrakcyjnej, której ważność nie zależy od ważności tytułu, a która wyraża zezwolenie na zmianę w tytule prawnym zamierzoną. Z reguły sędzia pozwalający na wpis ma jednak badać tylko, czy ta osoba, przeciw której zwraca się wpis, której prawo zostaje więc obciążone, ograniczone lub zmienione, zgadza się na wpis zmiany — tylko, gdy chodzi o przeniesienie prawa własności,

wymaga ustawa, by równocześnie w urzędzie obecne obie strony zgodziły się wobec sędziego lub notariusza na wpis nowego właściciela.

Gdzie interes prawny tego wymaga, konieczną jest także zgoda i innych osób, np. do wykreślenia praw realnych, połączonych z nieruchomością, potrzeba zgody wierzycieli hipotecznych.

Umowy rzeczowej nie potrzeba o tyle, o ile ją zastępuje wyrok sądowy, uzyskany na podstawie ważnego tytułu, a uzasadniający wpis prawa do księgi gruntowej.

100. Stopień księgowy (Bücherliche Rangordnung). Każde do ksiąg gruntowych wpisane prawo ma swój stopień, uzasadniony czasem, w którym wpis tego prawa nastąpił — wpisy zaś zostają uskutecznione ściśle według porządku, w jakim wnioski dotyczące weszły do urzędu ksiąg gruntowych. (Chwilę wejścia wniosku oznacza urząd z wszelką dokładnością).

Strony mogą jednak przez czynność prawną zmienić stopień księgowy tak, że jeden uprawniony ustąpi drugiemu swoje pierwszeństwo (Priorität, Rangordnung). Taka zmiana nie może w niczem ukrócić praw innych uprawnionych.

Właściciel, który obciąża swą nieruchomość jakimś prawem rzeczowym, może dla innego prawa, które ma być później wpisane, zastrzec pierwszeństwo przed prawem, na którego wpis daje swe zezwolenie (Rangvorbehalt). Prawo, dla którego zastrzega się pierwszeństwo, musi być co do rozciągłości zupełnie ściśle określone.

(P. zresztą §§ 879—881 k. niem.).

101. Sprostowanie księgi. Wyżej zwróciłem uwagę na to, że między stanem księgowym a rzeczywistym może zachodzić sprzeczność: n. p. jako właściciela wpisano *A* na podstawie nieważnego aktu przewłaszczenia tak, że właścicielem pozostaje dotychczas wpisany *B*. Otóż *B* może żądać sprostowania wpisu nieprawego, a *A* winien na to zezwolić. Jeżeli nie zezwala, to *B* wnieść może przeciw *A* skargę, zwaną ogólnie skargą o sprostowanie (Berichtigungsklage), która według tego, o jakie prawo chodzi, może być skargą windykacyjną, konfessoryjną i t. d., a nie ulega przedawnieniu (§§ 894—898 k. niem.).

102. Sprzeciw (Widerspruch) i ostrzeżenie (Vormerkung). Zanim rzeczowo uprawniony, który nie jest do księgi gruntowej wpisany, zdoła uzyskać sprostowanie księgi gruntowej przez wpis swego prawa, osoba do księgi nieprawnie wpisana może formalnie zezwalać na dalsze wpisy (przewłaszczać nieruchomość, ustanawiać hipoteki, zrzucać się prawa pierwszeństwa i t. d.), a osoby działające w zaufaniu do ksiąg gruntowych nabędą w ten sposób niewzruszalne prawa na nieruchomości ze szkodą owego rzeczowo uprawnionego. Żeby tym następstwom wpisu nieprawnie istniejącego zapobiec, może rzeczowo uprawniony zarządzić tymczasowego wpisu, że sprzeciwia się wpisaniu nieprawnie prawu (Widerspruch). Sprzeciw będzie miał ten skutek, że uchyli możliwość skutecznego nabywania dalszych praw od osoby nieprawnie wpisanej, gdyż nikt odąd nie będzie mógł wobec rzeczowo uprawnionego zasłonić się działaniem w zaufaniu do prawdziwości nieważnie wpisanego prawa. Np. jeżeli w przypadku powyższym (l. 101) wpisano w księdze sprzeciw osoby *B* przeciw

własności A, natenczas A nie może już ustanowić skutecznie hipoteki na rzecz C, gdyż ani C, ani żadna inna osoba nie będzie mogła powołać się na zaufanie do księgi gruntowej, skoro sama księga przez sprzeciw zwraca uwagę trzech nabywców na wątpliwość własności osoby A.

Sprzeciw może być wpisany tylko za zezwoleniem osoby, przeciw której się zwraca (w naszym wypadku osoby A), albo, gdy ta osoba nie zezwala, — tylko na skutek tymczasowego zarządzenia (einstweilige Verfügung), wydanego przez sędziego procesowego, przed którym żądający wpisania sprzeciwu musi swe prawo (ale nie grożące niebezpieczeństwo) uprawdopodobnić (§§ 885 i 899 kod. niem.).

Inaczej przedstawia się rzecz z ostrzeżeniem. Ostrzeżenie służy tylko celem zabezpieczenia realizacji roszczeń obligacyjnych o prawo rzeczowe. Jeżeli np. ktoś kupił nieruchomość, ale nie nabył jeszcze prawa własności, bo nie nastąpiło przewłaszczenie, powzdanie, wzdanie (Auflassung), albo ma tylko skrypt dłużny z przyrzeczeniem hipoteki, ale hipoteka nie została jeszcze wpisana i t. d., jeżeli więc ktoś ma tylko wierzytelność ale nie prawo rzeczowe (jakie jest podstawą sprzeciwu), może zażądać wpisu ostrzeżenia. Ostrzeżenie, podobnie jak sprzeciw, może być wpisane albo za zezwoleniem osoby, przeciw której zwraca się prawo wpisać się mające, albo za zezwoleniem sędziego procesowego, który pozwoli i na wpis ostrzeżenia w formie tymczasowego zarządzenia.

Ostrzeżenie wywiera ten skutek, że chociaż prawo zabezpieczone nie staje się przez ostrzeżenie rzeczowem, to jednak realizacji jego nie może stanąć na przeszkodzie żadne później wpisane prawo. Gdyby więc M sprzedał nieruchomość osobie N, a N uzyskał na podstawie kontraktu kupna wpis ostrzeżenia, to odtąd wszystkie dalsze przewłaszczenia lub obciążenia dokonane przez owego M nie będą skutecznymi wobec N, jeżeli on potem uzyska wpis prawa własności. (§§ 883 i 888 k. niem.)

103. Zasiedzenie i przedawnienie.

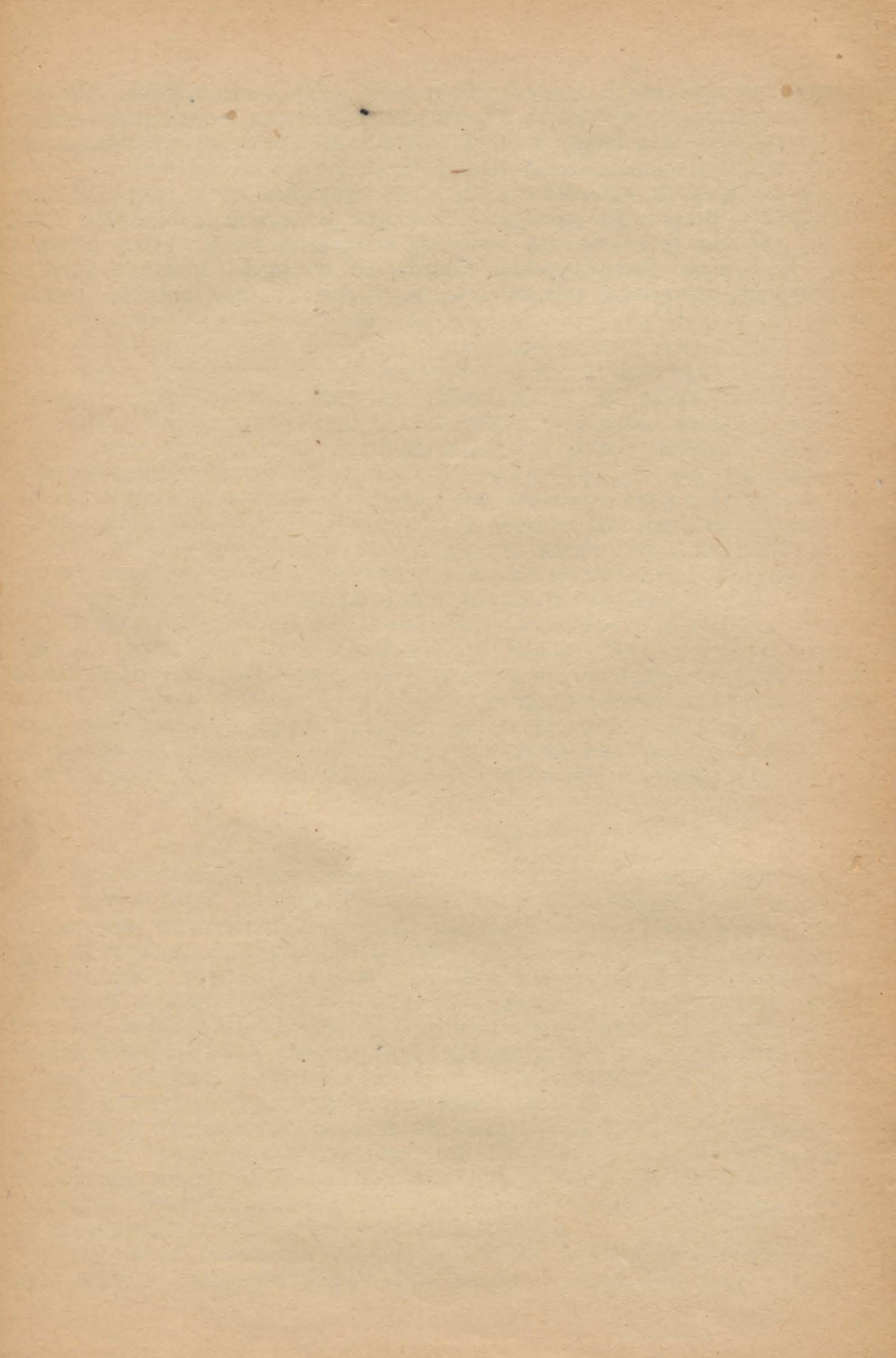
Sprzecność między stanem prawnym, a wpisem, może doprowadzić przez upływ czasu do sankcjonowania wpisu nieprawego, jeżeli nieprawnie wpisany równocześnie posiada dotyczące prawo. I tak, jeżeli A bezprawnie wpisany jako właściciel także posiada nieruchomość jako właściciel (tosamo, gdy jest wpisany i posiada nieruchomość jako dziedziczny właściciel budowli, jako użytkowca, albo wykonywa służebność gruntową do księgi bezprawnie wpisaną i t. p.), natenczas po latach 30-u bez względu na dobrą lub złą wiarę nabywa niewzruszalne prawo przez zasiedzenie księgowo, czyli tabularne (Tabularersitzung). Sprzeciw w księdze zanotowany wstrzymuje jednak bieg zasiedzenia (§ 900).

Prawo rzeczowe niewpisane do księgi, bądź to dlatego niewpisane, że zostało bezprawnie wykreślone, lub że mimo powstania na podstawie ustawy, nigdy nie zostało wpisane, gaśnie przez przemilczenie tabularne, jeżeli uprawniony nie dochodzi roszczenia o wpis przez czas do przedawnienia roszczenia przepisany (§ 901).

Natomiast roszczenia wynikające z praw wpisanych lub przez wpisany sprzeciw zabezpieczonych, (np. skarga wydobywcza przeciw posia-

daczowi nieruchomości, negatoryjna przeciw przywłaszczającemu służebność i t. p.) nie ulegają wcale przedawnieniu. Ulegają jednak przedawnieniu roszczenia, wynikające z praw wpisanych o zapłatę perjodycznych świadczeń albo wynagrodzenie szkody (§ 902).

Z powyższych przepisów kod. niem. wypływa, że w zasadzie stan księgowy, bezprawnie istniejący, może być uświęcony przez upływ czasu, nie zaś sam przez się stan istniejący faktycznie, ale do ksiąg niewpisany. Kod. niem. nie zna zatem zasiedzenia własności opartego jedynie na prawnym posiadaniu pozaksięgowem. (Pewne ograniczenie tej zasady mieści się w § 927).



SPIS RZECZY.

	Str.
Rozdział wstępny. — Nieco wiadomości z dziedziny prawa w znaczeniu przedmiotowym	1
I. Pojęcie prawa w znaczeniu przedmiotowym	1
II. Prawo prywatne w znaczeniu przedmiotowym w b. Król. Polskiem	3
III. Prawo prywatne w znaczeniu przedmiotowym w b. zab. austriackim	7
IV. Prawo prywatne w znaczeniu przedmiotowym w b. zab. pruskim	12
V. Prawo prywatne w znaczeniu przedmiotowym w Państwie Polskiem	14
 Rozdział I. — Ogólne wiadomości o prawach rzeczowych na tle przeglądu praw w znaczeniu podmiotowym	 17
1. 1. Prawo w znaczeniu podmiotowym, obowiązek prawny, uprawnienia, roszczenia i skargi	17
„ 2. Podział praw w znaczeniu podmiotowym, roszczeń i skarg na bezwzględne i względne	18
„ 3. Podział wszystkich praw w znaczeniu podmiotowym na osobowe i majątkowe	18
„ 4. O prawach osobowych	18
„ 5. O prawach majątkowych	19
„ 6. I. Prawa rzeczowe (w znaczeniu ściślejszem). Ich pojęcie	20
„ 7. Pojęcie praw rzeczowych wedle kod. Nap.	22
„ 8. „ „ „ „ „ aust.	23
„ 9. „ „ „ „ „ niem.	24
10. II. Prawa do rzeczowych podobne (prawa rzeczowe w znac. szerszem)	25
„ 11. I. Prawa wodne	26
„ 12. „ do prądu elektrycznego	28
„ 13. II. „ górnictwo	28
„ 14. III. „ polowania i rybołóstwa	31
„ 15. IV. „ na dobrach niematerialnych	34
„ 16. a) Prawa autorskie	35
„ 17. b) „ patentowe	36
„ 18. c) „ na wzorach rysunkowych i modelach	37
„ 19. d) Prawo do przedsiębiorstwa	38
„ 20. Ogólny pogląd na prawa do rzeczowych podobne	40
„ 21. III. Wierzytelności	41
„ 22. IV. Zastaw	43

1. 23. V. Prawo dziedziczenia	45
24. Majątek	46
25. Użytek publiczny	47

Rozdział II. O rzeczach 49

I. O rzeczach w ogólności.

1. 26. Pojęcie	49
" 27. Rzeczy będące w obiegu, wyjęte z obiegu lub ograniczone w obiegu	49
" 28. Dobro publiczne	53
" 29. Rzeczy ruchome i nieruchome	54
" 30. Rzeczy podrzędne	54
" 30. a) Części rzeczy i przyrost	54
" 30. b) Przynależność	55
" 31. Owoce i pożytki	57
" 32. Rzeczy zużywalne i niezużywalne. Rzeczy zamienne i niezamienne	58
" 33. Rzeczy podzielne i niepodzielne	58
" 34. Rzeczy ocenne i nieocenne	58

II. Kodeks austriacki.

" 35. Pojęcie	59
" 36. Rzeczy wykluczone z obiegu	59
" 37. Rzeczy ruchome i nieruchome	59
" 38. Rzecz główna, podrzędna, część rzeczy, przynależność	60
" 39. Owoce	61
" 40. Rzeczy zamienne i niezamienne, zużywalne i niezużywalne	61
" 41. Rzeczy zbiorowe	61
" 42. Rzeczy podzielne i niepodzielne	61
" 43. Rzeczy ocenne i nieocenne	61

III. Kodeks Napoleona.

" 44. Pojęcie	62
" 45. Rzeczy wykluczone z obiegu lub ograniczone w obiegu	62
" 46. Rzeczy ruchome i nieruchome	63
" 47. Rzeczy podrzędne, przybycie, części rzeczy	63
" 48. Owoce i przychody	63
" 49. Niepodzielność gruntów	63

IV. Kodeks niemiecki.

" 50. O rzeczach	63
------------------	----

Rozdział III. — Posiadanie 65

Kodeks austriacki.

1. 44. Pojęcie posiadania i dzierżenia	65
" 45. W szczególności o pojęciu posiadania praw	67
" 46. O t. zw. posiadaniu tabularnem, hipotecznem lub księgowem	68
" 47. O nabywaniu posiadania w ogólności	69
" 48. W szczególności o przenoszeniu posiadania rzeczy ruchomych przez oddanie (tradycję)	69
" 49. Skutki prawne posiadania w ogólności	72
" 50. Bliższe wiadomości o skardze posesoryjnej	73
" 51. Skarga z powodu budowy	76
" 52. Zabezpieczenie z § 343 k. a. (<i>Cautio damni infecti</i>)	76

„ 53. Utrata posiadania	77
„ 54. O posiadaniu prawnem i bezprawnem	77
„ 55. O posiadaniu w dobrej i złej wierze	79
„ 56. Posiadanie wadliwe i niewadliwe	82

Kodeks Napoleona.

„ 57. O posiadaniu wedle kod. Nap.	83
„ 58. Pojęcie posiadania	83
„ 59. Pojęcie posiadania i dzierżenia	84
„ 60. Skutki łączące się z posiadaniem	84
„ 61. Utrata posiadania	85
„ 62. Posiadanie prawne i bezprawne	85
„ 63. Posiadanie w dobrej i złej wierze	85
„ 64. Posiadanie wadliwe i niewadliwe	86

Kodeks niemiecki.

„ 65. Pojęcie i istota posiadania	86
„ 66. Nabywanie i utrata posiadania	87
„ 67. Prawne skutki posiadania	88
„ 68. Dalsze skutki posiadania	89
„ 69. Skarga o naruszenie posiadania	89

Rozdział IV. — Księgi gruntowe (hipoteczne) 90

Księgi gruntowe (hipoteczne) w b. Królestwie Polskiem.

1. 70. Źródła	90
„ 71. Posiadłości będące przedmiotem ksiąg hipotecznych	90
„ 72. Księga hipoteczna	91
„ 73. Wykaz hipoteczny	91
„ 74. Zasada postępowania na żądanie stron i zasada legalności	92
„ 75. Zasada jawności formalnej	93
„ 76. Zasada wpisu	93
„ 77. Zasada publicznej wiary ksiąg hipotecznych	93
„ 78. O ostrzeżeniach (protestacjach)	94
„ 79. Zasada szczegółowości	95
„ 80. Pierwszeństwo wpisu	95
„ 81. Przedawnienie praw do ks. hip. wpisanych	95
„ 82. Krytyka ust. hip.	95

Księgi gruntowe (hipoteczne) w b. zaborze austr.

„ 83. Źródła	95
„ 84. Rodzaje ksiąg	96
„ 85. Księga gruntowa	96
„ 86. Ciało hipoteczne i wykaz hipoteczny	96
„ 87. Rodzaje wpisów	98
„ 88. Pierwszeństwo wpisu	99
„ 89. Adnotacja sporu	100
„ 90. Adnotacja rekursu i odrzucenia podania	101
„ 91. Zasada legalności	101
„ 92. Zasada postępowania na żądanie stron	101
„ 93. Zasada jawności ksiąg gruntowych	101
„ 94. Jawność materialna	102

	Str.
Księgi gruntowe w b. zaborze niem.	
I. 95. Źródła	105
„ 96. Księga gruntowa	106
„ 97. Karta gruntowa	106
„ 98. Zasada jawności ksiąg gruntowych	107
„ 99. Zasada legalności, szczegółowości, zezwolenia stron, postępowania na wniosek	108
„ 100. Stopień księgowy	109
„ 101. Sprostowanie księgi	109
„ 102. Sprzeciw i ostrzeżenie	109
„ 103. Zasiedzenie i przedawnienie	110

Księgarnia J. CZERNECKIEGO

Warszawa — Kraków

Poleca:

Czerkawski Wł.: Polityka ekonomiczna.

Glas J.: Instytucja ksiąg gruntowych. — Prawo hipoteczne obowiązujące w b. zaborze rosyjskim.

Jaworski Wł. L.: Prawo cywilne na Ziemiach Polskich.

Tom I. Źródła. Prawo małżeńskie osobowe i majątkowe.

Tom II. Rodzice i dzieci.

Kraus A.: Instytucja ksiąg gruntowych. Prawo obowiązujące w b. zaborze pruskim.

Krzyżanowski A.: Nauka o pieniądzu i kredycie.

„ Drożyzna.

Kumaniecki K. Wł.: Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego.

Księgarnia J. CZERNECKIEGO

Warszawa — Kraków

Poleca:

Kumaniecki K. Wł.: Zarys prawa administracyjnego na ziemiach Polski:

- I. Administracja szkolna,
- II. „ wyznaniowa,
- III. „ stosunków społ.

Ostrowski K. D.: Ustawa o postępowaniu karnem dla wspólnej siły zbrojnej z 5 lipca 1912 z uwzględnieniem zmian i uzupełnieniem wprowadzonych przez Rozp. Rady Ministrów z 10 maja 1920 r.

Reinhold J. Dr.: Nowela do procedury karnej o postępowaniu uproszczonem.

„ Zarys prawa karnego obowiązującego na Ziemiach Polskich. Część ogólna.

Księgarnia J. CZERNECKIEGO

Warszawa — Kraków

Poleca:

Reinhold J. Dr.: Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej
wraz z odnośnemi rozporządzeniami Min.
aprowiz.

Zoll Fr. Prof.: Instytucja ksiąg gruntowych. — Prawo obo-
wiązujące w b. zaborze austriackim.

„ Prawa rzeczowe na Ziemiach polskich.
Część I. Wiadomości wstępne o źródłach
prawa. I. Prawa majątkowe i prawa rze-
czowe. II. Rzeczy. III. Posiadanie. IV. Księgi
gruntowe (hipoteczne).

„ Zarys prawa cywilnego w b. zaborze au-
striackim. Wydanie II.

Zoll F. (starszy): Rzymskie prawo prywatne (Pandekta).
Tomów 5.